

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 4 grudnia 2013 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

55. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 4 grudnia 2013 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska. 95

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta 95

Poseł Zenon Durka 96

Poseł Marek Ast. 97

Poseł Michał Kabaciński 97

Poseł Józef Zych. 97

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska. 97

Poseł Arkadiusz Mularczyk. 98

Poseł Tadeusz Tomaszewski 99

Poseł Piotr Szeliga. 99

Poseł Romuald Ajchler 99

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Królikowski 100

Poseł Jarosław Pięta 100

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska. . . 101

Poseł Katarzyna Hall. 102

Poseł Dariusz Piontkowski 103

Poseł Piotr Paweł Bauć 104

Poseł Zbigniew Włodkowski 104

Poseł Artur Ostrowski 105

Poseł Marzena Dorota Wróbel 106

Poseł Iwona Kozłowska 107

Poseł Lech Sprawka. 107

Poseł Romuald Ajchler 108

Poseł Józef Rojek 108

Poseł Dariusz Piontkowski 108

Poseł Cezary Olejniczak 109

Poseł Ryszard Zawadzki 109

Poseł Teresa Hoppe 109

Poseł Urszula Augustyn 110

Poseł Piotr Szeliga. 110

Poseł Marek Domaracki 110

Poseł Krystyna Szumilas 111

Poseł Sławomir Kłosowski 111

Poseł Urszula Augustyn 111

Poseł Artur Ostrowski. 112

Poseł Krystyna Szumilas. 112

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec. 112

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Przemysław Krzyżanowski . . . 113

Poseł Piotr Szeliga. 117

Poseł Domicela Kopaczewska 117

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Sprawozdawca Jacek Tomczak 118

Poseł Leszek Jastrzębski. 119

Poseł Marek Suski 119

Poseł Maciej Wydrzyński. 120

Poseł Jan Bury 121

Poseł Tadeusz Woźniak 122

Poseł Romuald Ajchler 123

Poseł Anna Paluch 123

Poseł Krystyna Kłosin 123

Poseł Mirosław Pluta. 123

Poseł Józef Rojek 124

Poseł Jacek Tomczak. 124

Poseł Piotr Polak 124

Poseł Romuald Ajchler 124

Poseł Marek Suski 125

Poseł Piotr Szeliga 125

Poseł Marek Matuszewski 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Rafał Baniak 126

Poseł Romuald Ajchler 127

Poseł Marek Suski 127

Poseł Jan Bury 127

Poseł Piotr Szeliga. 128

Poseł Jacek Tomczak. 128

Sprawy formalne

Poseł Marek Suski 128

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób

fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka	128
Posel Zbigniew Konwiński	130
Posel Krzysztof Popiolek	130
Posel Adam Rybakowicz	131
Posel Krzysztof Borkowski	132
Posel Cezary Olejniczak	133
Posel Jacek Bogucki	134
Posel Anna Paluch	135
Posel Adam Abramowicz	135
Posel Iwona Kozłowska	135
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	136
Posel Marek Matuszewski	136
Posel Krzysztof Popiolek	137
Posel Lech Kołakowski	137
Posel Józef Rojek	137
Posel Piotr Polak	137
Posel Mirosław Pluta	138
Posel Piotr Szeliga	138
Posel Dorota Niedziela	138
Posel Cezary Olejniczak	139
Posel Krzysztof Borkowski	139
Posel Romuald Ajchler	140
Posel Dorota Niedziela	140
Posel Romuald Ajchler	140
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	141
Posel Jacek Brzezinka	142
Posel Marek Matuszewski	143
Posel Krzysztof Borkowski	143

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne

Posel Sprawozdawca Sławomir Kowalski	144
Posel Monika Wielichowska	145
Posel Henryk Kowalczyk	146
Posel Krzysztof Kłosowski	146
Posel Jan Łopata	147
Posel Ryszard Zbrzyzny	148
Posel Andrzej Romanek	149
Posel Zbigniew Kuźmiuk	150
Posel Andrzej Romanek	150
Posel Ryszard Zbrzyzny	151
Posel Romuald Ajchler	151
Posel Leszek Aleksandrak	151
Posel Krzysztof Kłosowski	152
Posel Piotr Szeliga	152
Posel Mirosław Pluta	152
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	152

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym

projekcie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Wincenty Elsner	154
Posel Waldemar Sługocki	156
Posel Andrzej Szlachta	157
Posel Krzysztof Kłosowski	158
Posel Jan Łopata	159
Posel Leszek Aleksandrak	160
Posel Andrzej Szlachta	160
Posel Waldemar Sługocki	161
Posel Romuald Ajchler	161
Posel Piotr Szeliga	161
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski	162
Posel Wincenty Elsner	163
Posel Andrzej Szlachta	164
Posel Wincenty Elsner	164

Punkt 13. porządku dziennego: Informacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	164
Posel Marek Plura	167
Posel Jacek Świat	168
Posel Artur Górczyński	169
Posel Piotr Walkowski	171
Posel Tadeusz Tomaszewski	172
Posel Piotr Szeliga	174
Posel Adam Abramowicz	176
Posel Tadeusz Tomaszewski	176
Posel Krzysztof Lipiec	176
Posel Sławomir Jan Piechota	177
Posel Małgorzata Adamczak	177
Posel Marian Cycoń	178
Posel Beata Mazurek	178
Posel Jacek Świat	178
Posel Piotr Szeliga	179
Posel Jacek Kwiatkowski	179
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	179
Posel Artur Górczyński	181
Posel Tadeusz Tomaszewski	181

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach

**podatkowych, podpisanej w Londynie
dnia 16 maja 2013 r.**

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama	182
Poseł Michał Szczerba	183
Poseł Jerzy Materna	183
Poseł Jarosław Górczyński	184
Poseł Maciej Mroczek	185
Poseł Zbigniew Matuszczak	185

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r.

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska . .	185
Poseł Jarosław Chałampowicz	187
Poseł Jerzy Materna	187
Poseł Maciej Mroczek	188
Poseł Jarosław Górczyński	188
Poseł Zbigniew Matuszczak	189
Poseł Romuald Ajchler	189
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	190

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r.

Poseł Sprawozdawca Genowefa Tokarska . . .	190
Poseł Killion Munyama	192
Poseł Jerzy Materna	192
Poseł Maciej Mroczek	193
Poseł Genowefa Tokarska	193
Poseł Zbigniew Matuszczak	194
Poseł Piotr Szeliga	194
Poseł Jarosław Górczyński	194
Poseł Romuald Ajchler	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	195

Poseł Jarosław Górczyński 196
Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze

**czytanie rządowego projektu ustawy
o zmianie ustawy o promocji zatrud-
nienia i instytucjach rynku pracy oraz
niektórych innych ustaw**

Minister Pracy i Polityki Społecznej

Władysław Kosiniak-Kamysz	196
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	200
Poseł Stanisław Szwed	201
Poseł Zofia Popiołek	202
Poseł Mieczysław Kasprzak	203
Poseł Tadeusz Tomaszewski	203
Poseł Piotr Szeliga	204
Poseł Marek Polak	205
Poseł Ryszard Zawadzki	206
Poseł Ewa Kołodziej	206
Poseł Marek Matuszewski	207
Poseł Piotr Polak	207
Poseł Henryk Kmiecik	207
Poseł Romuald Ajchler	208
Poseł Stanisław Szwed	208
Poseł Jacek Kwiatkowski	209
Poseł Józef Lassota	209
Poseł Piotr Szeliga	209
Poseł Krzysztof Lipiec	210
Poseł Tadeusz Tomaszewski	210
Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz	210
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina	214

Oświadczenia

Poseł Jerzy Ziętek	216
Poseł Krzysztof Gadowski	217
Poseł Henryk Kmiecik	217
Poseł Artur Dębski	218
Poseł Krzysztof Lipiec	220
Poseł Józef Lassota	220
Poseł Krzysztof Lipiec	221

(Przerwa w posiedzeniu)

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygo-
szonych**

Poseł Jan Warzecha	223
Poseł Józef Rojek	223
Poseł Piotr Szeliga	224
Poseł Andrzej Szlachta	224
Poseł Tadeusz Tomaszewski	224
Poseł Jan Warzecha	224
Poseł Jan Ziobro	225

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią posłankę Monikę Wielichowską, pana posła Marka Poznańskiego, pana posła Jarosława Górczyńskiego oraz pana posła Marka Balta.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani posłanka Monika Wielichowska oraz pan poseł Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Monika Wielichowska oraz Marek Balt.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 9.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
- Zdrowia – godz. 10,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 12.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12.30,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Ustawodawczej – godz. 13,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14.30,
- Skarbu Państwa – godz. 15,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16.30,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 19.

W dniu dzisiejszym odbędą się także posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Wolności Słowa – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu Surowców i Energii – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Diabetyków – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. skutków działalności Komisji Weryfikacyjnej pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza i Jana Olszewskiego – godz. 17,

— Zespołu Parlamentarnego Równości Kobiet i Mężczyzn – godz. 18. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1532 i 1898).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Piętę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta

Projektodawcy zaproponowali zmianę trzech artykułów Kodeksu postępowania karnego, tj.: art. 203 § 2, art. 270 § 1 i art. 284 § 2, oraz art. 137 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Aktualnie obowiązujący art. 203 § 2 Kodeksu postępowania karnego stanowi, że o potrzebie obserwacji w zakładzie leczniczym orzeka sąd, określając miejsce i czas trwania obserwacji. W postępowaniu przygotowawczym sąd orzeka na wniosek prokuratora.

Art. 270 § 1 K.p.k. stanowi, że o przypadku przedmiotu poręczenia lub ściągnięciu sumy poręczenia orzeka z urzędu sąd, przed którym postępowanie się toczy, a w postępowaniu przygotowawczym na wniosek prokuratora – sąd właściwy do rozpoznania sprawy.

W art. 284 K.p.k. projektodawcy zaproponowali dodanie nowej jednostki redakcyjnej określonej jako § 1a: Na postanowienie sądu okręgowego w przedmiocie wydania listu żelaznego przysługuje zażalenie.

Natomiast obowiązujący w chwili obecnej art. 137 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowi, że postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy, w przypadkach określonych w art. 135 ust. 1 pkt 1 itd., wydaje w terminie 14 dni od dnia otrzymania prawa jazdy prokurator bądź sąd właściwy do rozpoznania sprawy.

Projektodawcy wskazali w swoim uzasadnieniu, że komentowana regulacja ma na celu wyeliminowanie z systemu prawnego wadliwych regulacji, które bez uzasadnienia ograniczają możliwość zaskarżenia, głównie przez prokuratora i podejrzanego, istotnych rozstrzygnięć sądowych. W skrócie można by ująć to tak, że wspólnym ich elementem jest rozszerzenie zakresu zaskarżenia wskazanych decyzji.

Większość członków komisja nie uznała tych argumentów odnośnie do art. 203 § 2, art. 270 § 1 oraz art. 137 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Komisja podniosła, że wprowadzenie szerokiej możliwości zaskarżenia decyzji procesowych w każdej sprawie doprowadziłoby do naruszenia zarówno celów postępowania karnego, jak i interesu pokrzywdzonego, generując podstawy do obstrukcji procesowej, a tym samym prowadząc do przewlekłości postępowania. Uznano również, że nie można tracić z pola widzenia art. 447 § 3 Kodeksu postępowania karnego, zgodnie z którym w apelacji można podnieść zarzuty, które nie stanowiły lub nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia. Podmiot uprawniony, zgodnie z art. 444 K.p.k., do złożenia apelacji może powołać w niej zarzuty w tych kwestiach incydentalnych, które nie mogły być podniesione w zażaleniu, gdyż było ono niedopuszczalne.

Reasumując, komisja uznała, iż proponowane zmiany nie wynikają z konieczności dostosowania stanu normatywnego do przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazane zmiany mają charakter wybiórczy, przy czym dotyczą spraw, które uznaje się w postępowaniu za incydentalne. Wbrew

twierdzeniu projektodawców decyzje, w stosunku do których przewidziano możliwość zażalenia, mogą podlegać kontroli. Podstawy prawne wskazywałem przed chwilą. Uznano również za niezasadne stwierdzenie, że zmiany wynikają z konieczności dostosowania przepisów do standardów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wskazano w tym zakresie żadnych danych statystycznych.

Poseł Bartosz Kownacki wniósł o odrzucenie projektu w całości, niemniej jednak komisja uznała, że warto pochylić się nad art. 284 § 2 przy uwzględnieniu przede wszystkim kwestii społecznych i dotyczących wolności osobistej. Stwierdzić należy, że poglądy w tym zakresie były, są czy pozostają w dalszym ciągu zróżnicowane. Niemniej jednak propozycja odnosząca się do listu żelaznego z uwagi na brak równości stron w postępowaniu zyskała poparcie większości członków komisji.

Po zmianach zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne w imieniu Komisji Nadzwyczajnej wnoszę o uchwalenie zmiany art. 284 § 2 w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1532 i 1898).

Celem proponowanych zmian jest zdaniem projektodawców wyeliminowanie z systemu prawnego wadliwych regulacji, które ograniczają możliwość zaskarżenia, głównie przez prokuratora i podejrzanego, istotnych rozstrzygnięć sądowych. Projekt był przedmiotem analizy i prac właściwej podkomisji i w rezultacie jej sprawozdania – Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Przebieg prac, właściwe konkluzje i rozstrzygnięcia przedstawił w sposób kompletny mój poprzednik, poseł sprawozdawca. Zaznaczył, że jeżeli chodzi o projekt poselski, komisja przychyliła się jedynie do propozycji dotyczącej listu żelaznego, nadając art. 1

Posel Zenon Durka

w § 2 brzmienie: Na postanowienie o odmowie wydania listu żelaznego oraz na postanowienia wydane w trybie art. 282 § 2 i art. 283 § 2 przysługuje zażalenie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedmiotowy projekt wraz ze zmianami zaproponowanymi przez komisję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1532 i 1898).

Jak już zostało powiedziane, projekt postulował wyeliminowanie regulacji ograniczających możliwość zaskarżenia, głównie przez prokuratora i podejrzanego, niektórych rozstrzygnięć sądowych, które wydano na podstawie Kodeksu postępowania karnego i Prawa o ruchu drogowym. W trakcie prac komisji część postulatów projektodawców została uwzględniona. Konkretnie chodzi o te dotyczące możliwości zaskarżenia rozstrzygnięć odnoszących się do wydania listu żelaznego.

Mój klub oczywiście zgadza się z tymi rozstrzygnięciami Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. W tej sytuacji poprzemy projekt ze zmianami uwzględnionymi w wyniku prac w komisji. Będziemy głosowali za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Michał Kabaciński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z racji tego, że jestem w zastępstwie kolegi, który pierwotnie prowadził prace nad tym projektem, moją

wypowiedź ograniczę tylko do komunikatu, że Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował zgodnie z propozycją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan marszałek Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z projektem, a także ze sprawozdaniem komisji oświadcza, że pan poseł sprawozdawca bardzo dokładnie wyjaśnił zarówno znaczenie proponowanych zmian, jak i ostateczną decyzję komisji. Podzielamy to stanowisko, tym bardziej że nie można wprowadzać do Kodeksu postępowania karnego takich rozwiązań, które – jak trafnie podkreślono – utrudniałyby samo postępowanie albo powodowały taką sytuację, że się ono rozpadnia, bo w trakcie jednego postępowania mogłoby pojawić się jeszcze kilka spraw związanych z rozpatrywaniem zażaleń na poszczególne czynności.

Głosować będziemy zgodnie z wnioskiem komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jak sądzę, projektodawcy są tylko częściowo usatysfakcjonowani...

(Posel Arkadiusz Mularczyk: W 1/4.)

Czyli częściowo, 1/4 to część.

Tak więc projektodawcy tylko częściowo są usatysfakcjonowani ostatecznie przyjętym przez komisję brzmieniem projektu zawartego w drukach nr 1532 i 1898.

Zacznę może od tego, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, a co znalazło się w sprawozdaniu komisji, czyli od wprowadzenia zażalenia na postanowienie o odmowie wydania listu żelaznego. Procedura wydania listu żelaznego stanowi element postępowania incydentalnego, które toczy się na uboczu postępowania zasadniczego, a poglądy co do natury tego środka

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

przymusu, trzeba przyznać, są zróżnicowane. Należy jednak uwzględnić fakt, że odmowa wydania listu żelaznego znacząco wiąże się z prawem oskarżonego do wolności osobistej. Zgadzam się z poglądem, że proponowana regulacja nie jest bezwzględnie wymagana przez przepisy konstytucji, szczególnie art. 78, ale ustawodawca korzysta tu z pewnej swobody normatywnej, która pozwala na to, aby w ustawach szczegółowych o charakterze proceduralnym określić zasady oraz tryb zaskarżenia orzeczeń i decyzji w I instancji, w tym w sprawach wypadkowych.

Prawo do zażalenia na postanowienie o odmowie wydania listu żelaznego jest elementem wzmocnienia statusu prawnego oskarżonego w zakresie jego praw i wolności. Co do pozostałych propozycji projektu to przede wszystkim trzeba podkreślić fakt, iż dotychczasowe rozwiązania są skutkiem świadomego wyboru ustawodawcy, co spowodowało, iż kontrolą odwoławczą nie zostały objęte te decyzje procesowe, które nie ingerują w zakres wolności i praw podejrzanego bądź oskarżonego, a przy tym nie kończą postępowania karnego.

W przepisach K.p.k. istnieje szereg czynności, których nie można zaskarżyć w procedurze odwoławczej, ale w apelacji można podnosić zarzuty, które nie stanowiły lub nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia. Określając katalog czynności, w których przysługuje środek odwoławczy, na pewno trzeba ważyć racje, pamiętając, że zbyt duża liczba czynności poddawanych podwójnej kontroli może prowadzić do dysfunkcjonalności całego postępowania, do obstrukcji i przewlekłości procesu.

Zaproponowane przez komisję rozwiązanie wydaje się więc rozsądne, wobec czego Klub Poselski Sotusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej wersji projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o sprawozdanie komisji, to chciałbym podkreślić, że rzeczywiście spośród propozycji Solidarnej Polski dotyczących wprowadzenia zmian do czterech przepisów Kodeksu postępowania karnego tylko jedna została przyjęta, więc można powiedzieć, że w 1/4 odnieśliśmy sukces.

(Posel Jarosław Pięta: Ale sukces.)

Nie chodzi oczywiście o to, czy sukces odniosła Solidarna Polska, czy Platforma, Twój Ruch lub inne ugrupowanie...

(Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: I SLD.)

I SLD, przepraszam. Chodzi o to, żeby postępowanie karne spełniało pewne standardy, o których mówiłem już w czasie prezentowania projektu ustawy, w szczególności równości broni stron i kontrydiktoryjności. Nie przekonały mnie argumenty podnoszone przez niektórych opiniujących ten projekt ustawy – podkreślam: nie wszystkich, bo Prokuratura Generalna wypowiedziała się o projekcie pozytywnie, również KRS – że zaskarżenie pewnych kwestii incydentalnych spowoduje przedłużenie postępowania.

Z całym szacunkiem dla moich kolegów występujących w debacie nad tym projektem, ale spośród państwa tylko ja jako adwokat występowałem w procesach karnych. To nie postępowania incydentalne, nie zaskarżanie pewnych postanowień skutkuje przedłużeniem procesu karnego, ale najczęściej są to po prostu długie terminy, które sądy wyznaczają pomiędzy rozprawami. Są to terminy roczne, półroczne, wielomiesięczne. Nie jest tak, szanowni państwo, że zaskarżenia, w przypadku których termin na rozpatrzenie zażalenia to najczęściej tydzień, skutkują przedłużeniem postępowania. Inaczej odbieram to, że nie było woli i determinacji, by przyjąć te inne rozwiązania – jako pewną, powiedziałbym, sytuację związaną z tym, że projekt wniosła opozycja, a skoro wniosła go opozycja, to oczywiście nie można tego uchwalić, bo gdzieżby projekt opozycji mógł być uchwalony. Raczej jest taka zasada, skoro kilka opinii i ekspertów było pozytywnych, jeśli chodzi o nasz projekt.

Uważam, że odmowa skierowania oskarżonego na obserwację w zakładzie leczniczym lub odmowa przedłużenia obserwacji w zakładzie leczniczym powinny być przedmiotem zaskarżenia przez prokuraturę. Jeśli prokuratura ma wiedzę, że dana osoba powinna się leczyć, że stanowi pewne zagrożenie dla społeczeństwa czy też proces leczenia jej nie został zakończony, to prokurator powinien móc skontrolować tę decyzję w ramach postępowania instancyjnego i sąd wyższej instancji powinien móc to ocenić, czy rzeczywiście te argumenty są zasadne. Podobnie jest w przypadku odmowy orzeczenia przepadku przedmiotu poręczenia lub odmowy ściągnięcia sumy poręczenia – nie są to sprawy, które wydłużą tok postępowania. To są sprawy incydentalne, które nie mają, w mojej ocenie, wpływu na szybkość postępowania. Dobrze stało się, że w tej kluczowej sprawie, mam na myśli odmowę wydania listu żelaznego, będzie przysługiwało prawo zaskarżenia, bo rzeczywiście ten przepis dotyczy fundamentalnego prawa jednostki do wolności. W tej sytuacji dobrze, że Sejm przyjmie ten przepis.

Również nie mogę zgodzić się z tym, że odmowa zatrzymania prawa jazdy, gdy nie ma możliwości zaskarżenia tej decyzji przez prokuraturę, jest zasadna. Szanowni państwo, mówimy o sytuacji gdy ktoś sta-

Posel Arkadiusz Mularczyk

nowi zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Bo jeśli prokuratura na skutek informacji przekazanej przez osoby trzecie czy Policję ma wiedzę, że osoba może stanowić zagrożenie, a sąd I instancji podjął błędną decyzję, to ta decyzja powinna podlegać kontroli instancyjnej. Naprawdę nie widzę tu żadnych przesłanek, które powodują, że w związku z tym postępowanie wydłuży się w sposób znaczący.

Reasumując, Solidarna Polska jest w 1/4 zadowolona z tego projektu, bo jedna propozycja z czterech została tu przyjęta. Natomiast tak jak powiedziałem wcześniej, szkoda, że te pozostałe propozycje nie zostały przyjęte. Myślę, że za jakiś czas, gdy projekt być może będzie jeszcze lepiej przygotowany, gdy będą dane statystyczne, tę nowelizację przedłożymy, tym bardziej że, tak jak powiedziałem wcześniej, szereg instytucji, w szczególności prokurator generalny, było za nowelizacją tych przepisów. Chciałbym podziękować wszystkim kolegom i koleżankom za pracę w tej komisji, pracę merytoryczną, i przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To było ostatnie wystąpienie klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Zanim zamknę listę, czy ktoś z państwa chciałby się do niej dopisać?

Jeśli nie, to uznaję listę za zamkniętą i ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o jedną kwestię bardziej dotyczącą Prawa o ruchu drogowym. Rozumiem, że pan minister nie jest gospodarzem ustawy Prawo o ruchu drogowym, w związku z tym mam uprzejmą prośbę o zasięgnięcie opinii i udzielenie odpowiedzi na piśmie.

W ostatnim okresie do biura poselskiego trafiają osoby głuchonieme, które mają olbrzymie kłopoty przy zdawaniu egzaminu na prawo jazdy. Jeżeli chodzi o egzamin testowy, to zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem na początku tego egzaminu może być tłumacz języka migowego, ale z chwilą, gdy on się rozpoczyna, osoba głuchoniema pozostaje sama z testem bez tłumacza języka migowego. To rozwiązanie, można powiedzieć, stworzone przez władzę publiczną, wyklucza osoby z niepełnosprawnościami, jeżeli chodzi o możliwość zdania egzaminu na prawo jazdy.

Trzeba przygotować rozwiązania systemowe, które zmienią sytuację tychże osób i pozwolą im również zdawać egzaminy na prawo jazdy. Chodzi o stworzenie prawnej możliwości, aby ci ludzie mieli dłuższy czas na rozwiązanie testu, i rozwiązanie systemowe, to jest takie, aby w trakcie testu w okienku znajdował się tłumacz języka migowego. W ten sposób te osoby mogłyby zdawać egzamin na prawo jazdy.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą do pana ministra, aby w porozumieniu z ministrem właściwym podjął stosowne działania na rzecz umożliwienia osobom głuchoniemym zdawania testów na prawo jazdy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o statystykę, jeżeli pan dzisiaj dysponuje danymi, proszę także o odpowiedź na piśmie, ile było złożonych w zeszłym roku zażaleń w sprawie zatrzymania prawa jazdy, jaka była statystyka ogólnie w poprzednich trzech latach, jeżeli chodzi o odbieranie prawa jazdy w Polsce.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dalej pociągnąć ten wątek statystyczny. Panie ministrze, w ilu przypadkach wydaje się listy żelazne w Polsce? Jaka jest ich liczba rocznie? Czy mógłby pan podać takie przykłady? W ilu przypadkach następuje odmowa wydania tego listu? Jakie są główne tego powody? Znam przypadek jednego ze znanych w Polsce polityków, który wystąpił o list żelazny chyba trzy czy cztery lata temu, będąc za granicą. Otrzymał odmowę wydania listu, potem został aresztowany i deportowany do kraju, bo nie było możliwości zaskarżenia decyzji. Proszę o podanie danych, o których mówiłem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

W związku z tym, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Królikowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, patrząc na projekt Solidarnej Polski, na to, co przedstawiła komisja po pracach, które w niej przebiegały, należy osadzić to w kontekście ochrony praw uczestników postępowania i efektywności czy ekonomiki tego postępowania. Z pewnością jest tak, że ustawodawca od dłuższego czasu stosuje zasadę kontroli sądowej istotnych rozstrzygnięć zapadających w toku postępowania przygotowawczego i oczywiście kontroli sądowej w przypadku decyzji podejmowanych w toku postępowania sądowego przez sąd wyższej instancji, przy czym ta pełna ocena odbywa się oczywiście w trybie odwoławczym, natomiast ocena incydentalna jest związana z tymi postanowieniami, które konkretnie dotyczą praw i wolności jednostki i obywatela i naruszają je. Wtedy ta kontrola instancyjna jest bezwzględnie konieczna i, co więcej, jest związana z obowiązkiem zagwarantowania prawa do sądu i rzetelnego procesu. Wtedy gdy te postanowienia mają charakter inny, a więc incydentalny, związany z pewnym porządkiem realizacji dowodów albo porządkiem przeprowadzenia czynności, uważa się dość powszechnie, że możliwość czy prawo złożenia zaskarżenia nie mogą być postrzegane w perspektywie konstytucyjnego prawa do sądu czy też idei, standardu rzetelnego procesu. To powoduje w tym kontekście, że minister sprawiedliwości podziela tu pogląd, iż wprowadzenie zażalenia na postanowienie incydentalne poza rozstrzygnięciem w sprawie listu żelaznego byłoby rozwiązaniem nadmiernym i niepotrzebnym, niekoniecznym. Nie ma takiego interesu uczestnika postępowania, który wymagałby incydentalnej kontroli instancyjnej w tych trzech sprawach, które wskazał projektodawca przedkładający projekt ustawy zawarty w druku sejmowym. I to jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka – nie ma co do tego wątpliwości – że to jest trochę tak, jak ze składaniem grosza do grosza i trzeba pamiętać o tym, iż każdy drobny ruch w zakresie zwiększenia kontroli sądowej rozstrzygnięć, postanowień w postępowaniu przygotowawczym, który prowadzi do tego, że sąd zostaje zaangażowany w kontrolne działania prokuratora, siłą rzeczy prowadzi do tego, że miarka się napełnia i sąd zostaje obciążony w większym stopniu. Wielokrotnie rozmawialiśmy tu o pewnych zmianach

w Kodeksie postępowania karnego i wielokrotnie pojawiał się taki argument. My często go podnosimy, a państwo często odpowiadają, że to nie będzie duża sprawa, tych spraw nie będzie wiele. Ponieważ rozmawiamy o tym przy okazji wielu zmian Kodeksu postępowania karnego, mogę powiedzieć, że te zmiany, które nastąpiły w ciągu ostatniego roku już na gruncie obecnie obowiązującego Kodeksu karnego, nie mówię o Kodeksie postępowania karnego, jednak polegają na ciułaniu grosika do grosika, a z grosika będzie dycha. Kontroli incydentalnych jest coraz więcej, co prowadzi do obciążenia sądu i musi mieć konsekwencje w kontekście sprawności postępowania w sprawach głównych, a więc przeprowadzania postępowania rozpoznawczego i kontroli instancyjnej, kontroli sądowej rozstrzygnięć, które naruszają prawa i wolności człowieka i obywatela. Dwa ostatnie elementy stanowią część regulacji objętej ideą rzetelnego procesu i zasadą prawa do sądu, wyrażonej w konstytucji. Stąd też uważam za zasadne i bardzo rozsądne miarkowanie inicjatywy wnioskodawcy do tego, co przedstawiła komisja w swoim sprawozdaniu, a więc do ograniczenia idei zaskarżalności postanowienia odmownego z pięciu, jeśli dobrze pamiętam, albo czterech instytucji do jednej w sprawie listu żelaznego. To rzeczywiście jest rozsądne, rozsądne i wydaje się, że zasługuje na pełne poparcie. W tym zakresie minister sprawiedliwości wyraża pozytywne stanowisko i aprobatę dla tej zmiany.

Na dwa pytania, które zostały zadane, odpowiem na piśmie, tak zresztą sugerowali posłowie, którzy je zadawali.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Ajchlera, to w roku 2012 wydano 178 postanowień w sprawie listu żelaznego, a w pierwszym półroczu 2013 r. tych postanowień było 113. Przy czym trochę więcej niż 1/3 tych postanowień w roku 2012, bo ok. 83, i trochę więcej niż połowa w roku 2013 zapadała w sądach rejonowych. Tak że nie jest to bardzo duża grupa spraw, niemniej są to sprawy, które również wymagają dość starannego rozpoznania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Pięty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych. Wszystkie kluby wyraziły pozytywną opinię poza 1/4 pozytywnej opinii klubu Solidarnej Polski.

Posel Jarosław Pięta

Chciałbym jednak zauważyć, panie pośle – zwracam się do pana posła Mularczyka – że tu nie chodzi o zadowolenie. Mam nadzieję, że chodzi o jakość stanowionego prawa. To jest najważniejsze.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Oczywiście.)

To po pierwsze. Po drugie, w komisji nie tylko pan jest prawnikiem. Proszę zwrócić uwagę, zacząć od lewej strony, że jest pani poseł Szmajdzińska czy pan poseł Kownacki siedzący z prawej strony, czy pan poseł Pahl, czy przede wszystkim pan poseł marszałek Zych. Są to osoby z doświadczeniem prawniczym i, nie wypominając, myślę, że stanowiłyby przynajmniej dużą konkurencję dla pana, jeśli chodzi o wiedzę.

Chciałbym jeszcze nawiązać do jednej kwestii, do projektów. Rzeczywiście tzw. kapanie projektami stanowi obciążenie i jest bardzo szkodliwe dla tworzenia prawa. Chciałbym poinformować, że w sekretariacie komisji tych projektów jest bardzo dużo. Nie tylko pan, ale myślę, że wszyscy prawnicy, wszyscy obywatele wiedzą, że tak częste zmiany nie stanowią o stabilności i jakości prawa.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za zgodną i merytoryczną pracę zarówno w podkomisji, jak i w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1917 i 1952).

Proszę panią posłankę Domicelę Kopaczewską o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Domicela Kopaczewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawić stanowisko w sprawie pilnego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych.

Wymienione komisje zebrały się na posiedzeniu i do rozpatrzenia projektu powołały podkomisję nad-

zwyczajną, która zebrała się 27 listopada, aby rozpatrzyć ten projekt ustawy.

W trakcie prac nad tym projektem zostały przygotowane dwie opinie merytoryczne Biura Analiz Sejmowych i trzy opinie szczegółowe, tak aby mimo iż procedujemy nad pilnym projektem, można było rozpatrzyć wszystkie wątpliwości, które pojawiły się w trakcie pracy podkomisji.

Celem tego projektu ustawy jest przede wszystkim wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność rozporządzenia MEN z lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych.

Dostęp do edukacji to jeden z najważniejszych postulatów dotyczących funkcjonowania oświaty. W związku z powyższym zaproponowane w niniejszym projekcie zmiany przepisów dotyczące rekrutacji do publicznych przedszkoli, publicznych innych form wychowania przedszkolnego, publicznych szkół i placówek, w tym wskazania grup kandydatów o szczególnym statusie uprzywilejowania wynikającym z konstytucji ze względu na sytuację osobistą lub rodzinną oraz szczególne zdolności czy osiągnięcia, stały się podstawowym zakresem prac nad ustawą.

Projekt ten dotyczy oprócz tzw. ustawy rekrutacyjnej, którą potocznie tak nazywamy, również innych ważnych i pilnych spraw, chodzi tu mianowicie m.in. o procedurę, nad którą ostatnio dyskutowano, odnoszącą się do zatrudniania specjalistów do spraw prowadzenia zajęć dodatkowych w przedszkolach. W związku z tym projekt zawiera również rozwiązania w tym zakresie. Oprócz tego są tu zawarte ważne ze względów społecznych uregulowania związane z funkcjonowaniem świetlic szkolnych czy pracą nauczycieli wspierających właśnie prace w świetlicach szkolnych oraz z formułą przekazywania szkół.

Podkomisja ustaliła, iż te sprawy, o których przed chwilą mówiłam, są rzeczywiście istotne, ale można nad nimi procedować w późniejszym terminie, i skupiła się na dwóch pilnych i ważnych zagadnieniach, mianowicie nad rekrutacją oraz nad ustaleniem zasad zatrudniania w przedszkolach w celu prowadzenia zajęć dodatkowych osób, które nie są specjalistami. Ponad 5-godzinna merytoryczna dyskusja, która uwzględniała szczegółowe pytania dotyczące rekrutacji, pozwoliła nam przyjąć proponowane zapisy i uszczegółowić je tak, żeby już nie było żadnych wątpliwości, chodzi o zapisy związane z zatrudnianiem specjalistów do spraw prowadzenia zajęć dodatkowych w przedszkolach. W związku z tym przyjęty na wspólnym posiedzeniu projekt wypracowany przez podkomisję uwzględniał przede wszystkim te dwa istotne zagadnienia, czyli kwestię tzw. zapisów rekrutacyjnych oraz kwestię specjalistów, którzy nie są pedagogami, pracujących w przedszkolach prowadzących zajęcia dodatkowe.

Praca w ramach podkomisji i komisji rzeczywiście miała bardzo merytoryczny charakter. Chciałabym

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska

z tego miejsca podziękować wszystkim państwu posłom, którzy pracowali w ramach tej podkomisji, bo szczegółowe pytania i wątpliwości, które pojawiały się w trakcie prac, zostały zarówno przez przedstawicieli ministerstwa edukacji, jak i przez Biuro Legislacyjne Sejmu szczegółowo omówione.

W związku z tym, pani marszałek, Wysoki Sejmie, komisje wnoszą o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Katarzyna Hall z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Katarzyna Hall:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowane zmiany obejmują obszary wskazane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Kryteria, którymi należy kierować się w procesie rekrutacji do publicznych przedszkoli i publicznych innych form wychowania przedszkolnego, publicznych szkół i placówek, zostały nieco uporządkowane oraz ujednolicono, przeniesione do tego projektu ustawy z innych przepisów, w których dotychczas były obecne w sposób rozproszony i mniej jednolity. Czas i sposób wejścia w życie rozwiązań z ustawy zdefiniowano tak, że w przypadku szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych w rekrutacji na rok szkolny 2014/2015 i 2015/2016 zachowuje się co do zasady dotychczasowe rozwiązania, aby uczniowie i organy prowadzące szkoły mieli czas przygotować się do nowych reguł.

Ustawa doprecyzowuje też niektóre obszary pozarekrutacyjne, które w trakcie prac komisji uznaliśmy za pilne. Wprowadzono przepis dotyczący zatrudniania w przedszkolu osób niebędących nauczycielami w celu prowadzenia zajęć rozwijających zainteresowania. Umożliwia on przeniesienie do przedszkoli rozwiązań dotychczas stosowanych w szkołach. Pomimo nieposiadania tzw. uprawnień pedagogicznych będą mogli podjąć pracę z dziećmi np. zainteresowani tym artyści, sportowcy, inni specjaliści chcący odkrywać i rozwijać różne talenty najmłodszych.

Wprowadzono potrzebny przepis dotyczący sposobu potwierdzania niekaralności osób zatrudnianych w przedszkolach i w szkołach. Ustalono, że obowiązkiem gminy będzie zwrot kosztów przejazdów opiekuna dziecka do czasu ukończenia przez nie 7. roku

życia, w sytuacji gdy droga dziecka z domu do szkoły przekroczy odległość 3 km. Doprecyzowano zapisy umożliwiające kształcenie specjalne w przedszkolach i innych formach wychowania przedszkolnego: publicznych i niepublicznych. Uporządkowano problemy związane z dotacją dla kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Nastąpiło też potrzebne rozszerzenie upoważnienia ustawowego dotyczącego przyjmowania do szkół uczniów przybywających z zagranicy. Uwzględniono kwestię dzieci obywateli polskich powracających z zagranicy, chodzi o faktyczną zbieżność sytuacji osób trafiających do polskiego systemu oświaty z zagranicy, niezależnie od posiadanego obywatelstwa. Dodano przepis określający Fundację Rozwoju Systemu Edukacji jako agencję krajową realizującą zadania w zakresie oświaty i wychowania w ramach programów Unii Europejskiej dotyczących kształcenia, szkolenia, młodzieży i sportu, faktycznie realizującą te zadania już od wielu lat. Będzie to wypełnieniem obowiązku przewidzianego wobec krajów członkowskich Unii Europejskiej w perspektywie 2014–2020.

Klub Platforma Obywatelska poprze proponowane w ustawie rozwiązania. Warto tu jeszcze dodać, że ustawowe prawa, które przyznaliśmy już rodzicom przedszkolaków, oraz sytuacja demograficzna spowodują w najbliższych latach, że rozwiązania określające bardzo szczegółowo kryteria pierwszeństwa w przyjmowaniu do różnego rodzaju szkół i placówek oraz różnych innych form kształcenia w wypadku braku dostatecznej liczby miejsc będą coraz mniej potrzebne. To miejsca będą na ogół czekały na kandydatów, prognozy bowiem mówią, że w ciągu kilkunastu najbliższych lat w systemie edukacji będzie coraz mniej uczniów.

Jeśli chodzi o rekrutację do przedszkoli, to trzeba zauważyć, że dziś wszystkie pięcio- i sześciolatkki muszą się edukować i gmina musi przygotować im miejsce. Od roku 2015 wszystkie czterolatki, a od roku 2017 wszystkie trzylatki mają prawo do edukacji przedszkolnej, czyli stopniowo coraz mniej będzie realnych problemów z rekrutacją do przedszkoli. To samo dotyczy wszelkich innych typów szkół, gdzie dotychczas występowała duża konkurencja przy naborze z uwagi na demografię. Jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego nakazał nam przenieść wszelkie rozproszone regulacje rekrutacyjne na poziom ustawy, co w projekcie zostało uczynione. Te kryteria rekrutacyjne zostały podzielone na trzy grupy. Pierwsza grupa kryteriów uwzględnia osoby, które z przyczyn losowych mają trudną sytuację rodzinną, finansową lub zdrowotną i dlatego otrzymują od państwa szczególną pomoc. Te kryteria mają jednakową moc w procesie rekrutacji. Druga grupa kryteriów to kryteria określone przez organ prowadzący, które mają uwzględniać potrzeby dziecka i jego rodziny. Będzie możliwość wprowadzenia tam kryterium dochodowego ustalonego zgodnie z wytycznymi wskazanymi w ustawie. Wreszcie trzecia grupa kryteriów uwzględnia indywidualne zdolności kandydatów, ich predys-

Posel Katarzyna Hall

pozycje i zainteresowania, które powinny być wzięte pod uwagę wszędzie tam, gdzie wymaga się specjalnych predyspozycji. Tak w skrócie wyglądają rodzaje kryteriów, którymi trzeba będzie kierować się przy rekrutacji. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest rzeczywiście głównie reakcją rządu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który nakazał przeniesienie przepisów dotyczących rekrutacji do szkół i przedszkoli z rozporządzeń oraz z uchwał samorządu terytorialnego, gdzie dotąd znajdowały się, do ustawy. Doszło więc do skomasowania wszystkich przepisów rekrutacyjnych w jednym akcie. Gdyby projekt ustawy ograniczał się tylko i wyłącznie do tego, nie byłoby poważniejszych wątpliwości. Wszyscy pewnie dyskutowalibyśmy tylko i wyłącznie o tym, czy zapisy dotyczące rekrutacji należy nieco zmienić, czy pozostawić je w takiej formie, jaką zaproponował rząd. Tak się jednak nie stało. Projekt ustawy zdecydowanie wychodzi poza zakres orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i to budzi zdecydowanie największe wątpliwości. Zgłaszaliśmy już wniosek, aby wszystkie przepisy, które nie dotyczą rekrutacji, wyjąć z tego projektu ustawy, rozpatrzyć je w oddzielnym trybie – normalnym, a nie przyspieszonym, tak aby uniknąć jakichkolwiek błędów i usterek. Tak się jednak nie stało. Nadal duża część przepisów, że tak powiem, nierekrutacyjnych znajduje się w tym projekcie ustawy.

W trakcie szybkich prac nad projektem ustawy zgłoszono co najmniej kilkadziesiąt poprawek legislacyjnych i redakcyjnych. Nie wiemy, czy wszystkie zostały wychwycone, czy jeszcze jakieś się w ustawie znajdują. Dotychczasowe doświadczenia chociażby z systemem informacji oświatowej czy z tzw. ustawą przedszkolną pokazują, że mogą wkraść się przepisy, które będą miały długofalowe skutki, o których na razie nie mówimy. Stąd należałoby te przepisy po prostu wydzielić.

Jeśli chodzi o samą rekrutację, to pojawiały się w trakcie konsultacji tego projektu ustawy wątpliwości, czy nie doszło do tego, że nadmiernie preferuje się dzieci z niektórych grup, i jaki to będzie miało

wpływ na funkcjonowanie przedszkoli publicznych. Praktyka dotychczasowych rekrutacji pokazuje również, że nie zawsze rodzice składają prawdziwe oświadczenia, stąd należałoby położyć może większy nacisk na badanie prawdziwości oświadczeń rodziców. Takie sposoby rekrutacji preferujące niektóre grupy mogą doprowadzić do tego, że dzieci z tzw. rodzin normalnych będą miały problemy z dostaniem się do przedszkoli i w związku z tym będą musiały być skierowane do przedszkoli niepublicznych albo rodzice będą musieli poszukać opiekuna.

Zabrakło również informacji na temat skutków finansowych tego projektu ustawy dla samorządów, zwłaszcza samorządów miast i miasteczek, gdzie znajduje się przynajmniej kilka placówek jednego typu. Projekt ustawy wprowadza obowiązek wdrożenia systemów informatycznych niezbędnych w procesie rekrutacji. To oczywiście będzie kosztowało. Nie ma też informacji, skąd samorząd ma na to wziąć pieniądze. Prawdopodobnie znowu będzie musiał wyłożyć je z dochodów własnych.

Przy okazji omawiania tego projektu ustawy pojawiła się próba nawiązania do niedawnej zmiany ustawy o systemie oświaty, tzw. ustawy przedszkolnej. Jak państwo pamiętają, problemem okazała się przede wszystkim organizacja zajęć dodatkowych – ministerstwo zakazało rodzicom ich organizowania. Widząc być może ten ogromny opór rodziców, ministerstwo proponuje w tej chwili, aby w przedszkolach można było zatrudniać specjalistów bez kwalifikacji. To nie rozwiązuje jednak problemu, ponieważ samo środowisko tych tzw. specjalistów nie do końca zainteresowane jest tego typu rozwiązaniem, co wyraźnie wybrzmiało podczas prac komisji. Oczekuje się raczej przywrócenia możliwości swobodnego organizowania zajęć dodatkowych przez rodziców, nawet jeżeli wiązałoby się to z jakimiś dodatkowymi opłatami. Można zresztą uznać, że jest to swego rodzaju nadregulacja, ponieważ w tej chwili ustawa i tak zezwala dyrektorom szkół na zatrudnianie osób bez kwalifikacji, jeżeli jest szczególna potrzeba. Problem zajęć dodatkowych nie został więc tak naprawdę rozwiązany, a wprowadzono dodatkową regulację i nie wiadomo, jakie skutki może to mieć dla całego systemu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy wyraźnie wskazać, że projekt ustawy wychodzi poza zakres orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wyraźnie sięga po te sfery działań edukacji, które w orzeczeniu trybunału nie zostały uwzględnione.

Obawiając się skutków tych przepisów, które w ekspresowym tempie zostały przyjęte, wypracowane zaledwie w ciągu kilku dni, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie projektu ustawy w całości. Nie chcemy eksperymentować na żywym ciele polskiej edukacji. Zdecydowanie poprawniejsze byłoby procedowanie w oddzielnym trybie nad tymi wszystkimi zmianami, które nie dotyczą rekrutacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Pawła Baucia z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym serdecznie podziękować pani przewodniczącej Domiceli Kopaczewskiej za poprowadzenie prac podkomisji sprawnie i w dużym reżimie czasowym. Te kilka godzin, które podkomisja, a potem komisja spędziły nad tą ustawą, były to godziny intensywnej pracy. Ale mamy tu sytuację: kowal zawinił, Cygana powiesili, bo oczywiście to nie jest wina Sejmu, że z wykorzystaniem szybkiej ścieżki musimy to robić – to jest bardzo krótko, terminy były dosłownie z dnia na dzień – tylko przygotowania rządu. Trochę dziwi nas, z uwagi na pewną logikę, że w jednej ustawie rozpatrujemy kwestie związane z tym, co było przez trybunał wskazane do uregulowania, do poprawienia, a do tego dokładamy dodatkowe artykuły już niezwiązane z tym wyrokiem. Zgodnie z logiką przeciętnego obywatela, jeżeli miałby on powiedzieć, gdzie są uregulowania, na które wskazał trybunał, to raczej powiedziałby, że właśnie tam są te uregulowania i nic więcej. Nie przypuszczałby, że w innym miejscu będziemy ich szukać albo że w tym miejscu będziemy szukać na przykład uregulowań dotyczących bardzo spornej kwestii związanej z zatrudnianiem w przedszkolach osób, które nie mają kwalifikacji pedagogicznych, ale – ze względu na okoliczności, które bliżej nie są określone, bo to jest w szczególnych okolicznościach, a więc do decyzji raczej arbitralnej jest to pozostawione – są zatrudniane, żeby prowadziły lekcje dodatkowe czy uzupełniające, jak to napisano, umiejętności, sprawności, zainteresowania dzieci. A więc tu mamy pewien taki trochę, szczerze mówiąc, bałagan, który niedobrze świadczy i o rządzących, i o ustanawiających prawo. No ale w takiej sytuacji byliśmy postawieni.

Odnosząc się do ustawy i do części związanej z tym, co trybunał wskazał do poprawienia, do uregulowania, chcę powiedzieć, że oczywiście Twój Ruch się zgadza co do tych kwestii dostępności, rekrutacji, ustalenia jednolitego wzoru rekrutowania i warunków, na jakich dzieci są przyjmowane, szczególnie jeśli chodzi o przedszkola, oraz jednoznaczności, jak również równości, jeżeli chodzi o cały kraj, a więc nie że w jednej gminie czy w jednym powiecie jest tak, w innych jest inaczej. Realizacja oświaty i dostępu do nauki, do wiedzy jest obowiązkiem państwa, przede wszystkim państwa, i rządu, który w danym momencie sprawuje władzę.

Natomiast część niezwiązana z wyrokiem trybunału jednak budzi parę wątpliwości.

Pierwsza rzecz to jest ta, którą przed chwilą pan poseł Bętkowski przedstawił. Chodzi o szybki tryb i o to, że jeszcze na koniec, kiedy po pracy podkomisji zebrała się komisja, było mnóstwo poprawek legislacyjnych. Szczerze mówiąc, raczej wątpię, żeby któraś z szanownych posłanek, któryś z szanownych posłów, kiedy te poprawki wprowadzaliśmy, w którymś momencie, po którejś z nich wiedzieli, gdzie one wchodzi – bo były do różnych artykułów – i czego się tyczą, tak detalicznie mówiąc. A więc nawet nie było czasu na ponowne przeczytanie. I to jest jedna rzecz.

Druga rzecz wiąże się właśnie z zatrudnianiem osób, które mają kwalifikacje merytoryczne, a nie mają kwalifikacji pedagogicznych, w szczególnych wypadkach. Otóż cały czas słyszę, że chcemy, aby w polskich przedszkolach i w polskich szkołach byli zatrudniani nauczyciele z pełnymi kwalifikacjami, zarówno merytorycznymi, jak i pedagogicznymi. Pod nazwą „kwalifikacje pedagogiczne” między innymi rozumiemy też kwalifikacje do prowadzenia pracy wychowawczej, bardzo ważnej, na którą zresztą zwracaliśmy uwagę dzisiaj czy właściwie wczoraj, kiedy były ogłoszone wyniki PISA. Oczywiście w kwestii inteligencji, sprawności operacyjnej nasza młodzież jest super, ale w kwestiach wychowawczych, właśnie tych kompetencji pedagogicznych nauczycieli, okazuje się, że mamy problemy. Ten zapis tutaj chyba jest bardzo wątpliwy, on nie rozwiąże (*Dzwonek*) problemu do końca...

Już kończę.

...a jest przeciw pewnej tradycji, która nie jest zła, a więc aktywności rodziców, którzy chcą, żeby dzieci uzyskiwały dodatkowe umiejętności i sprawności. To było kiedyś rozwiązane przez nawiązywanie stosunku umowy o przeprowadzenie zajęć z firmami, z fachowcami, którzy to robili w trakcie zajęć szkolnych. Trzeba by było pomyśleć o tym, że to była dobra praktyka, która rozwiązywała merytoryczny problem, i to dobrze go rozwiązywała. A my to ucieliśmy i wcale nie jesteśmy pewni, czy to, co teraz zaproponowaliśmy, będzie lepsze.

Rekomendowałem klubowi Twój Ruch odrzucenie tej ustawy, ale jeszcze będziemy nad tym dyskutować. Możliwe, że się powstrzymamy od jej przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Włodkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Włodkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa

Posel Zbigniew Włodkowski

Ludowego pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 1917.

Rada Ministrów nadała projektowi ustawy tryb pilny w związku z koniecznością wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 stycznia 2013 r., w którym stwierdzono niezgodność przepisów dotyczących rekrutacji do publicznych przedszkoli i publicznych szkół z art. 92 ust. 1 konstytucji, głównie ze względu na brak odpowiednich regulacji na poziomie ustawy. Artykuł 22 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty straci moc obowiązującą z dniem 19 stycznia 2014 r., w związku z czym brak będzie podstaw prawnych do przeprowadzenia w roku szkolnym 2014/2015 rekrutacji dzieci i młodzieży do publicznych przedszkoli, szkół i wymienionych w ustawie placówek. Trybunał Konstytucyjny wskazał też, iż brakuje wytycznych dotyczących zasad przeprowadzania rekrutacji do przedszkoli i szkół w przepisie upoważniającym oraz że na poziomie ustawy nie określono sposobu przeprowadzania i procedury rekrutacji do publicznych przedszkoli i szkół różnych typów oraz procedury odwoławczej od decyzji o nieprzyjęciu kandydata. Ponadto Trybunał Konstytucyjny wskazał, że szczególnym mankamentem dotychczasowych przepisów jest brak określenia w ustawie katalogu cech kandydatów do przedszkoli, szkół oraz ich hierarchii względem siebie, w tym wskazania grupy kandydatów o szczególnym statusie uprzywilejowania.

Biorąc pod uwagę wytyczne Trybunału Konstytucyjnego, w rządowym projekcie ustawy określone zostały trzy grupy kryteriów, którymi należy kierować się w procesie rekrutacji. Pierwsza grupa to kryteria uwzględniające zakres potrzeb osób, które z przyczyn losowych mają trudniejszą sytuację, zwłaszcza rodzinną i zdrowotną. Druga grupa kryteriów to kryteria określane przez organy prowadzące, których spełnienie powinno zapewnić jak najpełniejszą realizację potrzeb dziecka, jego rodziny oraz lokalnych potrzeb społecznych. Organy prowadzące powinny również uwzględnić w tej grupie kryteriów potrzeby rodzin, w których rodzic samotnie wychowujący dziecko będące kandydatem do placówki oświatowej musi pogodzić obowiązki zawodowe z obowiązkami rodzinnymi. Trzecia grupa kryteriów uwzględnia indywidualne zdolności kandydatów, ich predyspozycje i zainteresowania, które powinny być wzięte pod uwagę przy dokonywaniu rekrutacji do szkół i placówek, w których wymagane są specjalne predyspozycje.

Podczas prac nad projektem w podkomisji nadzwyczajnej słusznie usunięto z projektu pięć przepisów, co do których uznano, że wykraczają poza zakres spraw uwzględnionych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast Związek Rzemiosła Polskiego zwrócił uwagę na to, że w projekcie ustawy nie uwzględ-

niono możliwości przyjmowania w pierwszym etapie postępowania rekrutacyjnego na kwalifikacyjne kursy zawodowe osób, które posiadają świadectwo czeladnicze. W związku z tym zmodyfikowany został art. 20r, który po zmianie określa, że w pierwszym etapie postępowania rekrutacyjnego na dany kwalifikacyjny kurs zawodowy przyjmuje się kandydatów, którzy nie posiadają żadnych kwalifikacji zawodowych, natomiast pozostali kandydaci w trakcie postępowania rekrutacyjnego przyjmowani są według kolejności zgłoszeń. Zapis ten spełnia oczekiwania Związku Rzemiosła Polskiego.

Mój klub z dużym zadowoleniem przyjął propozycję ministra edukacji dotyczącą uregulowania kwestii zatrudniania w przedszkolach osób niebędących nauczycielami do prowadzenia zajęć dodatkowych rozwijających zainteresowania dzieci. Zapis spełnia oczekiwania rodziców w zakresie możliwości organizowania zajęć dodatkowych, takich jak rytmika, zajęcia plastyczne, teatralne, sportowe, prowadzonych przez specjalistów. Wydaje nam się, że jest to zapis lepszy niż ten, który umożliwiał zatrudnianie przez szkoły czy wprowadzanie do szkół niepublicznych firm. Osoby zatrudnione w tych firmach również nie posiadały kwalifikacji pedagogicznych, a dyrektor przedszkola nie miał żadnego wpływu na jakość ich pracy.

Pani Marszałek! W związku z powyższym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Ostrowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rozpatrujemy rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, niestety, w trybie pilnym. Ogólnie mówiąc, ten projekt nazywany był projektem o naborze czy projektem, który związany jest z rekrutacją, bo też taki był cel tej nowelizacji, tego projektu: wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował rozporządzenie ministra edukacji narodowej, uznając je za niekonstytucyjne. Dzisiaj właśnie Sejm musi ten problem rozwiązać, z tym że mamy oto taką sytuację, iż wyrok trybunału zapadł w styczniu. Mamy już grudzień, panie ministrze. Rozpatrujemy ten projekt rządowy, mamy na to kilka dni. Zbierały się podkomisja i komisje, pracowaliśmy nad tym projektem, ale mieliśmy bardzo niewiele czasu. Rząd czasu miał

Posel Artur Ostrowski

aż nadto, panie ministrze, bo niemalże rok, aby dobrze przygotować projekt. Natomiast w praktyce okazało się, że ten projekt wymagał bardzo gruntownej zmiany, wielu poprawek i nie wiem, czy do końca wykonaliśmy tę pracę, tak aby projekt był rzeczywiście konstytucyjny i aby później nie trzeba było dokonywać następnych zmian.

W projekcie dotyczącym rekrutacji rząd uwzględnił też inne zmiany, między innymi takie, które dotyczyły przekazywania szkół i placówek spółkom gminnym. Dodano też artykuły, które dotyczyły funkcjonowania świetlic szkolnych, podręczników szkolnych. Pojawiły się zmiany, które dotyczą funkcjonowania przedszkoli, a konkretnie bardzo istotnego problemu dotyczącego zajęć dodatkowych. Tak że rząd, tworząc ten projekt, nie tyle wykonywał wyrok trybunału, co miał rozwiązać jeszcze inne poważne problemy nurtujące oświatę. Te problemy nadal istnieją. Jest to przed nami. Trzeba przyznać, że i tak będziemy musieli pracować nad projektem nowelizacji ustawy, który będzie wprowadzał zakaz powierzania zadań oświatowych spółkom gminnym, natomiast nie w takim trybie, nie w taki sposób. Dobrze, że po wnioskach Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które padały na posiedzeniu komisji i podkomisji, pojawiły się poprawki, które wykreślały z tego projektu te zmiany. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że problem przekazywania szkół w Polsce spółkom i różnym innym podmiotom nadal jest i będziemy nad tym pracować. Wyjdziemy prawdopodobnie z taką inicjatywą poselską również w tej sprawie, aby zatrzymać tę tamę, jeśli chodzi o pozbywanie się przez samorządy odpowiedzialności za prowadzenie szkół, przekazując te szkoły innym podmiotom.

Oczywiście nadal pozostaje problem związany z cenami podręczników. Sejm będzie się musiał tym problemem zająć, ale nie w taki sposób, nie przy okazji pilnego projektu rządowego, który miał tylko i wyłącznie na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Następny problem, który stanął przed nami, to kwestia uregulowania zajęć dodatkowych czy też zajęć rozwijających zainteresowania, posługując się ustawą o systemie oświaty. W tej sprawie zgłaszałem zastrzeżenia na posiedzeniu podkomisji, aby wykreślić te zapisy dotyczące prowadzenia zajęć dodatkowych przez osoby niebędące nauczycielami ani nieposiadające kwalifikacji. Pojawił się projekt poprawki, która w pewien sposób reguluje te zapisy i wychodzi naprzeciw pewnym oczekiwaniom, jeśli chodzi o realizację zajęć dodatkowych. (*Dzwonek*) To znaczy teraz dyrektor przedszkola w uzasadnionych przypadkach i po uzyskaniu zgody kuratora oświaty będzie mógł zatrudnić pracownika, który nie posiada kwalifikacji pedagogicznych, ale posiada inne kwalifikacje, do prowadzenia tych zajęć dodatkowych. Wydaje się, że po tej debacie w komisji ten zapis jest tak

skonstruowany, że powinien w pewien sposób wyjaśnić tę sytuację i być może rozwiązać ten problem.

Nadal mam zastrzeżenia co do całości tego projektu i pewnych rozwiązań, które zostały tam wprowadzone poprawkami, a wynika to z tego powodu, że prace nad tym projektem prowadzone w tak szalonym tempie, i to w ciągu, powiedzmy sobie, kilku dni, nie rokują zbyt dobrze. Obym się mylił, ale Senat może wnieść swoje poprawki, a po jakimś czasie może się okazać, że będziemy musieli usiąść jeszcze raz nad następną nowelizacją, aby poprawić te zapisy, które zostaną przyjęte w piątek w głosowaniu.

Klub SLD będzie jeszcze analizował ten projekt. Jak powiedziałem, mieliśmy niewiele czasu na prace nad tym projektem i podejmiemy ostateczną decyzję podczas głosowania nad przyjęciem tej nowelizacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Dorota Wróbel z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zawarty w druku nr 1917 jest próbą wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 stycznia br., w którym trybunał stwierdził niezgodność art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w konsekwencji niekonstytucyjność rozporządzeń MEN w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych i przechodzenia z jednych typów szkół do innych. Trybunał uznał po prostu, że prawa zagwarantowane w konstytucji zostały przekazane do unormowania w drodze rozporządzenia, a więc w drodze aktu wykonawczego, który nie jest źródłem prawa. To jest bardzo istotne uchybienie. Ustawa dotyczy kryteriów, zasad i procedur rekrutacji do przedszkoli i szkół oraz procedury odwoławczej od decyzji o nieprzyjęciu dziecka, a także możliwości kontroli sądowej w odniesieniu do tej decyzji.

Oczywiście budzi zdziwienie fakt, że strona rządowa, która miała bardzo dużo czasu na wdrożenie tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w życie, zostawiła to na ostatnią chwilę i zaproponowała parlamentowi dosłownie dwa tygodnie temu bardzo intensywną pracę nad tym projektem. Wydaje się, że jest czy był to pośpiech nieprzypadkowy, bo przy okazji MEN próbował załatwić te sprawy w systemie oświaty, które budziły od dłuższego czasu spore kontrowersje. Chciał uregulować funkcjonowanie bibliotek szkolnych i rynku podręczników. Wydaje się, że te zapisy, które wprowadził w tym projekcie ustawy, są zdecydowanie za słabe i nie rozwiązują problemu.

Posel Marzena Dorota Wróbel

Natomiast bardzo groźny okazał się projekt zapisu, który w praktyce miał doprowadzić do obchodzenia Karty Nauczyciela przy zatrudnianiu nauczycieli. Chodziło o to, aby związki międzygminne i związki międzypowiatowe miały prawo prowadzenia szkół, przy czym, na co zwrócił uwagę jeden ze związków zawodowych, w tego typu przypadkach taki organ prowadzący nie musi przestrzegać zasad dotyczących zatrudniania nauczycieli zgodnie z Kartą Nauczyciela. Ten zapis wywołał potężne protesty, potężne manifestacje, w efekcie których ministerstwo wycofało się z tych kontrowersyjnych zapisów, ale pozostały jednak ich szczątki, które też mogą budzić wątpliwości.

Rozumiem, że rząd chce rozwiązać problem prowadzenia zajęć dodatkowych i problem zatrudniania tzw. specjalistów, ale pojawiają się wątpliwości, czy zapisy, które zostały zaproponowane przez koalicję, nie wiążą się z jakimiś dodatkowymi zagrożeniami. Ostatecznie koalicja rządowa proponowała, by ustawa dopuszczała możliwość zatrudniania osoby niebędącej nauczycielem do prowadzenia zajęć rozwijających zainteresowania.

Pragnę jednak przypomnieć fragment opinii Biura Analiz Sejmowych, o którą prosiłam i która została dla nas przygotowana. Z tej opinii BAS wynika – cytuję – że intencją projektodawców jest, by zajęcia z podstawy programowej mogły być prowadzone przez osoby niemające kwalifikacji nauczycielskich. Wydaje się, iż właściwe będzie dopisanie warunku, iż nie ma możliwości zatrudnienia bądź udzielenia zgody przez kuratora na prowadzenie zajęć z podstawy programowej przez osoby niebędące nauczycielami.

W związku z tym fragmentem opinii proponuję do procedowanego projektu ustawy poprawkę (*Dzwonek*), która brzmi: Kurator oświaty, o którym mowa w ust. 6, nie może wyrazić zgody na zatrudnienie osoby niebędącej nauczycielem do prowadzenia zajęć z podstawy programowej. Wydaje się, że ten zapis rozwiąże problemy natury prawnej, wątpliwości prawne, o których mówiliśmy.

Proponujemy również inną poprawkę, która dotyczy art. 17 ust. 3 pkt 1. Przypomnę, że chodzi o zapis mówiący, iż obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu dziecka albo zwrot kosztów przejazdu dziecka środkami komunikacji publicznej, jeżeli dowożenie zapewniają rodzice.

W naszej ocenie konieczne jest zagwarantowanie środków finansowych, które gminy mogłyby otrzymywać na realizację tego zadania. W związku z tym proponujemy, aby zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej był zwrot kosztów przejazdu opiekuna dziecka środkami komunikacji publicznej do ukończenia przez dziecko 7 lat. Przedkładam te poprawki Wysokiej Izbie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania, jeżeli do tej pory tego nie zrobił?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsza zada pytanie pani posłanka Anna Paluch.

Jest pani posłanka Paluch?

Nie ma.

A zatem pani posłanka Iwona Kozłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Iwona Kozłowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat, który wielokrotnie był podejmowany podczas debaty, którą przed chwilą zakończyliśmy. Czy w związku z przyjętą ustawą, tzw. przedszkolną, proponowany projekt ustawy przewiduje rozwiązanie umożliwiające zatrudnianie specjalistów nieposiadających kwalifikacji pedagogicznych do prowadzenia zajęć dodatkowych w przedszkolach? Chodzi mi o jasno określone kryteria, które muszą zostać spełnione, oraz procedury, którymi będą kierowały się samorządy przy zatrudnianiu osób, które nie mają przygotowania pedagogicznego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Lech Sprawka z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze. W dalszym ciągu w przypadku pierwszego etapu rekrutacyjnego brak jest kryterium dochodowego, a pragnę zwrócić uwagę, że jest np. kryterium: samotne wychowywanie. Pragnę też zwrócić uwagę, że wśród osób samotnie wychowujących są dwie kategorie. W przypadku pierwszej grupy to kryterium jest w pełni uzasadnione, a druga grupa to np. nieformalne związki. Proszę zwrócić uwagę: jeśli chodzi o kryterium dochodowe, nie ma szans przyjęcia w pierwszym etapie rekrutacyjnym, a tego typu sytuacja jest uwzględniona. Czy to w ogóle nie jest w tym zakresie przepis dyskryminujący, panie ministrze?

Posel Lech Sprawka

I drugie pytanie. Hipotetyczna sytuacja: gmina ma tyle miejsc, ile ma sześć- i siedmiolatków. Ma dokładnie tyle miejsc, ile jest dzieci z tych dwóch roczników. Teraz dopuszczamy do postępowania rekrutacyjnego, w którym biorą udział trzy- i czterolatkowie. W jaki sposób zapewnić obowiązek wychowania przedszkolnego dla pięć- i sześciolatków, jeżeli rekrutujemy do przedszkoli, a wszystkich równocześnie uwzględniamy w pierwszym etapie rekrutacji?

Jeszcze raz podkreślam ten problem. Jeżeli nie ma obwodów ani nie ma przyjęcia z urzędu, doprowadzamy do takiej sytuacji, że dla części tych (*Dzwonek*), dla których jest obowiązek wychowania przedszkolnego, może nie być miejsc. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o przekazywanie szkół samorządom i spółkom przez organy założycielskie, jakimi są gminy. W uzasadnieniu do projektu państwa napisaliście, iż wprowadza się zakaz powierzania zadań oświatowych, w tym przekazywania do prowadzenia szkół i placówek, także małych szkół liczących do 70 uczniów, spółkom komunalnym tworzoną przez jednostki samorządu terytorialnego, to jest głównie gminy, lub w których taka jednostka samorządu ma udziały. Panie ministrze, jest jakaś przyczyna, zresztą ten proceder jest coraz bardziej powszechny, w tym sensie powszechny, że samorządy widzą tu interes. Czy nie jest pies pogrzebany w wysokości subwencji przede wszystkim, która jest zbyt mała, a zamiast ją waloryzować w odpowiedni sposób, państwo tę subwencję zmniejszacie, wskutek czego gminy, broniąc się w szczególny sposób, zamykają szkoły w ośrodkach wiejskich, tam gdzie rzeczywiście te małe szkoły są na pograniczu opłacalności z punktu widzenia gminy, a uciekając w ten sposób, nie tylko uciekają od dokładania do systemu oświaty w gminach, ale przede wszystkim uciekają od realizacji Karty Nauczyciela. To jest bardzo niepokojące. (*Dzwonek*) Moje pytanie jest następujące: A co będzie, jeśli znajdzie się to w ustawie dotyczącej szkół, które już są przekazane i które zarządzają? Czy wycofacie się z tego i w jaki sposób to będzie funkcjonować? Bo dzisiaj wprowadzenie zakazu to jest jedna sprawa, ale wiele szkół w Polsce już na takich zasadach funkcjonuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Uwaga ogólna: niestety, taka jakaś moda czy praktyka zapanowała w naszym Sejmie – nie wiem, czym to jest spowodowane, ale mam podejrzenia, nie będę tego wypowiadał – że są projekty ustaw, które są bardzo ważne, tak ważne, że w ciągu trzech dni, na jednym posiedzeniu, musimy je przegłosować. Potem następuje skutek: idzie to do trybunału, trybunał rozpatruje, potem jest powrót na salę i jest zamieszanie i śmiech zainteresowanych, jeśli chodzi o Polaków: Jak wy pracujecie w tym Sejmie, od czego są legislatorzy, co wy wyczyniacie, gdzie jest rząd? I tak dalej, takie są uwagi.

Druga sprawa. Jest oczywiste, że kto funkcjonował w przestrzeni publicznej jako organ wykonawczy, jako samorząd, wie, że pewne kwestie tak się w uchwały konstruowało, żeby niektóre sprawy – przepraszam, że to powiem – przepchnąć. W tym projekcie ustawy też są, oprócz kwestii rekrutacji, inne sprawy. Przepraszam, nie wyrokuję, bo być może to było potrzebne, było z tym tematem związane, ale czyni się to niepotrzebnie. Po co? Trzeba zająć się tym ekstra w innej ustawie.

I trzecia sprawa. Panie ministrze, w tej ustawie jest kolejny zapis dotyczący obciążenia samorządów. Byłem prezydentem miasta i już w 2000 r. pukaliśmy do ministerstwa w związku z tym, że niestety samorządy mają mało pieniędzy na prowadzenie szkół. (*Dzwonek*) I co ustawa, to dalej obciążamy. Przecież przy poprzednim głosowaniu na poprzednim posiedzeniu Sejmu też to miało miejsce: znów obciążenie samorządów. Skąd samorządy na to wezmą? Wiem, że będzie trzeba dzielić, ale może nie do tego stopnia, bo padniemy razem. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na art. 14 ust. 4b, który jest nowelizowany. Jest tam mowa o obowiązku dyrektora przedszkola wskazania rodzicom miejsca, jeżeli będzie za mało miejsc w przedszkolach prowadzonych przez gminę

Posel Dariusz Piontkowski

na jej terenie. Co się stanie, gdy jednak nie będzie również niepublicznych przedszkoli, które będą mogły takie dziecko przyjąć, a także i w sąsiednich gminach takich miejsc nie będzie? Jak wójt, burmistrz, prezydent wykona obowiązek ustawowy wskazania przedszkola, do którego rodzic będzie mógł posłać dziecko, jeżeli takich wolnych miejsc w innych przedszkolach nie będzie?

Element drugi. Wróć do wątku dotyczącego dodatkowych obciążeń dla samorządów. W trakcie prac w podkomisji i w komisji wskazywaliśmy, że wprowadzenie systemów informatycznych będzie wymagało pewnych dodatkowych kosztów. Czy państwo byli w stanie sprawdzić, w ilu miastach tego typu elektroniczny system rekrutacji już obowiązuje? Jakże są mniej więcej koszty i ile samorządów w Polsce będzie zobowiązanych do wprowadzenia tego typu systemu? Jakże będą to łącznie koszty? Ile jest firm, które oferują tego typu usługi?

I element ostatni, o którym mówił pan poseł Sprawka, dotyczący weryfikacji wiarygodności i prawdziwości oświadczeń rodziców, którzy będą chcieli, aby ich dzieci zostały przyjęte do przedszkoli. Czy uważają państwo, iż zapisy, które znalazły się w ustawie, umożliwią dyrektorom przedszkoli weryfikowanie w sposób prawidłowy prawdziwości oświadczeń, zwłaszcza dotyczących stanu cywilnego czy stosunku pracy? (*Dzwonek*) Dotychczasowa praktyka pokazywała, że po to, aby dziecko zostało przyjęte, rodzice, niestety, czasami dawali fałszywe świadectwo tego, w jakim stanie się znajdują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestię rekrutacji, bo to jest ważny temat, ważna sprawa w przypadku gmin, które graniczą z innymi gminami, z których przenikają uczniowie. Na szczęście rodzice o tym decydują, mimo to, że szkoła gminna wysyła powiadomienie, iż dane dziecko powinno przyjść 1 września do szkoły prowadzonej przez miejscowy samorząd. Rodzice mają tę możliwość i wybierają szkołę na podstawie tego, co wiedzą na temat funkcjonowania szkół w danym rejonie. Moja gmina graniczy z trzema gminami: Głowno, Piątek i Bedlno, i jest tak, że wiele dzieci z tych gmin chodzi do szkół, które są na terenie naszej gminy, ale to są szkoły prowadzone nie tylko przez samorząd, ale również przez dwa

stowarzyszenia. Samorząd gminny poprzez swoje szkoły informuje zawsze przed 1 września, że te dzieci... Nie ma obwodu, bo to jest tak, że szkoły prowadzone przez stowarzyszenie nie mają tzw. obwodu, natomiast gmina ma obwód w postaci swojej jednostki terytorialnej, czyli miejscowej gminy.

Mam pytanie. Czy te przepisy, które będą wprowadzone, nie spowodują zamieszania w przypadku rekrutacji, że rodzice będą w pewien sposób zobowiązani posyłać dziecko (*Dzwonek*) do szkoły miejscowego samorządu czy też nie? Chciałbym, żeby pan minister precyzyjnie odpowiedział. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Ryszard Zawadzki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy przy większym naborze, przy większej liczbie kandydatów, np. do gimnazjów, liceów, będą podawane do publicznej wiadomości kryteria przyjęcia do szkoły po ogłoszeniu wyników? To czasem budziło emocje, albowiem dotychczas takie kryteria były podawane na żądanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Teresa Hoppe z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Teresa Hoppe:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy, nad którym debatujemy, zakłada, że od 2017 r., czyli praktycznie od chwili wejścia w życie tej ustawy, w przeciągu trzech lat obowiązkiem nauczania przedszkolnego będą objęte wszystkie czterolatki. W związku z tym mam pytanie: Czy będzie się to wiązało z budową nowych obiektów czy wystarczy istniejąca baza lokalowa? Czy w ogóle ktoś badał, analizował sytuację w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Urszula Augustyn z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Rozumiem prawo opozycji, w zasadzie za każdym razem, kiedy cokolwiek się zaczyna analizować, rozważać, to opozycja mówi nie. I tym razem opozycja bardzo elegancko wywiązuje się ze swojego zadania. Jak mówimy, że chcemy pracować sprawnie, opozycja mówi: za szybko, niedo- brze. Ale jak mówimy, że od stycznia pracujemy, mi- nisterstwo pracuje nad tą ustawą i przeprowadziło konsultacje itd., to znowu za długo. Więc tak napraw- dę ta opozycja trochę jest, przynajmniej w niektórych wypadkach, niezdecydowana, czy to za szybko czy za wolno.

Przed wszystkim jest taki tryb, który przewidu- je regulamin, który służy właśnie do rozwiązywania problemów, przy których czas jest istotny. A nam bardzo zależy na tym, skoro nie wprowadzamy wła- ściwie żadnych rewelacyjnych, nowych rozwiązań, bo proces rekrutacyjny – i tutaj proszę pana ministra o potwierdzenie moich słów bądź też zaprzeczenie im, jeżeli się mylę – odbywa się od wielu, wielu lat, a wyrok trybunału nakazał nam zapisanie tych zasad rekru- tacji na poziomie ustawy. To znaczy nie wprowadzamy żadnego rewelacyjnego, nowego rozwiązania, a zapisujemy w formie ustawy te praktyki, te dział- nia, które w samorządach są doskonale przeciwic- one, przeanalizowane, udoskonalane. Nadajemy im odpowiednią formę prawną, taką, o jaką poprosił czy też jaką zlecił nam Trybunał Konstytucyjny. Ten tryb pilny, chciałabym podkreślić, to jest tryb abso- lutnie regulaminowy (*Dzwonek*) i on naprawdę często się zdarza i powinien zdarzać, w związku z tym na- prawdę nie widzę powodu, dla którego poseł, który musi przyjechać na posiedzenie komisji w tygodniu tzw. niesejmowym, natychmiast wszczyna awanturę.

Pytanie do pana ministra. Proszę potwierdzić, czy Trybunał Konstytucyjny w swoim poleceniu, w swoim zadaniu, które dał Wysokiej Izbie, sięga ponad coś, co do tej pory było normalną praktyką w samorządach i z czym spotykali się i rodzice, i opinia publiczna. Drugie pytanie: Czy przygotowane przez państwa roz- wiązanie, przygotowana ustawa, nowelizacja była wcze- śniej konsultowana czy tylko mamy do czynienia z tymi dwoma tygodniami, kiedy pracujemy naprawdę w in- tensywny, ale moim zdaniem też szalenie merytorycz- ny sposób, ponieważ paleta opinii, jakich zażądała opozycja, też jest szeroka i wszyscy mogli się z tymi opiniami zapoznać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Witam młodzież licznie zgromadzoną dzisiaj na galerii, zarówno tę młodszą, jak i starszą, w szcze- gółności ze względu na to, że dyskutujemy nad usta- wą, która was dotyczy.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Szelige z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Panie ministrze, mam do pana pytanie i będę pro- sił o odpowiedź na piśmie, żeby pan dokładnie prze- analizował tę sprawę, bo dotyczy ona, można powie- dzieć, już setek tysięcy tzw. nauczycieli wspomagają- cych w szkołach. Wiemy, jaką rolę odgrywają w kla- sach, gdzie są dzieci z orzeczeniem niepełnosprawno- ści. Dzisiaj z tej racji, że samorządy mają coraz mniej pieniędzy, pojawiła się w Polsce praktyka, która jest szkodliwa przede wszystkim dla dzieci. Dyrektorzy szkół często zmuszają tych nauczycieli, by zmieniali umowę o pracę, przekwalifikuje się ich na tzw. peda- gogów specjalnych. Uchwały rad gmin, miast wyzna- czają tym nauczycielom pensum pracy. Dzisiaj mamy taką sytuację, że w jednej szkole nauczyciele wspo- magający pracują na podstawie Karty Nauczyciela, w innej szkole jest to Kodeks pracy, w jednej szkole zajmują się dziećmi 18 godzin, chodzi o koncentrację, zmęczenie itd., w innej szkole tymi samymi dziećmi zajmują się 30 godzin. Oczywiście skierowano setki spraw do sądów pracy i jest różne orzecznictwo.

Dlatego prosiłbym o odpowiedź na piśmie, jak mi- nisterstwo ustosunkowuje się do tego, czy samorządy mają prawo omijać w ten sposób Kartę Nauczyciela, bo to jest omijanie Karty Nauczyciela, czy samorządy mają prawo działać na szkodę dziecka. Bo tu nie cho- dzi już o nauczyciela, chodzi przede wszystkim o dzie- cko. Dlaczego w jednej szkole w Polsce jest nauczyciel wspomagający na takich zasadach, jak był dawniej (*Dzwonek*), a w innej jest już na zasadach tzw. peda- goga specjalnego. Czy w ogóle można dokonywać ta- kich zmian? Proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Domaracki z Klu- bu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Domaracki:

Dziękuję, pani marszałkini.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie do pana ministra: Ilu nauczycie- li w Polsce nie posiada kwalifikacji pedagogicznych do prowadzenia zajęć lekcyjnych? Proszę tutaj o wy- szczególnienie, ile takich osób prowadzi zajęcia z re- ligii. Dlaczego pytam? Otóż po ostatnich haniebnych słowach niejakiego ks. Bochyńskiego z Piotrkowa Trybunalskiego, który otworzył szkołę podstawową w Piotrkowie, sądzę, że może być bardzo wiele takich osób, które po prostu nie posiadają żadnych, abso- lutnie żadnych kwalifikacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Szumilas z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o trzy sprawy, o trzy przepisy, które zostały wykreślone z ustawy na etapie prac komisji. Dwa pierwsze przepisy są związane z obniżeniem wieku szkolnego. To przepis dotyczący świetlicy, mówiący o tym, żeby rodzice dzieci najmłodszych mieli prawo na swój wniosek uzyskać miejsce w świetlicy. Drugi przepis dotyczy tzw. nauczycieli pomagających nauczycielom w świetlicach i w klasach I–III w związku z obniżeniem wieku szkolnego. Ten przepis wprowadzał możliwość zatrudnienia takich nauczycieli, wiązał się również z przygotowywanym przez ministerstwo edukacji projektem wykorzystania środków unijnych na pomoc nauczycielom tracącym pracę. Czy te dwa przepisy będą dalej promowane przez ministerstwo edukacji w związku z obniżeniem wieku szkolnego?

Chciałabym też zapytać o trzeci przepis, przepis dotyczący zakazu prowadzenia szkół przez spółki komunalne, a w przypadku gdyby szkoły były prowadzone przez związki gmin – konieczności stosowania przepisów ustawy oświatowej i ustawy Karta Nauczyciela. (*Dzwonek*) Wobec wyroku jednego z sądów, który orzekł, że spółka komunalna może prowadzić szkoły, myślę, że wykreślenie tego przepisu poparte przez SLD nastąpiłoby ze szkodą dla szkół i umożliwiałoby samorządom przekazywanie szkół spółkom komunalnym, a w przypadku związków komunalnych niestosowanie ustawy Karta Nauczyciela. Czy te przepisy będą w dalszym ciągu rozważane jako ważne ze względu na stabilność systemu edukacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kłosowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Kłosowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpocznę od tego, że na panią poseł Augustyn zawsze można liczyć, jeżeli chodzi o krytykę, bez względu na to, czy krytyka ta ma jakiejkolwiek podstawy czy nie ma. Otóż wszyscy dowiedzieliśmy się z wypowiedzi pani poseł Augustyn, ku naszemu zdumieniu,

że winny temu, że przedłożono ten projekt w trybie pilnym, za bardzo pilnym, bardzo rozszerzony, jest kto? Jak zwykle opozycja.

Chciałbym nawiązać do dwóch projektów już złożonych w trybie pilnym. Pierwszy to był projekt, jak wszyscy pamiętamy, o przedszkolach, tzw. przedszkolach złotówka do złotówki. On też był składany w trybie pilnym i mimo że podkomisja i komisja funkcjonowały właściwie rok, ponieważ nie mogliśmy się doczekać w podkomisji, komisji projektu rządowego w tej sprawie, co z tego wyszło? Sami państwo macie możliwość się niestety przekonać, jak kończy się praca nad przepisami przygotowywanymi w trybie pilnym, jak kończy się praca nad przepisami przygotowywanymi na kolanie, kiedy BAS w ostatniej chwili wnosi poprawki. To kończy się katastrofą. Narzekają generalnie wszyscy Polacy, wszyscy rodzice wysyłający swoje dzieci do przedszkoli, które stały się przechowalniami. Druga kwestia – ustawa o systemie informacji oświatowej. To samo, bubel modyfikowany do ostatniej chwili (*Dzwonek*) na kolanie. Nawet to nie było żadną nauczka dla strony rządowej. W tej chwili mamy do czynienia z trzecim projektem, projektem dostosowującym przepisy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Można by było powiedzieć, że powinien on być przygotowany, natomiast rozbudowanie go, dodanie innych przepisów i procedowanie w trybie pilnym powoduje, że jest zagrożenie graniczące z pewnością, że okaże się on tak samo jak poprzednie projekty zwykłym bublek prawnym.

Dlatego mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, dlaczego od 8 stycznia, kiedy ukazało się orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, aż do dwóch tygodni wstecz ministerstwo nie było w stanie przygotować projektu, nad którym pracowalibyśmy, procedowalibyśmy spokojnie i nad którym zakończylibyśmy wszyscy prace z zadowoleniem i z poczuciem, że naprawdę rozsądnie stanowimy prawo na użytek szkoły i na użytek przedszkoli? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanka Augustyn, jak rozumiem, w trybie sprostowania, tak?

1 minuta na sprostowanie.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pan poseł, którego nazwiska świadomie nie wymienię, też jest osobą, która nigdy nie zawodzi. Otóż źle pan zrozumiał moją wypowiedź, nie powiedziałam zdecydowanie, że tryb pilny jest winą opozycji.

(*Poseł Marek Suski:* Panią w ogóle trudno zrozumieć.)

Nieprawda, w taki sposób się nie wypowiadałam. Natomiast w mojej wypowiedzi zawarłam jedną pro-

Poseł Urszula Augustyn

stą myśl. Jeżeli jest długi czas na pracę, to wam się nie podoba, jeżeli jest krótki czas na pracę, to wam się też nie podoba. Czas nie jest aż tak krótki, żeby nie można było ustawy przeanalizować, tym bardziej że nie wprowadza wielu nowości, chociaż pan z uporem, chyba godnym lepszej rzeczy, upiera się za każdym razem, że ustawa przedszkolna nie funkcjonuje. Proszę pójść do polskich przedszkoli i zobaczyć, że są tam dzieci, że zajęcia dodatkowe są realizowane, że te zajęcia kosztują rodzica tylko złotówkę, proszę zobaczyć, ile pieniędzy wpłynęło do samorządów na te zajęcia. Zobaczymy, czy to, co pan mówi, jest w ogóle prawdziwe. Natomiast taka sama sytuacja – chodzi też o pański upór – jest w przypadku ustawy o systemie informacji oświatowej, który funkcjonuje. Zweryfikowanych jest 80% danych i jeżeli prosimy o to, żeby wydłużyć czas na działanie, to (*Dzwonek*) nie jest to kwestia tego, że to było procedowane za szybko czy za wolno – było procedowane bardzo merytorycznie, natomiast są takie sytuacje, kiedy potrzeba odrobiny więcej czasu. Tyle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.
Pan poseł Ostrowski w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.
1 minuta.

Poseł Artur Ostrowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pani poseł Szumilas nie rozumiała stanowiska Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo pani minister Szumilas nie brała udziału w pracy nad tym projektem ustawy. Nie było pani ani podczas prac w komisji, ani podczas prac w podkomisji, więc pani nie zna tych argumentów i nie wie, co działo się na posiedzeniach tych komisji, jakie padały argumenty, jakie były wnioski i czego dotyczyła dyskusja. A więc prosiłbym zapoznać się, pani minister, ze stenogramem i wtedy zabierać głos co do stanowisk poszczególnych klubów.

Sojusz Lewicy Demokratycznej w czasie prac nad tą ustawą nieustannie podkreślał fakt, że musimy zapanować nad procederem przekazywania przez samorządy szkół innym podmiotom, w tym spółkom gminnym, bo to jest proceder, który nie może mieć miejsca w państwie polskim. Powiedziałem dzisiaj, że będziemy składać też odpowiedni projekt ustawy w tej sprawie, aby wreszcie ukrócić ten proceder. (*Dzwonek*) Natomiast tryb pracy nad tym projektem nie gwarantował nam, że to, co zostanie przyjęte, rozwiąże ten problem, pani minister. Problem bowiem, jak powiedziałem, nadal jest i trzeba go rozwiązać, ale nie tymi...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Artur Ostrowski:

...metodami, pani minister. Nie można na kolanie przygotować projektu, który rzeczywiście powstrzyma plany przekazywania szkół.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle, czas na sprostowanie minął. Pani posłanka Szumilas, jak rozumiem, również w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.
1 minuta oczywiście.

Poseł Krystyna Szumilas:

Pan poseł nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Panie pośle, nie rozumiem, dlaczego – jeżeli protestujecie, jeżeli ZNP protestowało przeciwko przekazywaniu szkół związkom komunalnym i związkom gminnym – protestowaliście przeciwko temu w momencie, kiedy w ustawie znajdował się przepis zabraniający tego procederu. Dlaczego ten przepis nie został poparty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.
Kolejne pytanie zada pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytania i wszystkie one będą związane z możliwością prowadzenia zajęć dodatkowych w przedszkolach. Bardzo się cieszę z nowelizacji, której w tej chwili dokonujemy, i możliwości prowadzenia zajęć dodatkowych w przedszkolach. Ta nowela umożliwia prowadzenie tych zajęć przez osoby niebędące nauczycielami. Pierwsze pytanie, które chciałabym skierować do pana ministra, brzmi następująco: Jeśli zajęcia dodatkowe dla dzieci przebywających w przedszkolach będą prowadzić osoby niebędące nauczycielami, kto w tym czasie będzie sprawował fachową opiekę nad tymi dziećmi?

Drugie pytanie dotyczyć będzie kwestii finansowania zajęć dodatkowych. Tak naprawdę bowiem

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec

poprzednia nowelizacja tzw. ustawy przedszkolnej miała za zadanie doprowadzenie do sytuacji, kiedy wszystkie dzieci w przedszkolach będą traktowane w równy sposób, to znaczy, że nie będą dzielone na grupy i w przypadku kiedy są prowadzone zajęcia dodatkowe, te dzieci, których rodziców stać na to, będą w tych zajęciach uczestniczyć, a te dzieci, których rodziców na to nie stać, nie będą w tych zajęciach uczestniczyć. A więc moje pytanie jest takie: O jakie środki chodzi? (*Dzwonek*) Czy to będą środki z budżetu przedszkola, którymi dysponuje dyrektor przedszkola, czy też te zajęcia dodatkowe będą mogły być finansowane na przykład ze środków zgromadzonych przez rodziców poprzez działanie w radach rodziców?

Następne pytanie dotyczy zajęć z rytmiki, ponieważ sprawa rytmiki w czasie debaty dotyczącej zajęć dodatkowych w przedszkolach ciągle się przewija. Czy zajęcia z rytmiki nadal znajdują się w podstawie programowej? Jeśli bowiem tak jest, to czy zajęcia z rytmiki powinny mieć charakter zajęć dodatkowych? I ostatnie pytanie: Przez kogo powinny być prowadzone? Przez nauczycieli wychowania przedszkolnego czy też przez specjalnie do tego, dodatkowo zatrudnione osoby? Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zatem proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Przemysława Krzyżanowskiego, aby odniósł się do postawionych pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj debatujemy na temat bardzo ważnej i bardzo trudnej ustawy, która pojawia się w parlamencie, a która przede wszystkim reguluje kwestie związane z rekrutacją. Myślę, że my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej możemy być zadowoleni przede wszystkim z opinii, jakie się pojawiły, opinii Biura Analiz Sejmowych potwierdzających słuszność, zasadność wprowadzenia zmian i, co, myślę, w tej materii jest najważniejsze, bardzo dużą przejrzystość zaproponowanych rozwiązań. W związku z tym wprowadziliśmy takie rozwiązania, które w większości potwierdzają stan, jaki obecnie obowiązuje na poziomie szkolnictwa podstawowego, gimnazjalnego, ponadgimnazjalnego, ale także uregulowaliśmy wszystkie te kwestie, które dotychczas nie były uregulowane.

Stąd, myślę, wyrok Trybunału Konstytucyjnego przede wszystkim odnosił się do materii związanej z rekrutowaniem dzieci do polskich przedszkoli. Z tym mieliśmy największe problemy, bo dzisiaj ta kwestia pozostaje w gestii samorządu terytorialnego. Były pewne wskazania dotyczące kryteriów w przepisach ministra edukacji narodowej, jednakże to prawo rekrutacyjne ustalała jednostka samorządu terytorialnego, wprowadzając różnego rodzaju kryteria, które mogły też powodować pewne poczucie niesprawiedliwości wśród mieszkańców gminy.

My jako Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadziliśmy ten projekt przez długie miesiące, bo jest to projekt trudny, projekt ważny, projekt, który obejmuje w zasadzie wszystkie typy szkół na terenie naszego kraju, które są określone w ustawie o systemie oświaty, a także projekt, który musiał być szeroko przekonsultowany z jednostkami samorządu terytorialnego. My jako Ministerstwo Edukacji Narodowej przeprowadzaliśmy takie konsultacje. Poza tymi konsultacjami, które były przeprowadzone zgodnie z procedurą legislacyjną dotyczącą każdej ustawy, która wchodzi do Sejmu, dodatkowo spotykaliśmy się także na co dzień z różnymi osobami w miejscach ich zamieszkania, czyli z pracownikami wydziałów edukacji, wydziałów oświaty z różnego rodzaju miejscowości, by porozmawiać na temat konsumowania zapisów tej ustawy.

Myślę, że te wszystkie działania, które przeprowadziło Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach ustawy rekrutacyjnej, przede wszystkim dały taki efekt, że i zespół edukacji, i Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego wyraziły pozytywną opinię co do tych przepisów, zatwierdzając niejako propozycję ministerialną, jeżeli chodzi o rozwiązania, które zostały przez nas zaproponowane. Przy okazji tzw. ustawy rekrutacyjnej pojawiło się wiele kwestii, które także należało rozpatrzyć. Za chwilę będę też odpowiadał na pytania szczegółowe dotyczące tych kwestii, bo takie pytania się pojawiły, ale myślę, że są to kwestie bardzo ważne, które regulują prawo oświatowe i przede wszystkim ułatwiają stosowanie niektórych przepisów w przypadku organizowania m.in. nauczania zajęć dodatkowych na terenie przedszkoli, ale także w innych przypadkach.

Odpowiadając już szczegółowo na pytania, które zadawały panie posłanki i panowie posłowie, pogrupuję je w pewne zagadnienia i szczegółowo odniosę się do poruszonych kwestii. Pierwsza kwestia dotyczy zapisu, który wprowadziliśmy, a mianowicie wprowadzenia do przedszkola tzw. specjalisty. Przypominę, że przepisy dotyczące funkcjonowania specjalisty w szkolnictwie w naszym kraju funkcjonują już od roku 2001, czyli funkcjonują dokładnie od ponad 12 lat. Zagrożenia, o których mówili niektórzy posłowie, przedstawiciele związków zawodowych na posiedzeniu podkomisji – te głosy pojawiły się też na posiedzeniu komisji – nie potwierdzają się, absolutnie nie stało się tak w polskiej szkole podstawowej, że korzystając z tego zapisu, od 12 lat wprowadzano specjalistów

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski

w zamian za nauczycieli, którzy są nauczycielami z pełnymi kwalifikacjami, którzy są nauczycielami pierwszego i drugiego etapu edukacyjnego, którzy są nauczycielami posiadającymi przygotowanie pedagogiczne. Mówiliśmy o tym bardzo często, podając bardzo dobre przykłady.

Myślę, że jednym z lepszych pomysłów było wprowadzenie takiego przepisu i podanie przykładów ze szkolnictwa zawodowego, bo doskonale wiemy, że zmniejsza się rynek zawodowy bardzo dobrych specjalistów, którzy pracują, uczą w szkolnictwie zawodowym, ze względu na to, że wielu tych znakomitych fachowców zaczyna już niestety odchodzić i odchodzi na emerytury. Daliśmy taką okazję, by właśnie w szkołach zawodowych, w technikach zatrudniać specjalistów, czyli osoby, które nie mają przygotowania pedagogicznego, ale są doskonałymi fachowcami, inżynierami, są po prostu bardzo dobrymi specjalistami w danej materii i mogą przekazywać tę materię, podstawy programowe w zakresie wiedzy, którą posiadają, a także realizować podstawy programowe na poziomie szkolnictwa zawodowego.

Dlatego też nie bałbym się absolutnie przepisu, który został wprowadzony, który dodatkowo został uszczegółowiony, przepisu, który dzisiaj jednoznacznie mówi o tym, że jeżeli w przedszkolu będzie się pojawiał specjalista, czyli osoba bez przygotowania pedagogicznego, to będzie to osoba, która może być zatrudniona przez dyrektora szkoły przede wszystkim po uzyskaniu zgody odpowiedniego kuratora oświaty. Będzie to osoba zatrudniona na podstawie Kodeksu pracy, a jej wynagrodzenie... To jest też po części odpowiedź na dyskusję na ostatnim posiedzeniu komisji dotycząca formy finansowania. Jest to osoba, która może być zatrudniona z wynagrodzeniem nie większym niż w przypadku stopnia nauczyciela dyplomowanego, a jest to najwyższy stopień w stanie nauczycielskim.

Tak że procedura dotycząca zatrudnienia tej osoby jest taka, że dyrektor szkoły występuje do kuratora oświaty, prosi o wydanie stosownej opinii i wtedy taka osoba może być zatrudniona. Oczywiście dotyczy to m.in. takich osób, które chcą się realizować, chcą prowadzić zajęcia sportowe, artystyczne, wybitnych osób, które są specjalistami w dziedzinach artystycznych, np. w dziedzinie baletu, i chciałyby prowadzić takie zajęcia, czy ewentualnie w dziedzinach sportowych, ale nie posiadają kwalifikacji.

Było pytanie dotyczące braku kryterium dochodowego. To kryterium dochodowe może się oczywiście pojawić, ale na etapie samorządowym. Myślę, że bardzo dobrze, bo dzisiaj kryteria dochodowe pojawiają się w kryteriach samorządu terytorialnego wśród 6 kryteriów, które samorząd terytorialny może określić w przypadku rekrutacji.

(*Posel Lech Sprawka: Drugi etap.*)

Drugi etap, przy czym nie jest to, panie pośle, taka sytuacja, w której osoby, które korzystają z tzw. kryteriów konstytucyjnych, o których mówimy... Mamy je wymienione. To są: wielodzietność, samotni rodzice, samotne matki, niepełnosprawność, piecza zastępcza. Nie jest to, wbrew pozorom, aż tak duża grupa osób, które wejdą do systemu przedszkolnego i jak gdyby zabiorą te miejsca tym rodzinom, które... (*Głos z sali: Ten przepis jest dyskryminujący.*)

Dobrze, odpowiadam.

(*Posel Lech Sprawka: Chcesz się dostać do przedszkola, to się rozwiedz.*)

Tak, tylko dzisiaj ten system, przypomnę, obowiązuje, bo dzisiaj mamy kryteria dotyczące samotnych matek, także wielodzietności, i te kryteria jednostki samorządu terytorialnego musiały stosować. W związku z powyższym ze względu na uwarunkowania różnych gmin, myślę, że nie można patrzeć na to tylko i wyłącznie z punktu widzenia Warszawy, stolicy, tego, jaka jest sytuacja warszawska, jeżeli chodzi o zatrudnienie, o sytuację na rynku pracy. Popatrzymy na to, że są różne gminy na terenie kraju i te gminy prowadzą różną politykę i różne kryteria dochodowe powinny być określane na terenie poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, bo w województwach ściany wschodniej, np. w warmińsko-mazurskim, tysiąc złotych znaczy coś innego niż w woj. mazowieckim czy na Śląsku. To dotyczy także takich województw, jak zachodniopomorskie, i innych, które są po stronie wschodniej.

Jeżeli chodzi o odpowiedź w sprawie kryterium dochodowego, to oczywiście jednostka samorządu terytorialnego ma takie prawo i myślę, że z tego prawa będzie korzystała. My także zobowiązujemy jednostkę samorządu terytorialnego do powołania się na kryterium, które dotyczy zatrudnienia rodziców, po to by mogli być spokojni, pracując za najniższe wynagrodzenie, że ich dziecko też będzie premiiowane w trakcie przyjmowania do przedszkola na etapie samorządowej rekrutacji.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące pięcioletków – to było pytanie odnoszące się i do pięcioletka, i do sześciolatka – to przypomnę, że już od 2009 r. każdy pięcioletek miał zapewnione przez gminę, w której zamieszkiwał, miejsce w systemie wychowania przedszkolnego. Prawo to od 1 września 2011 r. zostało przekształcone w obowiązek. To już jest obowiązek gminy i obecnie wszystkie dzieci 5-letnie – a jest to, jeżeli chodzi o skalę krajową, ponad 93% takich dzieci, według danych wstępnych z dnia 30 września 2013 r. przed weryfikacją – są objęte obowiązkowym przygotowaniem przedszkolnym, a gminy zapewniają warunki do spełniania tego obowiązku. Nie odnotowano takiej sytuacji, w której gmina nie wywiązywałaby się z tego obowiązku, stąd nie jest zasadne wskazywanie jako jednego z kryteriów udzielania pierwszeństwa podczas rekrutacji do przedszkola czy innej formy wychowania przedszkolnego potrzeby objęcia dziecka 5-letniego obowiązkowym przygoto-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski**

waniem przedszkolnym. Warto też o tym wspomnieć. Należy również pamiętać, że obecnie czterolatki objęte są już przecież edukacją przedszkolną. To też jest bardzo miła wiadomość, jak myślę, dla wszystkich polskich rodzin i dla nas, obywateli tego kraju, że aż 70%, według danych wstępnych z systemu informacji oświatowej z 30 września 2013 r., dzieci 4-letnie jest już w przedszkolach. To jest aż 70% dzieci przed wprowadzeniem tej zasady, według której gmina będzie musiała dla czterolatka przygotować miejsce. I jak pokazują bogate doświadczenia w rekrutacji, w zdecydowanej większości dzieci 4-letnie kontynuują w tym samym miejscu naukę w ramach wychowania przedszkolnego. Chodzi też o zajęcia opiekuńcze w ramach wychowania przedszkolnego. Myślę, że wskazywanie faktu realizacji przez pięcioletka obowiązkowego przygotowania przedszkolnego jako kryterium udzielania pierwszeństwa mogłoby również stworzyć sytuację – zresztą o tym mówiliśmy na posiedzeniu komisji, która debatowała nad ustawą rekrutacyjną – że powstawałyby przedszkola, do których uczęszczałyby tylko dzieci 5-letnie. Natomiast w przedszkolu, przypominamy, przebywają dzieci w wieku od 3 do 5 lat oraz w szczególnych przypadkach te, które ukończyły 2,5 roku, oraz sześciolatki, które nie realizują obowiązku szkolnego.

Było kilka pytań dotyczących przekazywania szkół spółkom i tego, co będzie z tą kwestią – to było pytanie pani minister Szumilas – co będzie ze sprawami przekazywania. Przypomnę, że my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej wielokrotnie przedstawialiśmy swoje stanowisko mówiące o pewnej niezgodności przy przekazywaniu prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego zadań oświatowych, przede wszystkim w przypadku szkół liczących do 70 uczniów, jak i innych, do prowadzenia spółkom komunalnym. W związku z powyższym w Ministerstwie Edukacji Narodowej zostały przygotowane w tej materii odpowiednie przepisy, które jednoznacznie po wejściu w życie miały zabronić stosowania tego typu praktyk. Stało się to ze szkoda, jak myślę, i dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i dla Związku Nauczycielstwa Polskiego, że ten przepis nie funkcjonuje dzisiaj w ustawie o systemie oświaty, a temat był ważki, przez ministerstwo bardzo dokładnie zgłębiony. Nie ma co ukrywać – i to trzeba powiedzieć z tej trybuny – że przepisy, które my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponowaliśmy w tzw. ustawie rekrutacyjnej, były jednoznacznie korzystne dla związków zawodowych, dla nauczycieli i dla tych klubów parlamentarnych, które wspierały te działania.

Odpowiadam po części na pytanie pani minister Szumilas. My jako Ministerstwo Edukacji Narodowej – chodzi o pewien pakiet, który będzie przygotowywany i niebawem będzie poddany pod obrady komisji sejmowych i pod obrady Sejmu, te rzeczy, które zostały ograniczone dzisiaj z mocy ustawy rekrutacyj-

nej, dotyczące m.in. świetlicy, czyli tego otoczenia dziecka 6-letniego, na którym nam bardzo zależy, by to wejście dziecka 6-letniego do systemu 1 września 2014 r. było wejściem łagodnym – będziemy mogli powiedzieć, dzisiaj możemy to powiedzieć, że mamy bardzo dobrze do tego przygotowanych nauczycieli, że coraz lepiej, doskonale jednostki samorządu terytorialnego wywiązują się z zadania przygotowania szkół, by to dziecko 6-letnie, które wejdzie do systemu 1 września 2014 r., miało zapewnioną wszelką opiekę, a wiemy doskonale, bo o tym wielokrotnie rozmawialiśmy, że świetlica jest jednym z tych kluczowych miejsc, w których ta opieka będzie realizowana. Na pewno jest to takie miejsce, które pewne obawy rodziców dotyczące funkcjonowania ich 6-letniego dziecka w systemie od 1 września 2014 r. będzie mogło rozwiązać.

Podobnie jest z nauczycielem wspierającym, bo to też jeden z tych odzewów, o którym mówiliśmy. Chodzi o to, by dzieci w wieku 6 lat, które pójdą do I klasy szkoły podstawowej, będą przechodzić przez ten pierwszy etap edukacyjny, mogły być wspierane przez dodatkowego nauczyciela, który może być osobą bardzo potrzebną na tym pierwszym etapie edukacyjnym. Stąd Ministerstwo Edukacji Narodowej oczywiście nie zaniecha tych propozycji, które były w proponowanej dzisiaj ustawie i te propozycje niebawem znajdą się w komisjach sejmowych i będą dalej dokładnie analizowane.

Kolejne pytania, które pojawiały się w czasie dzisiejszej debaty na temat ustawy, mówiły o tym, że nasza ustawa wracała do trybunału. Żadna ustawa do trybunału nie wracała, bo żadnej ustawy dotyczącej rekrutacji, czyli zmiany ustawy o systemie oświaty, nie było. Było to uregulowane, tak jak wcześniej mówiliśmy, w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej. Trybunał Konstytucyjny generalnie dał nam określony czas na doregulowanie tych przepisów i po prostu przeniesienie tych przepisów z poziomu rozporządzeń, a także z poziomu statutów szkół do ustawy. Wykonaliśmy to, wypełniając w pełni pustkę dotyczącą rekrutacji do przedszkoli, bo dzisiaj w kryteriach przedszkolnych mieliśmy opisane tylko i łącznie trzy kryteria, które mogły stosować jednostki samorządu terytorialnego.

Wykonaliśmy też bardzo dużą pracę, jeśli chodzi o procedury odwoławcze, procedury związane przede wszystkim z dokumentacją, którą będą składali rodzice, z weryfikacją tych danych, bo było też pytanie dotyczące weryfikacji. Dzisiaj zajmuje się tym komisja rekrutacyjna w przedszkolu, w szkole, dla której organem odwoławczym jest dyrektor przedszkola, dyrektor placówki oświatowej. Oczywiście jest taka możliwość, bo taką możliwość daliśmy, by m.in. komisja rekrutacyjna występowała do odpowiednich organów, do dyrektora – później będzie to procedura od dyrektora do wójta, burmistrza, prezydenta – by na przykład uzyskać dodatkowe informacje od miejscowego czy gminnego ośrodka pomocy społecznej, dotyczące tego, w jaki sposób to oświadczenie zosta-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski**

ło przygotowane i czy zawiera właściwe zapisy, tak że ten moment weryfikacji jest.

Było także pytanie, co się stanie, jeżeli na terenie gminy nie będzie żadnego przedszkola, nie będzie w okolicy żadnych przedszkoli. Przypomnę, że rok 2015 i rok 2017 to są dwie bardzo ważne daty w systemie oświaty, bo w 2015 r. gmina musi zorganizować opiekę i wychowanie przedszkolne dla dziecka 4-letniego, a w 2017 r. dla dziecka 3-letniego. Jeżeli będzie taka sytuacja, o której pan poseł mówił, to po prostu gmina będzie musiała utworzyć punkt przedszkolny, by to dziecko się w nim znalazło, bo z obowiązku zwolnione nie będzie. Dzięki temu, że wprowadziliśmy takie zapisy w tzw. ustawie przedszkolnej, Polska, poza tym, że jest dzisiaj krajem sukcesu edukacyjnego, o czym mówią badania PISA, będzie także krajem, w którym znacznie wzrastać będzie procent udziału dzieci w wieku 3 i 4 lat w zajęciach przedszkolnych. Bardzo nam dzisiaj zależy, by ten procent był jak najwyższy i dochodził do 100, jeżeli chodzi o zaopiekowanie się przez państwo, przez jednostkę samorządu terytorialnego, dziećmi, które są w wychowaniu przedszkolnym.

Było też pytanie o systemy informatyczne w samorządzie. To jest zadanie prowadzone od wielu, wielu lat. Nikt samorządów do tego nie zmuszał. Samorządy są organami prowadzącymi dla wielu placówek. Szczególnie odnoszę się tutaj do dużych miast, które na podstawie ustawy o dużych miastach są także i gminami, i powiatami grodzkimi. Te miasta wprowadzały już systemy informatyczne przy naborze już na poziomie szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Jeżeli w jednym mieście jest ponad 10–15 zespołów szkół na poziomie szkolnictwa ponadgimnazjalnego, to rekrutacja do tych placówek powinna już odbywać się na poziomie systemu informatycznego. Nie wnioskuję, jakie firmy to prowadzą, bo jako Ministerstwo Edukacji Narodowej w swoich przepisach, które tutaj zaproponowaliśmy, dajemy taką możliwość i sankcjonujemy funkcjonowanie systemów rekrutacyjnych, jeżeli chodzi o systemy informatyczne. Bardzo dobrze, że tak jest, bo jest to sankcjonowanie tego, co już od wielu, wielu lat funkcjonuje. Przypominam, że każdego wójta, burmistrza, prezydenta obowiązuje Prawo zamówień publicznych i musi odpowiednio procedury przeprowadzić, by dana firma, która przygotowuje systemy komputerowe potrzebne do naboru, mogła funkcjonować w samorządzie. Dzisiaj, jeżeli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne, 35 miast prowadzi systemy rekrutacyjne w formie naboru elektronicznego. Jeżeli chodzi o przedszkola, tutaj skala jest o wiele, wiele większa. W przypadku przedszkoli, ze względu na to, że kilka lat temu był i jeszcze teraz jest pewien deficyt opieki przedszkolnej, te systemy wykorzystują miasta wojewódzkie, a także były miasta wojewódzkie i miasta na prawach powia-

tu, gdzie rzeczywiście tych przedszkoli jest nieco więcej.

Było też pytanie dotyczące kwalifikacji nauczycieli, ze szczególnym uwzględnieniem nauczycieli, którzy uczą religii. W naszym kraju mamy 31 tys. nauczycieli religii. Jeżeli chodzi o tę grupę, spośród 31 tys. nauczycieli 243 osoby, jest to 0,8%, zostały zatrudnione w szkołach podstawowych, szkołach gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych na podstawie art. 7 ustawy o systemie oświaty, czyli jako specjaliści. Tak że z 31 tys. są to 243 osoby.

Czy kryteria określone w ustawie będą powodowały pewne problemy? Takich problemów na pewno nie będą powodowały z tego względu, że jak gdyby sankcjonujemy kryteria już dzisiaj funkcjonujące i wypełniamy luki tam, gdzie dzisiaj tych kryteriów nie ma. A kryteria były określone, można powiedzieć, w wersji dosyć minimalnej, jeżeli chodzi o kształcenie dorosłych. Myślę, że dzisiaj te kryteria są już bardziej czytelne, na pewno będą powodowały jasność przepisów. Zresztą Biuro Analiz Sejmowych, analizując poszczególne grupy i typy placówek oświatowych i szkół, jednoznacznie wskazało, że kryteria są jasne, przejrzyste i nie powodują pewnej krzywdy społecznej.

Było pytanie dotyczące nauczycieli wspomagających. Oczywiście odpowiemy na piśmie. Nauczyciele wspomagający, przypomnę, to są ci nauczyciele, którzy m.in. funkcjonują w szkolnictwie integracyjnym, w oddziałach integracyjnych, gdzie liczba uczniów niepełnosprawnych wynosi od trzech do pięciu, zmniejszona jest także liczebność takiej klasy. Tam ci nauczyciele wspomagający się pojawiają. Przygotujemy odpowiedź na piśmie, bo to jest temat, który pan poseł zadał nam do zgłębienia. Jeżeli byłyby takie przypadki, że moglibyśmy dowiedzieć się, o jakie konkretne miasto czy jaką konkretną gminę chodzi, to bardzo byśmy o to poprosili. Wtedy odniesiemy się do tego tematu.

Pojawiło się także pytanie o finansowanie zajęć dodatkowych. Myślę, że kwestię dotyczącą zatrudniania w przedszkolach specjalistów bez przygotowania pedagogicznego w celu prowadzenia zajęć rozwijających zainteresowania, czyli realizacji zajęć dodatkowych, wyjaśniłem. Jeżeli takie osoby się pojawiają, to my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej też będziemy o tym mówić. Myślę, że to jest również bardzo ważne dla rodzica, że zajęcia dodatkowe, które są prowadzone, nie mogą być prowadzone za dodatkowymi opłatami wyższymi niż 1 zł.

Było także pytanie o to, co z rytmiką i kto powinien ją prowadzić. Rytmika, o tym też już mówiłem, jest metodą nauczania. Rytmika jest metodą nauczania i oczywiście nauczyciele, którzy przechodzą pełny kurs na studiach wyższych, na poziomie licencyjnym, później magisterskim, 5-letnim, mają do czynienia z tymi wszystkimi zagadnieniami związanymi z rozwijaniem zainteresowań tanecznych, plastycznych, muzycznych. Ci nauczyciele są przygotowani do tej pracy w przedszkolu. Jednakże mamy pewne

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski**

zainteresowania i doskonale wiemy o tym, że te zajęcia były rozpowszechnione na terenie polskich przedszkoli. Stąd myślę, że zapis, który pojawia się w ustawie rekrutacyjnej, jednoznacznie daje szansę wszystkim osobom, które z wykształcenia są rytmikami – bo są studia, które dają takie kwalifikacje – a nie mają przygotowania pedagogicznego. Oczywiście taka osoba jest zatrudniana przez dyrektora przedszkola, jest wpisana do arkusza organizacyjnego przedszkola i jest opłacana z pieniędzy jednostki samorządu terytorialnego.

Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy brali udział w pracach komisji, podkomisji, za tę bardzo merytoryczną 6-godzinną debatę, którą odbyliśmy na temat ustawy rekrutacyjnej i przepisów, jakie wprowadzają Ministerstwo Edukacji Narodowej i strona rządowa. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Szeliga w trybie sprostowania.
Pół minuty.

Poseł Piotr Szeliga:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, w kulisach powiem już o konkretnym przypadku, ale chciałbym jeszcze powiedzieć, żeby było to w stenogramie. Szczególnie chodzi o taki przypadek, że nauczycielom wspomagającym zmienia się umowę o pracę – pedagogzy specjalni – ale najważniejsze jest to, że po prostu nie zmienia się zakresu obowiązków. To jest właśnie bardzo ważne.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Domicelę Kopaczewską.
Bardzo proszę.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W wystąpieniach moich kolegów posłów pojawiło się kilka wątpliwości i uwag, które de facto wypaczają obraz, chodzi o procedurę pracy komisji i podkomisji. Winna jestem to uzupełnić.

Nazwanie projektu pilnym nie oznacza, że jest on pobieżnie analizowany. W rzeczywistości był on bardzo szczegółowo analizowany na posiedzeniu komisji

i podkomisji i wszystkie wątpliwości i uwagi zgłaszane przez państwa parlamentarzystów były przedmiotem prac Biura Analiz Sejmowych, które przygotowało opinie merytoryczne i opinie szczegółowe. Chęć powiedzieć, że nad poprawką dotyczącą dookreślenia tego, kiedy możemy zatrudnić w przedszkolach specjalistów niebędących pedagogami, dyskutowaliśmy około dwóch godzin. Powstała dodatkowa opinia Biura Analiz Sejmowych, powstała dodatkowa poprawka, którą zgłosiła pani poseł Hall. Tak więc to procedowanie wskazuje na to, że rzeczywiście wszelkie elementy merytorycznej pracy zostały zachowane.

Chcę przypomnieć – państwo na przemian mówili tutaj, że za długo, za szybko – że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który de facto stwierdził, że to, co jest w rozporządzeniu, powinno znaleźć się w ustawie, rozpoczęły się konsultacje międzyresortowe i konsultacje społeczne przede wszystkim z przedstawicielami samorządów, które konsumują tę część ustawy o systemie oświaty.

Będę złośliwa, przypomnę tym parlamentarzystom, którzy pracowali w V kadencji, że była komisja „Solidarne Państwo”, która jednego dnia robiła pierwsze, drugie i trzecie czytanie ustawy.

(Poseł Artur Ostrowski: To PiS-u.)

(Poseł Romuald Ajschler: To PiS tak rządził.)

Tak, panie pośle.

Proszę państwa, następna rzecz, która wymaga wyjaśnienia. Oczywiście jeśli chodzi o te zmiany w przygotowanym projekcie ustawy, oprócz części rekrutacyjnej przewidywano również inne ważne zmiany merytoryczne. W związku z tym, iż posłowie opozycji wnosili, iż należy je rozpatrywać w trybie późniejszym, o czym mówił pan poseł Ostrowski, to właśnie pani poseł Katarzyna Hall w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wystąpiła z wnioskiem, aby rzeczywiście te poprawki rozpatrywać w trybie późniejszym, czyli w nowym projekcie ustawy. Tak więc muszę stwierdzić, że te prace prowadzono przy przyjęciu pewnego konsensusu i każdy parlamentarzysta, który miał uwagi merytoryczne, mógł je wnieść do tej ustawy.

Natomiast mówienie: nie bo nie, bo ustawa jest bublek i będziemy głosować przeciwko niej, to nie jest stwierdzenie merytoryczne. W związku z tym chęć podziękować pani poseł Marzenie Wróbel, która złożyła poprawki. Mogę się z nimi nie zgadzać i uznawać, że trzeba je odrzucić, ale to jest pewna propozycja do tego, co było w tej ustawie. Dlatego jeszcze raz dziękuję tym parlamentarzystom, którzy wnosili poprawki merytoryczne, i oczekuję, że jednak stwierdzenia: bubel, nie bo nie, już nie będą z tej trybuny padały. Dziękuję bardzo.

(Poseł Artur Ostrowski: A kto tak mówił?)

(Poseł Domicela Kopaczewska: PiS.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.
Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 16
do godz. 11 min 21)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 1685 i 1939).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Tomczaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2012 r. stwierdzającego niezgodność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał orzekł, że art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej w zakresie, w jakim uzależnia prawo do rekompensaty od zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, narusza gwarancję płynącą z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na względzie motywy rozstrzygnięcia przedstawione przez Trybunał Konstytucyjny, w uzasadnieniu orzeczenia proponuje się nadanie nowego brzmienia art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej. Projektowana zmiana sprowadza się do tego, że w miejsce dotychczasowego wymogu zamieszkiwania na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 września 1939 r. wprowadzona zostanie przesłanka miejsca zamieszkania na wymienionych terenach,

której spełnienie będzie oceniane z uwzględnieniem przepisów obowiązujących we wskazanej wcześniej dacie, tj. przepisów dopuszczających posiadanie kilku miejsc zamieszkania – zgodnie z przepisami art. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, z § 3–10 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r., a ponadto z art. 24 Kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r.

Dodatkowo proponuje się, by zmieniany art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej regulował wprost sytuację osób, które znajdowały się w takim samym położeniu jak spadkodawca osoby, która wniosła skargę konstytucyjną w sprawie SK 11/12. Służyć temu ma sformułowanie odwołujące się do braku możliwości powrotu na byłe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W następstwie projektowanej nowelizacji wzrośnie zatem liczba jej beneficjentów, gdyż jej zakresem podmiotowym zostaną objęte także osoby mające na Kresach Wschodnich jedynie dodatkowe miejsce zamieszkania.

Do tej pory tym, którzy złożyli wniosek dotyczący rekompensaty, a którym nie potwierdzono miejsca zamieszkania w dniu 1 września 1939 r., odmawiano uwzględnienia wniosku. Jednakże zdarzały się przypadki, iż właściciele nieruchomości tylko czasowo zmieniali miejsce zamieszkania, na przykład w wyniku wyjazdu do pracy czy pełnienia służby wojskowej. Zaproponowane zmiany zakładają, że osoby, którym odmówiono potwierdzenia prawa do rekompensaty z powodu niespełnienia wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, mogą ponownie złożyć wniosek o potwierdzenie prawa do rekompensaty.

Jak już wspomniano, projektowana nowelizacja zwiększy grono potencjalnych beneficjentów ustawy rekompensacyjnej. To z kolei bez wątpienia stanowi poszerzenie grona obywateli, co do których państwo choć częściowo może uczynić zadość wymogom dziejowej sprawiedliwości.

Przedłożony projekt ustawy zyskał całkowitą akceptację Komisji Skarbu Państwa, która wnosi, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić go bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Leszek Jastrzębski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Jastrzębski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę zabrać głos w przedmiocie senackiego projektu ustawy. Postaram się wkrótce wyjaśnić, czego on dotyczy, chociaż poseł Jacek Tomczak w dużej mierze o tym powiedział.

Wprowadzenie tej senackiej ustawy spowodowane jest wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który słusznie zwrócił uwagę na fakt, że organy administracyjne naszego państwa, stosując dotychczasową ustawę i rozpatrując wnioski o rekompensatę od Zabużan lub ich spadkobierców, często dają odmowną odpowiedź w związku z niezamieszkiwaniem tych osób w dniu 1 września 1939 r. na tzw. terenach zabużańskich.

Interpretacja tej ustawy w przeważającej liczbie rozstrzygnięć zapadających w oparciu o postanowienia ustawy rekompensacyjnej odwoływała się wprost do współczesnej, dzisiejszej definicji miejsca zamieszkania. Jedynie w przypadku nielicznych, naprawdę nielicznych, niewielu wyroków sądów administracyjnych prezentowane było odmienne stanowisko uwzględniające ustawodawstwo międzywojenne, jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania, które dopuszczało posiadanie kilku miejsc zamieszkania, tzn. jednego głównego oraz dowolnej liczby dodatkowych, przy czym to pierwsze odpowiadało miejscu zamieszkania w dzisiaj przyjmowanym znaczeniu.

W projektowanej noweli chodzi o rozszerzenie znaczenia miejsca zamieszkania właśnie w myśl przepisów, które obowiązywały pomiędzy I a II wojną światową. A więc tym samym, jeżeli ktoś posiadał majątek na terenach zabużańskich, ale na dzień 1 września 1939 r. tam nie przebywał, mieszkał na przykład w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Grójcu, Radomiu i z tego powodu nie dostał rekompensaty, będzie mógł po wejściu w życie tej ustawy wznowić postępowanie. Wszyscy ci, którzy ubiegali się o rekompensatę, ale uzyskali od organów administracyjnych decyzję odmowną, mogą złożyć wniosek o wznowienie postępowania w ciągu 6 miesięcy od daty wejścia w życie tej ustawy.

Chciałbym tylko w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej złożyć jedną poprawkę do niniejszej ustawy. Biuro Legislacyjne Sejmu zwróciło uwagę na fakt, że w myśl art. 146 Kodeksu postępowania administracyjnego nowela ta nie objęłaby osób, w stosunku do których ostateczne decyzje odmawiające potwierdzenia prawa do rekompensaty zostały wydane w latach 2005–2008, czyli znowu nie objęlibyśmy tą zmianą wszystkich Polaków. W związku z tym w imieniu klubu PO chciałbym na ręce pani marszałek złożyć następującą poprawkę: w art. 2 w ust. 1 zdaniu trzeciemu nadać brzmienie: „Przepisów art. 146 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego oraz art. 272 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu

przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2012 r. poz. 270, 1101 i 1529) nie stosuje się”.

Klub Platformy Obywatelskiej oczywiście popiera proponowany projekt ustawy i będzie głosował za – z tą poprawką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Suski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Dzień dobry, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! – choć mam wrażenie, że mówię raczej do pustej sali, bo jest zaledwie kilku posłów, a szkoda, bo jest to dość istotny projekt ustawy. Chociaż przedmówcy mówili o zagadnieniach stricte technicznych, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, który się odnosi do ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, to można powiedzieć, że mówiąc o tych technikaliach, w zasadzie powiedzieli, o co chodzi. Jest to uzupełnienie ustawy, która została przyjęta i którą interpretowano w taki sposób, że część, znaczna część ludzi, nawet mówiono, że ok. 80%, nie była w stanie skorzystać z jej dobrodziejstw.

Ponieważ myślę, że chociaż w Internecie słucha nas jakaś część naszych obywateli, przypomnę, o co w gruncie rzeczy chodzi z tymi rekompensatami z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Polski, czyli skąd wzięło się to roszczenie czy też ta rekompensata dla osób, które majątek utraciły. Otóż to jest historia rzeczywiście dawna. W wyniku II wojny światowej Polska została pozbawiona przez komunistyczny Związek Sowiecki prawie 1/3 polskiego terytorium. Polskich obywateli wypędzono z ich ziem, odebrano im majątek, domy, nawet do tego stopnia, że nie pozwolono im wywieźć przedmiotów wartościowych, rewidowano ich, zabierano im pieniądze, złoto, biżuterię, a nawet obrączki. Polacy zostali ograbieni. Mówiono, że Polska jest wśród zwycięzców II wojny światowej, ale tak naprawdę my tę wojnę przegraliśmy i nasi obywatele zostali wypędzeni z własnych domów. Utraciliśmy ziemie wschodnie i po prostu zostaliśmy wyrzuci z tego majątku, z naszego dziedzictwa, kawał naszego kraju odebrano. Ale Stalin był sprytny. Stalin znalazł sobie zdrajców, którzy rzekomo w imieniu narodu polskiego podpisali z nim porozumienia. Umowy republikańskie, na mocy których teraz chcemy w jakimś sensie zapewnić rekompensatę obywatelom, którym zabrano majątek, zostały podpisane przez PKWN, czyli grupę zdrajców, komunistów, którzy zostali w Moskwie powoła-

Posel Marek Suski

ni jako fikcyjny, marionetkowy, samozwańczy rząd, który mówił, że jest legalną władzą w Polsce. Ci ludzie, z panem Edwardem Osóbką-Morawskim na czele, podpisali te układy, na mocy których w zasadzie uznali, że tracimy na rzecz republik Związku Sowieckiego ogromne połacie ziemi, i oni zobowiązali się. Głównie podpisującym umowę był Edward Osóbka-Morawski, podpisywał tajne porozumienie w tej sprawie z Władysławem Mołotowem, z tym samym, który podpisywał rozbiór Polski z Ribbentropem. Z takimi ludźmi ci komuniści, zdrajcy, bo inaczej tego określić nie można, podpisali akty zrzeczenia się w gruncie rzeczy polskich ziem, uznając linię Curzona za prawowitą granicę Polski i dopuszczając do wypędzenia Polaków.

Jaka jest dzisiaj, można powiedzieć, strategia naszego państwa? Otóż realizujemy prawo wynikające z tych umów republikańskich – oczywiście w 20%, bo państwa polskiego nie stać – w jakimś sensie kontynuujemy te komunistyczne umowy. Państwo polskie nie zwraca się do Związku Radzieckiego, którego już zresztą dziś nie ma, o rekompensatę za mienie utracone, zwrot majątków czy odebranych chociażby dzieł sztuki, a wypłaca te rekompensaty naszym obywatelom. Można powiedzieć: i dobrze, no bo gdzie nasi obywatele mają się zwrócić w sprawie czegoś, co im niesłusznie odebrano? Ale też można powiedzieć, że państwo polskie tutaj jest pasywne. Proszę zwrócić uwagę, jak tzw. wypędzeni Niemcy zachowują się w stosunku do Polski, jak rząd niemiecki popiera ich roszczenia, jak ich wspiera w sądach i przy dochodzeniu zwrotu majątku na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. (*Dzwonek*) Rzeczpospolita Polska zaś swoich obywateli nie tylko teraz nie wspiera, ale i przez wiele lat przedtem próbowała im nie dawać rekompensat, a obecnie, wypłacając te 20%, próbowała czynić to w taki sposób, by interpretować na ich niekorzyść to, że przed wojną były inne przepisy meldunkowe.

Jako Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popieramy ten projekt, bo uważamy, że nasi obywatele powinni otrzymać rekompensatę za utracone mienie, które niestety zostało poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, ale też z ubolewaniem stwierdzamy, że to niewielka rekompensata. Jednak ci obywatele polscy, którzy zostali wypędzeni z własnych domów na terytorium obecnego państwa polskiego, wciąż nie doczekali się żadnej rekompensaty mimo wielu zapewnień wielu polityków dziś rządzących, z prezydentem na czele, że rekompensaty, czyli reprivatyzacja, powinny być, i to nawet w wysokości minimum minimum 50%. Można powiedzieć, że tylko i wyłącznie dzięki temu, że Trybunał Konstytucyjny znalazł uchybienia w tej ustawie, dziś Zabuzanie będą mogli się ubiegać o rekompensatę choćby w wysokości 20%, natomiast cała reszta wypędzonych w Polsce ze swoich domów naszych obywateli nadal upominać się o swój majątek nie może. I po takim...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę już kończyć, czas minął.

Posel Marek Suski:

...smutnym zakończeniu dziękuję bardzo za uwagę i informuję, że Prawo i Sprawiedliwość ten projekt będzie popierać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Wydrzyński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Wydrzyński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch z uwagą zapoznał się z proponowanymi zmianami zawartymi w procedowanej nowelizacji ustawy. Niezwykle ważną kwestią jest fakt, że proponowane zmiany w ustawie zmierzają do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który odniósł się w swej treści do sprzecznych jej postanowień z artykułami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednym z naczelných i gwarantowanych praw przez nasz system prawa niezależnie od czasów i reżimu konstytucyjnego, w którym przyszło nam żyć, jest niezbywalne prawo własności. Obywatele polscy, którzy doświadczyli tragicznych skutków działań wojennych, byli tego prawa w brutalny sposób pozbawiani, tracąc niejednokrotnie dorobek swojego życia. Dlatego wszelkie działania, które zmierzają do rekompensaty utraconego prawa własności, muszą spotkać się z akceptacją i zrozumieniem władz państwowych.

Problematyka ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej jest o tyle trudna, że jednym z kluczowych warunków do wystąpienia z wnioskiem o rekompensatę było zdefiniowanie cenzusu domicylu, czyli zamieszkiwania faktycznego w chwili utraty nieruchomości. Projektodawca, uwzględniając wyrok Trybunału Konstytucyjnego, dostosowuje w zmianach przepisy w ustawie do przepisów prawnych obowiązujących w dobie II Rzeczypospolitej, które w szeroki sposób regulowały pojęcie miejsca zamieszkania. Dostosowanie tego pojęcia do pojęcia z ówczesnego systemu prawnego można odczytywać jako poszanowanie dla zasad solidaryzmu społecznego, ponieważ choć obecne przepisy różnią się od tych sprzed kilkudziesięciu lat, to dają wprost osobom poszkodowanym z tytułu utraty nieruchomości czas na dochodzenie należnych im rekompensat.

Posel Maciej Wydrzyński

Projektodawca uwzględnił również pozycję osób, które ze względu na restrykcyjne zdefiniowanie pojęcia miejsca zamieszkania w ustawie w pierwotnym brzmieniu stwierdziły, że nie są i nie będą uprawnione do otrzymania stosownej rekompensaty. W obecnym kształcie w nowelizowanym akcie daje im się 6 miesięcy na możliwość złożenia stosownych wniosków. Chcemy jednocześnie zapytać, czy w przypadku uchwalenia ustawy w proponowanym brzmieniu Ministerstwo Skarbu Państwa jako dysponent Funduszu Rekompensacyjnego, który jest państwowym funduszem celowym, zamierza przeprowadzić kampanię informacyjną w sprawie możliwości składania stosownych wniosków w terminie określonym w ustawie, aby uprawnione osoby miały możliwość skorzystać z ustawowego uprawnienia.

Projektowana nowelizacja została poddana konsultacjom, w trakcie których szczególnie Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Skarbu Państwa z entuzjazmem odniosły się do proponowanych zmian. Choć nastąpiło rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do składania wniosków o wypłatę rekompensaty na skutek takiego zdefiniowania miejsca zamieszkania, to środki znajdujące się w dyspozycji Funduszu Rekompensacyjnego pozwalają na przeprowadzenie należytej procedury. Chcemy jednak zapytać resort skarbu państwa o ewentualne zmiany w płynności finansowej funduszu. Jak podają źródła, w latach ubiegłych wysokość wypłaconych rekompensat z tytułu utraty nieruchomości pozostawionej poza granicami Rzeczypospolitej wahała się od 34 tys. zł do 1 mln. Rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do składania stosownych wniosków może skutkować zaburzeniami płynności finansowej funduszu oraz koniecznością jego dotowania ze środków publicznych. Z jednej bowiem strony nie można nie zgodzić się ze słuszością proponowanych zmian w ustawie, które zmierzają do zapewnienia rekompensaty i historycznej sprawiedliwości osobom poszkodowanym na skutek działań wojennych, a z drugiej, biorąc pod uwagę trudną sytuację finansów publicznych, należy zapewnić transparentność przeprowadzania procedur w zakresie wypłat z funduszu, aby wszystkie roszczenia możliwe do zaspokojenia zostały w racjonalnych granicach zaspokojone.

W związku z powyższym Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem proponowanej nowelizacji ustawy w sprawie realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Bury z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Bury:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja ustawy o prawie do rekompensat, a dokładnie ustawa, która potocznie nazywana jest ustawą o mieniu pozostawionym poza granicami, o tzw. Zabużanach, jest w tym konkretnym brzmieniu rozwiązaniem nowym, bo wprowadza w miejsce dotychczasowego wymogu zamieszkiwania na terytorium Rzeczypospolitej zapis bardzo istotny o posiadaniu miejsca zamieszkania. Tak jak mówił pan poseł sprawozdawca, to jest istotna zmiana. Po pierwsze, nawiązuje ona do ustawodawstwa, które w okresie międzywojennym funkcjonowało. Nawet wydaje się dziwne, że nikt wcześniej nie zauważył tego problemu. Musiał trybunał... Obywatel w Strasburgu musiał wygrać sprawę, żeby trybunał dokonał zmiany i żebyśmy my jako posłowie w końcu ten problem zauważyli, stąd ta nowelizacja.

(*Posel Marek Suski*: Pan był ministrem skarbu. Dlaczego pan tego nie zauważył?)

Myślę, że trybunał w bardzo istotny sposób przyczynił się do tego, że ta nowelizacja ma miejsce. Dotyczy to, według danych Ministerstwa Skarbu, kilkuset obywateli albo ich spadkobierców. Przypomnijmy, że dotychczasowa ustawa daje możliwość, żeby nie tylko osoby, które utraciły majątek, ale także ich spadkobiercy mieli prawo do rekompensaty. Według wyliczeń przedstawionych w uzasadnieniu projektu ustawy, ta kwota, która być może będzie potrzebna, żeby zaspokoić, zabezpieczyć roszczenia tych osób, które rzeczywiście miały tam swoje domostwa, posiadały tam swoje mienie, to jest kwota ok. 200 mln zł, ale może się ona zmienić.

Chciałbym, żeby minister, który jest tu obecny, uczestniczy w debacie, poinformował Wysoką Izbę, jaka rzeczywiście może to być kwota. Chodzi o informację, bo dzisiaj padały tu różne słowa na temat dyskryminacji, późnej ustawy, braku zabezpieczenia. Chciałbym powiedzieć, że od wielu lat państwo polskie zabezpiecza tych ludzi. Być może nie stać naszego państwa na to, żeby w 100% zwrócić tym ludziom własność, dać im odszkodowania w 100%, ale na tyle, na ile państwo polskie stać, te odszkodowania są realizowane. W ostatnich latach bardzo to przyspieszyło – mam na myśli liczbę osób, które otrzymują to zadośćuczynienie, którym zwracane są te niebagatelne kwoty. Myślę, że kwota, która do chwili obecnej została przez państwo polskie zwrócona tym osobom, to kilka miliardów złotych. Ważne jest, jeszcze raz powtarzam, że są możliwości, by nie tylko osoba, która utraciła to mienie, ale także jej spadkobiercy mieli prawo do tego odszkodowania. Myślę, że ta nowelizacja, choć bardzo krótka, rozszerza jak gdyby grupę beneficjentów, poszerza to grono o te osoby, które być może miały kilka – a w okresie międzywojennym było mnóstwo takich osób – miejsc zamieszkania, miały swoje dobra, swój majątek. Dzisiaj rozszerzamy to właśnie o te osoby. Myślę, że to jest jak gdyby takie nasze zobowiązanie moralne, cywilne wobec tych lu-

Posel Jan Bury

dzi, którzy potracili te dobra, to mienie, ten majątek. Państwo polskie, demokratyczne państwo prawa zaspokaja w ten sposób roszczenia wszystkich obywateli, którzy rzeczywiście zostawili tam swoje dobra i swój majątek.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Myślę, że nie budzi on kontrowersji politycznych, bo powstał z myślą o dobru obywateli polskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński.

Jest pan poseł Kępiński?

(Głos z sali: Nie ma.)

W takim razie pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie sprawozdania Komisji Skarbu Państwa o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Marszałek Sejmu skierowała do Komisji Skarbu Państwa do pierwszego czytania projekt ustawy zawarty w druku nr 1685. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2013 r. wniosła o uchwalenie przez Wysoką Izbę projektu bez poprawek.

Projekt ustawy składa się z tytułu oraz trzech artykułów. Ma on na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2012 r. stwierdzającego niezgodność art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej z konstytucją. Trybunał orzekł, że art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej w zakresie, w jakim uzależnia prawo do rekompensaty od zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, narusza gwarancję płynącą z art. 64 ust. 2 w związku z art. 37 ust. 3 konstytucji.

Senat proponuje nadanie nowego brzmienia art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej. Projektowana zmiana sprowadza się do tego, że w miejsce dotychczasowego wymogu zamieszkiwania na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 września 1939 r. wprowadzona zostanie przesłanka miejsca zamiesz-

kania na wymienionych terenach, której spełnienie będzie oceniane z uwzględnieniem przepisów obowiązujących we wskazanej wyżej dacie, tj. przepisów dopuszczających posiadanie kilku miejsc zamieszkania zgodnie z prawem obowiązującym w II Rzeczypospolitej. Dodatkowo proponuje się, by zmieniony art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej regulował wprost sytuację osób, które znajdowały się w analogicznym położeniu jak spadkodawca osoby, która wniosła skargę konstytucyjną w sprawie SK 11/12. Służyć temu ma sformułowanie odwołujące się do braku możliwości powrotu na byłe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W następstwie projektowanej nowelizacji wzrośnie liczba jej beneficjentów, gdyż jej zakresem podmiotowym zostaną objęte także te osoby, które – lub których spadkodawcy – na Kresach Wschodnich miały jedynie dodatkowe miejsce zamieszkania. Jednocześnie należy zauważyć, że wobec braku oznaczenia w art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej konkretnego punktu czasowego spełnienie warunku posiadania miejsca zamieszkania na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będzie rozpatrywane na podstawie zdarzeń i okresów, w których dochodziło do migracji ludności w związku z tzw. układami republikańskimi oraz umowami zawartymi z byłym ZSRR.

Przepisy ustawy rekompensacyjnej stosuje się także do osób, które na skutek innych okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. były zmuszone opuścić byłe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W projekcie zaproponowano również przepis przejściowy, którego celem jest stworzenie możliwości wznowienia postępowania w sprawach, które zostały rozpatrzone negatywnie ze względu na niekonstytucyjny warunek domicylu. Prawo to dotyczy zarówno właścicieli, jak i ich spadkobierców.

Oderwanie od Rzeczypospolitej Polskiej Kresów Wschodnich, zwanych po wojnie terenami zabużańskimi, pozostanie na zawsze niepowetowaną stratą. Nie da się prawidłowo ocenić strat materialnych, a tym bardziej strat moralnych przesiedlonych obywateli polskich, niemniej projektowana ustawa umożliwi pewnej grupie naszych rodaków uzyskanie choćby symbolicznej rekompensaty z państwowego funduszu celowego, jakim jest Fundusz Rekompensacyjny. Ustawa w proponowanym brzmieniu może budzić pewne wątpliwości co do jej stosowania w praktyce, niemniej jednak Klub Parlamentarny Solidarna Polska uważa przyjęty kierunek za właściwy i dlatego w głosowaniu poprze projekt ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

(Poseł Romuald Ajchler: Jeszcze ja.)

Wystąpienie klubowe, tak?

Pan poseł Romuald Ajchler, SLD.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym debatujemy, ma przede wszystkim zagwarantować wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego i te niuanse, które trybunał poddał pod rozagę Sejmowi, należy przyjąć. W pewnym sensie uczyni to z tej ustawy akt prawny, który będzie zadawał nie tylko trybunał, ale przede wszystkim obywateli, którzy w przeszłości starali się o zwrot majątku czy o rekompensatę, a także obecnych ich spadkobierców. Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze projekt ustawy, uważamy bowiem, że wyrządzone krzywdy należy rekompensować i zwrot środków za majątek pozostawiony w tamtych trudnych czasach jest zasadny. Nasuwa się natomiast pytanie, ile to będzie w rzeczywistości kosztować budżet państwa. Niezależnie od tej sytuacji należy ten projekt ustawy przyjąć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To było ostatnie wystąpienie klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się jeszcze na listę w celu zadania pytania, jeżeli do tej pory tego nie zrobił?

Jeśli nie, to listę tę zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie obecnemu tu panu ministrowi. Jak duża może być liczba wniosków złożonych w trybie analogicznym do procedury wznowienia postępowania administracyjnego, czyli trybie, który ustanawiały w razie przyjęcia tej ustawy art. 2 nowelizacji? Osoby, którym odmówiono prawa do rekompensaty z powodu niespełnienia tak restrykcyjnie ustanowionego kryterium domicylu dotyczącego zamieszkiwania na terenach zaburzańskich dokładnie w dniu 1 września 1939 r., po wprowadzeniu przez omawianą dziś ustawę zapisów uwzględniających ustawy międzywojenne, które nieco bardziej liberalnie określały to zamieszkiwanie, to znaczy dawały prawo do posiadania jednego głównego i kilku dodatkowych miejsc zamieszkania, mogą ponownie wystąpić o potwierdzenie prawa do rekompensaty. Jak duża może być skala roszczeń tych osób, które z oczywistych i słuszych względów o to wystąpią po przyjęciu tej nowelizacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Kłosin z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Krystyna Kłosin:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Do mojego biura trafiają ludzie, a właściwie spadkobiercy osób, które pozostawiły mienie poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i które otrzymały odpowiedź, że nie należy im się rekompensata ze względu na zbyt słabe udokumentowanie majątku pozostawionego poza granicami RP. W tej chwili przedłożona w projekcie ustawa daje spadkobiercom tych osób możliwość ponownego zwrócenia się z wnioskiem. Mam pytanie, panie ministrze: Jakie kryteria muszą spełnić spadkobiercy osób, które pozostawiły mienie za granicą, które miały tam swój majątek, domy, pełniły służbę wojskową, aby w tej chwili ponownie zwrócić się z wnioskiem, i jakie mają szanse na otrzymanie rekompensaty? Jak wysoka może to być rekompensata i jaki procent wartości pozostawionego majątku może stanowić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pluta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie kieruję do wnioskodawców ustawy rekompensacyjnej. Projekt ustawy jest dostosowaniem systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2012 r. Nowelizacja ustawy uelastycznia podejście do kryterium domicylu, co spowoduje wzrost liczby beneficjentów. Stąd moje pytanie dotyczące przede wszystkim szacunków ministra skarbu, że będzie to wzrost o około 1%. Czy szacunki oparte na liczbie wniosków złożonych do końca 2012 r. są wystarczające i czy obejmą one uprawnionych do rekompensaty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Będę kontynuował wątek mojego poprzednika, bo to jest istotne. Mamy już projekt tej ustawy, można mniej więcej prognozować, jakie to będą liczby wniosków w stosunku do tego, co już złożono. Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy ministerstwo jest przygotowane finansowo, bo przecież niedługo będziemy tu głosować nad budżetem, ustawa wejdzie w życie i trzeba w jakiś sposób się zabezpieczyć. To jest jedna sprawa. Jestem co do tego ciekawy. Natomiast dobrze, że wpłynął z Senatu ten projekt ustawy, dlatego że dwa tygodnie temu zgłosił się do mnie ktoś, kto akurat zamieszkiwał tu w tym czasie. Nie ma już tam tych pierwszych mieszkańców właścicieli tego mienia, ale są spadkobiercy i mają problem. Ja też rozłożyłem ręce, mówiąc: nie wiem, będę starał się pukać, stukać i dopytywać się o to, jak tę sprawę załatwić. A więc, panie ministrze, pozwolę sobie – zwracam się w tej chwili do pana z tego miejsca – skierować zapytanie ekstra do ministra Baniaka, żeby mi odpowiedział w konkretnej sprawie. Nie będę w tej chwili tego wyłuszczał, ale jest to problem, władze wojewódzkie też mają z tym problem. Wydaje mi się, że jest dużo takich przypadków, że są spadkobiercy, którzy w chwili, kiedy musieli opuścić miejsce, niestety nie brali nawet dokumentów i ich nie mają (*Dzwonek*), są tylko jacyś świadkowie. Czy na tej podstawie też będzie można starać się o tę kompensatę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Tomczak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

Ten projekt ustawy, dotyczący wyroku Trybunału Konstytucyjnego, rozwiązuje w jakiś, powiedzmy, symboliczny sposób problem Zabuzan. Ale jest pytanie o tych właścicieli majątków ziemskich, którzy utracili je w Polsce. Mamy tutaj pewną dysproporcję w traktowaniu tych osób, jeśli chodzi o przepisy prawa. Czy w ministerstwie toczą się jakiegokolwiek prace nad ustawą, która w podobny sposób rozwiązywałaby te problemy? Czy dzisiaj toczą się w ministerstwie jakiegokolwiek prace na temat reprivatyzacji?

Drugie pytanie. W trakcie prac komisji nie było opinii rządu do tego projektu ustawy, była tylko opinia Ministerstwa Skarbu Państwa, która była pozytywna. Czy może jest już ta opinia rządu? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy art. 2 ust. 2 projektu ustawy, w którym o osobach, które nie złożyły wniosku w terminie, o którym mowa w art. 5 ust. 1 ustawy z 2005 r., czytamy, iż w ciągu 6 miesięcy mogą złożyć nowy wniosek o potwierdzenie prawa do kompensaty. I jest ocena: jeśli spełnią określony warunek, czyli wykażą, że wcześniej nie miały możliwości udokumentowania miejsca zamieszkania w roku 1939.

Chciałbym w takim razie zapytać, co z tymi osobami, które nie złożyły tego wniosku w terminie, o którym mówiłem, z innych przyczyn, chociażby, panie ministrze, z powodu braku informacji, iż taka ustawa w roku 2005 powstała, i zorientowały się już po roku 2008, że mogły wystąpić o potwierdzenie praw do rekompensaty. Co z tymi osobami? Czy nie można by stworzyć takich warunków, takich zapisów ustawy, które nie doprowadzałyby do tego, że chociażby teraz w tej nowej nowelizacji znów mamy tylko pół roku? Jeden z posłów pytał o to. Znów ta niewiedza może wynikać z różnych przyczyn. (*Dzwonek*) Te osoby mogą się nie dowiedzieć, że prawo, ustawodawca daje im taką możliwość, żeby przez pół roku wystąpiły z nowymi wnioskami. Czy nie powinniśmy podejść bardziej liberalnie do tego tematu i po prostu nie wprowadzać terminów, które mogą okazać się barierą? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Już podnosiłem to w wystąpieniu klubowym. Panie ministrze, do moich kolegów z różnych klubów parlamentarnych zgłaszają się Zabuzanie, szczególnie właśnie ta grupa, i jesteśmy tutaj bezsilni. Ta ustawa po części może rozwiąże problem, natomiast chciałbym dowiedzieć się, ilu rząd spodziewa się jeszcze tego typu wniosków. Padła kwota około 200 mln zł, że tyle ma to kosztować. Czy to jest wystarczająca kwota? I ile na rok 2014 przeznacza się środków włas-

Posel Romuald Ajchler

nie na rekompensaty tym, którzy pozostawili mienie poza granicami naszego państwa? To jest pierwszy problem.

Drugi problem to jest sprawa dokumentacji, udokumentowania. Wszystkim wiadomo, zresztą najbardziej orientują się w tym i mieli problem z dokumentacją osoby, które w przeszłości ubiegały się o świadczenie pieniężne z Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i nie potrafiły udokumentować tego, iż w czasie II wojny światowej były deportowane czy wywożone do pracy za granicę. Na szczęście uznawano dokumenty krajowe, które składano jako oświadczenia po przyjeździe (*Dzwonek*) z prac niewolniczych, jako dokument wspomagający. Jeśli natomiast ktoś w tamtym czasie pracował na Ukrainie czy na Białorusi, czy gdziekolwiek na terenach byłego Związku Radzieckiego, trudno przedstawić dokumentację, że był tam jakikolwiek młyn pod zarządem niemieckim etc., etc. Dzisiaj ponownie będzie taka sytuacja. Prawo polskie dopuszcza zeznania świadków. Czy państwo ewentualnie będziecie również honorować takie kwestie? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Suski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie skierowane do rządu, co prawda słabo reprezentowanego, ale jest akurat były wiceminister skarbu pan Jan Bury. Poruszyła mnie wypowiedź pana posła, który mówił o tym, że to tak długo trwa, że nie było to zauważone, że dopiero teraz po wyroku trybunału. To mam właśnie takie pytanie...

(*Posel Jan Bury: Do bólu pana poruszyła?*)

Tak, pana wypowiedź jako wypowiedź wyjątkowo...

(*Posel Jan Bury: Sprawnego posła.*)

Tak, sprawnego, ale sprawnego hipokryty.

Otóż, panie pośle, był pan wiceministrem skarbu. I co pan zrobił, co ministerstwo zrobiło, co rząd zrobił, kiedy okazało się, że na podstawie tej ustawy nie można wypłacać Zabużanom rekompensat? Ileś lat nic nie robiliście. Co więcej, projekt, który dzisiaj mamy, to jest projekt senacki, a nie rządowy. Pan był tam ministrem. Czym się pan zajmował?

(*Posel Jan Bury: A dlaczego pan nic nie zrobił?*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Bury, proszę nie przerywać.

Posel Marek Suski:

Ustawianiem swoich kolegów w spółkach Skarbu Państwa z agrotechniki czy załatwianiem sobie w swoich spółkach np. możliwości handlu energią elektryczną, choć pan jako minister nadzorował energetykę?

Za to został pan zresztą ukarany przez premiera. Dobrze, że nie jest już pan wiceministrem. Pan po prostu brał pieniądze i nic nie robił, a teraz jeszcze pan tu przychodzi i ubolewa, że tyle lat nic się nie działo i Zabużanie nie mogli tego odbierać. To pana nieróbstwo i zaniedbanie (*Dzwonek*), że właśnie oni nie mogli tego odebrać. Dzisiaj naprawimy to, czego rząd nie robił m.in. z pana udziałem.

Mam więc pytanie: Dlaczego rząd nic nie robił i kto jest odpowiedzialny za to, że Zabużanie tyle lat, dłużej muszą czekać na to, żeby otrzymać te rekompensaty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na pewno ta ustawa idzie w dobrym kierunku, są to dobre rozwiązania.

Mam pytanie: Czy państwo już oszacowali, ilu wniosków możecie się spodziewać i na jakie kwoty, a także jakie będą zapisy w budżecie państwa, jakie środki będą przeznaczone właśnie na te rekompensaty?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy Polacy, którzy zostali przesiedleni, lub ich spadkobiercy dostali dotychczas jakąś rekompensatę za to, że musieli pod przymusem zostawić swoje majątki?

Posel Marek Matuszewski

ki na terenach Polski sprzed 1939 r.? Jakie to są dotychczas sumy? Czy wszyscy Polacy lub ich spadkobiercy, którzy utracili swoje mienie, mieli wiedzę, że można składać takie wnioski o odszkodowania? Co zrobiło pana ministerstwo w tym temacie?

Czy każdy – ten, który pozostawił swój majątek, lub jego spadkobierca – miał wiedzę o tym, że można złożyć wniosek przed upływem odpowiedniego czasu i dostać rekompensatę? Czy tylko budżet Polski ma pokryć uprawnione roszczenia wysiedlonych Polaków lub ich spadkobierców? Czy są na te zadośćuczynienia przygotowane środki w budżecie i ilu Polaków ma szansę na rekompensatę za utracony majątek na wschodzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Poproszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Rafała Baniaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszystkim pragnę podziękować za pracę i za współpracę nad tym projektem ustawy na poziomie prac parlamentarnych. Chcę podziękować za inicjatywę Izbie wyższej.

Oczywiście pojawiło się kilka pytań. Zacznę od pytania pana posła sprawozdawcy, pana posła Tomczaka: Czy jest stanowisko rządu? Rzeczywiście formalnie stanowisko rządu nie jest przyjęte, ale przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa brali udział w pracach parlamentarnych i stanowisko naszego resortu było prezentowane. Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to, tak jak mówię, nie jest przyjęte, natomiast jest uzgodnione. Wczoraj mieliśmy ostatnią dyskusję z udziałem przedstawiciela ministra finansów, Rządowego Centrum Legislacji i doszło do finalnego uzgodnienia stanowiska rządu. Przypomnę, oficjalnie będziemy prezentować pozytywną opinię odnośnie do tejże ustawy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Wydrzyńskiego z Twojego Ruchu i związane z tym pytanie pana posła Rojka z Solidarnej Polski, to rzeczywiście w odniesieniu do płynności funduszu zauważamy ryzyko zachwiania tej płynności. Jesteśmy przekonani, że przy dzisiejszym 10-procentowym odpisie sobie nie poradzimy, dlatego informuję Wysoką Izbę, że minister skarbu państwa będzie wnioskował o przywrócenie odpisu do poziomu 70%.

Pan poseł Pluta i dwoje z państwa posłów pytali o potencjalną skalę wystąpień o rekompensaty. Rzeczywiście stanowi to kłopot po stronie rządu. Podobnie jak wnioskodawca, nie jesteśmy w stanie oszacować dzisiaj poziomu, ale mogą powtórzyć za posłem Ajchlerem: traktujemy to jako nasz obowiązek i zakładamy, że gdyby miało zabraknąć środków, to oczywiście budżet państwa będzie w stanie wyczerpać to zapotrzebowanie.

Było również pytanie o termin 31 grudnia 2008 r. Rzeczywiście jest to termin zawity, nieprzywracalny. Oczywiście nowelizacja powoduje, że przez sześć miesięcy mogą pojawić się nowe wnioski – takich wniosków się spodziewamy – które będą na bieżąco rozpatrywane przez wojewodów i w trybie odwoławczym przez ministra skarbu państwa.

Pan poseł Ajchler wspomniał o kwocie 200 mln zł. To jest kwota, której przekroczenia się spodziewamy. Myślę, że w tej kwocie absolutnie się nie zmieścimy.

Ważne jest to, Wysoka Izbo, że już teraz minister skarbu państwa i wojewodowie rocznie dokonują wypłat na poziomie 300–500 mln zł. To stanowi też odpowiedź na pytanie pana posła Suskiego dotyczące tego, co robił rząd. Panie pośle, rząd...

(Poseł Marek Suski: Pił wódkę, nie pracował.)

Szanowny panie pośle, rząd w tym czasie, o którym pan mówi, dokonał 35 tys. rekompensat na kwotę, która dwukrotnie przekroczyła tę założoną w ustawie, mówimy bowiem o blisko 3 mld zł.

(Poseł Marek Suski: Ale nowelizacja była Senatu, a nie rządu.)

Czynności, o których raczy wspominać pan poseł, podlegają pańskiej ocenie, natomiast ja mogę tłumaczyć, co robił rząd. Rząd wypłacał rekompensaty, opierając się również na istniejącym orzecznictwie sądowym.

Jeżeli chodzi o dotarcie z informacją do obywateli, spadkobierców, którym przysługują rekompensaty, to już w 2005 r., kiedy ustawa wchodziła w życie, taka informacja była publicznie dostępna. O tym, że udało się z nią dotrzeć do odbiorców, świadczy fakt, że do dzisiaj złożono ok. 100 tys. wniosków. Tak więc ta informacja skutecznie dotarła do obywateli.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, jeszcze raz dziękuję za wspólną pracę. Do pytań, na które nie byłem w stanie odpowiedzieć, odniosę się na piśmie, w tym również do szczegółowych pytań o charakterze personalnym. Pana posła Rojka zapraszam do siebie w sprawie indywidualnej, podobnie każdą panią poseł i każdego pana posła. Tam, gdzie będziemy mogli pomóc, wyjaśnić, udzielić informacji, oczywiście służę.

(Poseł Krystyna Kłosin: A kryteria, jakie mają spełniać spadkobiercy?)

Wszystkie kryteria są określone w art. 2 ustawy, pani poseł. Jest to katalog zamknięty.

(Poseł Krystyna Kłosin: Chodzi mi o nowe.)

Nie, nie. Jest to kontynuacja tego, co było dotychczas, chodzi o art. 2 ustawy. Należy udowodnić, że ma się do tego prawo albo jest się spadkobiercą. Wszystko pozostałe w postępowaniu administracyj-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Rafał Baniak**

nym odbywa się na poziomie wojewody. Jeżeli obywatel będzie czuł się niekomfortowo z decyzją wojewody, oczywiście może wystąpić do ministra skarbu państwa w trybie odwoławczym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.
Pan poseł Ajchler w trybie sprostowania.
Ma pan 1 minutę.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Pytałem o to, ile to będzie kosztować, chodzi mi o rok 2014, i czy macie państwo środki zabezpieczone w tym celu. Mówił pan, że ta kwota wyniesie trochę więcej niż 200 mln zł. Pytałem jednak dodatkowo, ile te rekompensaty będą w ogóle kosztować budżet państwa. Macie państwo jakieś rozeznanie, przecież zgłosiło się wielu obywateli. Wiele wniosków zostało złożonych, a jeszcze ich nie rozpatrzone, są też takie z różnych powodów odrzucane. Ci obywatele wrócą i udokumentują swoje roszczenia, w taki sposób, w jaki mogą. Tyle tylko, że z tą dokumentacją jest problem. Katalog jest zamknięty. Odbywają się postępowania spadkowe, ale nie każdy posiada dokumenty wymagane ustawą. Prawnie dopuszczalne są także zeznania świadków i wiele innych dowodów. Czy będziecie je również honorować? Czy w ogóle ma to działać tak, jak jest zapisane w artykule ustawy? Czy podczas nowelizacji tej ustawy nie warto by było pochylić się nad kwestią tego katalogu? A może Senat mógłby się nad tym problemem pochylić?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Suski w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Źle zrozumiał pan moje pytanie. Pytałem, dlaczego ministerstwo nie przygotowało nowelizacji, chociaż wiedziało o tej sytuacji. Przecież pan wiceminister Jan Bury był nawet członkiem Komisji Skarbu Państwa, kiedy procedowano nad projektem, który dziś naprawiamy. Wiem o tym – nawet mówił tu o tym koleżankom – iż doskonale orientował się w sytuacji. Przez tyle lat problem narastał, a wy nic nie robiliście. Pan oczywiście odpowiedział, że wypłacaliście,

ale ja pytałem o osoby odpowiedzialne za tę sytuację, o to, kto zaniechał działań, tak że trzeba było czekać aż na werdykt Trybunału Konstytucyjnego. Ten rząd bierze się do roboty dopiero wtedy, kiedy przegrywa sprawę w sądach najwyższej instancji albo w sądach międzynarodowych. Panowie, przecież wiedzieliście o sprawie dużo wcześniej. Dlaczego nie podjęliście działań? Takie było moje pytanie.

Pan tak naprawdę zajmował się załatwianiem swoim kolegom posad w różnych spółkach Skarbu Państwa, a nie pracą. Dziś musimy nadrobić zaległości właśnie z powodu pana zaniechań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
W trybie sprostowania pan poseł Bury.
Bardzo proszę.

Poseł Jan Bury:

Pani Marszałek! Muszę sprostować oczywiste kłamstwa pana posła Suskiego, który jest wielokrotnym kłamcą.

(Poseł Marek Suski: Proszę mnie pozwać do sądu.)

Panie pośle Suski, jakby pan słuchał, to może byłby pan troszkę mądrzejszy. Proszę czasem posłuchać, może przybędzie panu trochę oleju w głowie.

Panie pośle Suski, chcę przypomnieć, że rząd Rzeczypospolitej od kilkudziesięciu lat pracuje w obszarze rekompensat dla Zabużan. Tak się składa, że także przed okresem rządów Platformy i PSL, czyli przed sześcioma latami, mieliście państwo szansę rządzić tym krajem i też tego nie zrobiliście. Marnie wypłacaliście te rekompensaty. Nie przygotowaliście państwo także poprawki w tym zakresie, zaniechaliście działań.

I pytam, panie ministrze, kto tego zaniechał w latach 2005–2007? Kto tego tak zaniechał, że Zabużanie nie mieli wypłacanych rekompensat na czas, że płacono marnie? Dopiero od sześciu lat – naprawdę, panie pośle, proszę trochę poczytać – Zabużanie mają w sposób dynamiczny wypłacane rekompensaty, m.in. dlatego, że wdrożono kilka lat temu system informatyczny i ta wiedza jest szybsza, łatwiejsza i dopływ pieniędzy do poszkodowanych, którzy zostawili mienie, jest szybszy. Pan tego oczywiście nie wie, bo pan nawet czytać nie potrafi.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Przepraszam, panie pośle, jeszcze w trybie sprostowania pan poseł Szeliga.
Tak, oczywiście, poseł sprawozdawca ma prawo do głosu, obowiązkowo.
Bardzo proszę, panie pośle – 1 minuta na sprostowanie.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Ministrze! Pan nie zrozumiał mojego pytania. Mnie chodzi o konkretną odpowiedź, czy jesteśmy na to przygotowani finansowo, czy nie, i o konkretną kwotę, jaką zakładaliśmy.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Tomczaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

Dziękuję bardzo za wspólną troskę o rozwiązanie tego problemu. Widzę, że problem Zabużan jest doskonale znany i rozumiany we wszystkich ugrupowaniach politycznych, które są w polskim Sejmie. Myślę, że doprowadzi to do tego, że sprawnie przeprowadzimy ten projekt ustawy. Ważna jest też oczywiście poprawka Platformy Obywatelskiej doprecyzowująca istotny element, który umknął nam w trakcie prac Komisji Skarbu Państwa, a który mógłby w przyszłych pracach spowodować kolejny zarzut niekonstytucyjności. Co do tego zarzutu – skąd w ogóle wziął się ten problem, ten błąd – to szczerze mówiąc, odpowiedzialny jest za to polski parlament. Jeżeli uchwaliliśmy ustawę niezgodną w tym paragrafie z konstytucją, to szczerze mówiąc, odpowiedzialność rozkłada się równo na wszystkich członków parlamentu, którzy tego błędu, uchwalając tę ustawę, nie zauważyli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie projekt do Komisji Skarbu Państwa w celu przedłożenia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 1640 i 1942).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Brzezinkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Posel Marek Suski: W sprawie sprostowania.)

Panie pośle, dyskusja nad punktem została zamknięta, nie ma już czasu na sprostowanie.

(Posel Marek Suski: Zgłaszałem się, zanim pani zamknęła... Pani nie udzieliła głosu... Wniosek formalny.)

Panie pośle, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad. Powiedziałam, że zamknęłam dyskusję, i koniec.

(Posel Marek Suski: Korzystam z prawa...)

Zamknęłam dyskusję i już. Zamknęłam dyskusję i koniec. Panie pośle, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad.

(Głos z sali: Zgodnie z regulaminem może!)

(Posel Marek Suski: Przed rozpoczęciem kolejnego punktu zgłaszałem się z wnioskiem formalnym...)

Z wnioskiem formalnym – bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i przywołanie do porządku pana posła Jana Burego, który nazwał mnie tutaj wielokrotnym kłamcą. Otóż chciałbym, pani marszałek, oświadczyć, że co do pijaństwa pana posła, przegrał ze mną sprawę w sądzie, a co do obsadzania swoich kolegów w spółkach Skarbu Państwa, media się o tym rozpisyją. Co do kary, jaką otrzymał, jeśli chodzi o sprzeczność interesów, jako wiceminister skarbu od pana Donalda Tuska, jest to publikowane nawet na stronach Ministerstwa Skarbu Państwa. A więc, panie pośle, to nie ja kłamię, tylko pan kłamię. Pan po prostu wielokrotnie naruszył regulamin, zgłoszę to do komisji etyki, a panią marszałek proszę o przywołanie posła do porządku, bo nazywanie kogoś kłamcą jest po prostu nieeleganckie, nie-regulaminowe i jest to przede wszystkim nieprawda. (Oklaski)

(Posel Jan Bury: Kłamca.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, przede wszystkim przywołuję pana do porządku, ponieważ w sposób nieetyczny wypowiedział się pan na tej sali, a także nadużył pan trybu wniosku formalnego.

A teraz proszę już o zabranie głosu pana posła Jacka Brzezinkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że w kolejnym punkcie emocji będzie zdecydowanie mniej, choć myślę, że dla wielu ludzi jest on równie ważny.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

W imieniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac nad senackim projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Sprawozdanie połączonych komisji zostało przedłożone Wysokiej Izbie w druku nr 1942.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym rolnicy mogą wytwarzać, a następnie sprzedawać bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej i płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych jedynie nieprzetworzone produkty roślinne i zwierzęce. Zaproponowane w przedłożeniu Senatu rozwiązania mają na celu umożliwienie rolnikom nieopodatkowanej i odformalizowanej produkcji i sprzedaży również przetworzonych produktów rolnych, takich jak m.in. pieczywo, wędliny, dżemy, kompoty czy sery, jeżeli działalność taka jest prowadzona w niewielkim zakresie i spełnia warunki określone w ustawie.

W toku prac nad projektem ustawy przedmiotem szczególnej dyskusji były następujące kwestie: po pierwsze, precyzyjność i jednoznaczność zaproponowanych przez Senat przepisów, w szczególności wątpliwości budziła przedłożona przez Senat propozycja zmiany art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, po drugie, wysokość zaproponowanego przez Senat limitu zwolnienia podatkowego, po trzecie, krąg odbiorców, na rzecz których dopuszcza się sprzedaż przetworzonych produktów, jako warunek uznania przychodów z tej sprzedaży za przychody z innych źródeł w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, i po czwarte, zachowanie wymagań sanitarnych i higienicznych przez rolników prowadzących produkcję i sprzedaż przetworzonych produktów rolnych.

Połączone komisje opowiedziały się za pozostawieniem limitu zwolnienia oraz określeniem kręgu odbiorców zgodnie z propozycją Senatu, uznając, że zwiększenie limitu lub rozszerzenie dopuszczalnego kręgu odbiorców o inne podmioty niż osoby fizyczne może prowadzić do sytuacji, w której rolnicy korzystający z preferencji wprowadzonych nowelizacją przepisów będą uprzywilejowani w nieuzasadniony sposób w stosunku do osób, które prowadzą produkcję i sprzedaż takich produktów rolnych w ramach zarejestrowanej działalności gospodarczej.

Trudno uznać za zasadne utrzymanie ewidencji sprzedaży prowadzonej w takiej uproszczonej formie, jak to proponuje w swoim przedłożeniu Senat i co przyjęły połączone komisje, czyli ewidencji, w której poza numerem kolejnego wpisu i datą uzyskania przychodu zapisuje się jedynie dzienny przychód oraz przychód narastający od początku roku, w sytuacji znacznego podniesienia limitu zwolnienia. Tu pozwolę sobie przypomnieć, że propozycja, która została

zgłoszona, choć nie została przyjęta przez połączone komisje, dotyczyła podniesienia tego limitu do kwoty ponad 30 tys. zł w skali roku.

Kwestia dochowania wymagań sanitarnych i higienicznych przez rolników prowadzących produkcję i sprzedaż przetworzonych produktów rolnych została wyjaśniona przez uczestniczącego w pracach nad projektem ustawy przedstawiciela głównego inspektora sanitarnego, który wskazał, że każda produkcja żywności w Polsce podlega obowiązującym w tym zakresie przepisom i z tego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy jest to produkcja prowadzona w formie zarejestrowanej działalności gospodarczej, czy nie, tak jak nie ma znaczenia fakt objęcia jej zwolnieniem podatkowym.

Z uwagi na jednoznaczność, precyzyjność i łatwość stosowania proponowanych przez Senat regulacji prawnych połączone komisje postanowiły, nie zmieniając istoty senackiego projektu, wprowadzić zmiany zarówno w zapisach nowelizowanych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak i ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. I tak w przedłożonym Wysokiej Izbie sprawozdaniu połączone komisje proponują, inaczej niż to było zapisane w przedłożeniu senackim, by określić warunki uznania przychodów ze sprzedaży przetworzonych produktów rolnych pochodzących z własnej uprawy, hodowli lub chowu za przychody z innych źródeł, w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w art. 20 tejże ustawy – stanowi o tym zmiana pierwsza w art. 1 nowelizacji przedstawionej w sprawozdaniu połączonych komisji. W konsekwencji komisje proponują w art. 4 nowelizacji zmianę art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która w porównaniu z propozycją Senatu nie będzie budziła wątpliwości interpretacyjnych, a która stanowi w pkt 4, że przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie stosuje się do działalności rolników w zakresie sprzedaży, o której mowa w art. 20 ust. 1b ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Ponadto w celu usunięcia ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych połączone komisje w art. 2 i art. 3 projektu ustawy proponują dodać przepisy nowelizujące ustawę Ordynacja podatkowa, co pozwoli doprecyzować przepisy określające zwolnienie z obowiązku wystawiania rachunków, oraz ustawę o podatkach i opłatach lokalnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zaproponowanym przez połączone komisje w sprawozdaniu przedłożonym w druku nr 1942. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji na tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Konwiński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1942. Zasadniczo nie różni się on od pierwotnego przedłożenia senackiego, nie zostały wprowadzone jakieś istotne zmiany co do zasad.

Projekt ustawy, przypomnę, ma na celu umożliwienie rolnikom nieopodatkowanej i odformalizowanej produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów rolnych, np. pieczywa, wędlin, dżemów, kompotów, serów, w niewielkim zakresie. Sprzedaż przetworzonej żywności odbywa się obecnie poza legalnym obrotem, w tzw. szarej strefie. W projekcie ustawy proponuje się, aby oferta przetworzonych produktów była kierowana bezpośrednio do konsumentów, a przetwarzanie odbywało się osobiście przez rolników lub domowników, a więc z wyłączeniem podwykonawców i pracowników, i w sposób inny niż przemysłowy, czyli z wyłączeniem linii produkcyjnych i technologii charakterystycznych dla produkcji na dużą skalę. Produkcja ma być z własnych surowców, aby wykluczyć podmioty skoncentrowane na przetwórstwie, a nie na produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Wszystkie wymienione warunki mają zagwarantować, że ta działalność będzie miała bardzo ograniczony charakter i nie będzie miała wpływu na rynek handlu żywnością. Tak jak powiedziałem, produkcja przez rolników przetworzonej żywności znajduje się obecnie w szarej strefie i nie zasila fiskusa, dlatego zwolnienie jej z podatku, w tak niewielkim zresztą zakresie, nie będzie rodzić wydatków ani zmniejszać przychodów budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Jeszcze raz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej popieram projekt w przedłożeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię odnośnie do sprawozdania połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, druk sejmowy nr 1942.

Nasz klub parlamentarny od początku wypowiadał się pozytywnie o senackiej inicjatywie ustawodawczej co do samej idei, aby umożliwić rolnikom sprzedaż przetworzonych produktów rolnych, równocześnie ograniczając do minimum obowiązki biurokratyczne związane z tą sprzedażą. Taka możliwość dawałaby niektórym gospodarstwom rolnym szansę pewnego wsparcia finansowego. Równocześnie na rynek żywności trafiłyby, oczywiście w bardzo ograniczonym zakresie, rodzime, tradycyjne polskie produkty.

Jednakże od początku krytycznie wypowiadaliśmy się co do pewnych ograniczeń, które znalazły się w tym projekcie. Przede wszystkim nie zgadzamy się na to, aby sprzedaż przetworzonych produktów rolnych odbywała się tylko w gospodarstwie rolnika, bo to znacznie utrudnia, ogranicza możliwość prowadzenia sprzedaży, lub na targowisku. Ale i tutaj są dalsze ograniczenia – jeśli takie targowisko znajdowałoby się w budynku, to tam też nie wolno by było prowadzić sprzedaży. Wydawałoby się, że budynek, sklep, lodówka, lada chłodnicza to w Polsce już normalność cywilizacyjna. Może to i normalność, ale nie dla polskiego rolnika. Koalicja rządząca w swej wspałałości chce łaskawie pozwolić rolnikowi na sprzedaż produktów na targowisku, czyli na ziemi, w otoczeniu much, w słońcu czy deszczu. Ustawa nie zezwala, aby tradycyjny domowy produkt mógł być sprzedawany w cywilizowany sposób w sklepie czy podawany w restauracji. Wygląda na to, że osiągnięcia cywilizacji, jakimi są sklep, lodówka, lada chłodnicza, zarezerwowane są tylko dla tzw. żywności przetworzonej, z konserwantami i dziesiątkami chemicznych dodatków. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie zgadza się na takie rozwiązanie i dlatego składa poprawkę, która eliminuje ograniczenia dotyczące miejsca sprzedaży.

Drugim takim ważnym ograniczeniem hamującym rozwój sprzedaży zdrowej tradycyjnej żywności jest limit 7 tys. zł przychodu w roku podatkowym, jakie rolnik może uzyskać ze sprzedaży przetworzonych produktów rolnych; 7 tys. zł rocznie to 583 zł miesięcznie. Jeśli założymy 10-procentową zyskowość takiej sprzedaży, to do budżetu domowego rodu rolnika wpłynie 58 zł. Według posłów popierających proponowane rozwiązanie kwota 58 zł zachęci rolników, aby spełniali wszystkie wymogi sanitarne, handlowe, weterynaryjne, uzyskiwali świadectwa zdrowia dopuszczające do pracy z żywnością itd. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa, że tak niski limit, 7 tys. zł, przychodu czyni z tej

Poseł Krzysztof Popiołek

ustawy martwy przepis. Uważamy, że jej uchwalenie ma pomóc uzyskać cel głównie propagandowy, nie chodzi o danie rolnikowi możliwości uzyskania niewielkich legalnych dochodów.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Każda osoba zatrudniona czy prowadząca działalność gospodarczą w Polsce w roku 2013 może zarobić 3091 zł bez podatku. Jeśli to dotyczy wszystkich pracujących w Polsce, to dlaczego rolnik ma być pozbawiony takiego skromnego przywileju? Rolnik nie może być obywatelem drugiej kategorii i jemu też jest wolno zarobić kwotę wolną od podatku, która wynika z art. 27 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zakładając 10-procentowy zysk z takiej działalności, chociaż i ten zysk był kwestionowany, przynajmniej przez ministra Sawickiego obecnego na posiedzeniu komisji, rzeczywiście można dyskutować, czy 10% to jest za dużo, czy za mało. W każdym razie jeśli tę zyskowność założymy niższą, to ta kwota powinna być oczywiście znacznie wyższa. Zatem wracając do pierwotnej myśli, zakładając 10-procentowy zysk z takiej działalności, to przychód roczny w kwocie 30 910 zł daje kwotę wolną od podatku w wysokości 3091 zł. Aby limit przychodu 7 tys. dawał kwotę wolną od podatku, zyskowność z takiej działalności musiałaby wynosić ponad 44%, a to jest absurd. Aby takiego absurdu nie uchwalić, składamy drugą poprawkę, podnoszącą limit uzyskiwanego przychodu, proponując limit jako dziesięciokrotność kwoty wolnej od podatku wynikającej z art. 27. Zatem każda rewaloryzacja tej kwoty będzie w sposób automatyczny podnosiła limit.

Na ręce pani marszałek składam poprawki przygotowane przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Swoje poparcie dla procedowanej ustawy uzależniamy od przyjęcia przez Sejm zgłoszonych przez nas poprawek.

Jest jeszcze trzecia poprawka, która wynika wprost z logiki drugiej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

(Poseł Krzysztof Popiołek: O, pan marszałek. Przepraszam, panie marszałku.)

Zmieniliśmy się w trakcie pańskiego wystąpienia, ale pan tego nie mógł zauważyć. Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druki nr 1640 i 1942.

Propozycja Senatu ma na celu umożliwić rolnikom prowadzenie nieopodatkowanej i odformalizowanej produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów rolnych, jeżeli taka działalność jest prowadzona w niewielkim zakresie i spełnia warunki określone w ustawie. Obecnie rolnicy handlujący własnymi produktami nie odprowadzają praktycznie żadnych podatków. Niejasna jest też sytuacja, czy muszą posiadać kasy fiskalne. W efekcie są karani za okazjonalny handel, np. podczas festynów. Projekt senacki dopuszcza do obrotu okazjonalnego towary przetworzone rolno-spożywcze, jeżeli odbiorcami są konsumenci, a nie firmy. Kolejny warunek to osobiste przetwarzanie żywności przez rolnika lub jego domowników. Jeżeli więc producent żywności ma podwykonawców lub pracowników, nici ze zgody na okazjonalny handel wolny od podatku. Produkcja ma być dokonywana z własnych surowców. Aby nie płacić podatku, limit dopuszczalnych przychodów ze sprzedaży tego typu ma wynosić 7 tys. zł rocznie. Kolejny warunek – rolnik będzie musiał sprzedawać towary w miejscu wytwarzania, z reguły w swoim gospodarstwie albo na targowisku czy okazjonalnie, np. na festynie.

Pojęcie „sprzedaż bezpośrednia” zostało zdefiniowanie w prawodawstwie unijnym w rozporządzeniu nr 852/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie higieny środków spożywczych jako „dostawy dokonywane przez producenta małych ilości surowców do konsumenta końcowego lub lokalnego zakładu detalicznego bezpośrednio zaopatrującego konsumenta końcowego”. Przepisy te są jednak różnie interpretowane w krajach Unii Europejskiej. W wielu przypadkach pojęcie „sprzedaż bezpośrednia” obejmuje również sprzedaż przetworów wyprodukowanych przez rolnika, np. we Francji, Włoszech czy na Węgrzech.

W niektórych krajach, np. w Polsce, na Słowacji, możliwa jest sprzedaż produktów przetworzonych pochodzenia zwierzęcego wyprodukowanych w ramach działalności MLO. W Polsce w ramach sprzedaży bezpośredniej produktów roślinnych możliwa jest tylko sprzedaż produktów pierwotnych (nieprzetworzonych), przy czym dopuszczone jest ich suszenie lub kiszenie. Sprzedaż bezpośrednia dotyczy sprzedaży konsumentowi końcowemu lub sprzedaży do zakładów detalicznych zaopatrujących konsumentów końcowych.

Dzisiaj zgodnie z prawem nie możemy kupić bezpośrednio od wytwórcy, który nie prowadzi firmy, takich produktów, jak dżemy, konfitury, soki, prze-

Posel Adam Rybakowicz

twory domowe, przeciery, maki, kasze, chleb, mięsa surowe, poza drobiem, zajęczakami i dziczyzną, wędliny, pasztety, oleje, domowe nalewki, cydrys i wina. Jednocześnie sprzedaż z pierwszej ręki wszystkich produktów żywnościowych, czy to płodów rolnych, czy przetworów owocowych, czy zwierzęcych, jest prowadzona powszechnie w szarej strefie. Zmiany legislacyjne, coraz bardziej jednoznaczne i racjonalne interpretacje obecnych przepisów są niezbędne dla umożliwienia bezpośredniego dostępu do dynamicznie rozwijającego się rynku żywności małym gospodarzom rolnym i wytwórcom żywności, w tym ekologicznej oczywiście. Obecnie są oni tej możliwości w znacznej mierze pozbawieni.

W dniach 23 października i 6 listopada podkomisja nadzwyczajna szczegółowo rozpatrzyła senacki projekt ustawy. W toku prac podkomisji przedmiotem dyskusji były kwestie precyzyjności i jednoznaczności przepisów proponowanych przez Senat oraz kwestia wysokości limitu zwolnienia.

Na posiedzeniu obu komisji zgłoszono trzy poprawki do projektu, jednak ani jedna nie otrzymała odpowiedniego poparcia, by dalej nad nią procedować. Pierwsza poprawka miała na celu rozszerzenie możliwości sprzedaży, nieograniczanie jej tylko do tych miejsc, gdzie produkty są wytworzone, czyli gospodarstwa, czy do targowiska. Chodziło o to, aby rolnik produkty przetworzone mógł sprzedawać wszędzie, gdzie jest to możliwe, to znaczy tam, gdzie jest dopuszczalna sprzedaż produktów żywnościowych. Kolejne dwie dotyczyły zwiększenia limitu zwolnienia. Opowiedziano się jednak za pozostawieniem projektowanego limitu zwolnienia, uznając, że jego zwiększenie może doprowadzić do takiej sytuacji, że rolnicy korzystający z preferencji wprowadzonych w ustawie będą w nieuzasadniony sposób uprzywilejowani w stosunku do osób, które prowadzą produkcję i sprzedaż przetworzonych produktów rolnych w ramach zarejestrowanej działalności gospodarczej.

Ta ustawa jest niewątpliwie bardzo dobra i długo oczekiwana przez małych producentów rolnych, którzy od bardzo dawna mówią o sprzedaży bezpośredniej. Uważam, że kwota przychodu w wysokości 7 tys. zł rocznie jest zdecydowanie za niska, jednak liczymy na to, że ta ustawa jest pierwszym krokiem do istotnych zmian. (*Gwar na sali*) Wszystkie wymienione w ustawie warunki zagwarantują, że ta działalność będzie miała bardzo ograniczony charakter i nie będzie miała wpływu na rynek handlu żywnością.

Niewątpliwą wadą projektu jest to, że wynika z niego potrzeba rozbudowania administracji, gdyż rolnicy będą zobowiązani do prowadzenia ewidencji sprzedaży, tak aby po przekroczeniu tych 7 tys. zł odprowadzać podatki. Nie będą jednak oni potrzebowali kas fiskalnych. Projekt zakłada, że nie będzie można handlować w ramach zwolnienia podatkowego produktami obłożonymi akcyzą, np. alkoholami. Obawiamy się również, że przy takiej propozycji chętnych

do spełnienia wszystkich warunków i wyjścia z szarej strefy rolników będzie jednak ciągle niewielu.

Pomimo uwag Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Niewątpliwie ustawa jest oczekiwana przez wiele środowisk. Dla rolników jest tu też wiele niebezpieczeństw, szczególnie tych z małych gospodarstw, którzy wytwarzają produkty do sprzedaży bezpośredniej. Dobrze, że nie będzie kas fiskalnych, dobrze, że będzie ograniczona administracja, ale obawiam się o jedno, o to, że prowadzenie ewidencji może być trudne. W związku z tym mam apel do Ministerstwa Finansów, żeby urzędy skarbowe, czy też inne instytucje prowadziły odpowiednie szkolenia, by nie doszło tutaj od razu dosłownie do wylania dziecka z kąpielą, kiedy administracja dociśnie i będzie tak kontrolowała, żeby tylko nakładać kary, czy większe, czy mniejsze, bo, jak wiemy, początki bywają zawsze trudne.

Tak że obawiam się, nasz klub się tego obawia, czy ta ustawa nie będzie też przyczynkiem i pierwszym takim czynnikiem, by wprowadzić podatek dochodowy w rolnictwie. Są także takie obawy, które tutaj przedstawiam. Przede wszystkim wiąże się z tym taka obawa, że kwota, tutaj podana, ta kwota wolna od podatku, jest kwotą bardzo niską. 7 tys. proszę podzielić przez liczbę miesięcy. To są dosłownie grosze. Patrząc na te małe, niewielkie gospodarstwa – a ta ustawa będzie dotyczyć szczególnie tych mniejszych gospodarstw – w wypadku których rolnik i domownicy mogliby korzystać z dobrodziejstw ustawy, korzystać i wytwarzać produkty, może warto by było zastanowić się, jest jeszcze na to czas, i tę kwotę podwyższyć. Na pewno nie przyczyni się to do rozwoju do szarej strefy. Dzisiaj wiele tego rodzaju produkcji prowadzi się właśnie w szarej strefie. Tak więc może zacząć od kwoty wyższej, a potem przejść do niższej albo zobaczyć, jak to będzie działało, prowadzić odpowiednie badania, monitoring poprzez służby skar-

Posel Krzysztof Borkowski

bowe. Myślę, że tutaj warto pójść w tym kierunku. Jeszcze raz podkreślam, że kwota jest zdecydowanie za niska i że polska wieś czeka, żeby ją podwyższyć. Sądzę, że to jest niezmiernie ważne.

Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że rynek produktów lokalnych w Unii Europejskiej jest rozwinięty i dobrze, żeby się rozwijał i w Polsce. On u nas też jest rozwinięty, ale my nawet o nim nie wiemy. Tak więc wsparcie tutaj musi zapewnić nie tylko ta ustawa, ale i służby weterynaryjne i sanitarne. Wszyscy musimy razem pracować po to, żeby to wesprzeć. Same urzędy marszałkowskie, które prowadzą promocję, niewiele tutaj znaczą. Mamy produkty, można powiedzieć najkrócej, chemizowane, których produkcja odbywa się w sposób globalny. Warto więc zostawić te drugie produkty, żeby wszyscy obywatele naszego państwa, i nie tylko naszego państwa, również ci, którzy przyjeżdżają z zagranicy, mogli konsumować dobre polskie produkty. Żebyśmy tę polską dobrą żywność promowali, wszystkie służby powinny ze sobą współpracować. Sądzę, że również w przyszłym budżecie w nowym okresie programowania, tym który będzie, z Unii też środki na to znajdą się w większej kwocie.

Dlatego też czy te przepisy przyczynią się do tego, że rynek produktów regionalnych, ekologicznych, lokalnych się rozwinie, trudno powiedzieć. To zależy od nas wszystkich, a przede wszystkim od służb skarbowych i od innych służb, tych właśnie, które wcześniej wymieniłem. Jeżeli te służby będą w jasny sposób informowały, to myślę, że wpłynie to pozytywnie na rynek, duża część tej szarej strefy przejdzie do normalnego obrotu i nie trzeba będzie gdzieś się chować, kryć, i dobry chleb, dobre wyroby piekarnicze, dobre dżemy czy dobre inne produkty regionalne będą mogły się pojawiać, myślę, że i sery, myślę także, że i wędliny. Warto też o tym mówić, bo tych produktów jest dość dużo.

Natomiast ja jako przedstawiciel klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym zaproponować jedną z poprawek, bo twierdzę, że ta kwota jest zbyt niska. Chodzi o to, żeby tę kwotę podnieść. Chciałoby się, żeby była ona jak najwyższa, może 30, 20 tys., ale, na Boga, może chociaż 10. Taką propozycję składamy i liczymy na koalicjanta, ale też na inne kluby, bo to jest bardzo, bardzo ważne. Tak że bardzo proszę o poparcie tejże poprawki. Oczywiście będziemy popierać ustawę, ale z tą poprawką. Składam niniejszą poprawkę na ręce pana marszałka. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, tak jak przy pierwszym czytaniu, popiera przedstawiony projekt ustawy. To właśnie Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wnosił, żeby ta ustawa trafiła również do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i wspólnie dwie komisje, Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pracowały nad tym przedłożonym przez senatorów projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

To jest bardzo ważna rzecz, żeby część rolników mogła bezpośrednio swoje produkty sprzedawać. Niepokój, tak jak tu było powiedziane, budzi limit 7 tys. Jest on za niski. Polskie Stronnictwo Ludowe proponuje 10 tys., Prawo i Sprawiedliwość – 30 tys. Możemy na ten temat dyskutować. Źle się stało, że nie wydyskutowaliśmy jakiejś wspólnej kwoty. Wychodzi, że średnio to by było ok. 20 tys. To byłaby taka kwota, gdybyśmy to zsumowali i podzielili przez liczbę tych wszystkich propozycji. Ale dobrze, że w ogóle rozmawiamy, dobrze, że dyskutujemy na temat tej sytuacji, żeby rolnicy mogli swobodnie sprzedawać.

Co do promocji polskiej żywności już kilkakrotnie zwracałem uwagę na to, że trzeba połączyć wszystkie siły, że nie mogą być one rozproszone w różnych resortach, bo nas nie stać na to, żeby część była w resorcie gospodarki, w resorcie spraw zagranicznych, w resorcie rolnictwa. Żywnością powinna zajmować się jedna instytucja i powinna ona być bezpośrednio pod premierem Donaldem Tuskiem, pod premierem rządu, może tak powiem. Warto się też nad tym zastanowić.

Co do informacji dla rolników są ośrodki doradztwa rolniczego i tutaj one muszą być w pewien sposób bardziej wykorzystane, żeby rolnicy wychodzili z tzw. szarej strefy i mogli sprzedawać swoje produkty bezpośrednio w ramach tej ustawy, myślę, że łącznie z tymi poprawkami, które są wniesione, myślę, że uzyskają poparcie. W piątek to przegłosujemy i część rolników na pewno z dobrodziejstwa tej ustawy skorzysta.

Co do poprawek, które zostały wniesione przez kluby i Prawa i Sprawiedliwości, i Polskiego Stronnictwa Ludowego, myślę, że na posiedzeniu komisji się zastanowimy. Ja uważam, że trzeba od czegoś zacząć. 7 tys. to rzeczywiście może jest na początek za mało, ale dobre i to, że od tego zaczynamy. Po jakimś czasie, myślę, służby skarbowe sprawdzą, ile osób, ilu rolników w poszczególnych województwach, w poszczególnych urzędach skarbowych, które najczęściej odpowiadają powiatom, do tego przystąpiło. Wiemy, że jest wielu rolników, którzy produkują na rynek te produkty, szczególnie w rejonach górskich, te słynne sery, które mamy, a które są naszym dziedzictwem narodowym – patrzę akurat na panią poseł

Posel Cezary Olejniczak

Annę Paluch, która jest z tego rejonu, z Krościenka dokładnie, czyli z województwa małopolskiego, tam jest tego naprawdę dużo. Mam nadzieję, że wielu rolników z tego skorzysta.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy. A co do poprawek to się zastanowimy, które poprzemy, jak będą przedłożone w połączonych komisjach, i swoją wolę wyrazimy w głosowaniu w piątek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Solidarna Polska w ramach przyznanego czasu stanowisko przedstawiać będą dwaj posłowie: w pierwszej kolejności pan poseł Jacek Bogucki, a następnie pan poseł Andrzej Romanek.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, to wypracowane już po pierwszym czytaniu rozwiązanie, jest odwzorowaniem starego przysłowia: dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Być może chęci były i dobre, a być może chodziło tylko o to, żeby próbować przypodobać się środowiskom wiejskim. Ale te rozwiązania niestety mogą być rozwiązaniami martwymi, rozwiązaniami, które rolnikom nic nowego nie wniosą, rolnikom nie pomogą. Mówiliśmy o tym podczas prac w komisjach, proponowaliśmy zmiany. Niestety rządząca większość nie pozwoliła na wprowadzenie odpowiednich zmian.

Zacznijmy od limitu 7 tys. zł rocznie. To jest niecałe 600 zł miesięcznie. To jest poziom, który nie pozwoli na to, aby jakkolwiek dodatkową działalność w rozsądnym zakresie prowadzić, aby kupić maszyny, odpowiednio wyposażać miejsce pracy, miejsce wytwarzania tych produktów, aby spełnić wymogi sanitarne, z których ta ustawa nie zwalnia, aby spełnić wymogi weterynaryjne, z których ta ustawa nie zwalnia, aby spełnić inne obowiązki wobec państwa narzucone wieloma ustawami w postaci zapewnienia spełnienia wszystkich wymogów formalnoprawnych niezbędnego do prowadzenia produkcji, z których ta ustawa nie zwalnia. Bez kompleksowego rozwiązania tego problemu, bez podwyższenia kwoty limitu ta ustawa będzie ustawą martwą.

Ta ustawa jest też ustawą niebezpieczną dla rolników, bo rolnik przekonany – dzięki propagandzie, w której Platforma Obywatelska i PSL są mistrzem – że oto może pójść na targ czy we własnym gospodarstwie sprzedać to, co wytworzy na własne potrze-

by, a jest tego za dużo, rozpocznie taką sprzedaż, po czym okaże się, że jest przestępcą, bo nie zawiadomił urzędu skarbowego, inspekcji pracy, sanepidu, organów weterynarii, bo nie zgłosił do nadzoru budowlanego zmiany przeznaczenia budynku, w którym prowadzi produkcję itd. A więc, być może, to były dobre chęci, ale piekło zostało wybrukowane.

W zapisach jest wiele wątpliwości. Co znaczy: miejsca, w których zostały wytworzone produkty? Czy wytworzone w budynku gospodarczym można sprzedać w domu? Nie, bo to już jest inne miejsce. To jest jedna z definicji, dzięki której można skorzystać ze zwolnienia. A więc jeśli będzie sprzedawał w domu, a wytwarzał w budynku gospodarczym, zgodnie z tą ustawą urząd skarbowy może zakwestionować taką sprzedaż.

Na wyznaczonych targowiskach – przecież powszechnie wiadomo, że targowiska w niewielu gminach są wyznaczone bardzo precyzyjnie. A więc czy jeśli ktoś stanie na chodniku, gdzie nie widać, że to miejsce zostało wyznaczone uchwałą rady danego samorządu, to będzie mógł sprzedawać czy nie? A dlaczego nie może zawieźć swojej nadwyżki do sklepiku wiejskiego i sprzedać za jego pośrednictwem? Czy dla produktów żywnościowych będą lepsze warunki w miejscu wyznaczonym na targowisku pod gołym niebem niż w wiejskich sklepikach?

Niestety my na tym etapie, w drugim czytaniu nie możemy zgłosić poprawek dotyczących innych ustaw, dlatego klub Solidarna Polska, jeśli ta ustawa zostanie przyjęta, będzie proponował w niedługim czasie poprawki do innych ustaw, które mogą doprowadzić do takiej sytuacji, że rzeczywiście będzie tak, jak w całym cywilizowanym świecie, że jeśli rolnik będzie chciał sprzedać to, co wyprodukuje w dobrych warunkach i co jest najzdrowsze, to będzie mógł to zrobić i żaden urząd, żadna Platforma Obywatelska i żaden PSL ścigać go za to nie będzie. Dlatego popierać będziemy dobre poprawki przygotowane przez kolegów, a co do głosowania nad całością ustawy, to przyjmujemy stanowisko podczas trzeciego czytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Wyczerpał pan czas, tak że już kolejny poseł zabrać głosu nie może.

Liczba posłów zapisanych do pytań wynosi 14.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytania zadawała będzie pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie pierwsze: W jaki sposób powinna być prowadzona ewidencja sprzedaży produktów roślinnych i zwierzęcych w przypadku ich wytwarzania we wspólnej własności? Czy powinna być prowadzona łącznie czy odrębnie dla każdego ze współwłaścicieli?

Pytanie drugie: Czy na gruncie omawianej tutaj zmiany z druku nr 1640 będzie możliwa sprzedaż tychże produktów, serów, wędlin, dżemów, przetworów, na przykład pensjonatom, małym barom, sklepikom? Jest to pytanie retoryczne – taka sprzedaż nie będzie możliwa. A więc pytam pana ministra: Dlaczego pan minister tak się upiera, bo, jak rozumiem, to opinia rządu jest swoistą blokadą, niejako blokuje posłów sejmowej większości? Dlaczego rząd nie chce zgodzić się na liberalizację zapisów co do kwoty? 7 tys. na rok to jest po prostu kwota rażąco mała. Chociaż 1 tys. zł miesięcznie ze sprzedaży daje już limit 12 tys. rocznie – to takie, powiedziałabym, rzeczywiście niezbędne minimum, które powinno zostać przyjęte.

I kolejne pytanie, też retoryczne: Czy dla wczasowicza, który przyjeżdża do małego pensjonatu, nie jest lepiej, gdy dostaje na śniadanie produkty od rolnika sąsiada zakupione przez właściciela tegoż pensjonatu albo bezpośrednio, albo w niewielkim sklepiku? Czy lepiej, gdy dostaje produkty z Lidl'a czy z innej sieci – przepraszam za używanie nazw, tych sieci jest całe mnóstwo, to pierwsza, jaka mi przyszła do głowy – po prostu z wielkopowierzchniowego sklepu, które to sklepy już szeroką ławą, coraz gęstszą siecią wypychają się na tereny małych miast i wsi, czy lepiej, gdy dostanie produkt zdrowy, wiejski, przetworzony w przyzwyczajonych warunkach? Chyba lepiej, żeby jednak te zasady nieco zliberalizować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, do pana senatora. Proponujecie państwo zwolnienie małej działalności gospodarczej, w tym wypadku chodzi o rolnictwo, z podatku dochodowego. Jest to w mojej ocenie kolejny wytrych, który będzie tak samo nieskuteczny jak zwolnienie nian od podatku dochodowego, bo to nie działa i ta ustawa także nie będzie działała.

Mam pytanie: Dlaczego państwo nie skorzystacie z reguły ogólnej, takiej, jaka jest na całym świecie – że działalność gospodarcza przynosząca niewielki

dochód jest zwolniona z podatku dochodowego? W krajach cywilizowanych to zwolnienie z podatku dochodowego wynosi od 40 tys. zł rocznie, w przeliczeniu oczywiście z euro lub innych walut, wzwyż. W Polsce, przypomnę, dzisiaj to zwolnienie wynosi 3 tys. zł i jest skandalicznie niskie.

Dzisiaj przy zwolnieniu w wysokości 3 tys. zł polskie państwo opodatkowuje biedę, polską biedę, ponieważ – przypomnę – minimum egzystencji wynosi 443 zł miesięcznie, a minimum socjalne – 846 zł. Tymczasem, jeśli przeliczy się te 3 tys. zł zwolnienia podatkowego na miesiące, to wychodzi 258 zł, a więc polskie państwo opodatkowuje dzisiaj polską biedę, opodatkowuje dochody, które są niższe od minimum egzystencji i minimum socjalnego lub im równe. Dlaczego nie proponujecie państwo, panie senatorze, zmiany w tym zakresie? Wtedy nie tylko polski rolnik (*Dzwonek*), nie tylko niania będzie normalnie pracować, oczywiście niania, która ma małe dochody, ale także hydraulik i malarz, i szewc, i wszyscy Polacy będą mogli normalnie pracować. Takie wytrychy niczemu nie pomogą, bo – jak mówię – to będą martwe przepisy. Pójdźmy w tym kierunku, aby wszystkim dać możliwość zapracowania na to, aby utrzymać własną rodzinę. Nie opodatkowujmy tak niskich dochodów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, czas minął, dziękuję.
Głos zabierze pani poseł Iwona Kozłowska.
Proszę bardzo.

Poseł Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje wątpliwości budzi ograniczenie terenu sprzedaży przetworzonych produktów do miejsc, w których zostały wytworzone, oraz targowisk, z wyjątkiem sprzedaży dokonywanej w budynkach lub w ich częściach. Projekt zakłada stworzenie zachęty dla rolników do przetwarzania i sprzedaży wytworów swojej pracy, jednocześnie zakładając likwidację szarej strefy w tym zakresie. Wskazuje też rolnikowi miejsca sprzedaży wytworzonych przez niego produktów. Może to ograniczać w naturalny sposób badanie rynków zbytu, a także umożliwia uzyskanie zwiększonego popytu na określone grupy produktów. W celu wyjaśnienia moich wątpliwości proszę o odpowiedź na następujące pytania: Jaki jest cel wprowadzenia ograniczenia wykluczającego możliwość sprzedaży w budynkach lub w ich częściach oraz czy pojęcie targowiska nie wyklucza handlu okazjonalnego w czasie festynów, dożynek, koncertów, kiermaszy, odpustów itp.? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.
Proszę bardzo.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem przekonany, że powinniśmy podejmować działania, które uprościłyby możliwość zarobkowania przez rolników poprzez przetwórstwo w gospodarstwach i sprzedaż bezpośrednią. Dlatego z nadzieją oczekiwałem, że ta propozycja Platformy zgłoszona przez Senat będzie temu służyła. Niestety, kiedy patrzę na szczegóły proponowanej ustawy, ogarnia mnie – przepraszam – pusty śmiech, ponieważ jest to kpina i z rolników, i ze zdrowego rozsądku. Jeżeli definiujemy nieprecyzyjnie, że rolnik może sprzedawać w miejscu wytworzenia, to co to znaczy? Góral, który robi oscypki, może je sprzedawać wyłącznie w swoim szałasie na hali, bo jak znieśie do domu, do doliny, to już sprzedawać nie może, bo to nie jest miejsce wytworzenia. Jeżeli zawężamy możliwość sprzedaży do targowisk i miejsc zwyczajowo przyjętych, ale nie w budynku pod dachem, to co to znaczy? Kobieta, która upiecze parę bochenków chleba czy zrobi parę słoików powideł, ma to sprzedawać w błocie na ulicy i na targowisku, natomiast do sklepiku już wstawić tego nie może, do gospodarstwa agroturystycznego prowadzonego przez swoich sąsiadów wstawić nie może, do pensjonatu – nie może. Czy jest w tym jakaś logika? Jeżeli państwo chcecie pomóc w sprzedaży bezpośredniej w przetwórstwie lokalnym, to proszę rząd, błagam, o to, by wesprzeć działania, które podejmuje podkomisja utworzona w celu ułatwień, ponieważ napotkała takie bariery ze strony służb skarbowych (*Dzwonek*), inspekcji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności, że bez zgody rządu działania tej komisji nie przyniosą żadnych efektów. Tam proszę pokazać, że jesteście za tym, by ułatwić sprzedaż bezpośrednią, natomiast ta ustawa jest tylko PR-owskim, propagandowym humbugiem Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski.
Proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Największym nieszczęściem polskiego rolnika i polskiego przedsiębiorcy jest polskie

Ministerstwo Finansów. To jest, Wysoka Izbo, tak jak pod zaborami: zaborca carski karał, kontrolował polskiego rolnika, wy, szanowni państwo, robicie to samo, bo ograniczenie do wysokości 7 tys. zł rocznie – tak jak tu wszyscy mówiliśmy – to jest mniej więcej 580 zł miesięcznie. Czy pan w ogóle wie, panie ministrze, ile kosztuje tucznik? Wie pan, jakie są koszty zabicia itd.?

(*Poseł Dorota Niedziela*: Słyszemy, proszę nie krzyczeć.)

O czym tu w ogóle mowa? Dlaczego Platforma Obywatelska jest przeciwko rolnikowi, wszyscy wiedzą na tej sali, ale PSL, koalicjant, panie marszałku, też jest przeciwko polskiemu rolnikowi, bo te zapisy: 7 tys. zł i że nie wolno...

(*Poseł Dorota Niedziela*: Nie krzyczeć.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, do rzeczy, proszę skierować pytanie do ministra.

Poseł Marek Matuszewski:

...sprzedawać poza targowiskiem i budynkiem rolnika, to są zapisy przeciwko polskiemu rolnikowi.

(*Głos z sali*: Ile kosztuje kilo tuczniaka?)

Jak, panie marszałku, PSL może wspierać takiego współkoalicjanta? No, może, bo jesteście rzeczywistości przeciwko polskiemu rolnikowi (*Dzwonek*), chcecie, żeby była nadal szara strefa...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas.

Poseł Marek Matuszewski:

... i żeby polski rolnik był kontrolowany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wyczerpał pan czas i nie zdołał pan zadać pytań ministrowi. Zadawał pan pytania rzucane w przestrzeń i formułował pan oceny.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Niech poseł kupi sobie aparat słuchowy.)

Zabierze głos pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy zezwala na prowadzenie sprzedaży przetworzonych produktów rolnych, które mogą być wytworzone, takich jak sery czy wyroby wędliniarskie, we własnym gospodarstwie. Ponieważ procedowana ustawa ogranicza sprzedaż tych wyrobów tylko do targowisk, w związku z tym mam pytania. Nie znam wszystkich państwa z ław rządowych, więc nie wiem, czy ktoś z państwa reprezentuje służby sanitarne. Jeśli nie, to proszę o odpowiedź na piśmie. Czy istnieją w Polsce przepisy sanitarne określające warunki prowadzenia sprzedaży takich produktów jak sery czy wyroby wędliniarskie? Czy rolnik sprzedający takie produkty na targowisku – gdzie w okresie letnim przy takich produktach gromadzą się muchy czy też leżą one na słońcu i narażone są na opady – nie będzie narażony na sankcje karne typu mandat czy grzywna? Czy w związku z przepisami sanitarnymi faktycznie nie można prowadzić sprzedaży na targowisku? Czyli będzie to przepis martwy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Lech Kołakowski.
Bardzo proszę.

Posel Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwolniony przychód ze sprzedaży do 7 tys. zł w ciągu roku, wszyscy to wiemy, jest zbyt niski. 7 tys. zł dzielone na 12 miesięcy daje 583 zł miesięcznie przychodu ze sprzedaży. Przy tej skali sprzedaży, mając na względzie koszty przetworzenia, obsługi sprzedaży i inne koszty, nie będzie on przynosił żadnego dochodu. Postuluje, aby przychód podnieść do kwoty 30 910 zł rocznie.

Następna kwestia to sprzedaż na targowiskach poza budynkami. To jest szykanowanie rolników. Dzisiaj większość targowisk znajduje się w halach. I tutaj kluczowe pytanie: Dlaczego ustawodawca zmusza rolników i klientów do handlu na deszczu, śniegu, mrozie i w innych bardzo trudnych i szkodliwych dla zdrowia warunkach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Siedzi tutaj na galerii młodzież. W ocenie niektórych ta nasza młodzież jest bardzo zdolna. Jeśli chodzi o czytanie, zajmuje pierwsze miejsce w Europie. Nie jestem członkiem ani komisji finansów, ani komisji rolnictwa. Ja tej ustawy nie rozumiem. Drodzy państwo, wybaczenie, ale uważam, że ona nic nie wnosi, jeśli chodzi o polskiego rolnika, wręcz odwrotnie – utrudnia mu życie. Utrudnia życie przede wszystkim ze względu na obowiązki administracyjne i ograniczenia. Tak ja to rozumiem. To jest pierwsza sprawa.

(Posel Jacek Brzezinka: To źle pan rozumie.)

Możliwe. Pan będzie to tłumaczył jako poseł sprawozdawca.

Druga sprawa – w tej ustawie jest mowa o rolnikach, ale, drodzy państwo, niedawno pracowaliśmy nad ustawą dotyczącą ogródków działkowych. Działkowicze to nie są rolnicy, ale są i tacy, którzy też produkują pewne dobra, o których mówimy – te przysłówowe słoiki. Gdzie oni są? Jak oni mają się zachować, gdy zechcą to robić? Niektórzy mają w ogródkach trawkę, a niektórzy mają piękne ogródki warzywne i efekty tego są bardzo duże, jeśli chodzi o uprawę płodów rolnych. Oni też to robią, a gdzie w ustawie to mamy? Gdzie w ustawie to mamy? Zabiegam o to. Jestem działkowiczem i widzę od lat, co działkowicze czynią *(Dzwonek)*, dlatego też upominam się o nich, aby w tej ustawie była też nazwa: działkowicz, żeby oni również mogli sprzedawać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Piotr Polak.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, iż do tej pory rolnicy nie chcieli wychodzić z szarej strefy, gdyż zniechęcał ich do tego formalizm procedur administracyjnych i podatkowych związanych z ewentualnym prowadzeniem przedsiębiorstwa. Moje pytanie do pana posła sprawozdawcy: Jak to się ma do tego, co państwo proponujecie, ponieważ już w kolejnym zdaniu uzasadnienia czytamy, że jeśli te rozwiązania wejdą w życie, to będą skutkować kontrolą sanitarną takiej działalności, a z tym wiążą się też określone procedury i koszty. Na str. 4 uzasadnienia czytamy również, że w ramach prowadzonych konsultacji, myślę, że nie ma bardziej odpowiedzialnych i reprezentatywnych instytucji niż Krajowa Rada Izb Rolniczych i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi,

Posel Piotr Polak

mimo ogólnego poparcia tego projektu są jednak wskazane przemyślenia oraz propozycje poprawy tego, co jest zapisane w projekcie ustawy, aby zwiększyć wartość sprzedaży, jak również zmienić przepisy sanitarne, o których wcześniej mówiłem, dotyczące przetwarzania żywności, bo brak takich zapisów w jednoznaczny i zdecydowany sposób (*Dzwonek*) przyczyni się do tego, że oczekiwanego wyjścia z szarej strefy nie będzie.

Moje pytania do pana posła sprawozdawcy: Dlaczego nie uwzględniście państwo uwag zarówno Krajowej Rady Izb Rolniczych, jak i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie limitu wartości sprzedaży produktów rolnych, jak również zmiany przepisów sanitarnych dotyczących przetwarzania żywności przez rolników? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszy mnie niezmiernie, że projekt ustawy wychodzi naprzeciwko potrzebom społecznym i próbuje usankcjonować działalność rolników, dając im możliwość sprzedaży przetworzonych produktów, efektu ich działalności. Niemniej jednak mam dwa pytania. Pierwsze moje pytanie dotyczy limitu rocznego przychodu. Czy kwota 7 tys. zł, ok. 600 zł miesięcznie, nie jest za małą kwotą? Drugie pytanie: Czy objęcie kontrolą sanitarną takiej działalności nie spowoduje nałożenia na producentów dodatkowych kosztów, co w efekcie zniechęci ich do legalizacji swojej działalności? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj debatujemy nad tą ustawą, a niektórzy mogą odnieść wrażenie, że do tej pory polski rolnik nie sprzedawał tych produktów. Mówimy w taki sposób, jakby państwo dzisiaj przyszli i umożliwiali tę sprze-

daż, a de facto sytuacja, jeżeli wejdzie w życie taka ustawa, będzie jednak całkiem odwrotna, bo rolnik po prostu przestanie sprzedawać. Z jednej strony objęcie tą kontrolą sanitarną i wprowadzenie nowych norm zniechęci wiele osób do tego, żeby w ogóle cokolwiek produkować i sprzedawać, z drugiej strony jest ten żaloszny limit 7 tys. zł. Nie wiem, jak to państwo będzie sprawdzać. Jest też bzdura dotycząca sprzedaży w danym miejscu. Czy rolnik, który wydoi krowę, będzie musiał sprzedawać mleko w oborze? Przecież wiemy, jak urzędnicy później różnie interpretują takie przepisy. Musi być jakaś precyzja. Z drugiej strony muszą być możliwości, czyli trzeba te rynki rolnikowi poszerzać. Niech sprzeda to w ramach agroturystyki, niech ma możliwość sprzedania komuś, jeśli dowozi do miasta, a nie tylko ograniczenia. De facto państwo osiągnięcie całkiem inny efekt niż zamierzony. Chcieliście ułatwić, a utrudnicie rolnikowi. Z jakich państwa analiz wynikała ta kwota 7 tys. zł? Dlaczego 7 tys. zł, a nie jakaś realna, większa kwota, chociażby 12 tys. zł rocznie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie, a w zasadzie moja wypowiedź dotyczyć będzie sprzedaży bezpośredniej. Ta ustawa jest wstępem do umożliwienia sprzedaży bezpośredniej produktów przetworzonych, ponieważ, jak większość z państwa nie zauważyła, jak na razie nie wolno nam w sprzedaży bezpośredniej sprzedawać produktów przetworzonych. Jedynym przetworzeniem, jakie jest dopuszczone, jest wędzenie, suszenie, krojenie i kiszenie. Ta ustawa jest wstępem i przygotowaniem do dalszych prac umożliwiających sprzedaż przetworzonych produktów w sprzedaży bezpośredniej. To wszystko odnosi się do sprzedaży bezpośredniej, mimo iż nie ma w tej ustawie żadnych odniesień do elementów sprzedaży bezpośredniej.

Jeśli chodzi o brak możliwości sprzedaży w sklepach, chcę państwu przytoczyć rozwiązania włoskie, zgodnie z którymi rolnik, który dany produkt wytworzył, ma możliwość sprzedania go tylko na rynku, targowisku, festynie, jak również w sklepach, ale tylko prowadzonych przez rolnika. Cały system sprzedaży bezpośredniej polega na skróceniu łańcucha pokarmowego, czyli chodzi o nasze bezpieczeństwo. Konsument ma zagwarantowane duże bezpieczeństwo przez producenta. Ten bezpośredni kontakt producenta i konsumenta gwarantuje nam bezpie-

Posel Dorota Niedziela

czeństwo żywności, którą kupujemy, bo to nic innego, tylko zaufanie do producenta będzie gwarantowało bezpieczeństwo tej żywności. *(Dzwonek)* W momencie, kiedy producent tej żywności nie będzie jej sprzedawał, a będzie to robił pośrednik, stracimy z pola widzenia to bezpieczeństwo i ten produkt, który tworzy rolnik i w pełni odpowiada za jego jakość, bezpieczeństwo i powtarzalność smaku. W momencie, kiedy wejdzie to w inny kanał dystrybucji, ta idea, którą się kierujemy, czyli bezpośredniego kontaktu z producentem, po prostu nam zaniknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.
Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.
Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo dużo już tutaj powiedziano na temat sprzedaży bezpośredniej. Mam jeszcze pytanie, czy resort finansów prowadzi w ogóle jakieś badania na temat usług w rolnictwie, bo takowe też są świadczone przez rolników w ramach pomocy sąsiedzkiej. Jakie jest stanowisko resortu w tej sprawie? Czy nie powinniśmy również rozmawiać na ten temat, żeby w pewien sposób spróbować zalegalizować działalność części rolników, którzy mają nowoczesne, duże maszyny i świadczą drobne usługi rolnicze na rzecz swoich sąsiadów czy mieszkańców swoich wiosek? Dochodzą mnie słuchy, że w wielu miejscowościach urzędy skarbowe czy urzędy kontroli skarbowej zaczynają się tym interesować. Chodzi o to, żeby nie spowodować tutaj ogromnego zamieszania na polskiej wsi, żeby spróbować to w pewien sposób zalegalizować. Nie mówię tutaj o szarej strefie, bo to nie jest, uważam, szara strefa, jeśli ktoś komuś pomaga, ewentualnie pobiera drobną opłatę za tę dobrosąsiedzką usługę.

Chciałbym też zwrócić uwagę na jedną rzecz, tym bardziej że jest nowy pan minister finansów. Mówił o tym poseł Matuszewski. Pewnie nie wie, ile kosztuje tucznik, ale mam nadzieję, że orientuje się, iż jest to między 5 a 6 zł. *(Dzwonek)* Jeśli nie wie, to już państwo mu przekażą, bo pan Marek Matuszewski już wyszedł. Nie wiem, jaka jest w ogóle znajomość specyfiki polskiej wsi, bo mówimy tutaj na temat tzw. szarej strefy. Polska wieś jest specyficzna i wszyscy, którzy na tej sali jesteśmy, chcielibyśmy, żeby rolnikom żyło się lepiej i żeby im w pewien sposób pomóc.

Ta ustawa idzie w tym kierunku, żeby spowodować, aby część rolników zalegalizowała swoją sprze-

daż bezpośrednią. Jeśli chodzi o limit, tak jak wcześniej powiedziałem, będziemy na ten temat rozmawiać. Jakie jest stanowisko Ministerstwa Finansów wobec tych limitów i poprawek zgłoszonych przez PSL i Prawo i Sprawiedliwość? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski.
1,5 minuty na zadanie pytania.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Przede wszystkim chciałbym uspokoić pana Marka Matuszewskiego. Znamy się na rolnictwie i szereg przepisów wnieśliśmy, prowadziliśmy negocjacje z Unią. Cenę tuczników też znamy, myślę, że nie gorzej niż posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Szkoda, że pana posła nie ma, bo byśmy podyskutowali, ale to tylko wstawka.

(Głos z sali: Jestem.)

Miło mi.

Projekt ustawy, który jest dzisiaj omawiany, to tylko taki drobny początek i przyczynek, bo rzeczywistość, jak mówiła pani poseł Niedziela, najważniejsze jest to, żeby uregulować sprzedaż bezpośrednią. To nie minister finansów, ale nasz rząd musi z tym wyjść, bo w Unii Europejskiej jest to bardziej liberalne, bo dopuszczona jest w różnych miejscach zgodnie z różnymi przepisami sprzedaż produktów, także przetworzonych. Dobrze by było uregulować to rozporządzeniem czy innymi przepisami i pójść dalej, być może uchwalić szerszą ustawę, włączyć do tego jeszcze usługi i kompleksowo to załatwić.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka rzeczy, np. targowiska. Dzisiaj targowiska zostały zmodernizowane. Mam pytanie. Czy na tych zmodernizowanych targowiskach, bo to są obiekty zamknięte, pięknie wyglądające, będzie możliwa sprzedaż właśnie w tych przystosowanych budkach itd.? Bo poszło na to dużo pieniędzy z PROW i nie chcę, żebyśmy wylali dziecko z kąpielą. Tak że w powiatach, w gminach takie targowiska są.

Następne pytanie. Czy Ministerstwo Finansów dokonało jakichś szacunków, jakie będą wynikające z tej ustawy przychody do budżetu państwa? *(Dzwonek)* Myślę, że to też jest ważne. I dlaczego taka niska kwota – 7 tys. zł? Ministerstwo też to popierało. Czy Ministerstwo Finansów liczy tutaj na duże przychody?

Następne pytanie. W jaki sposób będą prowadzone szkolenia, jak będą wyglądały informacje, rozpowszechnianie? Czy będzie to tylko, tak jak mówiłem wcześniej, karanie, czy będzie to też rze-

Posel Krzysztof Borkowski

telna informacja dla wszystkich domowników czy też rolników? Sądzę, że powinna być taka informacja. Tak że bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Ostatni będzie zadawał pytania przez 1,5 minuty pan poseł Romuald Ajchler.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa właściwie legalizuje to, co dzisiaj dzieje się na wsi. I dobrze, że pracujemy nad tą ustawą, że właściwie jest już finał tych prac, niemniej jednak rzeczywistość od samego początku budziła dyskusję kwota, która była wymieniana w ustawie. Myślę tu o 7 tys. zł. Jest wniosek, żeby ta kwota wynosiła 10 tys. zł, jest wniosek, żeby wynosiła 30 tys. zł. Oczywiście opowiadam się za tym, żeby ta kwota wynosiła 30 tys. zł, bowiem ta ustawa ma pomóc przede wszystkim małym gospodarstwom, o powierzchni od 1 ha do 5 ha, a ich jest najwięcej, bo przecież to jest 50% naszej powierzchni, pomóc poprawić swoje finanse, a przede wszystkim sprzedać swoje produkty.

Niemniej jednak pani poseł Niedziela podniosła bardzo ważny temat bezpieczeństwa żywności. Przecież jeszcze dzisiaj spotyka się, Wysoka Izbo, o czym donoszą media, różne przypadki zatrucia, przede wszystkim włośniem, wtedy, kiedy używa się dzików do produkcji wędlin. Mówię o tym, bo ten pokątny handel sąsiedzki istnieje. Powinniśmy pójść w tym kierunku, aby zabezpieczyć tego typu kwestie, aby to bezpieczeństwo było tutaj zapewnione.

Niedawno byłem na targu we Wronkach i spotkałem się z tymi, którzy (*Dzwonek*) przywożą swoje produkty.

Wysoka Izbo! Wypisz wymaluj to ta dyskusja, która odbywa się dzisiaj na tej sali, a z braku czasu nie mamy możliwości, żeby ją rozszerzyć. Ci producenci oczekują właśnie tego typu rozwiązań, a 7 tys. zł to jest rzeczywistość kwota, która nie wiem, z czego się wzięła.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Proponuję, żeby Wysoka Izba rozważyła poprawkę zmierzającą do podniesienia limitu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
(*Posel Dorota Niedziela*: Sprostowanie.)
Pani poseł Niedziela w trybie sprostowania.
Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tylko w trybie sprostowania. Panie pośle, badanie w kierunku włośnia robi się i obowiązkowo wszyscy muszą je wykonać. W obecnej sytuacji, która się pojawia, o której pan mówi, włośnica dotyczy tylko i wyłącznie zwierząt dzikich i nieważne, czy ktoś ma to do użytku własnego, czy robi z tego wędliny, każdy jeden dzik musi być przebadany. Bez dokumentu świadczącego o jego badaniu nie wolno go spożywać. Każde inne spożycie jest przestępstwem, więc nie wprowadzajmy informacji, że gdzieś w sprzedaży bezpośredniej może pojawić się coś, co byłoby... Nie ma takiej możliwości, ponieważ nie ma w Polsce sztuki dzika, który nie jest badany, a jeśli nie jest on badany, to jest to przestępstwo.

(*Posel Romuald Ajchler*: Panie marszałku, muszę się odnieść.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale co? Chce pan polemizować...
(*Posel Romuald Ajchler*: Sprostować.)
...z koniecznością badania na obecność włośnia spiralnego?
(*Posel Dorota Niedziela*: Chce pan polemizować z lekarzem weterynarii.)
Pół minuty.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Poseł! Mam pełną świadomość tego, co powiedziałem przed chwilą o włośnicy, że musi to być badane, ale pani również ma albo powinna mieć pewną świadomość tego, że zatrucia istnieją i są pokazane.

(*Posel Dorota Niedziela*: Przestępstwa też istnieją.)
Oczywiście.

W związku z powyższym wywołałem ten temat tylko po to, żebyśmy zadbali o bezpieczeństwo żywności w taki sposób, aby tego typu zatrucia się nie pojawiały. A to, że jest badanie na obecność włośnia?

Posel Romuald Ajchler

To skąd to się bierze? Nie ma dzisiaj odważnego producenta, obojętnie jakiego, czy prywatnej osoby (*Dzwonek*), którzy zrobiliby to bez badania, a jednak zatrucia włośniami są. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, dziękuję.

Pan poseł wywołał temat, żeby usłyszeć odpowiedź, że badanie jest obowiązkowe, a brak badania jest przestępstwem.

(*Posel Dorota Niedziela*: Właśnie tak. Podałam to jako przykład.)

Rozumiem, że pan przyjął to do wiadomości.

(*Posel Romuald Ajchler*: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jacek Dominik celem udzielenia odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

Proszę bardzo, panie ministrze. (*Gwar na sali*)

Ale, pani poseł, panie pośle, proszę prowadzić polemikę w kuluarach.

Głos ma pan minister.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło dzisiaj wiele stwierdzeń w czasie tej dyskusji i mam wrażenie, że musimy wrócić do korzeni, czemu służy ta nowelizacja, która – chciałbym też zwrócić na to uwagę – nie jest nowelizacją rządową, tylko senacką, to jest inicjatywa senacka. Oczywiście przyjmuję, że cało zło płynie ze Świętokrzyskiej 12, ale nie zawsze.

Przed wszystkim musimy zastanowić się, jaka jest w tej chwili sytuacja prawna osób, które chciałyby sprzedać swój wyrób typu chleb, kielbasa, cokolwiek.

(*Posel Romuald Ajchler*: Ale bez włośnia.)

Bez względu na to.

Zgodnie z prawem osoby te powinny zarejestrować się i prowadzić działalność gospodarczą.

(*Posel Romuald Ajchler*: Dokładnie.)

W każdym innym przypadku cokolwiek chciałyby sprzedać, robią to nielegalnie. Wymogi fitosanitarne obowiązują w tej chwili wszystkich, którzy sprzedają żywność, więc to nie jest nowy obowiązek, ta ustawa nie wprowadza żadnego nowego obowiązku dla kogoś, kto chciałby sprzedawać żywność. Zaproponowany projekt ułatwia dokonywanie takich czyn-

ności jak sprzedaż produktów własnych przez osoby, które w tej chwili w ogóle nie mogły tego robić.

(*Posel Romuald Ajchler*: Ale chyba to robią.)

Robiły to nielegalnie, w związku z tym cały czas narażały się na konsekwencje zarówno fiskalne, jak i wszystkie inne, fitosanitarne, które są związane ze sprzedażą żywności. Tak więc wydaje mi się, że zarzut, iż jest to szkodliwa ustawa, nie jest uzasadniony, bo ułatwiamy czy w ogóle legalizujemy coś, co w tej chwili ma miejsce, i wskazujemy, jak powinno się to odbywać, żeby było zgodne z prawem.

Faktycznie wymogi, które w tej chwili zostały zaproponowane, są minimalne w porównaniu z tym, co jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Musimy też pamiętać, że pozostaje element prowadzenia działalności gospodarczej w postaci sprzedaży żywności, więc nie możemy zatrzeć pewnych różnic, tak aby nie spowodować nieuczciwej konkurencji między dwoma grupami podmiotów, które będą sprzedawały żywność. Musi być wyraźnie wyznaczona granica, kiedy jest to sprzedaż produktów własnych, tak naprawdę okazjonalna, a kiedy wchodzi w obszar profesjonalnej działalności polegającej na sprzedaży żywności. Wydaje mi się, że w tej chwili ten projekt uwzględnia poziom, który daje pewne realne szanse na to, że ktoś, kto chciałby sobie dorobić i ma niewielką produkcję, naprawdę niewielką, jest w stanie sprzedać ten produkt, natomiast ci, którzy nastawiają się na większe zyski i większe obroty, mogą to robić zgodnie z przepisami.

Wymóg, jaki w tej chwili jest nakładany, to tak naprawdę prowadzenie najprostszej możliwej ewidencji, czyli kupienie sobie zeszytu 16-kartkowego i wpisanie liczb porządkowych: 1, 2, 3 oraz wpisywanie, że w dniu takim a takim sprzedano produkt za taką wartość. Już, to jest wszystko. Potem w pewnym momencie to się zsumuje. Gdyby pojawiła się jakaś kontrola, pokazuje się, że faktycznie w ciągu roku dokonano sprzedaży na kwotę, powiedzmy, 5 czy 6 tys. zł. Limit 7 tys. w tym wypadku wydaje się zupełnie wysokim limitem, biorąc pod uwagę, że po jego przekroczeniu sprzedający podlega ogólnym przepisom prawa podatkowego i jeszcze ma kwotę wolną od podatku w wysokości 3 tys. zł. Gdyby uzyskiwał dochód tylko z tej sprzedaży, to tak naprawdę do kwoty 10 tys. zł jego przychody nie będą opodatkowane. A więc tak naprawdę to nie jest niewielka kwota, ona jest już dosyć znacząca. Pamiętajmy, że mówimy o okazjonalnej sprzedaży produktów własnych, a nie o profesjonalnym obrocie. Jeżeli ktoś chce robić to na większą skalę, to może w tej chwili dokonywać tego na zasadach ogólnych, tak jak jest to przewidziane dla poszczególnych typów działalności gospodarczej.

Kolejny zarzut jest związany z tym, gdzie taka sprzedaż miałaby mieć miejsce. Mamy definicję targowiska, taką, jaka jest w innych przepisach, i wydaje się, że to ograniczenie nie jest aż tak duże, jak to by się wydawało, bo chodzi o to, że nie wolno sprzedawać w budynkach, które są zdefiniowane zupełnie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Jacek Dominik**

inaczej – wybudowane, trwale połączone z gruntem, spełniające pewne wymogi. Natomiast jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju stragany, budki, które są czasowo umieszczane na targowiskach, to w tych miejscach można dokonywać takiej sprzedaży.

Oczywiście możemy znaleźć dziesiątki argumentów za odrzuceniem tych rozwiązań, tylko przypominam: mówimy o okazjonalnej sprzedaży i wydaje mi się, że tym, czego nie powinniśmy robić, jest stworzenie nierównej konkurencji między tymi, którzy zawodowo, profesjonalnie zajmują się sprzedażą żywności, a tymi, którzy okazjonalnie to wykonują. Wtedy padałyby na tej sali argumenty z drugiej strony: Dlaczego muszę się zarejestrować i spełnić dużo więcej wymogów, a sprzedaję dokładnie to samo, co mój sąsiad, który tych wymogów nie musi spełnić, a robi to w tych samych warunkach? Dlaczego muszę ponosić dodatkowe koszty, a on nie? Musimy więc wyznaczyć tę granicę.

Oczywiście długo możemy toczyć dyskusję na temat tego, gdzie powinna być ta granica, czy to powinno być tysiąc złotych więcej, czy tysiąc złotych mniej, czy to jest wystarczające rozwiązanie, czy pozwolić sprzedawać w takim pomieszczeniu, czy innym.

Jeżeli zdecydujemy się na umożliwienie sprzedaży do sklepów, to zaraz pojawi się kwestia definicji: Jaki sklep, duży czy mały? Tak naprawdę nawet możemy otworzyć furtkę do sprzedaży w supermarketach i znowu zakłócimy konkurencję. Były argumenty, że taka ustawa szkodzi tym, którzy na przykład prowadzą agroturystykę, i oni nie mogą tego robić. Nie szkodzi, ponieważ oni mają inne przepisy, też są zwolnieni i mogą wykonywać takie rzeczy.

Naprawdę wydaje mi się, że nie warto demonizować tej ustawy, ona naprawdę legalizuje i umożliwia spokojne funkcjonowanie bardzo dużej grupy osób, które w tej chwili mają ochotę podzielić się swoimi umiejętnościami, na przykład sprzedać swoje własne wypieki, bez narażania się na dodatkowe problemy. Natomiast musimy pamiętać o tym: oddzielmy to, co jest w tej chwili możliwe w prawie i dotyczy sprzedaży profesjonalnej, od tego, co chcemy usankcjonować, a nadal będzie sprzedaż okazjonalną.

Ydaje mi się, że generalnie odpowiedziałem na większość państwa zarzutów. Stanowisko rządu jest takie, że popieramy ten projekt i wydaje nam się, że limit...

(Poseł Cezary Olejniczak: Z poprawkami i limitami.)

...7 tys. zł, który w tej chwili jest zawarty w projekcie, jest wystarczający. Pozostałe limity mogą zaburzać ogólną strukturę zasad opodatkowania dochodów z różnych działalności, bo zaczęły pojawiać się sytuacje, że znowu będzie grupa uprzywilejowana, która będzie mogła wyprodukować swoje towary i sprzedać je do kwoty na przykład 30 czy iluś tysięcy, w zależności od tego, jaki limit byłby ustalony, co w porównaniu z kwotą wolną od podatku dochodo-

wego od osób fizycznych byłoby dziesięciokrotnie wyższym poziomem nieopodatkowanych dochodów niż w przypadku jakiegokolwiek innego pracownika najemnego. Wydaje mi się, że ta proporcja byłaby znacząco zachwiana. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Brzezinka.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co prawda większość osób zadających pytania w tej dyskusji wyszła – rozumiem, że zwywały jakieś inne obowiązki – ale ponieważ sporo było tych pytań czy w wielu tych pytaniach słyszeliśmy po prostu nieprawdę, pozwolę sobie na ustosunkowanie się do podniesionych wątków.

Po pierwsze, kwestia miejsca sprzedaży. Padały tutaj takie przykłady: Czy jeżeli ktoś wydoił krowę w oborze, to czy pozyskane w ten sposób mleko może sprzedać w budynku, w którym mieszka?

Szanowni państwo, ta ustawa zmienia zasady sprzedaży produktów przetworzonych.

(Poseł Marek Matuszewski: Ścigają.)

Te produkty, które rolnicy wytwarzają we własnych gospodarstwach, są w tej chwili sprzedawane i nie ma takich przypadków, a przynajmniej o nich nie słyszymy, że ktoś, że tak powiem, nie wiem, zebrał jabłka w sadzie, a sprzedał przed własnym gospodarstwem i z tego tytułu Ministerstwo Finansów czy organy skarbowe go ścigają. Tak więc wydaje mi się, że nie ma żadnego uzasadnienia...

(Poseł Marek Matuszewski: Ścigają. Ja to wiem.)

...żeby stawiać takie wątpliwości i demonizować...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle Matuszewski, proszę nie wznawiać okrzyków z ław.

(Poseł Marek Matuszewski: Nie, ja mówię prawdę, panie marszałku.) (Oklaski)

Regulaminowo nie ma pan głosu. Proszę nie prowadzić polemiki.

Bardzo proszę, pan poseł sprawozdawca.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni państwo, wyraźnie powiedziałem: nie docierają takie sygnały, bo jestem przekonany, że

Posel Jacek Brzezinka

gdyby takie sytuacje miały miejsce, to na pewno czytali byśmy o tym w wielu ogólnie dostępnych mediach.

Po drugie, kwestia sprzedaży na targowiskach. Państwo mówicie, że to jest sprzedaż w śniegu, w błocie, w deszczu, w jakichś nie wiadomo jak dramatycznych warunkach, a przecież w przepisie mówi się wprost, że przez targowisko rozumie się wszelkie miejsca przeznaczone do prowadzenia handlu, z wyjątkiem sprzedaży dokonywanej w budynkach lub w ich częściach. A więc mówimy też o tych miejscach, które są przystosowane do prowadzenia normalnej sprzedaży. Mówił też o tym pan minister Dominik, podając przykłady różnych kiosków, budek, które nie są budynkami z punktu widzenia prawa budowlanego, a w których tę sprzedaż, jak się wydaje, można prowadzić w wystarczająco właściwych z sanitarnego punktu widzenia warunkach.

I jeszcze dwie kwestie. Pan poseł Bogucki zwracał uwagę na to, że ta sprzedaż czy osoby, które będą się nią zajmować, przetwarzaniem tych produktów i ich sprzedają, będą teraz poddawane rygorom różnych urzędów czy też służb państwa. Podał m.in. przykład Państwowej Inspekcji Pracy. Przecież warunkiem korzystania z tego zwolnienia jest niezatrudnianie nikogo. A więc naprawdę nie ma tu żadnych tego typu nieuzasadnionych obostrzeń, które powodowałyby, że osoby, które zechcą skorzystać z proponowanych w projekcie ustawy rozwiązań, zostaną narażone czy poddane jakimś szczególnym rygorom działania różnych służb państwa.

Ostatnia kwestia to sprawa limitu. Rozmawialiśmy o tym i w podkomisji, i w komisji, i z tego, co mi wiadomo, toczyła się też dyskusja w Senacie, kiedy Senat pracował nad przygotowaniem projektu ustawy. Szanowni państwo, miejmy świadomość, że dzisiaj działają na rynku podmioty, które zajmują się sprzedażą produktów przetworzonych. Jeżeli jakoś bardzo radykalnie zwiększylibyśmy limit zwolnienia, tak jak np. proponują tutaj posłowie, do kwoty 30 tys. zł, to zrobiłem sobie taki prosty rachunek: zakładając, że słoik dżemu kosztuje 6 zł, co nie jest jakąś zaniżoną ceną, bo mówimy przecież o produkcie ekologicznym, wytworzonym w gospodarstwie, limit 30 tys. zł pozwala na stosunkowo niewielkim obszarze wprowadzić do sprzedaży 5 tys. słoików.

Wracam do wypowiedzi pana ministra. Musimy mieć świadomość, że tymi regulacjami, które pozwalają rolnikom prowadzić legalną sprzedaż przetworzonych produktów, nie możemy doprowadzić do tego, że ci wszyscy, którzy prowadzą dziś sprzedaż w oparciu o zarejestrowaną działalność gospodarczą, zostaną postawieni w takiej sytuacji, że pojawia się konkurencja – i to taka konkurencja, która działa na niezwykle preferencyjnych zasadach – a ich działalność staje się w tym momencie nieopłacalna. Pan minister mówił też o tym, że natychmiast odezwą się głosy, że zaburzamy swobodę funkcjonowania wolnego rynku.

Ten projekt czy te rozwiązania kierujemy do tych rolników, którzy mają te produkty, przetwarzają je, chcą je legalnie sprzedawać, ale robią to w ograniczonym zakresie. Jeżeli chcą uczynić z tego swoje znaczące źródło dochodu, to mogą to robić w oparciu o ogólne zasady prowadzenia działalności gospodarczej. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła zamyka dyskusję w tym punkcie.

(Poseł Marek Matuszewski: Z wnioskiem formalnym.)

W jakim trybie? Formalnym? Wniosek formalny chce pan zgłosić?

Posel Marek Matuszewski:

Tak, wniosek formalny o ogłoszenie przerwy...

(Głos z sali: I zwołanie Konwentu Seniorów.)

...zwołanie Konwentu Seniorów i żeby pan poseł z Platformy Obywatelskiej odczytał sobie odpowiedź wiceministra finansów pana Kapicy na interpelację posła Matuszewskiego – kontrolowana jest przez służby skarbowe sprzedaż przetworzonych przez rolników produktów...

(Poseł Jacek Brzezinka: Jakich?)

...kielbasek itd., fajnych dżemików.

(Poseł Dorota Niedziela: Chyba chodziło o alkohol.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marek Matuszewski:

Jest odpowiedź ministerstwa. Dowie się pan, czy są kontrolowani, czy nie.

Wnoszę o przerwę. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu, panie pośle.

Proszę bardzo, pan poseł Borkowski.

Posel Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Borkowski

Panie Marszałku! Otóż na swoje pytanie nie otrzymałem odpowiedzi ani od pana ministra, ani od posła sprawozdawcy, a mianowicie chodzi o taką rzecz: Co to są te targowiska? I żebyśmy sobie to teraz jasno określili, bo dzisiaj są to budowle i budynki, też targowiska. Z PROW zostały wzięte środki. Żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą. Żeby była jasność, panie ministrze, to nie jest otwarta przestrzeń, to są budynki i budowle z pozwoleniem na budowę, z całą kupą papierów, bo i agencja restrukturyzacji i modernizacji, a przede wszystkim urzędy marszałkowskie to kontrolują.

(Posel Dorota Niedziela: I to jest targowisko.)

Targowiska dzisiaj to nie są takie targowiska, jakie były kiedyś, żeby była jasność. Dziękuję.

(Posel Dorota Niedziela: Na targowiskach można.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienia panów posłów kończą dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne (druki nr 1884 i 1935).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Sławomira Kowalskiego.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Sprawozdawca
Sławomir Kowalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Przedmiotowy projekt dotyczy funkcjonowania rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa, który jest otwarty w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rachunek ten jest elementem systemu zabezpieczenia finansowego potencjalnych wypłat z systemu poręczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa. Gromadzone są na nim środki pochodzące z dwóch źródeł. Są to środki pochodzące ze sprzedaży akcji i udziałów należących do Skarbu Państwa, z przychodów z prywatyzacji oraz z opłat prowizyjnych od udzielonych poręczeń i gwarancji. Jeżeli chodzi o środki pochodzące ze sprzedaży akcji i udziałów, jest to 0,5% wielkości udzielonych w danym roku poręczeń i gwarancji przez Skarb Państwa.

W chwili obecnej na tym rachunku zgromadzono 928 mln zł. Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje możliwość okresowego wykorzystywania części tych środków na zaspokojenie potrzeb pożyczkowych państwa. Pozwoliłoby to usprawnić zarządzanie płynnością budżetu.

Środki znajdujące się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa nie są na bieżąco wykorzystywane na cele ustawowe. Od wielu lat nie wypłacono z budżetu państwa żadnych środków związanych z udzielonymi poręczeniami lub gwarancjami. W związku z tym, że nie mogą być one wykorzystane na inne cele niż wymienione w ustawie, okresowo wolne środki lokowane są w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Skarb Państwa w celu finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu pozyskuje na rynku środki poprzez sprzedaż skarbowych papierów wartościowych. Jest to nieefektywne z punktu widzenia zarządzania płynnością całego sektora finansów publicznych i powoduje zwiększenie kosztów zobowiązań Skarbu Państwa. Z tego powodu proponuje się wprowadzić rozwiązanie dające ministrowi finansów, w ramach przyznanых ustawą o finansach publicznych uprawnień, prawo wykorzystywania środków zgromadzonych na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa w procesie finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa.

Wykorzystywanie tych środków przez ministra finansów nie powodowałoby zakłóceń w wykonywaniu zobowiązań z tytułu poręczeń lub gwarancji. Kwoty wykorzystywane w ramach finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa byłyby zwracane z rachunków pomocniczych ministra finansów na rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych w wysokości i terminach umożliwiających należyłą realizację zobowiązań finansowych z tego rachunku. Przyjęcie więc przedmiotowego projektu ustawy dałoby ministrowi finansów instrument służący zwiększeniu elastyczności w zarządzaniu płynnością budżetu państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza, w imieniu klubu Platforma Obywatelska, głos zabierze pani poseł Monika Wielichowska.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące stanowiska Komisji Finansów Publicznych wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Przedmiotem projektowanej ustawy jest zmiana ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne w zakresie dotyczącym wykorzystania środków zgromadzonych na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa.

Proponowana zmiana zakłada wprowadzenie możliwości wykorzystania tych środków na finansowanie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa oraz w związku z zarządzaniem długiem Skarbu Państwa.

Potrzeba zmiany wyżej wymienionej ustawy wynika z dążenia do efektywnego wykorzystywania wolnych środków zgromadzonych w sektorze publicznym. Efektywne wykorzystanie tych środków wpłynie na obniżenie poziomu długu publicznego oraz kosztów jego obsługi poprzez zmniejszenie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa wynikających z możliwości korzystania z aktywów finansowych znajdujących się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa.

Środki gromadzone na rachunku przeznaczone są na wykonywanie zobowiązań z tytułu poręczeń lub gwarancji udzielonych przez Skarb Państwa oraz pokrycie kosztów dochodzenia wierzytelności Skarbu Państwa powstałych z tytułu wykonania umowy poręczenia lub gwarancji.

Środki znajdujące się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa nie są na bieżąco wykorzystywane na cele określone w ustawie. W związku z tym, iż nie mogą one być wykorzystane na inne cele niż wymienione w ustawie, okresowo wolne środki lokowane są w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Skarb Państwa w celu finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa pozyskuje na rynku

środki poprzez sprzedaż skarbowych papierów wartościowych. Taka sytuacja jest nieefektywna z punktu widzenia zarządzania płynnością Skarbu Państwa i całego sektora finansów publicznych i powoduje zwiększenie kosztów w postaci różnicy pomiędzy kosztem zaciąganych przez Skarb Państwa zobowiązań a oprocentowaniem krótkoterminowych lokat w banku.

W związku z powyższym proponuje się wprowadzić rozwiązanie dające ministrowi finansowi, w ramach przyznanych uprawnień wynikających z art. 77 i 78 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, prawo do wykorzystywania środków zgromadzonych na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa.

Wysoka Izbo! Kwoty wykorzystywane w ramach finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa oraz w związku z zarządzaniem długiem Skarbu Państwa, byłyby zwracane z rachunków pomocniczych ministra finansów na rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych w wysokości i w terminach umożliwiających należyłą realizację zobowiązań finansowych z tego rachunku. Zaproponowane rozwiązania w zakresie wykorzystania aktywów finansowych znajdujących się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa będą dotyczyły wyłącznie ministra finansów. Ponadto projekt ustawy został przekazany do BGK. W ramach konsultacji bank nie zgłosił uwag do projektu. Wejście w życie ustawy i okresowe wykorzystanie aktywów finansowych znajdujących się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa powinny przyczynić się do przejściowego zmniejszenia potrzeb pożyczkowych Skarbu Państwa, a przez to zmniejszenia długu Skarbu Państwa i kosztów jego obsługi.

Przedmiotowa ustawa nie będzie miała wpływu na budżety jednostek samorządu terytorialnego. Wejście w życie ustawy nie będzie miało wpływu na rynek pracy ani na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw, a także nie będzie miało wpływu na sytuację i rozwój regionalny. Wejście w życie ustawy nie będzie także generowało dodatkowych wydatków, a tym samym nie spowoduje obciążeń finansowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu zgodnie z niniejszym sprawozdaniem komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę się nie obawiać, nie będę trzeci raz czytał uzasadnienia projektu ustawy, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw. Mianowicie jest to kolejny przykład tego, że poprzez tzw. konsolidację finansów publicznych – bo jest to de facto konsolidacja – próbuje się w sposób księgowy obniżyć dług publiczny. Jest to zabieg pewnie zrozumiały dla tego rządu, po to żeby obniżyć potrzeby pożyczkowe itd., tylko że takich prób zostało dokonanych już wiele. W ogóle chodzi o wszystkie fundusze celowe, które mają obowiązek wpłacać wszystkie aktywa na rachunek ministra finansów. Takim najbardziej chyba drastycznym tego przykładem jest Fundusz Pracy. Właśnie na potrzeby obniżenia długu publicznego, czyli konsolidacji finansów publicznych, zamrażane są wydatki Funduszu Pracy np. na aktywne formy walki z bezrobociem. To przynosi w długofalowym okresie wręcz straty, a nie korzyści. Tutaj oczywiście straty mogą być bardzo hipotetyczne, dlatego że jeśli chodzi o wykorzystanie rachunku, czyli środków zgromadzonych na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych, to oczywiście hipotetycznie mogą one być wykorzystane w momencie, w którym trzeba będzie pokryć poręczenia lub gwarancje. Mam nadzieję, że ministerstwo zastosuje taki mechanizm, że jeśli zajdzie taka potrzeba, to odda pieniądze, które z tego rachunku zagarnęło – bo gdyby nie, to wtedy byłaby ogromna szkoda, tak jak szkodę przynosi zamrażanie wydatków Funduszu Pracy, który jest wykorzystywany przez Ministerstwo Finansów w celu obniżenia długu publicznego. Teoretycznie są to środki Funduszu Pracy, tylko faktycznie nie ma ich na kontach, są wykorzystywane. Pokusa obniżenia długu publicznego, tego papierowego zabiegu w celu obniżenia długu publicznego, odbija się bardzo źle np. na sytuacji bezrobotnych. W tym przypadku wnioskujemy z tego, że rzeczywiście sytuacja finansów publicznych jest dramatyczna. Jeśli chodzi o budżet państwa, minister finansów właściwie sięga po wszelkie możliwe środki finansowe, żeby uchronić się – przed narastaniem to się nawet nie uchroni – przed nadmiernym narastaniem długu publicznego. Jest to kolejny przykład tego, gdzie jeszcze można znaleźć coś, co można by wykorzystać, aby ten dług publiczny chociaż o parę setnych procenta zmniejszyć.

Oczywiście patrząc z punktu widzenia ekonomicznego interesu budżetu państwa i obsługi długu publicznego, pomysł jest racjonalny, bo rzeczywiście pozwoli on na obniżenie – drobne, ale obniżenie – kosztów obsługi długu publicznego ze względu na to, że faktycznie różnica między pieniędzmi, które Skarb Państwa pożycza, a pieniędzmi, środkami uzyskanymi z lokaty na pewno jest w tym przypadku zyskiem Skarbu Państwa. Ta różnica wpływa korzystnie na koszty obsługi długu publicznego.

Z tego względu klub Prawo i Sprawiedliwość nie będzie sprzeciwiał się temu rozwiązaniu, natomiast zwracamy bardzo mocno uwagę na to, że jest to kolejny element sięgania po pieniądze, które w sposób księgowy mają ratować przed długiem publicznym. Jest to oczywiście przejściowe, dlatego że jeśli już raz z tego funduszu poręczeń skorzystamy, to w następnym roku, jeśli chodzi o problem długu, dajemy sobie oczywiście chwilę czasu na to, żeby ten problem nie wyniknął, powiedzmy, w styczniu, w lutym, tylko może za następne pół roku. Faktycznie jednak są jakieś korzyści finansowe, dlatego przeciwko temu projektowi Prawo i Sprawiedliwość występować nie będzie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Kłosowski, Twój Ruch.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, zawartego w druku sejmowym nr 1884.

Rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa jest prowadzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Na rachunku gromadzone są przychody ze sprzedaży akcji i udziałów uzyskiwanych w wyniku dochodzenia wierzytelności z tytułu udzielanych poręczeń i gwarancji. Środki pochodzą z przychodów z prywatyzacji w kwocie stanowiącej 0,5% łącznej kwoty poręczeń i gwarancji udzielanych w roku poprzednim. Rachunek jest również zasilany przez opłaty prowizyjne oraz odsetki z tytułu oprocentowania gromadzonych środków. Środki gromadzone na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa przeznaczone są na wykonywanie zobowiązań z tytułu udzielanych poręczeń lub gwarancji. Mogą być one wykorzystywane również na pokrycie dochodzenia wierzytelności Skarbu Państwa powstałych w wyniku wykonywania umowy poręczenia lub gwarancji.

Przedstawiona przez projektodawców propozycja nowelizacji ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa nie ma charakteru kompleksowego. Polega tylko na dodaniu dwóch jednostek redakcyjnych do obecnego kształtu ustawy. Przedmiotowy projekt dotyczy zmian z zakresu wykorzystywania środków zgromadzonych na rachun-

Posel Krzysztof Kłosowski

ku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa. Proponuje się, aby środki zgromadzone na tym rachunku były wykorzystywane na sfinansowanie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa oraz w związku z zarządzaniem długiem Skarbu Państwa. Nie ulega wątpliwości, że proponowana zmiana jest sprzeczna z pierwotnymi założeniami ustawy. Nie potrzeba bowiem dokonywać skomplikowanych analiz prawnych, by stwierdzić, że środki na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa mają służyć wykonywaniu zobowiązań z tytułu poręczeń lub gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy można potraktować jako podręcznikowy przykład tego, w jaki sposób nie należy stanowić prawa. Co więcej, proponowane zmiany nie są wynikiem pogłębionych analiz ekonomiczno-prawnych. Zmiany te wyrosły z potrzeby chwili i desperackiego, nieprzemyślanego szukania przez rząd środków finansowych. Wpisują się one bowiem w dotychczasowy bieg zdarzeń, chodzi o przejęcie środków z otwartych funduszy emerytalnych czy z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego daje niechlubny przykład w zakresie tworzenia prawa. Prawo w ich wykonaniu nie jest stabilnym narzędziem regulującym stosunki społeczne, ekonomiczne, gospodarcze, lecz służy realizacji doraźnych celów.

Pragnę zwrócić uwagę na dołączoną do projektu ocenę skutków regulacji. Czytamy w niej, że: Wejście w życie ustawy i okresowe wykorzystanie aktywów finansowych znajdujących się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa powinno przyczynić się do przejściowego zmniejszenia potrzeb pożyczkowych Skarbu Państwa, a przez to zmniejszenia długu Skarbu Państwa i kosztów jego obsługi. Rząd sam zatem przyznaje, że przyjęcie proponowanych zmian poprawi stan finansów publicznych przejściowo. Dlaczego Wysoka Izba zatem traci czas na rozpatrywanie projektów, które nie dadzą trwałych rezultatów? Czas ten powinno się spożytkować na analizę rozwiązań systemowych, które uzdrowią stan systemu finansów publicznych trwale, a nie doraźnie i przemijająco. Zapraszam do współpracy nad naszymi projektami ustaw, których celem jest trwała poprawa stanu gospodarki oraz tworzenie nowych miejsc pracy.

Mając na uwadze przedstawione przeze mnie wady oraz zastrzeżenia wobec przedstawionego projektu ustawy, informuję, iż Klub Poselski Twój Ruch jest przeciwny przyjęciu rozwiązań proponowanych w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Wysoki Sejmie! Ustawa, nad którą teraz dyskutujemy, jest i krótka, i o jasnej treści. Otóż ustawodawca w ustawie z dnia 8 maja 1997 r., a konkretnie w art. 30 ust. 1, zapisał regulację, na podstawie której minister finansów otworzył w Banku Gospodarstwa Krajowego rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa. Na rachunku tym gromadzone są środki pochodzące ze sprzedaży akcji i udziałów należących do Skarbu Państwa, z przychodów z prywatyzacji i opłat prowizyjnych pobieranych od udzielonych poręczeń i gwarancji. Z dostępnych informacji wynika, że na tym rachunku na dzień 1 czerwca 2013 r. zgromadzonych było 834,7 mln zł. Niemała kwota.

Zgromadzone kwoty zgodnie z ideą ustawy z 1997 r., o której wspominałem, przeznaczane są na wykonywanie zobowiązań z tytułu poręczeń lub gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa oraz pokrycie kosztów dochodzenia wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu wykonywania umowy poręczenia lub gwarancji. Ponieważ znajdujące się na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa środki nie są na bieżąco wykorzystywane, co jest raczej oczywiste, a nie mogą być użyte na cele inne niż przewiduje ustawa, okresowo wolne środki – przypomnę, że na dzień 1 czerwca były to 834 mln zł – są lokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego. W tym samym czasie Skarb Państwa, aby zabezpieczyć płynność budżetu, musi pozyskiwać środki poprzez sprzedaż skarbowych papierów wartościowych.

Jest oczywiste, że różnica występująca pomiędzy kosztami zaciągnięcia przez Skarb Państwa zobowiązań a oprocentowaniem krótkoterminowych lokat w banku jest tu istotna. Jest to nieefektywne i, można powiedzieć, nielogiczne. Jesteśmy teraz w trakcie dyskusji nad otwartymi funduszami emerytalnymi i nasuwa mi się takie skojarzenie, że chodzi tu o takie trochę jakby małe OFE. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Teraz poszedłeś po bandzie.)

Wyraziłem swoje przemyślenia.

Posel Jan Łopata

Dlatego jesteśmy za przyjęciem uregulowań zawartych w tej nowej ustawie. Pozwolą one na przyznanie ministrowi finansów prawa do wykorzystania środków zgromadzonych na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych w zakresie finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa.

Tu tylko taka mała dygresja. Według wszelkich danych napływających z sektora gospodarki gospodarka właśnie się rozwija, wzrastają wpływy budżetowe. Jest duża nadzieja na to, że deficyt zapisany w noweli budżetu na 2013 r. będzie znacznie niższy. W wersji optymistycznej spotkałem się z twierdzeniem, że może być on mniejszy nawet o kwotę 10 mld zł. To oznaczać będzie mniejsze potrzeby pożyczkowe w tym roku. Z dostępnych informacji wynika jednak, że jeśli chodzi o zgromadzone środki, byłyby pewną zakładką w odniesieniu do potrzeb pożyczkowych na rok 2014. W każdym razie projekt ustawy uznajemy za potrzebny i będziemy głosowali za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście stanowisko PSL-u mnie nie dziwi, bowiem jest to dobry koalicjant, na którego zawsze można liczyć w każdej sprawie i w każdym momencie. Ale przechodząc do projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, to można powiedzieć jedno: że ten projekt wkomponowuje się w tę historyczną strategię ratowania za wszelką cenę i wszelkimi możliwymi sposobami stanu finansów publicznych. Sięga się bowiem po kolejne rezerwy – które niekoniecznie muszą być rezerwami, a które mają ratować finanse publiczne – by dać sobie możliwość wyzerowania tych funduszy celowych. Bowiem fundusz gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa jest funduszem celowym, który ma służyć określonej ważnej celowi gospodarczemu, ale także społecznemu. Wcześniej sięgnięto po kwotę kilkunastu, może dwudziestu kilku miliardów złotych z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Tam taka możliwość była. Kolejny rok – sięga się po środki z Funduszu Pracy, też funduszu celowego, który istnieje dzięki składkom pobieranym od pracodawców, czy też Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Zadaję sobie pytanie, ile jest jeszcze funduszy, po których środki może sięgnąć pan minister finansów czy rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pewnie te usilne poszukiwania pewnego razu, w pewnej chwili zostaną sfinalizowane – ich wynikiem będzie stosowny projekt ustawy. Ale wracając do kwestii samego projektu ustawy, powiem, że gwarancje i poręczenia Skarbu Państwa są i powinny być instrumentem pomocy dla podmiotów w trudnej sytuacji finansowej, a takich podmiotów jest coraz więcej, bo akurat taka trudna sytuacja gospodarcza ma miejsce nie tylko w Rzeczypospolitej. Te środki powinny być gwarantowane i powinny być zdeponowane na rachunku tego funduszu. W określonych latach, od momentu kiedy ten fundusz zaczął funkcjonować, pomoc ta była udzielana bardzo wielu podmiotom, ale większość, lwia część tych podmiotów, to były podmioty państwowe, jak choćby PKP SA czy firmy sektora stoczniowego, PKO BP, Bank Gospodarstwa Krajowego czy też Agencja Rynku Rolnego. To są wszystko podmioty państwowe. W roku 2010 łączna kwota udzielonych gwarancji i poręczeń wyniosła ok. 30 mld zł, co stanowiło ok. 38% limitu. Co rok zresztą w ustawie budżetowej jest ustalany limit, jeśli chodzi o poziom gwarancji Skarbu Państwa. W 2011 r. było już tylko 21 mld zł i 35% limitu. Nie rozumiem, dlaczego obniża się skalę tych działań, aktywność działań w tym zakresie ze strony Skarbu Państwa. Ale tytuły, które tutaj są istotne, to modernizacja linii kolejowej na odcinku Warszawa – Gdynia – w tym przypadku poręczenia dotyczyły kwoty 400 mln euro, A1 na trasie Stryków – Pyrzowice – kwoty 315 mln euro itd., mógłbym je tutaj po kolei wymieniać, ale nie na tym sprawa polega. Istota tego projektu ustawy – idzie to w tym kierunku – to danie ministrowi finansów możliwości wyciągnięcia z funduszu, a dzisiaj takiej możliwości nie ma, środków, które są zdeponowane na koncie tego funduszu. Dzisiaj, jak mój przedmówca powiedział, jest to kwota ok. 800 mln zł i ona oscyluje między 600–800, może 900 mln zł w skali roku. To są środki gwarantujące pokrycie zobowiązań Skarbu Państwa, w przypadku gdyby wspierany przez Skarb Państwa dłużnik nie był w stanie wywiązać się z zobowiązań, które na siebie wziął z tytułu tychże kredytów. Ale chciałbym powiedzieć, że z drugiej strony – o tym nikt do tej pory nie powiedział – w zasobach tego funduszu są także akcje i udziały spółek Skarbu Państwa. Są tam więc m.in. akcje – 930 tys. akcji spółki Jastrzębska Spółka Węglowa, ważnej spółki, czy też 88 tys. akcji spółki Zakłady Azotowe Puławy SA itd. W tym zasobie gwarancyjnym jest kilkadziesiąt spółek.

Zadaję pytanie dotyczące funduszu poręczeń i gwarancji: Co się zdarzy w momencie, kiedy wielkość zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu tejże działalności (*Dzwonek*) poręczeniowej będzie większa niż zasoby gotówkowe wyzerowane przez ministra finansów na tymże funduszu? Będziemy sprzedawać akcje Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

(Posel Jan Łopata: Słusznie. To jest logiczne.)

Posel Ryszard Zbrzyzny

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie poprze tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Jan Łopata: Jestem zaskoczony.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.
Proszę bardzo.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż gdybyśmy przyjrzeni się temu projektowi ustawy z punktu widzenia możliwości czy potrzeb pożyczkowych państwa w kwestii dotyczącej zarządzania długiem Skarbu Państwa, wydałby się projektem ze wszech miar racjonalnym. Jest źródło, mówi się o konsolidacji finansów publicznych. Solidarna Polska na takie rozwiązania dotyczące konsolidacji, o których tu wcześniej mówiono, co do zasady nie wyraża zgody, bo nie jest to żadna konsolidacja. Jest to sięganie po rezerwy, a nie konsolidacja. A więc gdyby przyjąć logikę Platformy Obywatelskiej, jej punkt widzenia, rozwiązanie to wydawałoby się ze wszech miar logiczne. Są pieniądze, to po co pożyczać i płacić więcej za pożyczone pieniądze, emitować papiery dłużne, skoro można sięgnąć po te środki, które tam leżą, są zdeponowane, a nawet jeśli są oprocentowane, to wartość oprocentowania jest o wiele niższa niż koszty obsługi długu, gdyby to były środki pożyczone, a mówimy o kwocie rzędu 900 mln zł. Tak, to jest oczywiście poniekąd logiczne rozumowanie, zgodne z logiką Platformy Obywatelskiej. Ale problem jest bardzo poważny i bardzo głęboki. Co jest istotą rzeczy? Otóż istota rzeczy tkwi w tym, jaka jest wartość udzielonych poręczeń i gwarancji. Ona jest gigantyczna. Podam tylko dane. Cztery lata temu ta wartość nie przekraczała 31 mld zł, dzisiaj przekracza 100 mld, panie ministrze. To jest wartość, o której mówimy. A suma, o której mówimy, ma na wypadek gdyby te zobowiązania nie były spłacane, zabezpieczyć Skarb Państwa, żeby z innych źródeł, czyli emitując nowe papiery wartościowe, nie sięgał po środki, ale z tych gwarantowanych na rachunku bankowym środków odkładanych przez lata regulował zobowiązania, które gwarantował lub poręczał, a których dłużnik, ten podstawowy, nie był w stanie spłacić. Podkreślam, mówimy o kwocie 100 mld zł dzisiaj. To jest wartość poręczeń i gwarancji. To jest 1/3 naszego budżetu. To są potencjalne zobowiązania Skarbu Państwa, które trzeba będzie w przyszłości, i to jest klucz, po prostu regulować, gdyby się tak wydarzyło – mam nadzieję, że tak się nie wydarzy – że te zobowiązania spłacone przez dłużnika głów-

nego nie będą. Tu Skarb Państwa bierze na siebie pewne ryzyko, działa jak firma ubezpieczeniowa, analizuje ten poziom ryzyka. Dzisiaj sprawa wygląda nieźle, bo jeżeli chodzi o wielkość przychodów z tego tytułu dla Skarbu Państwa i wydatków, to, prawdę powiedziawszy, podczas kiedy dekadę temu mieściło to się w kwotach rzędu 200, 300 mln, dzisiaj to mieści się w granicach 6, 7 mln zł, a przychody z tego tytułu to jest kwota gdzieś 25, 27 mln rocznie, więc Skarb Państwa zyskuje. Ale dlaczego zyskuje? Dlatego że instrumenty poręczeniowe i gwarancyjne są instrumentami nowymi, a termin spłaty zobowiązań jest terminem odległym, i to ryzyko jest odroczone w czasie. I to jest istota rzeczy w wypadku gwarancji i poręczeń. Skoro ta akcja poręczeniowa tak naprawdę rozpoczęła się w roku 2007, a to są poręczenia wieloletnie, to oceniać dłużnika głównego będziemy mogli w aspekcie jego możliwości płatniczych nie dzisiaj, nie jutro, ale dopiero za cztery lata, za pięć lat. Wtedy powstanie ewentualne zobowiązanie tego dłużnika, który zabezpieczał, czyli Skarbu Państwa, z tytułu poręczenia i gwarancji. Dzisiaj fajnie jest dysponować tą kwotą, bo ona jest, to są realne pieniądze w Banku Gospodarstwa Krajowego, ale ryzyko się nie zmniejsza. Co więcej, to ryzyko się zwiększa. I to nawet widać w zapisach budżetu. Skoro w roku 2012 w budżecie z tytułu tego ryzyka zapisano kwotę 7 mln zł, to już w 2013 była to kwota prawie 150 mln, z tytułu ryzyka wystąpienia niespłaconych zobowiązań przez dłużnika głównego. Tak więc czego to dowodzi? Tego, że to ryzyko odłożone w czasie już zaczyna się pojawiać, co więcej, przybiera realne kształty, i że Skarb Państwa będzie musiał to ryzyko ponieść, a te środki zabezpieczały w jakimś sensie przed tym ryzykiem.

I kolejna sprawa, żeby państwu uzmysłowić, o czym my tak naprawdę debatujemy – dzisiaj wysokość zobowiązań z tytułu poręczeń udzielonych i niespłaconych, a spłaconych przez Skarb Państwa, wynosi już grubo ponad 500 mln. Chyba jest to w granicach 700 mln. Mówimy o zaszłych zobowiązaniach, zaszłych, tych, które Skarb Państwa, wstępując w prawa zaspokojonego wierzyciela, musiał spłacić, bo dłużnik główny ich nie spłacał. Ta kwota będzie rosła. Skarb Państwa ma roszczenia z tego tytułu. To jest inna sprawa. Ja mam tego pełną świadomość. Ma roszczenia, ale jest pytanie, czy te roszczenia będą zaspokajane. W związku z powyższym, jeżeli wprowadzamy takie rozwiązania, musimy mieć świadomość ryzyka, którego nie poniesie minister finansów jutro czy pojutrze, ale które poniosą najprawdopodobniej kolejne rządy. To jest istota rzeczy. I jest pytanie, czy to ryzyko, które przyjął na siebie rząd premiera Donalda Tuska, przerzuca on na kolejne rządy, bo taka jest intencja tej regulacji. Taka jest intencja tej regulacji – przerzucenie odpowiedzialności za przyjęte ryzyko, ale nie na siebie przyjęte, ale na kolejne rządy, bo przecież te spłaty będą w kolejnych latach *(Dzwonek)*, żeby nie powiedzieć dekadach. W związku z powyższym...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o konkluzję. Czas minął, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Już, panie marszałku. Dziękuję serdecznie.

...Solidarna Polska waży, jakie przyjąć rozwiązanie, bo żadne nie jest dobre, jeżeli popatrzeć się na sytuację budżetu państwa. To 47 mld deficytu na rok przyszły. W związku z powyższym podejmiemy ostateczną decyzję, ale jeszcze przedtem zadam panu ministrowi kilka pytań i wtedy będę miał pełną wiedzę o sytuacji.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Będą pytania, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Dziękuję. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Wystąpienie pana posła, wprowadzić nieco przedłużone, ale kończy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się w tym punkcie siedmiu posłów.

Czy kto z pań lub panów posłów chciałby się do tej listy dopisać?

Bardzo proszę. Mamy ośmiu posłów.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Kuźmiuk jako pierwszy zadawał będzie pytania panu ministrowi finansów.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rozwiązanie, które proponuje ta ustawa, wydaje się logiczne, skoro na rachunku gwarancji i poręczeń mamy kwotę około 1 mld zł, a potrzeby pożyczkowe państwa są wielkie. Co więcej, jak rozumiem, te środki od dłuższego czasu nie są uruchamiane. Logika podpowiada, żeby nie lokować tych środków na rachunkach BGK, mniej użyczać, a w związku z tym koszty obsługi długu będą niższe. Tak więc co do logiki przedsięwzięcia,

które proponuje ta ustawa, zastrzeżeń nie ma. Natomiast pojawiają się obawy, o których mówił pan poseł Romanek między innymi. Jak to jest z tą wysokością gwarancji i poręczeń, jaka ona jest, bo tutaj są poważne rozbieżności? Czy to jest 30 mld, czy 100 mld? Nie było podczas pierwszego czytania informacji na posiedzeniu komisji na temat tego, jaka jest wysokość tych gwarancji i poręczeń i jak jest z ryzykiem związanym z tymi gwarancjami i poręczeniami. Tu padła informacja, że wypłat z tego tytułu nie było do tej pory czy były na poziomie minimalnym. Jak to się jednak zapowiada w przyszłości? Gdyby bowiem się okazało, że wysokość tych gwarancji i poręczeń rośnie, to jednocześnie to ryzyko wypłat by się zwiększało i w związku z tym jest pytanie, czy jest to rozwiązanie efektywne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Romanek.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie do pana ministra. Każda firma, tak jak wy, tak przynajmniej powinno być, także ubezpieczeniowa, firma, która poręcza, gwarantuje, każdy, kto to czyni, analizuje poziom ryzyka. Ale ten poziom ryzyka oczywiście jest poziomem bardzo hipotetycznym, dlatego że sytuacja osoby czy podmiotu, które mają spłacać przyjęte na siebie zobowiązania, po prostu się zmienia, bo sytuacja na rynku się zmienia. Mieliśmy firmy giganty, firmy, które były gigantami na rynku, a nagle się okazało, że to byli giganci na glinianych nogach, potem te firmy upadały. Podam przykład jednej z autostrad. Udzielono poręczenia na kwotę prawie 12 mld zł. Oczywiście to są, wydaje się, pewne inwestycje, bo po tych autostradach będą jeździć samochody, mamy system viaTOLL, te pieniądze będą się zwracać, w takim czy innym zakresie, też osobie czy podmiotowi, który tą autostradą zarządza.

Mam pytanie zasadnicze, bo to jest kwestia ryzyka: Kiedy – i jakie to są procenty – z tych 100 mld zł będą następowały efektywne spłaty zobowiązań? Bo na ten moment spłaty będziemy oceniać (*Dzwonek*) ryzyko. Czy to będzie rok 2015, 2020? Kiedy będzie główna kumulacja zobowiązań z tych 100 mld zł? Czy w roku 2020, czy 2015, czy 2017? Bo na ten rok, podkreślam, i na ten moment możemy ocenić poziom udzielonych gwarancji, ryzyko udzielonych gwarancji i poręczeń. To jest klucz do rozwiązania tej sprawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Ryszard Zbrzyzny.
Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o taką mianowicie kwestię. Gwarancje i poręczenia Skarbu Państwa są limitowane. Każdego roku w ustawę budżetową jest wpisany limit, którego nie można przekroczyć, sięga on kilkudziesięciu miliardów złotych. I limit tu nie jest największą przeszkodą, bowiem praktycznie nigdy nie sięgnięto do połowy tych limitów w działaniach bieżących. Chciałbym zapytać: Z czego to wynika? Poręczenia i gwarancje bowiem są zaliczane do tzw. pomocy publicznej, a więc muszą być notyfikowane przez Komisję Europejską, z zachowaniem wszelkich kryteriów, które tutaj obowiązują. Chciałbym więc zapytać: Czy mamy trudności z notyfikacjami tej pomocy, czy też nie chce nam się albo jesteśmy mało kompetentni lub bardzo leniwi, żeby te notyfikacje osiągnąć i zrealizować większą ilość tych poręczeń i gwarancji?

Kwestia kolejna. Rynek ma (*Dzwonek*) dwie strony: popytową i podażową. Jest pytanie: Czy my realizujemy wszelkie oczekiwania z tej strony? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Romuald Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tej sali padła informacja, iż rząd wydał gwarancje i poręczenia na kwotę ok. 100 mld zł. Wydawałoby się racjonalne mieć środki finansowe, które gwarantowałyby wypłatę w przypadku ewentualnej niewypłacalności tych, którym rząd poręczył. Panie ministrze, jeśli wyzerujecie państwo licznik, a niechby się coś zdarzyło, to z jakich środków będzie pan pokrywał koszty związane z obsługą wydanych wcześniej? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie chciałbym zadać: Ile środków rokrocznie w przedziale czasowym jest angażowanych z tego funduszu? W pewnym sensie racjonalne jest, że jeśli leżą środki, to po co pożyczać i płacić wyższe oprocentowanie. (*Dzwonek*) Wydawałoby się, że to racjonalne podejście do tej kwestii. Ale jakby się coś przydarzyło, to z czego pan pokryje środki, z jakiego funduszu? To po pierwsze.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem...

Poseł Romuald Ajchler:

Jeszcze jedno pytanie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Krótkie.

Poseł Romuald Ajchler:

Jakie zostały jeszcze fundusze do ogołocenia w naszym państwie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Bo, panie ministrze, jak SLD oddawał władzę, zostawił wam w kasie 5 mld zł. Nie wam, PiS-owi. Ale już nie mówię o tych funduszach. A więc co jeszcze zostało, żeby można było po to lekką ręką sięgnąć? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Leszek Aleksandrak.
Przypominam, minuta.
Ewentualne oświadczenia – na zakończenie porządku obrad dzisiaj.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania, może nie tak do końca związane z tym, o czym dzisiaj mówimy, ale bardzo istotne przy tych poręczeniach i gwarancjach.

Po pierwsze, jaka jest dzisiaj wartość niewymagalnych zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu udzielonych gwarancji i poręczeń? Bo to jest dość istotne, powinniśmy o tym wiedzieć.

Oczywiście przy gwarancjach i poręczeniach jest zagrożenie, że firma upadnie, przestanie spłacać zobo-

Posel Leszek Aleksandrak

wiązania. Czy ministerstwo jest w stanie ocenić skalę wielkości zagrożeń z tytułu niezwróconych pożyczek, a udzielonych w tym zakresie gwarancji i poręczeń? Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Krzysztof Kłosowski.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie. Dzisiaj padają różne kwoty, wielkości środków na tym koncie. Proszę doprecyzować, jaka to jest wartość na dzień dzisiejszy czy na dzień wczorajszy, jakie państwo macie dane, czy to jest 830 mln, czy 920, bo padały różne kwoty. I pytanie: Jaką kwotę rząd planuje przejąć w celu realizacji potrzeb pożyczkowych Skarbu Państwa w przyszłym roku z tego funduszu? A także drugie pytanie: Czy mają państwo świadomość, wiedzę, czy są planowane jakieś wypłaty z tytułu odszkodowań z tytułu poręczeń w przyszłym roku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Piotr Szeliga.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam także pytanie: Jaka jest wysokość gwarancji i poręczeń i jak w ostatnich latach się przedstawia, czy to jest tendencja wzrostowa, czy też nie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Mirosław Pluta jako ostatni będzie zadawał pytanie.

Posel Mirosław Pluta:

Dziękuję, panie marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwa-

rancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne ma w zamiarze zwiększenie efektywnego wykorzystania wolnych środków zgromadzonych w sektorze publicznym. Daje również ministrowi finansów pewne uprawnienia i prawo do wykorzystywania środków zgromadzonych na rachunkach rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych Skarbu Państwa. Okresowe korzystanie z tych środków w efekcie końcowym powinno przełożyć się na zmniejszenie długu państwa i kosztów jego obsługi.

Ja zadam może trochę pytanie laika: Czy jest możliwa sytuacja, w której na rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych nie będzie odpowiedniej ilości środków finansowych, aby wypełnić należycie zobowiązania Skarbu Państwa powstałe z tytułu umowy poręczenia lub gwarancji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Pluta zadawał pytania jako ostatni.
Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jacka Dominika celem udzielenia odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zanim przejdę do udzielenia odpowiedzi na poszczególne pytania, przedstawię pewną specyfikę tego funduszu i w ogóle specyfikę poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa.

Poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa zawsze gwarantowane są budżetem państwa, czyli fundusz, który jest, nigdy, nawet w trakcie jego projektowania, nie stanowił zabezpieczenia potencjalnych wypłat w całości i nigdy nie miał takiego charakteru. A więc nie pojawia się tu ryzyko, że te kwoty, które w tej chwili są zgromadzone na tym funduszu, mogą być niewystarczające i co wtedy się stanie. One nigdy nie miały być wystarczające do pokrycia całości zobowiązań wynikających z poręczeń i gwarancji.

Celem tego funduszu było zagwarantowanie pewnej płynności w budżecie państwa na nieprzewidziane niewielkie wypłaty z tytułu poręczeń i gwarancji. Od kilku lat nie notujemy w ogóle wypłat z tytułu poręczeń i gwarancji. W tej chwili szkodowość tego instrumentu jest zerowa. Natomiast jeżeli chodzi

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik**

o wielkość zobowiązań Skarbu Państwa z tego tytułu, to w tej chwili wynosi ona prawie 106 mld zł.

Żeby dostrzec czy przeanalizować skalę problemu, warto wiedzieć, komu przede wszystkim Skarb Państwa gwarantuje. 75% udzielonych gwarancji to gwarancje udzielone BGK i KFD na budowę autostrad i one są zabezpieczone dochodami Krajowego Funduszu Drogowego. Przed udzieleniem jakichkolwiek poręczeń z tego tytułu jest robiona analiza płynności funduszu. To są długoterminowe pożyczki z EBI, z innych instytucji międzynarodowych na budowę dróg w Polsce. A więc nie można porównywać obecnej sytuacji w zakresie poręczeń i gwarancji z sytuacją transformacji gospodarczej w latach 90., kiedy na liście podmiotów, które skorzystały z poręczeń i gwarancji, było wiele podmiotów komercyjnych prowadzących działalność gospodarczą, które faktycznie stwarzały większe ryzyko, że może coś się stać, że będzie trzeba wypłacić gwarancje.

W tej chwili, mówiąc kolokwialnie, 75% tej kwoty to są gwarancje udzielone przez rząd tak naprawdę samemu sobie. One są zabezpieczone naszymi dochodami do budżetu państwa i to jest kwestia pewnych zasad, na jakich udziela się tego typu pożyczek, one zawsze wymagają gwarancji bądź poręczeń Skarbu Państwa. Takie są obowiązki tych instytucji. Wiele lat temu podjęto decyzję, żeby wyodrębnić odpowiedni fundusz, na którym gromadzone są środki na budowę dróg i na obsługę zobowiązań wynikających z budowy dróg. A więc tutaj nie ma tego ryzyka.

Pozostałą sporą część tych środków stanowią gwarancje udzielone na przykład PLK czy Polskim Kolejom Państwowym, też gwarantowane przez Fundusz Kolejowy. Tutaj również gromadzone są pewne środki i badana jest płynność tego funduszu w odniesieniu do zobowiązań, które są na ten fundusz nakładane, tak że nie pojawia się ryzyko.

Ideą tej nowelizacji jest faktycznie uruchomienie środków, które corocznie się zwiększają. Już nie chcę tego przytaczać, wielokrotnie to wskazywano – to są środki wynikające ze skali tych działań, przekazywane przez Skarb Państwa. Kiedyś były to akcje na zabezpieczenie potencjalnych wypłat z gwarancji, teraz jest to tylko gotówka, dlatego że funkcjonowanie funduszu opartego o akcje w pewnym sensie utrudniało proces prywatyzacyjny, bo co chwila należało dokonywać podmian tych akcji – żeby można było skutecznie dokonywać prywatyzacji przedsiębiorstw, trzeba było wymieniać akcje. A więc dużo wygodniejsze jest po prostu posiadanie płynnych środków w postaci gotówki. Dochodzą do tego również wpływy z tytułu opłat.

Te gwarancje nie są pomocą publiczną, więc one mają stawki rynkowe. To są dość drogie poręczenia, czasami rzędu 2% w skali roku, więc nie wszystkie

podmioty w ogóle się decydują na tego typu pomoc. To są duże poręczenia, jeżeli chodzi o kwoty nominalne, i mają specyficzny cel, to jest wsparcie. Zgodnie z ustawą o poręczeniach i gwarancjach poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa mogą być udzielane tylko i wyłącznie na cele inwestycyjne. A więc duże inwestycje, które rząd uzna za zasadne, mogą korzystać z tego typu wsparcia. Mówię: w tej chwili, gdy zliczymy wszystkie, ponad 80% udzielonych tego typu gwarancji dotyczy infrastruktury drogowej i kolejowej.

I tutaj, biorąc pod uwagę, jaki jest system finansowania tych inwestycji, nie ma zagrożenia, że w którymś roku, za 3, 4 lata czy za 5 lat, nastąpi gwałtowne pogorszenie wypłat czy spłaty zobowiązań i Skarb Państwa będzie musiał wejść w rolę dłużnika i zacząć spłacać zobowiązania. Poza tym tak naprawdę te gwarancje dotyczą funkcjonowania sfery rządowej i programów rządowych, zatem tutaj i tak jest kwestia zabezpieczenia – czy zabezpieczamy te środki w budżecie w postaci wsparcia do wypłat z tytułu rat kredytowych, czy uruchomilibyśmy gwarancje. Oczywiście normalny tryb zarządzania jest taki, że w takiej sytuacji środki poszłyby najpierw na wypłatę zobowiązań, żeby nie uruchamiać gwarancji, bo wtedy odbiór tego przez inwestorów jest zupełnie inny.

Tak więc nie ma żadnego zagrożenia, że czasowe zmniejszenie tego funduszu w jakikolwiek sposób utrudniłoby obsługę potencjalnych zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń lub gwarancji. Faktycznie poprawi to sytuację w zakresie zarządzania długiem publicznym i w zakresie kosztów obsługi. Proszę pamiętać, że cały czas mamy dość rozchwiane rynki finansowe w całej Unii Europejskiej i na świecie i dużo bezpieczniejsze dla interesów budżetu jest posiadanie czy wykorzystanie wolnych środków, które na dzień 18 listopada – padały różne kwoty, więc chciałbym o tym powiedzieć – były zgromadzone na rachunku tego funduszu w kwocie 928 mln zł. A więc to jest kwota prawie 1 mld zł zdeponowana w BGK, z którą nic nie można zrobić.

Mogłaby zaistnieć sytuacja, kiedy okazałoby się, że musimy wyjść na rynek, wyemitować kolejną transzę obligacji po dużo wyższych kosztach niż kwota zysku z tej lokaty, więc jest oczywiste, że dużo lepiej jest chwilowo skorzystać z tych środków. W ustawie wyraźnie jest napisane, że minister musi ocenić potencjalne zagrożenia i ewentualny scenariusz wypłat z tytułu poręczeń i gwarancji, zanim sięgnie po te środki, a potem musi je zwrócić na ten rachunek, a więc nie ma zagrożenia. Mówiąc obrazowo, trzeba postawić pytanie o to, czy wziąć drogi kredyt chwilowy w banku, czy skorzystać z koperty, w której są odłożone środki na później, które leżą i wiadomo, że przez następne trzy miesiące i tak nie będą wykorzystane, a potrzebna jest chwilówka na miesiąc. A więc

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik**

to jest tylko tego typu instrument i żadne porównania z OFE czy z innymi funduszami naprawdę nie są na miejscu, to nie ma nic wspólnego z tego typu rozwiązaniami, to jest po prostu usprawnienie dotyczące wykorzystywania środków. Trudno zaakceptować taką sytuację, że w różnych miejscach leżą zdeponowane środki publiczne i nie można z nich skorzystać, natomiast trzeba pożyczać, ponieważ tak naprawdę to jest koszt obciążający wszystkich, całe społeczeństwo, jeśli po dużo wyższym koszcie pożyczają się na rynku środków, żeby opłacić wydatki publiczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Istnieje jeszcze możliwość zabrania głosu przez sprawozdawcę komisji. Czy sprawozdawca komisji wyraża taką wolę?

Dziękuję.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1637 i 1943).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wincentego Elsnera.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przedstawić sprawozdanie obu komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1637.

Zmiany wprowadzane niniejszą ustawą związane są przede wszystkim z wdrażaniem Europejskiej Agendy Cyfrowej, obejmującej zobowiązanie rządów europejskich do tego, że do końca 2015 r. przygotują i wdrożą wieloplatformowe usługi e-administracji. Niniejsza nowelizacja wprowadza zmiany w czterech ustawach: ustawie o informatyzacji działalności pod-

miotów realizujących zadania publiczne, Kodeksie postępowania administracyjnego, Ordynacji podatkowej oraz Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Krótko omówię, w celu przypomnienia, najważniejsze zmiany wprowadzane w tych czterech ustawach.

Nowelizacja ustawy o informatyzacji zakłada stworzenie mechanizmów oraz instrumentów umożliwiających wykorzystanie, rozwój i usprawnienie funkcjonowania Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej, czyli ePUAP, oraz wprowadzenie rozwiązań, które zapewnią upowszechnienie i ułatwienie świadczenia usług przez podmioty publiczne, chociaż po nowelizacji również będzie możliwość świadczenia usług na platformie ePUAP przez inne podmioty.

Podstawowe zmiany, jakie wprowadza nowela w ustawie o informatyzacji to: wprowadzenie obowiązku posługiwania się przez podmioty publiczne elektroniczną skrzynką podawczą, która będzie miała jednolite, określone i opublikowane w ePUAP standardy, po drugie, wprowadzenie obowiązku gromadzenia w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych wykorzystywanych w realizacji usług dokonywanych na platformie ePUAP, po trzecie, wprowadzenie możliwości wykorzystania platformy ePUAP przed podmioty inne niż podmioty publiczne oraz rozszerzenie sieci punktów potwierdzania profilu zaufanego. Przewidziany jest bardzo szeroki zakres, będzie możliwość, aby funkcję punktów potwierdzających pełnił za granicą konsul, a w Polsce oprócz dotychczas głównie urzędów skarbowych – również ZUS, banki krajowe, a także operator pocztowy.

Jeżeli te wszystkie zmiany udałoby się wdrożyć z sukcesem w życie, to można powiedzieć, że ePUAP, będący w tej chwili dość marginalną platformą, na której profile zaufane założyło tylko około 200 tys. osób, stanie się podstawową platformą komunikacji obywateli z administracją, podstawową platformą realizującą funkcje e-administracji.

Najważniejsze zmiany, które wprowadza ta nowela w Kodeksie postępowania administracyjnego i równocześnie w Ordynacji podatkowej, to rozszerzenie dostępu stron do akt sprawy w sposób elektroniczny, wprowadzenie możliwości elektronicznego wglądu w akta sprawy, wprowadzenie fikcji e-doręczenia pism stronom na wzór fikcji e-doręczenia listowego, tradycyjnego, papierowego, wprowadzenie komunikacji elektronicznej dla szeregu nowych czynności, takich jak wezwanie na rozprawę, składanie zeznań i wyjaśnień i ustanowienie pełnomocnictwa oraz dopuszczenie stosowania elektronicznych kopii dokumentów papierowych uwierzytelnionych albo poprzez bezpieczny podpis, albo poprzez podpis złożony za pośrednictwem profilu zaufanego ePUAP.

Posel Sprawozdawca Wincenty Elsner

Natomiast najistotniejszą, wydaje się, zmianą wprowadzoną do Ordynacji podatkowej będzie uruchomienie portalu podatkowego, którego zakres usług obejmie m.in. dostarczenie podatnikom informacji o stanie załatwienia spraw i stanie rozliczeń podatkowych. W portalu podatkowym będzie możliwość elektronicznego generowania i wypełniania deklaracji podatkowych, dostarczania i odbierania dokumentów, w tym zaświadczeń wystawianych przez organa podatkowe, a tych zaświadczeń, chociażby o niezaleganiu, wydaje się w skali roku kilkaset tysięcy. Państwo ministrowie pewnie będą wiedzieli, ile dokładnie. Komplet informacji przeznaczonych dla podatników znajdzie się na portalu podatkowym.

Bardzo istotne zmiany wprowadzane są również w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. To jest przede wszystkim wprowadzenie mechanizmu EZD, czyli elektronicznego zarządzania dokumentacją, we wszystkich sądach administracyjnych, wprowadzenie dostępu online do akt sprawy oraz możliwości składania pism procesowych w postaci elektronicznej.

To wszystkie najważniejsze zmiany proponowane przez tę nowelę. Jeśli chodzi o proponowany czas wprowadzenia tych rozwiązań, to 6 miesięcy na dostosowanie ESP, czyli elektronicznych skrzynek podawczych, do standardu określonego w ePUAP. Wprowadzenie doręczeń zaświadczeń w postaci elektronicznej planowane jest od 1 stycznia 2016 r. Ten termin jest związany z harmonogramem prac nad programem e-Podatki, którego realizacja będzie się kończyć 30 grudnia 2015 r. Najdłużej będą trwały zmiany wprowadzane w sądach administracyjnych, w Prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, dotyczące wprowadzenia elektronicznego zarządzania dokumentacją. Tu przewidziano 36-miesięczny okres dostosowawczy. Okres ten będzie potrzebny sądom administracyjnym, aby przeprowadzić działania mające na celu wdrożenie tego systemu z uwzględnieniem wszystkich rygorów Prawa zamówień publicznych. Chodzi też o czas potrzebny na faktyczne wdrożenie tego systemu.

Teraz chciałbym pokrótce przedstawić przebieg prac nad tym projektem ustawy w połączonych Komisjach: Finansów Publicznych oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, a także w podkomisji. Połączone komisje powołały w dniu 26 września podkomisję nadzwyczajną w celu rozpatrzenia projektu zawartego w druku nr 1637 w składzie 11-osobowym. Podkomisja nadzwyczajna odbyła 6 posiedzeń, w trakcie których projekt został poddany szczegółowej analizie. Członkowie podkomisji, biorąc pod uwagę zgłaszane opinie i uwagi, w szczególności Naczelnego Sądu Administracyjnego, zaproponowali wprowadzenie do projektu ustawy szeregu poprawek. Przyjęto również poprawki i uwagi zgłaszane przez Biuro Legislacyjne, mające charakter redakcyjno-legislacyjny.

W toku prac wzięto również pod uwagę opinię Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która to komisja, po zapoznaniu się z wyżej wymienionym projektem oraz opinią Biura Analiz Sejmowych, na posiedzeniu w dniu 8 października br. zaopiniowała powyższy projekt pozytywnie. Podkomisja zakończyła swoją pracę 21 listopada br. i na posiedzeniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przedstawiła sprawozdanie dotyczące projektu ustawy zawartego w druku nr 1637. Sprawozdanie to zawarte jest w druku sejmowym nr 1943.

Krótko omówię najważniejsze zmiany wprowadzone w toku prac Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Finansów Publicznych. Art. 1 dotyczy zmian w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Wprowadzone w trakcie prac komisji poprawki do tego artykułu dotyczyły między innymi doprecyzowania zakresu podmiotów, do których ma zastosowanie uprawnienie do wykonywania praw majątkowych do programu komputerowego opracowanego przez pracowników w ramach wykonywania obowiązków ze stosunku pracy lub na rzecz tych podmiotów. Dotyczyły też uzupełnienia projektu ustawy o dodatkową zmianę dotyczącą kontroli w zakresie prawidłowości wydatkowania środków finansowych przyznawanych w drodze konkursu przez ministra właściwego do spraw informatyzacji.

Art. 2 dotyczy zmian wprowadzanych do ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. W zasadzie analogiczny zakres poprawek został wprowadzony w art. 3, który zawiera zmiany do ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa. Główne poprawki dotyczące art. 2 i 3, a więc Kodeksu postępowania administracyjnego i Ordynacji podatkowej, są następujące: Po pierwsze, dodanie obowiązku wskazania przez stronę jej własnego adresu elektronicznego w przypadku wystąpienia do organu administracji z wnioskiem o kontakt za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Po drugie, możliwość dodania kontaktu osób przebywających za granicą z administracją za pomocą środków komunikacji elektronicznej zamiast pełnomocnika do doręczeń. Po trzecie, ograniczenie konieczności przechowywania przez organ administracji pism w formie dokumentów elektronicznych do okresu co najmniej 3 miesięcy zamiast nieograniczonego czasu. Taki wymóg postawił główny inspektor ochrony danych osobowych i to głównie na jego wnioski ta zmiana została wprowadzona. Po czwarte, dodanie możliwości składania podań w formie dokumentu elektronicznego z obowiązkiem podania adresu elektronicznego do kontaktu ze stroną.

Art. 4 zawiera zmiany w ustawie z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Poseł Sprawozdawca Wincenty Elsner

Do tego artykułu zostały wprowadzone następujące poprawki. Po pierwsze, nałożenie na sąd obowiązku przekształcenia otrzymanych firm do postaci zarówno papierowej, jeżeli są w postaci elektronicznej, jak i elektronicznej, w zależności od sposobu, w jaki odbywa się komunikacja ze stroną, czy ona odbywa się elektronicznie, czy papierowo.

Po drugie, rozszerzenie stosowania zasad podpisywania dokumentów za pomocą bezpiecznego podpisu elektronicznego, ewentualnie za pośrednictwem profilu zaufanego ePUAP, na załączniki, również na załączniki wnoszone w formie dokumentu elektronicznego. Te załączniki nie będą już musiały być przesyłane w formie oryginalnej w sposób tradycyjny, papierowy.

Po trzecie, wprowadzenie domniemania wykorzystania adresu elektronicznego, z którego strona wysłała pismo, w przypadku braku podania takiego adresu w przesłanym do sądu piśmie.

Po czwarte, rozszerzenie katalogu pism doręczanych przez sąd w formie dokumentu elektronicznego o odpisy, m.in. o odpisy pism i załączników.

I po piąte, zmiany dotyczące rezygnacji ze zwolnienia opłaty kancelaryjnej za wydruki pism wniesionych w formie dokumentu elektronicznego.

Do projektu dodano również dwa artykuły, które w tekście sprawozdania zawartego w druku nr 1943 oznaczone są numerami 5 i 9. Nowy art. 5 dotyczy zmiany w ustawie z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia. Poprawka jest konsekwencją zmian zawartych w projekcie, dotyczących rezygnacji z dotychczasowego planu informatyzacji państwa. Z kolei nowy art. 9 polega na jednoznacznym przesądzeniu, iż zaświadczenia wydawane na podstawie Ordynacji podatkowej będą doręczane w formie elektronicznej od 1 stycznia 2016 r.

Dodatkowo wprowadzono zmiany w ostatnim artykule projektu, art. 12, określającym terminy wejścia w życie przepisów projektu. Przyjęto, o czym już mówiłem, że zmiany dotyczące ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi wejdą w życie po upływie 3 lat od dnia ogłoszenia.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wnoszę o uchwalenie załączonego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1637, a sprawozdanie jest zawarte w druku nr 1943. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi za tak obszerne przedstawienie uzasadnienia tego projektu.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy przedstawi stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej pan poseł Waldemar Ślugocki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam nie tyle obowiązek, co przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaprezentować stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1637 i 1943.

Wraz z przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej rozpoczęto proces restrukturyzacji niemal wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Przebudowie poddano także system funkcjonowania państwa. Jednym z celów, który zdefiniowano w dokumentach strategicznych Polski o średnim horyzoncie czasu, jest budowa sprawnego państwa. Realizacja tego celu możliwa będzie m.in. dzięki przygotowaniu odpowiednich przepisów prawa, przygotowaniu odpowiednich projektów, tzn. przedsięwzięć inwestycyjnych, czy wreszcie zapewnieniu środków finansowych na ich realizację.

Dzisiaj koncentrujemy swą uwagę na pierwszym z zakreszonych przeze mnie obszarów, chociaż zaznaczyć należy, iż równolegle trwają prace nad przygotowaniem odpowiednich projektów, jak i przygotowywane są programy operacyjne w ramach nowej perspektywy polityki spójności Unii Europejskiej, które zapewne stanowią będą podstawowe źródło finansowania tych przedsięwzięć.

Ustawa o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw jest kolejnym z etapów zmian legislacyjnych w zakresie informatyzacji i cyfryzacji. Godny przypomnienia jest fakt, iż geneza tego procesu sięga roku 2005 i bezpośrednio związana jest z uchwaleniem ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Był to ważny, a nawet przełomowy krok, panowie posłowie, w procesie przekształcenia naszego kraju w nowoczesne państwo, które może sprostać wyzwaniom związanym z cyfryzacją.

Ponadto planowane zmiany determinowane są dużym oczekiwaniem społecznym dotyczącym wprowadzenia usprawnień w zakresie funkcjonowania e-administracji, a także działaniami naprawczymi, których wdrożenie wymaga podjęcia szybkich prac legislacyjnych.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyjęte na gruncie obecnie obowiązujących przepisów prawa mechanizmy udostępniania

Posel Waldemar Sługocki

usług przez podmioty publiczne, a także istniejące bariery prawne utrudniają bądź uniemożliwiają inicjowanie przez uprawnione podmioty spraw urzędowych w drodze elektronicznej. W tym kontekście istnieje potrzeba wprowadzenia nowych rozwiązań prawnych, które ułatwią świadczenie usług drogą elektroniczną oraz kontakty uprawnionych podmiotów z administracją publiczną i pozwolą na wykorzystanie rozwiązań, które zostały zaprojektowane i stworzone w tym celu.

Zmiany zaplanowane do wprowadzenia w drodze przedmiotowej nowelizacji koncentrują się przede wszystkim na kwestiach dotyczących wprowadzenia mechanizmów oraz instrumentów umożliwiających wykorzystanie, rozwój i usprawnienie funkcjonowania narzędzi stworzonych w celu realizacji czynności administracyjnych drogą elektroniczną.

Omawiany projekt ustawy stanowi szczególnie ważny element procesu zmian legislacyjnych, które mają na celu stworzenie ram prawnych niezbędnych do zbudowania spójnego i efektywnego systemu informacyjnego państwa w ramach budowania jednolitego rynku cyfrowego. Zmiany wprowadzane niniejszym projektem ustawy w pełni wpisują się w proces zmian systemowych związanych z wdrożeniem „Europejskiej agendy cyfrowej”, z której m.in. wynika zobowiązanie rządów europejskich, że do roku 2015 rozpowszechnią ukierunkowane na użytkownika spersonalizowane i wieloplatformowe usługi e-administracji.

Za kluczowe wręcz przyjęto uproszczenie otoczenia prawnego i stworzenie ułatwień dla obywateli i przedsiębiorców. Rozwijanie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych pozytywnie wpłynie na rozwój społeczeństwa cyfrowego, co jest szczególnie ważne w czasach, w których przyszło nam żyć.

Procedowana nowelizacja ustawy zakłada stworzenie mechanizmów oraz instrumentów umożliwiających wykorzystanie, ale także rozwój i usprawnienie funkcjonowania ePUAP oraz wprowadzenie w przepisach dotyczących procedury administracyjnej rozwiązań, które zapewnią ułatwienie świadczenia e-usług, gdyż aktualnie obowiązujące regulacje prawne w zakresie świadczenia usług na ePUAP są niewystarczające do prawidłowego funkcjonowania platformy (*Dzwonek*) z perspektywy oczekiwań obywateli.

Efektem wprowadzanych zmian będzie zwiększenie liczby i jakości usług świadczonych drogą elektroniczną, a także ich dostępności dla zainteresowanych podmiotów, jak również przyspieszenie realizacji niektórych czynności w ramach prowadzonych postępowań, zaoszczędzenie czasu wcześniej poświęcanego na osobiste stawiennictwo w urzędzie oraz oszczędności finansowe dla obywatela wynikające z załatwiania spraw drogą elektroniczną.

Podkreślić należy, iż projekt omawianej nowelizacji ustawy poddano szerokiemu procesowi konsultacji społecznych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Waldemar Sługocki:

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie projektu ustawy zawartego w druku nr 1943. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój. Pan poseł Szlachta ma głos w tej chwili.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zmiany ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Proponowane zmiany są konsekwencją zmian systemowych związanych z wdrażaniem „Europejskiej agendy cyfrowej”. Mają one na celu uproszczenie otoczenia prawnego i stworzenie ułatwień dla obywateli i przedsiębiorców. Wskazane mechanizmy i instrumenty prawne mają przyczynić się do rozwoju e-administracji i e-gospodarki.

W celu dalszego ułatwienia obywatelom, przedsiębiorcom i cudzoziemcom kontaktów z administracją publiczną oraz sądami administracyjnymi omawiany projekt zakłada: wprowadzenie obowiązku posługiwania się przez podmioty publiczne elektroniczną skrzynką podawczą, wprowadzenie kompleksowej regulacji nakładającej na podmioty publiczne obowiązek przekazywania ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji wzorów dokumentów elektronicznych w celu umieszczenia ich w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych, wprowadzenie możliwości wystawiania przez ePUAP usług przez podmioty inne niż podmioty publiczne oraz rozszerzenie sieci punktów potwierdzenia profilu zaufanego ePUAP.

Posel Andrzej Szlachta

Zmiany w Kodeksie postępowania administracyjnego i podobne zmiany w Ordynacji podatkowej dotyczą: rozszerzenia przedmiotu zgody strony lub innego uczestnika postępowania na komunikowanie się za pomocą środków komunikacji elektronicznej, wprowadzenia fikcji e-doręczeń, rozszerzenia dostępu strony do akt sprawy drogą elektroniczną, dopuszczenia formy elektronicznej do czynności, dla których aktualnie zastrzeżona jest forma pisemna, dopuszczenia uwierzytelnionych przez wnoszącego pism.

W ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi zmiany dotyczą: wprowadzenia rozwiązania, w którym mechanizmy elektronicznego zarządzania dokumentacją będą wspierały dotychczasowy sposób prowadzenia akt sprawy sądowej, zapewnienia stronie postępowania dostępu on-line do akt sprawy, wprowadzenia możliwości składania pism procesowych w formie dokumentu elektronicznego, uregulowania kwestii doręczenia e-pism przez sądy administracyjne.

W wyniku zmian dotychczasowej ustawy plan informatyzacji ma być zastąpiony przez Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa. Zmianie ulega również tryb finansowania przez ministra do spraw informatyzacji przedsięwzięć informatyzacyjnych. W wyniku zaproponowanych zmian minister do spraw informatyzacji co najmniej raz w roku będzie przeprowadzał konkurs na dofinansowanie. Dotychczasowy zespół do spraw oceny wniosków o dofinansowanie przedsięwzięć informatyzacyjnych zostanie zastąpiony komisją konkursową.

Projekt ustawy wprowadza również możliwość wydawania zaświadczeń w formie dokumentu elektronicznego. W drugiej połowie 2014 r. planuje się uruchomienie automatycznej usługi potwierdzającej uprawnienia osób ubiegających się o pomoc społeczną. Należy jednak zaznaczyć, że obecnie administracja podatkowa jest w trakcie realizacji programu e-Podatki, który ma się zakończyć dopiero z dniem 31 grudnia 2015 r. Stąd wprowadzenie w życie procesu wydawania zaświadczeń drogą elektroniczną planowane jest na dzień 1 stycznia 2016 r.

Projekt ustawy został poddany konsultacjom społecznym z 17 partnerami społecznymi. Siedem podmiotów zgłosiło uwagi do projektu. Niestety tylko niewielką część uwag rząd uwzględnił.

Konkludując, powiem, że zaproponowane zmiany, choć istotne, nie zapewnią kompleksowego rozwoju e-administracji i e-gospodarki. Proces wprowadzania oczekiwanych zmian jest rozciągnięty w czasie i nie obejmuje wielu obszarów administracji publicznej, na przykład samorządów terytorialnych. Dlatego ostateczną decyzję w sprawie poparcia przedmiotowego projektu ustawy Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wyrazi podczas głosowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski. Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 1637.

Nie ulega wątpliwości, iż wprowadzenie cyfryzacji usług administracji publicznej przyczyni się do wzrostu efektywności i sprawności działań państwa. Niezbędne jest zapewnienie odpowiednich ku temu warunków formalnoprawnych. W celu realizacji procesu cyfryzacji należy przedsięwziąć czynności polegające na rozwoju infrastruktury informatycznej oraz dokonać zmian w obowiązujących przepisach prawnych. Zmiany te, określone treścią niniejszego projektu ustawy, nie mają charakteru jednostkowego, stanowią bowiem kolejny etap zmian w obszarze ustawodawstwa dotyczącego informatyzacji i cyfryzacji.

Działaniem pionierskim w omawianym zakresie było uchwalenie w 2005 r. ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Proponowane przez projektodawców zmiany wskazanej ustawy odpowiadają oczekiwaniom społecznym. W obecnym stanie prawnym zdarza się, że funkcjonujące rozwiązania stanowią barierę skutecznego inicjowania spraw urzędowych drogą elektroniczną. Przedstawione w projekcie zmiany koncentrują się na wprowadzeniu nowych mechanizmów oraz wykorzystaniu obecnie istniejących rozwiązań w celu stworzenia ram prawnych dla realizacji czynności administracyjnych drogą elektroniczną. Projektodawcy zakładają wprowadzenie obowiązku posługiwania się przez podmioty publiczne elektroniczną skrzynką podawczą oraz możliwości wystawiania usług na Elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej również przez inne podmioty niż podmioty publiczne. Postuluje się rozszerzenie sieci punktów potwierdzania profilu zaufanego ePUAP oraz zobowiązanie podmiotów publicznych do przekazywania właściwemu ministrowi wzorów dokumentów elektronicznych w celu ich umieszczenia w centralnym repozytorium.

Zmiany w obrębie Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczą m.in. wprowadzenia doręczeń w formie elektronicznej czy też rozszerzenia dostępu stron do akt postępowania drogą elektroniczną.

Zmiany dotyczą również ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i skupiają się między innymi wokół uregulowania kwestii dorę-

Posel Krzysztof Kłosowski

czania e-pism przez sądy administracyjne, zapewniania stronom dostępu on-line do akt sprawy oraz wprowadzania możliwości składania pism procesowych w formie dokumentu elektronicznego w postępowaniu sądowoadministracyjnym.

Przedstawione przez projektodawców rozwiązania wkomponują się w proces związany z wdrożeniem „Europejskiej agendy cyfrowej” i czynią zadość zobowiązaniu rozpowszechniania usług e-administracji w horyzoncie czasowym do 2015 r. Należy uznać, że analizowane zmiany legislacyjne niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia i unowocześnienia postępowania administracyjnego oraz sądowoadministracyjnego.

Na realizację tychże zmian potrzebne są oczywiście środki finansowe, jednakże w chwili obecnej trudno określić ich dokładną wysokość. Niemniej jednak warto zauważyć, iż przyjęcie przedstawionych zmian przyniesie korzyści po stronie organów administracji publicznej oraz sądów administracyjnych przejawiające się w niższych kosztach wysyłki dokumentów oraz w oszczędności czasu. Obywatele również zaoszczędzą czas i pieniądze w związku z możliwością dokonywania czynności i przesyłania dokumentów w formie elektronicznej.

Uwzględniając przedstawione argumenty przemawiające za zasadnością i celowością przyjęcia przedstawionego projektu ustawy, a także fakt, iż projekt odpowiada na oczekiwania społeczne w przedmiocie kontaktu obywatela drogą elektroniczną z administracją publiczną, Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem rządowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jan Łopata przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Sejmie! Uchwalona w 2005 r. ustawa o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne dała dobre podwaliny pod budowę nowoczesnego państwa mogącego sprostać wyzwa-

niom związanym z cyfryzacją. Ale życie nie stoi w miejscu i obowiązujące regulacje prawne w zakresie świadczenia usług na Elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej okazały się niewystarczające. Stąd też potrzeba uchwalenia tej dość obszernej regulacji ustawowej. Prace nad tą ustawą, jak już tu mówiono, Sejm powierzył połączonym Komisjom: Finansów Publicznych i Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, które dla sprawności prac wyłoniły wspólną podkomisję. O efektach informował przed paroma minutami sprawozdawca poseł Elsner.

Pokróćce przypomnę najistotniejsze uregulowania wynikające z tej ustawy i z pracy w podkomisji, w komisji, w połączonych komisjach. Otóż w projekcie przewiduje się wprowadzenie nowych definicji w ustawie o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, w tym definicji wzoru dokumentu elektronicznego oraz formularza elektronicznego. Wskazuje się, że Rada Ministrów, na wniosek ministra właściwego do spraw informatyzacji, przyjmuje w drodze uchwały „Program zintegrowanej informatyzacji państwa”. Przewiduje się też: wprowadzenie obowiązku przekazywania przez podmioty publiczne ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji wzorów dokumentów elektronicznych – byłyby one umieszczane w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych; nałożenie na podmioty publiczne obowiązku udostępniania elektronicznej skrzynki podawczej spełniającej standardy określone i opublikowane na Elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej; wprowadzenie możliwości złożenia przez stronę lub innego uczestnika postępowania administracyjnego podania w formie dokumentu elektronicznego do organu administracji publicznej o doręczenie pism za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Jest również wprowadzenie w przepisach z zakresu postępowania administracyjnego oraz Ordynacji podatkowej licznych nowych rozwiązań mających na celu rozszerzenie stosowania formy elektronicznej w ramach prowadzonych postępowań.

W trakcie prac, o których mówił pan poseł Elsner, w szczególności w podkomisji, zaproponowano pewne zmiany, które połączone komisje przyjęły i które dzisiaj są prezentowane. Najistotniejsze to uzupełnienie warunków, których spełnienie przez stronę lub innego uczestnika postępowania administracyjnego powoduje obowiązek doręczenia pism za pomocą środków komunikacji elektronicznej i ustanowienie wyjątku od zasady, że strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń, określenie w Kodeksie postępowania administracyjnego oraz w Ordynacji podatkowej, że jeżeli odpis pełnomocnictwa lub odpisy innych dokumentów wskazujących umocowanie zostały sporządzone w formie dokumentu elektronicznego, wówczas ich uwierzytelnienie dokonuje się przy użyciu mechanizmów określonych w ustawie o informatyza-

Posel Jan Łopata

cji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. To także uzupełnienie przepisu wskazującego, że w przypadku uznania nieodebranego pisma w formie dokumentu elektronicznego za doręczone organ administracji publicznej umożliwia adresatowi pisma dostęp do treści pisma w formie dokumentu elektronicznego. Tu proponuje się, że dostęp ten możliwy byłby przez co najmniej trzy miesiące od dnia uznania pisma w formie dokumentu elektronicznego za doręczony.

Wysoki Sejmie! Reasumując, ustawa dzisiaj wydaje się dość skomplikowana czy też trudna, a za chwilę, za parę miesięcy czy lat, okaże się bardzo potrzebna i ułatwi życie Polakom. Dlatego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej, przedstawi stanowisko klubu wobec projektu.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1637), sprawozdanie komisji zawarto w druku nr 1943.

Przedstawiony rządowy projekt ustawy stanowi kolejny etap procesu zmian legislacyjnych dotyczących informatyzacji i cyfryzacji, zapoczątkowanego w 2005 r. Jeżeli państwo pozwolicie, nie będę odnosił się do szczegółowych kwestii, bo byłoby to nieeleganckie. Pan poseł sprawozdawca Wincenty Elsner oraz koledzy posłowie przedstawili tak dokładnie tę ustawę, że pewnie laik już ją rozumie, więc nie będę się odnosił do szczegółów tej ustawy i do tych zapisów, które zostały przyjęte w pracach podkomisji oraz dwóch połączonych komisji.

Kilka uwag ogólnych dotyczących ustawy i wdrażania jej w życie, bo to jest najistotniejsze, bo sam proces przygotowania ustawy i przyjęcia jej to pierwsze, a drugie to oczywiście wprowadzenie jej w życie, to są kluczowe elementy. Mam takie pytania, a jednocześnie uwagę do ministerstwa.

Po pierwsze, czy mamy w pełni przygotowane kadry do wprowadzenia tej ustawy? Czy to nie będzie

tak, jak na początku często się zdarzało, że obok komputera znajdował się papierowy zapis i wprowadzano wszystkie elementy i na papierze, i w druku, co powodowało zwiększenie administracji i nie przyspieszało, nie poprawiało procesu wdrażania tej ustawy?

Po drugie, czy wykryta przez CBA afera w sprawie informatyzacji nie spowoduje, że okaże się, iż cały system nie funkcjonuje tak jak powinien? My przyjmujemy ustawę, a okaże się, że ta ustawa nie zostanie wdrożona w życie, bo elementy zakupione w tym procesie nie będą przydatne do prowadzenia procesu cyfryzacji.

Takie pytania mi się nasuwają, ale oczywiście, biorąc pod uwagę, iż sam projekt ustawy jest kluczowy potrzebny, że ma poprawić funkcjonowanie administracji, sądów, ale również polepszyć obsługę, czyli dla obywateli jest lepszy, wdraża oczywiście również europejskie przepisy, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze ten projekt ustawy, z poprawkami, które przygotowała podkomisja, a przyjęły dwie połączone komisje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

Nieobecny.

Do pytań zapisało się czterech posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze się dopisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwsza pytania będzie zadawała pani posłanka Anna Paluch.

Nieobecna.

Pan poseł Andrzej Szlachta.

Bardzo proszę.

Jedna minuta na zadanie pytania.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrów! W czasie konsultacji społecznych dotyczących omawianego projektu ustawy Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji wniosła o zrezygnowanie z wymogu przeprowadzania konkursu przynajmniej raz w roku. Uwaga ta nie została uwzględniona przez stronę rządową. Nie uwzględniono też propozycji uzyskania opinii rady informatyzacji przed ogłoszeniem konkursu, a także przed powołaniem komisji konkursowej. Dlatego kieruję pytanie do przedstawicieli rządu: Dlaczego te propozycje nie znalazły uznania rządu?

Natomiast Instytut Logistyki i Magazynowania zaproponował poszerzenie katalogu podmiotów publicznych o organy samorządów zawodowych. Moje pytanie kierowane do państwa: Dlaczego państwo nie uwzględniście tej propozycji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawał pan poseł Waldemar Sługocki.

Poseł Waldemar Sługocki:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak wiemy, przed Polską kolejna perspektywa finansowa Unii Europejskiej, 82,5 mld euro, w tym „Polska cyfrowa” – 2 255 600 tys. euro. Mam konkretne pytanie do pana ministra. Czy w tej procedowanej podczas dzisiejszych obrad Sejmu ustawie, zawartej w drukach nr 1637 i 1943, są zmieniane wszystkie ustawy, które wymagają nowelizacji w kontekście podjęcia tak intensywnych inwestycji w obszarze cyfryzacji państwa? Jeżeli nie, to jakie są wyzwania przed rządem, przed Polską w kontekście efektywnego inwestowania środków europejskich. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Łopata, chyba z Polskiego Stronnictwa Ludowego, stwierdził, iż jest to ustawa trudna i za 5–6 lat może Polacy będą mieli z tego korzyści. Pewnie tak będzie, bo mamy do czynienia z postępowaniem elektronicznym, ale także nauka Polaków w tej dziedzinie przybiera tempo. Dzisiaj mamy elektroniczne sądy, mamy także elektroniczne wyroki, jeszcze brakuje elektronicznych egzekucji komorniczych, ale pewnie też się za chwilę pojawiają. Stąd trudno się dziwić Polakom, że do niektórych kwestii, a szczególnie do elektronicznych wyroków sądowych podchodzą w sposób sceptyczny. Dzisiaj będą mogli się trochę inaczej komunikować. Być może, że w pewnym sensie będzie to ułatwienie, choć chyba dla niewielkiego procenta ludzi, którzy z tego korzystają.

Ale chciałbym zapytać, ile (*Dzwonek*) realizacja zmienianych ustaw będzie kosztować i czy tylko środki europejskie będą zaangażowane w realizację tych przepisów, o których tutaj mówimy. A przy okazji chciałbym zwrócić uwagę, panie marszałku, Wysoki Sejmie, że przy tak dużym postępie w rozwoju elek-

troniki mamy problemy z bieżącą działalnością czy z bieżącym korzystaniem właśnie z Internetu. Czy nie warto by było najpierw przyrzeć się temu, czy Internet działa w sposób prawidłowy? Mogę wymienić dziesiątki wsi, szczególnie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale proszę nie podawać przykładów, bo już czas pan przekroczył, panie pośle, w związku z tym proszę kończyć.

Poseł Romuald Ajchler:

Już kończę. Czy nie warto najpierw to usprawnić, a potem myśleć o rozwoju tej infrastruktury, o której mówimy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Szeliga.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. Co jakiś czas nowelizujemy ustawy w Sejmie. Proces informatyzacji, szczególnie w różnych ministerstwach, urzędach, opóźnia się. Jaki ma na to wpływ, czy państwo już to analizowali, infoafery? Czy będą dalsze opóźnienia? Czy ona wpłynie na zatrzymanie tego procesu? Co z Internetem szerokopasmowym? Czy w ogóle rząd, spytam, panie ministrze, bądź ministerstwo zaczyna analizować, jakie są straty w wyniku infoafery? Czy ceny nie były czasem zawyżone? Czy zabraknie pieniędzy na jakieś projekty? Jakie kwoty w nowej perspektywie już konkretnie będą przeznaczone właśnie na tę e-administrację? Czy państwo już mają takie dane?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Głos zabierze w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan minister Roman Dmowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pokróćce chciałbym jeszcze raz uświadomić, co jest przedmiotem tej ustawy. Ta ustawa jest kluczowa, jeżeli chodzi o przeprowadzenie na szeroką skalę procesu cyfryzacji, a to dlatego, że ona daje podstawy prawne, aby większość operacji, wykonywanych w trakcie różnych procesów, można było wykonywać w postaci cyfrowej, głównie za pomocą kontaktu przez Internet.

Co my rozumiemy pod pojęciem cyfryzacji albo jaki powinien być główny efekt tego procesu? Cyfryzacja to jest narzędzie. Nowoczesne techniki informatyczne to narzędzie do zajęcia się gruntownym uproszczeniem prawa, uproszczeniem procedur. Można sobie wyobrazić, że dzięki między innymi tym przepisom, które narzucają obowiązek posiadania elektronicznych skrzynek podawczych, ulegnie znacznemu przyspieszeniu komunikacja między urzędami, i to na przykład będzie powodem, aby zrezygnować w przepisach z żądania od obywatela pewnych oświadczeń, załączników, gdyż urzędy będą mogły same na potrzeby danej sprawy te dokumenty od siebie pobrać, wymienić.

Oczywiście tu już była wspominana niepodważalna zaleta, jaką jest ułatwienie dostępu do załatwiania spraw przez Internet, co oznacza, że obywatele mniej czasu będą tracili na załatwianie spraw. To się wiąże generalnie z przyspieszeniem załatwiania spraw, bo te sprawy będą załatwiane drogą elektroniczną także w komunikacji pomiędzy urzędami. Pewne szacunki pokazują, że zmniejszenie obowiązku osobistego stawiennictwa obywateli w urzędzie może przynieść oszczędności rządu nawet do miliarda złotych rocznie. Tak że za przeprowadzeniem procesu cyfryzacji oprócz argumentów polegających na ułatwieniu życia mamy również argumenty czysto ekonomiczne, właśnie związane z oszczędnością. Tak jak mówiłem, ta ustawa daje nam podstawy prawne, aby większość, a może i wszystkie procesy realizować w formie elektronicznej.

Jakie są jeszcze kolejne elementy potrzebne do przeprowadzenia cyfryzacji? Właśnie sprawnie działająca platforma ePUAP. Tutaj jesteśmy na etapie, kiedy ostatnia gruntowna rozbudowa trwa i według ostatnich informacji w połowie przyszłego roku platforma ePUAP będzie w zupełnie innym, znacznie lepiej dostosowanym do potrzeb obywateli kształcie.

Kolejnym, ważnym elementem, aby cyfryzację przeprowadzać, jest dostęp do rejestrów państwowych. Tutaj prace Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nad udostępnieniem dostępu do rejestru PESEL są kluczowe.

Następnym ważnym elementem, aby w ogóle mówić o cyfryzacji, jest podpis elektroniczny. I tutaj znowu w ramach platformy ePUAP mamy takie narzędzie, jakim jest profil zaufany, który jest – można tak

w skrócie powiedzieć – bezpłatnym podpisem elektronicznym, dzięki czemu każda decyzja czy wniosek obywatela będzie mógł być uwierzytelniony.

Bardzo ważnym elementem jest też sieć elektronicznych skrzynek podawczych. Liczymy, że dzięki temu urzędy zaczną wreszcie na szeroką skalę, masowo wymieniać między sobą dokumenty w formie elektronicznej.

Wśród pytań pojawiło się pytanie, czy mamy przygotowane kadry, aby obsłużyć taką ustawę. Powiem tak: głównym celem tej ustawy jest uporządkowanie i uproszczenie prawa, natomiast zakładamy, że za tym uproszczeniem prawa pójdą, ruszą procesy cyfryzacji. W ramach zarówno projektu ePUAP, jak i innych projektów unijnych przewidziane są środki na przeprowadzenie szkoleń, głównie wśród urzędników i osób, które będą tworzyły te usługi cyfrowe.

Jeżeli chodzi o koszty, które będą poniesione, związane z wdrożeniem tej ustawy, to poza kosztami szkoleń nie będzie dużych kosztów, gdyż – tak jak mówię – sensem tej ustawy jest stworzenie podstaw prawnych, umożliwienie tego, aby pewne czynności można było wykonywać drogą elektroniczną.

Pojawiła się również kwestia pewnych uwag zgłoszonych przez polską izbę informatyczną, dotyczących przeprowadzania konkursu. Z tego, co pamiętam, chodziło o to, dlaczego w ustawie jest zapisane, że ten konkurs będzie przeprowadzany raz do roku. To jest warunek minimalny. Ważniejsza jest zmiana trybu rozdzielania czy udzielania takich zleceń. Do tej pory nie było konkursu. Dla nas było ważne, żeby przydzielać te zadania informatyczne właśnie w trybie konkursu.

Pojawiło się także pytanie, czy nie powinniśmy się najpierw zająć Internetem, szybkim dostępem do Internetu. Trzeba na to spojrzeć z dwóch stron. Aktualne badania pokazują, że dostęp do Internetu nie jest główną przeszkodą dla osób, które nie korzystają z Internetu. Teraz coraz większym problemem jest bariera psychologiczna, obawa przed korzystaniem z Internetu. Występuje to szczególnie wśród starszego pokolenia. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem wykluczenia cyfrowego. Ale właśnie od 2014 r. rusza nowa perspektywa unijna, w przypadku której głównym elementem obszaru informatyzacji, cyfryzacji będzie Program Operacyjny „Polska cyfrowa”, w którym cała osobna oś, a co za tym idzie – środki, ponad 500 mln zł, będzie dotyczyła właśnie podnoszenia kompetencji, umiejętności cyfrowych.

Sam Internet, dostęp do szybkiego Internetu jest również bardzo ważnym elementem Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. Tutaj środki liczymy już w miliardach złotych. Jednym z głównych celów tego programu operacyjnego jest to, aby do 2020 r. zapewnić w Polsce wszystkim obywatelom dostęp do szybkiego Internetu. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że problem dostępu do Internetu nie występuje w dużych miastach, w miejscach, gdzie jest duże nagromadzenie potencjalnych klientów – tam już wszędzie instytucje czy przedsiębiorstwa doprowadziły ten Internet. Na-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski**

tomiał aby zapewnić wszystkim obywatelom szybki Internet, konieczne są inwestycje w obszarach, w których takie działania nie są jeszcze opłacalne gospodarczo. Właśnie w tym kierunku będą przeprowadzane działania w ramach osi priorytetowej I Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”.

To chyba wszystko, co chciałem na ten temat powiedzieć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, ma pan głos.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze kilka uwag i może również odpowiedzi na niektóre pytania. Była mowa o tym, że jest to trudna ustawa. Tak, ona faktycznie była i jest bardzo trudna ze względu na swoją interdyscyplinarność, bo tak na dobrą sprawę, aby móc zrozumieć wszystkie przepisy, trzeba by było być jednocześnie informatykiem w zakresie zmian ustawy o informatyzacji, prawnikiem w zakresie zmian kodeksowych i finansistą w zakresie zmian Ordynacji podatkowej. To pokazuje, jak trudno jest budować demokrację w sposób niesilosowy. W naszych realiach naturalną rzeczą była budowa silosowa, kiedy każdy sobie, każdy resort, każda dziedzina buduje swój system informatyzacji. Ta ustawa jest jakąś próbą zaradzenia tej silosowości, budowy globalnej informatyzacji. To jest mały krok w dobrym kierunku.

Odpowiadam panu posłowi Andrzejowi Szlachcie. Mówił pan, panie pośle, że ta ustawa nie obejmuje wielu aspektów e-administracji. Zgadza się, nie obejmuje wielu aspektów, natomiast w tym drobnym – może nie w drobnym – zakresie, w którym stara się zorganizować, jest krokiem w dobrą stronę, bo jest krokiem integrującym różnego rodzaju usługi w obrębie ePUAP-u. Próbuje nareszcie budować z ePUAP-u jakieś takie centrum e-administracji. Jednocześnie nie zawiera żadnych przepisów, które blokowałyby w jakiś sposób późniejszy rozwój na następne sfery. Na pewno powinniśmy iść w tym kierunku. Tak że zachęcałbym do tego.

Pan poseł nie zadeklarował poparcia dla tej ustawy. Natomiast jeżeli nie przyjmujemy tej ustawy, to czy nie będzie e-demokracji? Będzie, ona będzie postępowała. Na przykładzie sądów administracyjnych można powiedzieć, że one pewnie nawet bez tej nowelizacji zaczęły wprowadzać elementy zarządzania

elektronicznego, tyle że każda jednostka na własną rękę. Dojdziemy do takiej sytuacji, jaką mamy w tej chwili w służbie zdrowia. Nie tak dawno podczas posiedzenia Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wiceminister Neuman powiedział, że ministerstwo zdiagnozowało, iż w Polsce istnieje ponad 300 różnych systemów zarządzania jednostkami służby zdrowia i że to wszystko teraz trzeba w jakiś sposób spinać w jeden system. A to zdanie, które już wielokrotnie powtarzałem, trzeba przy okazji informatyzacji ciągle powtarzać. Demokrację jedynie buduje się od dołu, natomiast wszelkie procesy w administracji powinny być konstruowane od góry i dopiero później realizowane na niższych szczeblach. I ta ustawa akurat ten właściwy kierunek zachowuje.

Były zastrzeżenia co do przebiegu dotychczasowej budowy administracji. To jest oczywiste, że ta budowa administracji, i tu chyba jest pełna zgoda wszystkich, ponad podziałami, łącznie z rządzącymi, nie przebiega tak, jak powinna, z tym że to jest temat na zupełnie odrębną wielogodziną debatę. Obawy pana Leszka Aleksandraka ja również podzielam co do tego, jak realizacja tej ustawy będzie w przyszłości przebiegała w kontekście wielu doniesień o e-aferze. Chyba wszyscy mamy obawy co do tego, jak to będzie wyglądało. Mniejmy nadzieję, że wszystko będzie dobrze, że tą ustawą, realizacją projektów, nad którymi procedujemy, będą zajmowali się informatycy i tylko informatycy, i na żadnym etapie ich wdrażania nie będą oni potrzebowali pomocy ani CBA, ani prokuratury.

Pan poseł Ajchler mówił trochę sceptycznie o wyrokach, o tym, że za bardzo wchodzimy w tę e-administrację, jeżeli chodzi o sądy. Chciałbym podkreślić, że ta ustawa w zasadzie trzy rzeczy reguluje, starając się najkrócej o niej powiedzieć – e-komunikację, możliwość pełnej komunikacji ze wszystkimi urzędami drogą elektroniczną, jednocześnie wgląd w różnego rodzaju akty, dokumenty, przesyłanie. Tak że myślę, że bez obaw, jeżeli chodzi o to, że wyroki będą w jakiś sposób zdalny czy poprzez Internet serwowane. Wgląd w dokumentację, przesyłanie dokumentacji, komunikacja – to przede wszystkim reguluje ta ustawa.

Co do dostępu do Internetu, co do tego, że go nie ma, to ta ustawa przewiduje pewną alternatywną możliwość komunikacji z urzędami. Tym wszystkim, którzy nie korzystają z Internetu, pozostaje oczywiście tradycyjna droga, a takich osób, niestety, jest dużo. Dane wskazują, że 2/3 Polaków, 65% Polaków, korzysta w tej chwili w domu z Internetu. Natomiast korzysta z Internetu raptem co czwarty emeryt, co trzeci rencista. Tak że skala wykluczenia cyfrowego, zwłaszcza wśród ludzi starszych, jest ogromna i będziemy musieli różnego rodzaju programy likwidacji wykluczenia cyfrowego realizować.

Co do szybkiego Internetu to akurat te wszystkie projekty tego nie wymagają. To nie jest taki przeływ, to nie są filmy, to nie jest telewizja oglądana przez Internet. Tak że tu wystarczy najczęściej ten

Posel Wincenty Elsner

bazowy, podstawowy dostęp do Internetu. Nie musi to być szybki dostęp do Internetu.

Kończąc, dodam, że ponieważ niezgłoszone zostały, panie marszałku, zdaje się, poprawki, to wygląda na to, że zakończymy procedowanie podczas tej sesji nad tym projektem ustawy, a więc składam serdecznie podziękowania wszystkim, państwu posłom, stronie rządowej, którzy uczestniczyli w procesie pracy nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Szlachta w trybie sprostowania, jak rozumiem.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja króciutko. Pan przewodniczący niewłaściwie zrozumiał konkluzję mojego wystąpienia klubowego. Nie powiedziałem, że my nie popieramy tej ustawy, tylko że swoje stanowisko wyrażymy podczas głosowania. Przedstawiłem uwagi, które dotyczyły braku kompleksowości tej ustawy. Wiele obszarów życia jeszcze czeka na e-informatyzację, na e-administrację i dlatego mamy wątpliwości. Ale ostatecznie zadecydujemy podczas głosowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

(*Posel Wincenty Elsner*: Panie marszałku, jedno zdanie.)

Jedno zdanie, panie pośle.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Odpowiadając, wobec tego mogę zapewnić, że przynajmniej do końca tej kadencji, będąc w Sejmie, będę starał się, aby rozwiązania dotyczące e-administracji i informatyzacji państwa stały się jak najbardziej kompleksowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druk nr 1672) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 1774).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę w celu przedstawienia informacji.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przygotowana przez Radę Ministrów informacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych jest oczywiście wykonaniem corocznego zobowiązania określonego w § 3 sejmowej uchwały. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych nie posiada de facto mocy prawnej. Jednak wyznacza ona już w praktyce swojego rodzaju standardowy kierunek inicjowania i realizacji przez instytucje publiczne, a nawet niepubliczne różnych działań adresowanych do środowiska osób z niepełnosprawnościami, ich rodzin i najbliższego otoczenia.

Dokument przygotowany przez Radę Ministrów jest zbiorczą, usystematyzowaną informacją opracowaną na podstawie zebranych danych, nadesłanych przez ministerstwa i urzędy centralne informacji o zapoczątkowanych i podejmowanych wszystkich działaniach w tym obszarze w roku 2012 oraz – bo pozwoliliśmy sobie na przedstawienie zbiorczej informacji – w latach 2008–2012, zgodnie z przepisami prawa i w ramach posiadanych kompetencji, w celu ułatwienia i niejednokrotnie umożliwienia osobom niepełnosprawnym korzystania z przysługujących im praw określonych w sejmowej uchwale Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Zakres działań uwzględnionych w tym dokumencie jest bardzo zróżnicowany: od konkretnych szczegółowych inicjatyw aż do prac o charakterze systemowym, w tym dotyczących prawa, które ma być przyjazne osobom niepełnosprawnym. W podsumowaniu tej informacji przedstawiono najważniejsze działania podejmowane w 2012 r. na rzecz realizacji praw osób niepełnosprawnych, w tym także niepokojące tendencje i projektowane w dłuższej perspektywie zamierzenia zapobiegające tym tendencjom.

Z uwagi na obszerny merytoryczny charakter omawianej informacji Rady Ministrów pragnę jednak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

w tym wystąpieniu zwrócić uwagę na kluczowe wydarzenia i zagadnienia o charakterze systemowym dotyczące realizacji praw osób niepełnosprawnych w 2012 r. i w perspektywie ostatnich pięciu lat.

Na wstępie, jeśli Wysoka Izba pozwoli, kilka podstawowych informacji dotyczących osób niepełnosprawnych.

W 2012 r. było w naszym kraju ok. 3,4 mln osób niepełnosprawnych prawnie (10,6% ogółu ludności w wieku 16 lat i więcej), w tym 2 mln w wieku produkcyjnym (czyli 58,8% ogółu osób z niepełnosprawnościami). Jeżeli uwzględnimy członków rodzin osób niepełnosprawnych, to w praktyce działania adresowane są do ok. 9 mln osób (czyli ok. 24% naszego społeczeństwa).

W 2012 r. w populacji osób niepełnosprawnych prawnie w wieku 16 lat i więcej było: 28,3% z orzeczoną znaczną stopniem niepełnosprawności, 40,9% z umiarkowaną stopniem niepełnosprawności i 30,8% z lekką stopniem niepełnosprawności.

Najczęstszą przyczyną niepełnosprawności, niejednokrotnie sprzężonej, były: uszkodzenia i choroby narządów ruchu – to jest 55,8%, schorzenia układu krążenia – prawie 50%, schorzenia neurologiczne – 33%, uszkodzenia i choroby narządu wzroku – 27%, uszkodzenia i choroby narządu słuchu – 13,7%, choroby psychiczne – 10,1%, jak również niepełnosprawność intelektualna – 4%.

W 2012 r. najistotniejszym wydarzeniem była ratyfikacja Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych – pierwszego międzynarodowego aktu prawnego całościowo ujmującego prawa osób z niepełnosprawnościami. 6 września pan prezydent Bronisław Komorowski ratyfikował konwencję, a 25 września polska delegacja przekazała ją sekretarzowi generalnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Konwencja weszła w życie, weszła do polskiego porządku prawnego 25 października 2012 r.

Ratyfikacja konwencji była możliwa, albowiem z przeprowadzonej w latach 2008–2012 analizy zgodności prawa polskiego z postanowieniami konwencji wynikało, że osoby niepełnosprawne mają konstytucyjnie zagwarantowaną – i rozwiniętą w przepisach ustawowych oraz wykonawczych dotyczących wszystkich obszarów działalności państwa – ochronę społeczną, ekonomiczną i prawną oraz ochronę przed dyskryminacją, a zatem postanowienia konwencji są odzwierciedlone w polskim porządku prawnym.

W latach 2008–2012, poprzedzających ratyfikację konwencji, zostały wprowadzone bardzo ważne nowe rozwiązania ustawowe na rzecz osób z niepełnosprawnościami, a mianowicie następujące: uchwalona przez Wysoką Izbę ustawa o języku migowym; ustawa o psie asystującym i psie przewodniku; ustawa o rentach olimpijskich, które przysługują również medalistom igrzysk paraolimpijskich i igrzysk głu-

chych; ustawa o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych; ustawa o zmianie ustawy o służbie cywilnej i innych ustaw, wspierająca zatrudnienie osób niepełnosprawnych w służbie publicznej, w urzędach samorządowych i państwowych; ustawa wdrażająca niektóre przepisy Unii Europejskiej dotyczące równego traktowania, w szczególności zawierająca zobowiązanie pracodawców do przeprowadzenia racjonalnych dostosowań dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Ratyfikacja konwencji powinna przyczynić się do doskonalenia i lepszego wdrażania przepisów dotyczących osób niepełnosprawnych, co zapewni lepszą realizację prawa i poprawę ich sytuacji, a także do zmiany modelu działania z przedmiotowego podejścia do osób niepełnosprawnych w kierunku podmiotowego i konsekwentnego włączania problematyki niepełnosprawności w główny nurt polityki realizowanej na różnych szczeblach zarządzania państwem – administracji rządowej, samorządowej – i oczywiście w obszarze organizacji pozarządowych.

Efektem istotnego systemowego działania były w 2012 r. i w ostatnim pięcioleciu dalsze dobre wyniki związane ze wzrostem wykształcenia osób niepełnosprawnych, co jest niezwykle ważne w kontekście mobilności osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Rok 2012 to kolejny rok pozytywnych zmian w obszarze wykształcenia osób niepełnosprawnych. 1 września 2012 r. weszła w życie nowelizacja ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw wprowadzająca strukturalne i programowe zmiany w kształceniu zawodowym. Potrzeby osób niepełnosprawnych zostały uwzględnione w aktach wykonawczych do znowelizowanej ustawy, dotyczących między innymi klasyfikacji zawodów, szkolnictwa zawodowego, podstawy programu wykształcenia w zawodach, egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie, egzaminów eksternistycznych i kształcenia ustawicznego w formach pozaszkolnych.

Spośród zawodów szkolnych ujętych w klasyfikacji zawodów, jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, kształcenie w kilku zawodach jest zastrzeżone dla osób niepełnosprawnych, między innymi jest to technik tyfloinformatyk, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej, w przypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, technik masażysta – w przypadku osób niewidomych i słabowidzących.

Zmiany w strukturze wykształcenia osób niepełnosprawnych widać w szerszej perspektywie. Wśród osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej w odniesieniu do roku 2008 obserwujemy znaczny wzrost w zakresie wykształcenia: zasadniczego zawodowego z 29,3% w 2008 r. do prawie 32% w 2012 r., a wśród osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym z 39% do 41,4%; co najmniej średniego wykształcenia z prawie 32% w 2008 r. do 35,5% w 2012 r., a wśród osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym z 33% do 34%; wyższego z 6,1% w 2008 r. do 7,5% w 2012 r. Istotną informacją jest taka, że liczba studentów nie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

pełnosprawnych wzrosła z 25 265 w roku 2008 do 30 249 w roku akademickim 2011/2012.

W 2012 r. kontynuowane były działania zapoczątkowane w latach poprzednich dotyczące zdefiniowania i określenia między innymi ustawicznego kształcenia osób niepełnosprawnych i zmiany umiejętności zawodowych lub podwyższenia kwalifikacji zawodowych zgodnie z potrzebami lokalnego rynku pracy.

W 2012 r. dorosłe osoby niewidome, słabowidzące i niesłyszące, jak również słabosłyszące, z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim lub z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, mają ustawową możliwość przystępowania do egzaminów eksternistycznych z zakresu obowiązkowych zajęć edukacyjnych określonych w ramowych planach nauczania szkół dla dorosłych, w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum ogólnokształcącym oraz z zakresu wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla zasadniczej szkoły zawodowej.

Kolejnym obszarem, na który chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, jest kontynuacja zapoczątkowanej w 2008 r. znacznej poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnością na rynku pracy. Od 2008 r. odnotowuje się wzrost współczynnika aktywności zawodowej i wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, szczególnie osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. Współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym w 2008 r. wynosił 23,9%, a w 2012 r. – 27,5%, więc jest to dość, może nie bardzo dynamiczny, istotny postęp. Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym w 2008 r. wynosił 20,9%, a w 2012 r. – 23%. Natomiast stopa bezrobocia w przypadku osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym w 2008 r. wynosiła 17,3%, a w roku 2012 – 16,2%.

W latach 2008–2012 nastąpił wzrost liczby osób niepełnosprawnych zarejestrowanych w Systemie Obsługi Dofinansowań i Refundacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zatrudnionych zarówno na otwartym, jak i na chronionym rynku pracy. Dynamika tego wzrostu była znacznie wyższa na otwartym rynku pracy – nastąpił wzrost z 19,3% w 2009 r. do 33% w roku 2012. Liczba pracowników niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy wzrosła z 36 890 w 2008 r. do 75 tys. w roku 2012 r., w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Porównując rok 2008 do roku 2012, należy również zauważyć wzrost liczby pracowników niepełnosprawnych ze schorzeniami specjalnymi z 27 308 do 47 657. Jest to wzrost prawie o 75% w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. Na chronionym rynku pracy nastąpił wzrost z 24 tys. do 36 tys., a na otwartym rynku z 2882 do 11 tys., czyli prawie o 307%.

Ważnym obszarem wsparcia osób niepełnosprawnych są projekty realizowane ze środków Europejskiego

Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. Od początku realizacji tego programu do końca 2012 r. udział w projektach rozpoczęło blisko 218 tys. osób z różnymi niepełnosprawnościami. Od 2012 r. w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” wdrażane są nowe działania adresowane wyłącznie do osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia. Jest to tzw. działanie 7.4: Niepełnosprawni na rynku pracy, którego celem jest aktywizacja społeczno-zawodowa osób niepełnosprawnych i poprawa dostępu do zatrudnienia.

Jeśli chodzi o inne działania i poddziałania w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”, istnieją kryteria wyboru programu wymagające udziału osób z niepełnosprawnością lub premiujące w jakiś sposób udział osób z dysfunkcjami. Mówimy tu o projektach systemowych w ośrodkach pomocy społecznej i powiatowych centrach pomocy rodzinie.

W zakresie kolejnego poddziałania, jeśli chodzi o Program Operacyjny „Kapitał ludzki”, realizowane są projekty systemowe w ramach Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które są adresowane do osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi i rzadko występującymi, a więc do osób mających poważne trudności z wejściem na rynek pracy. Do końca 2012 r. podpisano 21 umów o dofinansowanie realizacji wspomaganych projektów o wartości 184 mln zł, zakończonych realizacją 14 z nich o wartości ponad 110 mln zł. Rok 2012 był pierwszym pełnym rokiem funkcjonowania ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw. Sygnałne dane o realizacji tej ustawy zostały zamieszczone w rządowym dokumencie. Z danych tych wynika, że zainteresowanie osób niepełnosprawnych zatrudnieniem na stanowiskach urzędniczych nie jest – tak jak się, być może, spodziewaliśmy, ale to jest przecież dopiero określony proces – bardzo dynamiczne, i trzeba jeszcze niewątpliwie i czasu, i działań promocyjnych, ale odnotowaliśmy w tym zakresie znaczącą poprawę, jako że osoby z niepełnosprawnością konsekwentnie na tym rynku odnajdują swoje miejsce.

Podsumowując, dane dotyczące zatrudnienia osób niepełnosprawnych są satysfakcjonujące, jakkolwiek oczywiście mam pełną świadomość, że mimo wspomnianego znacznego wzrostu zatrudnienia subsydiowanego w ostatnich latach większość osób z niepełnosprawnościami w wieku produkcyjnym wciąż pozostaje poza rynkiem pracy. Oznacza to, że trzeba kontynuować i udoskonalać dotychczasowe działania, a także poszukiwać nowych form i metod sprzyjających zwiększeniu liczby osób z niepełnosprawnościami obecnych na rynku pracy, zwłaszcza tych, które bez profesjonalnej pomocy i wsparcia nie są w stanie samodzielnie uzyskać i utrzymać zatrudnienia. W tym zakresie są realizowane i będą realizowane projekty w ramach Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Myślę głównie o dwóch programach, a jednym z nich jest program „Trener pracy”, który jest sprawdzoną, dobrą metodą

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i osób ze schorzeniami psychicznymi. Wydaje się, że to jest jedyna słuszna droga, aby poprzez realizowanie tego programu wprowadzać osoby z tymi dysfunkcjami na rynek pracy.

Zwiększenie liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych jest poważnym wyzwaniem, zwłaszcza w kontekście zmian demograficznych, jakie zachodzą w naszym kraju. Społeczeństwa europejskie, w tym nasze społeczeństwo, starzeją się, wzrastać więc będzie liczba osób z ograniczoną sprawnością. Zatem już dzisiaj musimy myśleć, w jaki sposób zapewnić tym osobom możliwie najwyższą jakość życia i pomóc im jak najdłużej zachować aktywność zawodową, ale też stworzyć szansę – i to są wyzwania przed nami – aby osoby z niepełnosprawnością w perspektywie zmian demograficznych były jeszcze większą wartością na rynku zatrudnieniowym i wspomaganim. W tym zakresie w ministerstwie pracy, w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych trwają prace i są przygotowywane projekty, natomiast chciałbym Wysokiej Izbie powiedzieć, że cały czas wstrzymuje nas oczekiwanie na przedstawienie przez Komisję Europejską, dyrekcję do spraw konkurencji nowego rozporządzenia o pomocy publicznej, bo ono będzie warunkować jakość oraz sposób i wysokość dofinansowywania czy też zatrudnienia wspomaganych.

Wieści nie są na dzisiaj zbyt optymistyczne. Mówiliśmy już o tym wielokrotnie. Monitorujemy tę kwestię poprzez naszych przedstawicieli w Brukseli oraz inne życzliwe nam osoby w Unii Europejskiej. Mamy nadzieję, że gdyby przeszły nawet te rozwiązania, które są dzisiaj nieco niepokojące, to zdążymy je notyfikować, wprowadzić do naszego systemu, ale jestem przekonany, że wymaga on gruntownej zmiany, odejścia od finansowania pracodawców, a zmierzania w kierunku finansowania osób z niepełnosprawnością. Tak więc czeka nas, w moim przekonaniu, systemowa zmiana i na ten temat rozpocznie się w Senacie, pewnie za 10 minut czy za 15 minut, dyskusja w ramach ustawy o budżecie. Pokazujemy, tak jak w Wysokiej Izbie, przyczyny pewnych zmian, które musiały w tym zakresie nastąpić. Być może zostaną dokonane jeszcze jakieś zmiany, ale sądzę, że wykazaliśmy wspólnie najlepszą wolę i troskę o to, żeby nikt z beneficjentów systemu, nikt z beneficjentów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie został pominięty czy też specjalnie dowartościowany. Chodzi o to, żeby tak rozłożyć akcenty, aby wystarczyło środków, które są zgromadzone w państwowym funduszu, na dalsze wspomaganie i zatrudnienie, ale i na realizację innych zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za uwagę. Jestem oczywiście później do dyspozycji, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Plurę w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Plura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny poświęciła opiniowaniu przedstawionego przed chwilą przez pana ministra Jarosława Dudę sprawozdania z wykonania Karty Praw Osób Niepełnosprawnych za rok 2012 specjalne posiedzenie, na którym po intensywnej i wnikliwej dyskusji w drodze głosowania komisja przyjęła, aby pozytywnie zaopiniować to sprawozdanie. Jak jest na ogół w tego typu sytuacjach, kiedy mamy do rozważenia dokument odnoszący się do pewnej już historii, choć oczywiście nieodległej, nie zabrakło także głosów, uwag i pytań dotyczących sytuacji bieżącej związanej z jakością życia i autonomią życia osób niepełnosprawnych. Na pytania te pan minister wraz ze współpracownikami wnikliwie odpowiedział. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy stanowisko przedstawi pan poseł Marek Plura w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Plura:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym na wstępie podziękować panu ministrowi za to, że w sprawozdaniu z wykonania Karty Praw Osób Niepełnosprawnych za rok 2012 mamy tę szerszą perspektywę zmian zjawisk i tendencji opisanych na przestrzeni od roku 2008. Uważamy, że ta dłuższa perspektywa czasowa pozwala na lepszą analizę właśnie tego, o czym wspominałem, czyli najważniejszych tendencji dotyczących zmian w życiu społecznym osób z niepełnosprawnościami. To z kolei jest niezwykle ważne, by kolejne zmiany, jeżeli są potrzebne – czy to w obszarze prawnym, czy też w realizacji tegoż prawa – stanowiły podstawę celowych działań. To, co dotyczy działania nie tylko przeciw rządowi, ale rów-

Posel Marek Plura

niez parlamentu, w tym szczególnie Wysokiej Izby, ale też samorządu, organizacji pozarządowych i innych uczestników wsparcia osób z niepełnosprawnością w roku 2012, pozwala na to by klub Platforma Obywatelska przyjął to sprawozdanie z zadowoleniem i rekomendował Wysokiej Izbie również akceptację tego sprawozdania i przyjęcie go.

To, co uważamy za najważniejsze, to podtrzymanie tendencji wzrostowej co do ilości osób z niepełnosprawnościami, które odnalazły i wciąż odnajdują swoje miejsce na rynku pracy, ale także tych, którzy czynią ten pierwszy krok do zatrudnienia, czyli rejestrują się w urzędach pracy jako osoby bezrobotne bądź poszukujące pracy. Ważnym elementem tego łańcucha wydarzeń prowadzącego do możliwie pełnej samodzielności, również finansowej i społecznej, jest także, co podkreśla sprawozdanie, rola realizacji różnego rodzaju projektów umożliwiających czy raczej ułatwiających wejście na rynek pracy, które budują tę sieć wsparcia nie tylko w oparciu o instytucje państwowe czy samorządowe, ale także o organizacje społeczne.

Niezwykle ważnym wydarzeniem w roku 2012, co podkreślił także pan minister Jarosław Duda, nie tylko dla niepełnosprawnych Polaków, ale dla wszystkich obywateli naszego kraju, jest ratyfikacja, czyli włączenie w nasz system prawny międzynarodowej Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Rzeczywiście ten moment to z jednej strony owoc wieloletniej pracy parlamentu, Sejmu, nad uzupełnieniem polskiego prawa o te elementy, które ułatwiają czy wręcz umożliwiają w niektórych sytuacjach przeciwdziałanie dyskryminacji osób z niepełnosprawnością, ale także początek kolejnych zmian, również tych zmian świadomości wszystkich obywateli, zwłaszcza tych, którzy kreują nasze życie publiczne, że kwestia niepełnosprawności nie jest sprawą prywatną, ale jest istotnym, nieodzownym elementem, który należy brać pod uwagę we wszystkich działaniach publicznych.

Stąd też cieszę się, że pan minister ten fakt podkreślił w sprawozdaniu, a jednocześnie chciałbym złożyć podziękowania za tę pracę gabinetu pana ministra i całego rządu, co we współpracy z parlamentem pozwoliło, byśmy ten ważny dokument mogli teraz realizować już w praktyce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Prawo

i Sprawiedliwość dotyczące informacji rządu o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Karta Praw Osób Niepełnosprawnych zawiera katalog 10 praw określających priorytetowe obszary polityki państwa wobec osób dotkniętych niepełnosprawnością. Dotyczy między innymi dostępu do opieki medycznej, edukacji, pracy, pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Karta odnosi się więc do całokształtu życia społecznego, na jego wszystkich płaszczyznach, od szczebla rządowego, centralnego, przez samorządowy, działanie organizacji społecznych, pozarządowych, po mikrospołeczności sąsiedzkie i funkcjonowanie rodzin. Trudno więc ograniczyć się do oceny samej informacji, która jest wedle autorów dokumentem informacyjnym, faktograficznym oraz, co istotne, zawiera dane zgromadzone przez urzędy centralne, administrację rządową. Patrzymy na te problemy z nieco innej i, myślę, szerszej perspektywy, niż proponują to autorzy informacji. Robię to zastrzeżenie, by podkreślić, że nie neguję tutaj osiągnięć czy dobrej woli pana ministra, a moje krytyczne uwagi będą dotyczyć też innych obszarów życia.

Mówimy tu o roku szczególnym, kiedy do naszego porządku prawnego weszła Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych. O ile na bezpośrednie prawne efekty wdrożenia konwencji będziemy jeszcze musieli poczekać, o tyle winniśmy ją traktować już dziś jako nasze zobowiązanie do podniesienia wysoko poprzeczki oczekiwań wobec państwa. Tak się złożyło, że wczoraj uczestniczyłem w obchodach Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych w Zespole Szkół nr 21 we Wrocławiu, specjalizującym się w edukacji młodzieży dotkniętej dziecięcym porażeniem mózgowym. Uroczystość bardzo piękna, radosna, a jednak w kuluarowych rozmowach można było usłyszeć, z jak wieloma problemami borykają się rodziny obciążone osobami niepełnosprawnymi.

Szczególnym problemem jest oczywiście praca. Ona bowiem nie tylko pozwala na poprawę warunków materialnych rodziny, lecz także daje osobie niepełnosprawnej poczucie własnej przydatności i godności. Statystyki dotyczące pracy są od paru lat głównym źródłem dumy czy dobrego samopoczucia rządu. Tymczasem nie jest aż tak różowo. Porównując choćby dane z grudnia 2012 r. z danymi z grudnia 2008 r., widzimy, że liczba niepełnosprawnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy wzrosła o blisko 36%, a osób zarejestrowanych jako bezrobotne o 52%. Wzrósł też wyraźnie odsetek bezrobotnych długotrwale. I cóż z tego, że powoli rośnie aktywność zawodowa niepełnosprawnych, skoro od dwóch lat rośnie również stopa bezrobocia w tej kategorii?

Doceniając systematyczny wzrost wykształcenia niepełnosprawnych, nie można nie zauważyć, że ich potencjał jest po prostu niewykorzystany. Widzę to na co dzień. Jeden z moich asystentów jest osobą niepełnosprawną. Choć skończył studia, jest energiczny,

Posel Jacek Świat

świetnie sobie radzi z urządzeniami elektronicznymi, na pracę właściwie nie ma widoków, a pół etatu w biurze poselskim to nie jest perspektywa na całe życie dla młodego człowieka.

Czy nasze państwo w istocie potrzebuje wykształconych niepełnosprawnych? Informacje o zatrudnieniu w urzędach centralnych są wręcz porażające. Ten odsetek jest bardzo niski. Na przykład w kancelarii premiera to jest 1,1%, w ministerstwach jeszcze mniej. Stosunkowo najlepiej jest oczywiście w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, gdzie jest zatrudnionych 4,3% osób niepełnosprawnych. W urzędach centralnych jest niewiele lepiej. Dane procentowe mogą mylić, bo na przykład w Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym jest zatrudnionych ponad 6% niepełnosprawnych, ale to jest zaledwie 5 osób. W innych urzędach jest zdecydowanie, zdecydowanie gorzej, oczywiście z wyjątkiem administracji KRUS. Instytucje centralne wolą płacić składki na PFRON niż zatrudniać niepełnosprawnych. Często płacą wielkie kwoty, np. Ministerstwo Obrony Narodowej – 34 mln zł, ZUS – 24 mln zł, a jedynym niepłatącym jest sam PFRON. A przykład niestety idzie z góry.

To wszystko w sytuacji, gdy liczba prawnie niepełnosprawnych spada – pan minister już te dane podawał – więc wydawałoby się, że znaleźć pracę dla coraz bardziej kurczącej się grupy niepełnosprawnych, którzy są coraz lepiej wykształceni, powinno być zdecydowanie łatwiej. Niestety 72% osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym było biernych zawodowo. To jest liczba po prostu przerażająca. To jest jeden z najwyższych wskaźników w Europie. Niezależnie od tego, że liczbowo rośnie wskaźnik osób niepełnosprawnych pracujących, brakuje wyraźnego impulsu do reformy choćby urzędów zatrudnienia czy nowych pomysłów na tworzenie miejsc pracy dla niepełnosprawnych.

Druga istotna kwestia to poziom życia rodzin z osobami niepełnosprawnymi. Pomoc społeczna, która daje rodzinie możliwość uzyskania wsparcia, jest oparta na kryterium dochodowym. Wynosi ono 542 zł dla osoby samotnej, a dla osoby w rodzinie 456 zł. Nie trzeba dużej wyobraźni, by powiedzieć, że są to kryteria zdecydowanie zaniżone, wręcz głodowe. Barierą dla świadczenia rodzinnego z dzieckiem niepełnosprawnym jest kwota 623 zł na osobę. Podobnie przy specjalnym zasiłku opiekuńczym są znów kwoty zupełnie księżycowe.

Jest, myślę, dość kuriozalna kwestia wliczania do podstawy dochodu uprawniającego do zasiłku stałego dodatku pielęgnacyjnego. Niepełnosprawni mają niby możliwość odliczania od dochodu czy przychodu wydatków na cele rehabilitacyjne, ale pytanie, ile rodzin może skorzystać z takich odliczeń.

Trzeba też zwrócić uwagę, że osoby, które otrzymały na przykład od organizacji pozarządowej sprzęt rehabilitacyjny, muszą płacić podatek, tak jakby się wzbogaciły. Jest chyba różnica między darowizną na

konsumpcję a darowizną na sprzęt po prostu niezbędny do życia. To oczywiście próbuje się obchodzić różnymi drogami, ale to nie jest wyjście. A przecież można zaproponować inne rozwiązania, na przykład takie jak rezygnacja z podatku pod warunkiem, że używany sprzęt zostanie zwrócony czy nie będzie zbywany. Potrzebna jest tu tylko dobra wola.

Szczytowym osiągnięciem w ubiegłym roku była ustawa z dnia 7 grudnia o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Ta nowelizacja pozbawiła opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych możliwości otrzymywania świadczeń pielęgnacyjnych. Powodem były podobno liczne przypadki nadużywania tego prawa, ale wylano dziecko z kąpielą. Ministerstwo, jak słyszeliśmy na spotkaniu komisji, ma projekt, w którym zakłada powrót do wypłacania świadczenia pielęgnacyjnego, jednak na to trzeba będzie czekać. Tymczasem od blisko pół roku rodziny z dorosłymi osobami niepełnosprawnymi przeżywają prawdziwy dramat. (*Dzwonek*) Sygnalizuję pewne problemy, ale jest ich dużo więcej. Wystarczyło wsłuchać się w głos przedstawicieli organizacji pozarządowych obecnych na posiedzeniach komisji. Zgłaszała ona bardzo wiele krytycznych uwag. Zastrzegam i podkreślam, że nie chodzi tu o czystą politykę czy politykierstwo. Takich problemów – niektóre zasygnalizowałem – można wskazać wiele. Chodzi o organizację systemu orzecznictwa lekarskiego, która została bardzo mocno skrytykowana przez NIK, barierę, jeśli chodzi o dostępność zajęć rehabilitacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną, kwestie dofinansowania podręczników itd. Czas nie pozwala już na dłuższą wyliczankę.

Reasumując, klub Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie w całości informacji rządu o działaniach podejmowanych na rzecz realizacji postanowień Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Twój Ruch.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu odnośnie do informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Szanowny Panie Ministrze! Informacje zawarte w sprawozdaniu wykazują, iż nastąpiły pozytywne

Posel Artur Górczyński

zmiany w życiu i funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych. Należy te aspekty dostrzegać. Jest to bezsprzeczne. Niemniej wiele w tej dziedzinie zostało jeszcze do zrobienia. Przedstawiciele organizacji pozarządowych zauważają, iż statystyki przedstawione w sprawozdaniu są niewspółmierne wobec rzeczywistej sytuacji. Brak jest w dalszym ciągu rozwiązań mających dłuższą perspektywę czasową, które zapewniłyby osobom niepełnosprawnym możliwość skorzystania ze wszystkich dostępnych form kształcenia. Ponadto w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej wciąż jesteśmy na szarym końcu zarówno w kwestii edukacji, jak i służby zdrowia czy też zapewnienia aktywności zawodowej osobom niepełnosprawnym. Najlepszym przykładem jest to, iż w kancelarii premiera znikomy procent osób zatrudnionych to osoby niepełnosprawne. O tym była już tutaj mowa.

W 2011 r. przeprowadziłem taką akcję, na pewno pan minister o tym wie, rozsyłania interpelacji do ministerstw. Pytałem w nich o zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Nie wyglądało to najlepiej. Po trzech latach, na wiosnę 2014 r., będę chciał to powtórzyć. Zobaczę, co się zmieniło. Wiem, że zmieniło się to w ministerstwie sportu. Zatrudnienie wzrosło o 100%, szkoda tylko, że mówimy o jednej osobie.

W takich warunkach trudno mówić o świadomości społecznej czy zmianie sposobu myślenia przedsiębiorców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Realia bowiem są dla nich bardzo niekorzystne. Zamiast pomocy ze strony państwa stawia się im pewne warunki trudne do spełnienia. Niestety w Polsce wciąż mamy w tym zakresie system kwotowy: nagroda – kara. Nagrodą jest oczywiście dofinansowanie do stworzonego miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnością. Kary to oczywiście te wpłaty na PFRON. A system nie jest po to, żeby były w nim pieniądze, ale po to, żeby gwarantował zatrudnienie. Czy więc ewentualnie nie powinniśmy pomyśleć nad innymi rozwiązaniami?

Należy też może zmienić system orzecznictwa na taki, aby można było określać atuty osoby z niepełnosprawnością, a nie tylko stwierdzać jej niepełnosprawność. Nadal nie możemy być zadowoleni z dostępu osób niepełnosprawnych do pracy, jak tu już też było powiedziane. Stopa bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych niestety wzrasta. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że niepełnosprawność często przychodzi z wiekiem, więc musimy wiedzieć, jak wspierać rynek pracy osób niepełnosprawnych. Większy nacisk musimy położyć na budowanie systemu antydyskryminacyjnego. W tym zakresie jesteśmy niestety nadal daleko w tyle za resztą Europy.

Szykują się zmiany w funkcjonowaniu urzędów pracy, panie ministrze, które powinny uwzględniać również specyficzne formy pracy tych urzędów, jednak praca ta musi być tak wykonana, te zmiany tak przeprowadzone, żeby pomóc, a nie zaszkodzić. Na

przykład Powiatowy Urząd Pracy w Pszczynie osiąga ponad 70-procentowy poziom aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. To jest naprawdę bardzo dobry wynik. Więc zrobmy to tak, żebyśmy nie zepsuli tego poziomu.

W sprawozdaniu brakuje dokładnych danych dotyczących współpracy samorządów z organizacjami pozarządowymi, które od podszewki znają problemy osób niepełnosprawnych i niejednokrotnie mają gotowe rozwiązania tych problemów. Organizacje te często są pomijane. Ich wiedza i doświadczenie nie są w pełni wykorzystane. Na posiedzeniu komisji przedstawicielka Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Ukrytymi Niepełnosprawnościami zauważyła, iż informacja przekazywana w formie sprawozdania ujmuje jedynie porównania i statystyki, brak jest natomiast informacji o wcześniejszych planach poszczególnych resortów zakładających osiągnięcie konkretnych założeń. W tym wypadku nie można dokonać rzeczywistego porównania celów i stopnia ich realizacji. Wynika z tego, że raport przekazuje jedynie niestety suchą informację o sytuacji osób niepełnosprawnych w roku 2012.

Kolejną ważną kwestią do tej pory nierozstrzygniętą jest kwestia edukacji dzieci niepełnosprawnych. Dotychczas bowiem dzieci te nie korzystały z edukacji włączającej. Może tak się stać dopiero wtedy, gdy będą funkcjonowały konkretne rozwiązania w zakresie edukacji specjalnej, których dzisiaj niestety brak. Zwrócono też tutaj uwagę na brak programów dla dzieci niepełnosprawnych dotyczących zajęć pozalekcyjnych.

Pomimo pozytywnych zmian, które jednak zachodzą, Polska wciąż tkwi w zaścianku Europy, nie dostosowując prawa do zmieniającej się rzeczywistości. Przykładem tego jest już słynny pięćdziesięcioletni art. 12 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który ogranicza, a właściwie zamyka możliwość zawierania małżeństw osobom niepełnosprawnym. Nie ma w tej informacji rządu nic na temat jakichkolwiek zmian w tym zakresie. Podczas prac komisji pan minister mówił, że czeka na informację od ministra Biernackiego na temat tego, co się z tym robi. Jest przygotowane. Właśnie, bo uważam, że tu nie ma co czekać, tu po prostu trzeba naciskać i krzyczeć.

Nie może być tak, szanowny panie ministrze, że tworzy pan sprawozdanie z dobrodziejstwem informacji, jakie wpłynęły do ministerstwa, ja tu oczywiście upraszczam, nie jest to zarzut, na zasadzie kopiuj – wklej. Wiem, że pan przebrnął przez to sprawozdanie i pan je zna, tak że to nie jest żaden zarzut. Ale jeżeli przebrnął pan przez nie i zauważył niespójności, jak choćby dotyczące właśnie przypadku, o którym wspominałem, to wie pan, że potrzebne są działania i większe angażowanie się ministerstwa.

Nadal głównym problemem dotyczącym osób niepełnosprawnych jest dostęp do służby zdrowia, leków, rehabilitacji. Niezmiennie problemem, o którym głośno mówią również przedstawiciele osób z niepełnosprawnością, jest możliwość poruszania się w życiu

Posel Artur Górczyński

społecznym i publicznym. Wydaje się, że konieczne byłoby położenie większego nacisku na stworzenie dla osoby niepełnosprawnej takiego środowiska społecznego, w którym będzie mogła normalnie wypełniać swoje wszystkie funkcje życiowe. Mówimy tu o takim zakresie: od mieszkania i korzystania z usług w miejscu zamieszkania, poprzez dostęp do innych dóbr czy też usług, do jakich każdy obywatel powinien mieć dostęp.

Nadal brakuje udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami. Do dziś nie udało się wdrożyć w Polsce dostępnej usługi telefonicznej dla osób niesłyszących lub niemówiących, chociaż taki obowiązek nakłada na nas dyrektywa z 2002 r. dotycząca usługi powszechnej. Ta usługa funkcjonuje już praktycznie we wszystkich krajach Unii Europejskiej. U nas niestety jej nie ma. Oczywiście częściowo możemy też tak to rozwiązać, ale nie wiem, czy akurat o to rozwiązanie chodzi.

Chciałbym tutaj przypomnieć, że Twojemu Ruchowi po prawie półrocznej bezsensownej walce, bo walczyliśmy z panią marszałek o coś, co powinno być normą, wreszcie się udało i wprowadzono w przypadku obrad Sejmu tłumacza dla osób niesłyszących. Przecież osoby niesłyszące też powinny mieć dostęp do tego, co dzieje się w Wysokiej Izbie. Chciałbym również powiedzieć, że jako jedyny klub mamy tłumacza języka migowego na każdej konferencji prasowej. Tutaj, z tej mównicy, apeluję do innych klubów, żeby też raczyły postarać się o takiego tłumacza. A do pana ministra mam apel, ponieważ pan minister ma częstszy kontakt z panem premierem. Proszę mu przekazać, że tłumacz języka migowego na konferencji nie jest po to, żeby stać z boku, gdzie go nikt nie widzi, chyba że to jest pic na wodę i PR, ale mam nadzieję, że tak nie jest, tylko powinien być gdzieś blisko, żeby widzowie mogli zobaczyć to tłumaczenie. To zawsze odbywa się tak, że stoi w rogu sali i nie wiem, komu tenże tłumacz tłumaczy.

Wracam do sprawozdania. Panie ministrze, czy instytucje rządowe nie powinny w takim sprawozdaniu odnosić się do wniosków rzecznika praw obywatelskich? Pan mówi, że robicie to na bieżąco. Ja się z tym zgadzam, OK, tylko myślę, że to sprawozdanie powinno zawierać wszystkie odpowiedzi, korespondencję, jakieś opinie. To jest ważne, to nie może być tylko kolejny, jeden z wielu załączników do sprawozdania.

Niepokój budzi fakt, że od 2014 r., jeśli chodzi o sprawozdawczość, może być to przedstawiane co cztery lata. Cieszę się, że pan minister zauważył ten problem. Uważam, że dobrym rozwiązaniem byłaby sprawozdawczość, powiedzmy, co dwa lata. Początek, środek, koniec.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Mówimy o konwencji czy o karcie?)

Mówimy o połączeniu. Pan minister też o tym wspominał, że jest problem, bo powinna być przeprowadzona droga legislacyjna przez Sejm. (Dzwonek) Natomiast, panie ministrze, kto za was ma to zrobić? Jeżeli chodzi o OFE, robicie to w trzy dni, jeżeli o to chodzi, jest problem.

(Głos z sali: Zrobimy.)

Bardzo się cieszę. Mam nadzieję, że nie chodzi o to, że OFE dotyczy pieniędzy, a tu tych pieniędzy nie będzie. Mam nadzieję, że to będzie przedstawione.

Reasumując, powiem, że sprawozdanie wskazuje, iż największymi problemami są mimo wszystko edukacja, służba zdrowia oraz rehabilitacja społeczna osób niepełnosprawnych. Na poprawie tych dziedzin życia osób niepełnosprawnych powinniśmy się skupić w pierwszej kolejności.

Chciałbym też przytoczyć cytaty, pana wypowiedź podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, panie ministrze, która brzmi tak: Nie staramy się chwalić, chcemy sprawozdawać. Może czasem nieudolnie nam to wychodzi. Dalej: Proszę państwa, nie wiem, kto i jak będzie sprawozdawał za rok. Jeżeli będę to ja, to chętnie wezmę pod uwagę wszystkie państwa sugestie w omawianym zakresie.

Panie ministrze, sam pan mówi, że...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Artur Górczyński:

Już kończę, już ostatnie zdanie.

...to sprawozdanie może być nieudolne i poprawicie się za rok. Wyrażam więc głębokie przekonanie, że kolejny raport przyjmujemy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: To jest tendencyjna ocena, to nie jest prawda.)

...z uśmiechem na twarzy. Tymczasem Twój Ruch niestety nie może poprzeć przyjęcia tego, cytuję, nieudolnego sprawozdania. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Panie pośle, będę się do tego odnosił, pan nie mówi prawdy.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po wypowiedzi kolegi przyszedł czas na mój ruch,

Posel Piotr Walkowski

który wykonam w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jeszcze w kwestii dotyczącej końcówki wypowiedzi kolegi o tym, że rzeczywiście w tym roku po raz drugi dyskutujemy o tej sprawie. Mniej więcej pół roku temu przyjmowaliśmy sprawozdanie za rok 2011. I tutaj też wypowiedzi pana ministra z uwagi na to, że kwestie, które były omawiane, wymagały, żeby pozyskać pewien efekt, to na przestrzeni 5-letniej były one omawiane. No i rzeczywiście chyba powinniśmy to robić co dwa lata, bo jak to nam się skumulowało, to tak prawdę powiedziawszy jeszcze słyszę w uszach wypowiedzi z obrad, kiedy dyskutowaliśmy nad sprawozdaniem z roku 2011.

Myślę, że tym razem w wypowiedzi pana pełnomocnika rządu kwintesencjonalnie przedstawione zostały poszczególne obszary. Sądzę, że co do liczb i cyfr nie będziemy dyskutować, bo to wynika ze sprawozdawczości poszczególnych instytucji, które to złożyły. Jednakże tu troszeczkę brakuje takiego efektu i chyba będę rozmawiał z kolegą Markiem Plurą, przewodniczącym stałej podkomisji, żebyśmy jeszcze dali sobie trochę czasu i podyskutowali o tym szerzej, także o kwestii wniosków, które z tej analizy wynikają, i są do wprowadzenia.

Słyszałem tu wypowiedzi na temat ustalonych przez nas pewnych założeń co do kwestii zatrudnienia osób niepełnosprawnych, że nie wszędzie są osiągalne. Myślę, że funkcjonowanie biura związane z wykonywaniem mandatu posła również daje takie możliwości i powinniśmy tutaj te 6% przekroczyć, to też jest urząd. Mogę się pochwalić, że u mnie to jest 25%, więc znacznie przekraczam ten próg. W czasie wykonywania przeze mnie mandatu posła uczyniłem z miejsca niedostępnego dla osób niepełnosprawnych ruchowo miejsce, gdzie jest podjazd, są poszerzone drzwi, toaleta jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Tak że można i myślę, że trzeba zaczynać od siebie i zataczać coraz większe koło.

Rozmawiałem również z panem przewodniczącym Sławomirem Piechotą, bo wczoraj nie mogłem być na podsumowaniu kolejnej edycji, na zakończeniu zorganizowanego u mnie w pomieszczeniach biurowych, przy współpracy z organizacjami pozarządowymi, kursu z zakresu języka migowego i wręczeniu świadectw. Kolejna tura – 82 osoby – pracowników różnych firm zdała egzamin ze znajomości języka migowego, z umiejętności posługiwania się nim w zakresie wstępnym i rozszerzonym. Była to jedna z kolejnych już edycji. Można wychodzić naprzeciwko, można tego dokonać, nie tylko o tym mówić.

Niemniej chciałbym na jeden punkt ze sprawozdania zwrócić szczególną uwagę, która wynika z dokonanej analizy. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej prowadzi działania, ale widoczna jest sprawa dostępności przedszkoli dla dzieci, szczególnie na terenach wiejskich. Z przedstawionej analizy wynika, że poziom zaawansowania różnych rodzajów niepełno-

sprawności jest znacznie wyższy na obszarach wiejskich, właśnie u dzieci, które później rozpoczynają edukację przedszkolną. Ona jest później zauważalna i potem jest trudniejszy okres rehabilitacji. I tutaj musiałyby być ściślejsza współpraca z ministerstwem edukacji, któremu podlegają przedszkola, jak również z samorządami. Ten program dotyczący jak najwcześniejszej dostępności do przedszkoli dzieciaków w jak najmłodszym wieku jest bardzo wskazany.

Druga kwestia, która też w tym obszarze edukacyjnym się mieści. Z moich obserwacji wynika, że mimo iż w ostatnich latach zwiększyliśmy liczbę godzin wychowania fizycznego w naszych szkołach, to jednak nie wpływa to na poprawę sprawności fizycznej. Równocześnie zauważyłem, że w czasie studiów nauczycieli praktycznie pomija się kwestie dotyczące umiejętności prowadzenia rehabilitacji, w tym rehabilitacji ruchowej. W ostatnich latach dość często zdarza się, że absolwenci, którzy przychodzą do pracy w szkołach, nie posiadają tych umiejętności, a powinniśmy zwrócić na to uwagę, ponieważ z przedstawionych danych wynika, że praktycznie w każdej szkole jest średnio kilka osób, które tej rehabilitacji wymagają. Jeszcze kilka czy nawet kilkanaście lat temu, jak pamiętam, w ramach tej zwiększonej liczby godzin były prowadzone zajęcia rehabilitacyjne. Należałoby do tego powrócić.

No i oczywiście kwestia dotycząca sprawności. Ten odsetek osób w wieku szkolnym, czy to gimnazjalnym, czy średnim, które unikają zajęć z wychowania fizycznego odbija się w późniejszym czasie. Wcześniej wystąpią symptomy niepełnosprawności u tych osób, już, że tak powiem, przy końcowej karierze zawodowej.

Reasumując, bo poproszony zostałem przez kolegę, żebym nie wykorzystał w pełni czasu, Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem informacji. Dziękujemy równocześnie panu ministrowi za przygotowanie tego materiału. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Po raz kolejny Wysoka Izba zajmuje się informacją rządu dotyczącą realizacji Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Rzeczywiście, tak jak wspominał pan minister, rok temu prosiłem o to, żeby ta informacja była informacją przekrojową. Dziś te podstawowe dane statystyczne znajdują się w perspektywie czasowej 2008–2012. Pozwala nam to lepiej dokonać analizy pewnych tendencji w pod-

Posel Tadeusz Tomaszewski

stawowych obszarach funkcjonowania życia publicznego i życia rodzinnego oraz działalności, jeśli chodzi o zatrudnienie osób niepełnosprawnych.

Pan minister mówił na samym początku, że zmniejszyła się liczba osób niepełnosprawnych. Tak, to prawda, ale nastąpił wzrost udziału osób niepełnosprawnych o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z 38% do ponad 40%, a także o znacznym stopniu niepełnosprawności – z ok. 27% do ponad 28%. Niektórzy mówią, że wynika to z zaostrzenia systemu orzecznictwa, a inni mówią, że wynika to z tego, że lepiej premiuje się, dofinansowuje zatrudnianie osób niepełnosprawnych właśnie z tymi stopniami – liczba tychże osób z niepełnosprawnościami wzrosła. To oczywiście powoduje, czy też powinno powodować określone przekierowanie polityki państwa, tak aby w większym stopniu była ona ukierunkowana właśnie na osoby zarówno o umiarkowanym, jak i o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Samo sprawozdanie jest zestawieniem tych informacji, które przesyłają urzędy centralne itd. Nadal nie ma tutaj tego, o czym mówiliśmy również na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – całego obrazu działalności władzy publicznej – bo nie ma samorządów, nie ma też rekomendacji i opinii sektora pozarządowego, choć z taką opinią mogliśmy się zapoznać w czasie rozpatrywania tego sprawozdania. Myślę, że warto by było w kolejnych sprawozdaniach odnieść się do rekomendacji, które są w sprawozdaniach rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka – część z nich jest poświęcona sytuacji osób niepełnosprawnych – abyśmy mogli monitorować, jak te zalecenia są przestrzegane przez władze publiczne.

Bardzo ważnym elementem w życiu osób niepełnosprawnych jest pomoc publiczna. Ta pomoc publiczna realizowana jest dzisiaj podstawowymi drogami, czyli poprzez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a w ramach tego poprzez finansowanie tego funduszu ze składek pracodawców oraz dotacji z budżetu państwa. Ta dotacja z budżetu państwa – nie da się z nią realizować szeroko rozumianej polityki – jest pewnym uzupełnieniem funduszu, natomiast poza podstawowym wyzwaniem, jakim jest dofinansowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, jeśli chodzi o finansowanie np. programu zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą PFRON, wahania są tutaj znaczące – od 312 mln w 2009 r. do 96 w 2011 r. i 148 w 2012 r. A więc widać, że elementy polityki państwa dotyczące rehabilitacji społecznej są uzależnione sensu stricto od finansów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ewentualnie od uzupełnienia z dotacji budżetowej, nie są długofalowe, jak widać, przy tak dużych wahnięciach finansowania nie będą one miały znamion polityki długofalowej.

Pan minister mówił również w sprawozdaniu, że są pozytywne tendencje, jeśli chodzi o zatrudnianie

osób niepełnosprawnych. Warto jednak zauważyć, że w latach 2010–2012 obserwuje się wzrost o ponad 6% liczby osób niepełnosprawnych zarejestrowanych jako bezrobotne i poszukujące pracy, choć udział samych osób niepełnosprawnych w całej puli osób bezrobotnych się zmniejszył.

Widać też, że dopiero w kolejnych sprawozdaniach będziemy obserwować skutki decyzji, które podjęła Wysoka Izba niedawno, a za chwilę podejmie czy już podjął Senat, dotyczących znaczącego zmniejszenia dofinansowania zatrudnienia osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Czy dzisiaj rozwiązanie zrównujące rynek otwarty i rynek chroniony da efekt? Zobaczmy. Kiedy analizujemy sprawozdanie, wynika z niego, że są jednak ubytki w rynku chronionym, niestety otwarty rynek pracy nie daje tyle samo miejsc pracy. Tutaj widać wyraźnie, że te wypadające miejsca pracy z rynku otwartego nie są jeszcze pokrywane przez rynek chroniony.

Najmniej jest informacji o sytuacji dochodowej osób niepełnosprawnych, a jest ona trudna. Dochody np. z tytułu renty, które również się zmniejszyły, w tej chwili za rok 2012, jak podaje ZUS, to jest 1121 tys., 60% tych osób ma rentę nieprzekraczającą 1200 zł, natomiast między 500 a 700 zł – 14%, czyli ok. 150 tys. osób ma właśnie tak niskie renty. To oznacza, że również w latach 2010–2012 wzrósł wskaźnik gospodarstw domowych, w których żyje przynajmniej jedna osoba niepełnosprawna, zagrożonych skrajnym ubóstwem – z 7,9% w 2010 r. do 10% w 2012 r. W pozostałych gospodarstwach, w których nie ma osób niepełnosprawnych, wskaźnik skrajnego ubóstwa wynosi 6%, czyli jest to znacząco trudna sytuacja materialna rodzin z udziałem osób niepełnosprawnych. Potwierdzają to również dane dotyczące zarówno zasiłków okresowych, jak i zasiłków stałych, wzrasta liczba zasiłków stałych i okresowych przyznawanych z tytułu niepełnosprawności. To potwierdza sytuację, o której mówiłem, trudną sytuację dochodową tych osób i rodzin z osobami niepełnosprawnymi.

Jeśli chodzi o edukację, moim zdaniem osiągnięto rzeczywiście znaczący postęp. Dzisiaj, patrząc również na raport NIK, można powiedzieć, że jeszcze nie dopracowaliśmy się rozwiązania, które mówi o tym, że ta zwiększona subwencja idzie za uczniem. Trzeba w pracach nadal szukać określonego rozwiązania.

Najtrudniejszym elementem, jak sądzę, jeśli chodzi o realizację karty, jest nadal dostęp do leczenia, opieki medycznej i świadczeń zdrowotnych. Przedmówcy mówili, jak trudna jest sytuacja. Czy niepełnosprawni są w jeszcze gorszej sytuacji niż obywatele? Trudno znaleźć elementy dyskryminacji w tym obszarze, ale biorąc pod uwagę niskie dochody, potrzebę częstszej opieki medycznej, to ta sytuacja jest w wielu momentach dramatyczna, biorąc pod uwagę czas oczekiwania, jeśli chodzi o dostęp do specjalistów czy usług medycznych.

Dzisiaj uczyniliśmy czy w ubiegłym roku uczyniliśmy wiele, jeśli chodzi o te rozwiązania prawne, pan

Posel Tadeusz Tomaszewski

minister o tym mówił, ale też zdarzyła nam się ustawa, z której skutkami jeszcze sobie nie poradziliśmy, chodzi o wykluczenie opiekunów osób niepełnosprawnych powyżej 18. roku życia. Udało nam się zmienić rozporządzenie ministra sportu dotyczące wyrównania wysokości stypendiów i nagród za osiągnięcia w igrzyskach paraolimpijskich. Pan minister wspominał o rentach. To są świadczenia olimpijskie, prosiłbym nie łączyć tego z rentami, bo tu nie stopień niepełnosprawności decyduje o świadczeniu, a zdobyty medal paraolimpijski lub olimpijski. Natomiast przy okazji zrównania wysokości uciekła nam grupa osób, która startuje we współzawodnictwie europejskim i światowym, a w danych dyscyplinach sportu nie ma przynajmniej ośmiu uczestników. Wcześniej miała część nagród i stypendiów, teraz nie ma. Mam nadzieję, że uda nam się z panem ministrem, działając przy ministrze sportu w Radzie Sportu Osób Niepełnosprawnych, jeszcze powalczyć o te osoby.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej serdecznie podziękować organizacjom pozarządowym i wolontariuszom, którzy każdego dnia zmagają się z bardzo trudnymi sytuacjami, wspomagając osoby z szeroko rozumianymi niepełnosprawnościami w ich codziennym życiu. To jest wypróbowany partner osób niepełnosprawnych, ale też myślę, że coraz bardziej wiarygodny, wypróbowany partner władzy publicznej w realizacji zadań w obszarze działalności osób niepełnosprawnych. Sądzę, że możemy uczynić więcej, aby ta działalność sektora pozarządowego na rzecz osób niepełnosprawnych dawała lepsze efekty, a z drugiej strony, żeby był lepszy dostęp do środków publicznych (*Dzwonek*) na rzecz działalności osób niepełnosprawnych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Biorąc pod uwagę przedstawione materiały, to, że te materiały, jak wspominałem, nie do końca są kompletne, i dwa obszary, mianowicie bardzo trudną sytuację materialną osób niepełnosprawnych i rodzin z osobami niepełnosprawnymi, a także brak postępu, jakichkolwiek zmian, jeśli chodzi o opiekę medyczną, nie możemy poprzeć tego sprawozdania, ale rozumiejąc, że to jest specyficzny dokument, który trudno ocenić, nie będziemy też głosować przeciw. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec informacji rządu Rze-

czypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, wraz ze stanowiskiem komisji.

Problematyka dotycząca sytuacji osób niepełnosprawnych jest bardzo szeroka. Na początku chciałbym się skoncentrować na sytuacji tych osób na rynku pracy. W Polsce jest blisko 3,4 mln osób niepełnosprawnych, w tym 2,1 mln osób w wieku produkcyjnym. Spośród nich pracuje zaledwie 465 tys., co stanowi ok. 27,3%, wynika to z danych GUS. Choć z każdym rokiem wskaźnik ten się poprawia, to wciąż daleko nam do innych krajów Unii Europejskiej, gdzie zatrudnienie niepełnosprawnych wynosi ok. 50%. Istnienie szeregu barier, które niekorzystnie wpływają na liczbę pracujących niepełnosprawnych. Większość ma charakter systemowy. Przykładem może być niejasność i zmienność przepisów prawa czy nieefektywny i nieadekwatny system kształcenia. Z drugiej strony mamy do czynienia z barierami o charakterze jednostkowym, takimi jak np. postawa wobec pracy czy stereotypowe myślenie na temat osób niepełnosprawnych. Niepokojące jest zwłaszcza to, że mimo znacznego wzrostu zatrudnienia wspieranego ze środków publicznych w ostatnich latach większość osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym wciąż pozostaje poza rynkiem pracy.

W minionym roku biernych zawodowo było aż 74,1% niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. W tej grupie 86,9% nie poszukiwało pracy z powodu choroby i niesprawności, 6,6% – w związku z emeryturą, 2,6% – ze względu na obowiązki rodzinne i związane z prowadzeniem domu, 1,9% – z uwagi na kontynuowanie nauki i uzupełnianie kwalifikacji, a 1,2% – z powodu zniechęcenia bezskutecznością poszukiwań. Jak z kolei wynika z najnowszych danych GUS, biernych zawodowo było aż 2793 tys. osób niepełnosprawnych, w tym 1469 tys. – w wieku produkcyjnym.

Dla 57,6% osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym renta z tytułu niezdolności do pracy była głównym źródłem utrzymania. Z kolei zasiłek dla bezrobotnych, świadczenie przedemerytalne i inne świadczenia społeczne – dla 13%. Przede wszystkim z pracy utrzymywało się 16,9% osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym, w tym 13,7% – z pracy najemnej. Pozostali pracowali we własnym gospodarstwie rolnym bądź na własny rachunek poza rolnictwem. Stopa bezrobocia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym, która w 2007 r. wynosiła 14,1%, rok wcześniej – 17,3%, do 2009 r. obniżyła się do poziomu 12,8%, natomiast w 2010 r. niestety wzrosła do 15,3%, a według danych resortu pracy na koniec listopada 2011 r. wynosiła 15,6%.

Analizując te dane, należy mieć na uwadze, że największą grupę wśród niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym stanowią osoby posiadające orzeczenie o umiarkowanym – 40,7% – oraz lekkim – 39,5% – stopniu niepełnosprawności. Z kolei osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności stanowią ok. 20%

Posel Piotr Szeliga

niepełnosprawnych. Ale nawet znaczny stopień niepełnosprawności nie wyklucza możliwości podjęcia pracy. Pracodawca musi jednak dostosować swoje miejsce pracy do potrzeb takiej osoby i otrzymać pozytywną opinię Państwowej Inspekcji Pracy.

W Polsce obowiązuje system kwotowy określający minimalną liczbę niepełnosprawnych pracowników w zakładach zatrudniających co najmniej 25 osób w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. Pracodawcy zobowiązani są do zatrudnienia niepełnosprawnych w liczbie odpowiadającej minimum 6% ich personelu. Jeśli nie wywiążą się z tego obowiązku, to muszą co miesiąc płacić składkę na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Przepis ten nie wpływa jednak znacząco na poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy, gdyż większość pracodawców i tak decyduje się na płacenie składek.

Wyjątkowo źle pod względem zatrudnienia niepełnosprawnych jest w administracji publicznej. Resort pracy podaje, że w urzędach i instytucjach publicznych osoby niepełnosprawne stanowią średnio ok. 0,6% zatrudnionych, czyli 1/10 tego, co powinny. Tylko w samym 2011 r. ministerstwa, urzędy centralne i wojewódzkie zapłaciły 20 mln zł na PFRON. Stało się tak, pomimo że od zeszłego roku osoby niepełnosprawne mają pierwszeństwo przyjęcia do pracy w administracji publicznej, pod warunkiem że znajdą się w piątce najwyższej ocenionych kandydatów.

Jak czytamy w raporcie końcowym z badań ilościowych i jakościowych przeprowadzonych przez Instytut Badawczy Pentor na zlecenie PFRON, w oczach pracodawców obowiązujące prawo w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych jest niestabilne, niejasne i skomplikowane oraz ma charakter restrykcyjno-represyjny. Uregulowania te oceniane są jako nierealne i niedostosowane do potrzeb pracodawcy i pracownika. W konsekwencji zdecydowana większość pracodawców, w tym również instytucje państwowe, za bardziej racjonalne uznają zapłacenie składki do PFRON. Dochodzą do tego stereotypy na temat niskiej wydajności pracy oraz niskich kwalifikacji osób niepełnosprawnych.

Od 2011 r. można zaobserwować spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych zarówno na chronionym, jak i otwartym rynku pracy. Z danych PFRON wynika, że tylko od grudnia 2011 r. do stycznia 2012 r. liczba niepełnosprawnych zatrudnianych w zakładach pracy chronionej zmalała o 7363 osoby, a na otwartym rynku pracy – o 790 osób. Zdaniem prezesa POPON jest to bezpośredni skutek ostatnich zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Od stycznia 2012 r. weszły w życie kolejne przepisy znowelizowanego w 2010 r. prawa. Celem nowelizacji było poprawienie sytuacji finansowej PFRON. Jednym z jej efektów jest obniżenie miesięcznych dofinansowań do wynagrodzeń niepełnosprawnych

pracowników zaliczonych do umiarkowanego i lekkiego stopnia niepełnosprawności. Niewielkim pocieszeniem dla pracodawców wydaje się zwiększenie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym, gdyż osoby te stanowią mniejszość wśród pracujących niepełnosprawnych. Z całą pewnością nie zachęci to pracodawców do zatrudniania osób z większym stopniem niepełnosprawności. Wynika to z ograniczonych możliwości ich zatrudniania spowodowanych niepełnosprawnością.

Zaostrzone zostały również kryteria dotyczące uzyskania statusu zakładu pracy chronionej. Przecież większość osób niepełnosprawnych właśnie tutaj znajduje zatrudnienie. Firmy będą teraz musiały osiągać wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych wynoszący 50%, z czego 20% muszą stanowić osoby zaliczone do znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Ponadto stan zatrudnienia będą też musiały zwiększyć funkcjonujące już zakłady pracy chronionej, które obecnie obowiązują wskaźniki, odpowiednio 40% i 10%.

Rodzajem rekompensaty dla firm miało być natomiast wydłużenie czasu pracy niepełnosprawnych pracowników. Od 2012 r. pracują oni 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo. Osoby zaliczone do umiarkowanego lub znacznego stopnia niepełnosprawności, które dotychczas były uprawnione do skróconej normy czasu pracy – 7 godzin dziennie i 35 godzin tygodniowo – mogą go zachować, jeśli uzyskają zaświadczenie lekarza zakładowego lub medycyny pracy o celowości jej stosowania. W praktyce robi to wiele osób, ponieważ wydłużenie czasu pracy nie przekłada się na zwiększenie efektywności pracowników.

Na ten obraz nakłada się przede wszystkim także dramatyczna sytuacja opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy z dniem 1 lipca br. w znacznej części utracili prawo do otrzymywanych świadczeń.

Klub Solidarnej Polski podjął stosowną inicjatywę ustawodawczą oraz wielokrotnie podejmował próby uzupełnienia porządku obrad Sejmu o tę problematykę. Niestety nie spotkało się to z zainteresowaniem Wysockiej Izby. Tymczasem ta absurdałna decyzja skutkuje vegetacją tysięcy osób, które po prostu nie mają z czego żyć. Jednak rząd PO–PSL postanowił umyć ręce i nie chce dostrzec dramatu tak wielu obywateli.

W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wnoszę o odrzucenie informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Przechodzimy do pytań.
Mam w tej chwili 10 zgłoszeń.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy pytających?

Nie widzę.

Zamykam zatem listę.

Zakreślałam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmotywowany sygnałami od osób niesłyszących, którzy zgłaszają mi problem niewykonywania przez organy administracji przepisów ustawy o języku migowym w części dotyczącej zapewnienia tłumaczy języka migowego w urzędach, zapytałam pana ministra w interpelacji, czy urząd monitoruje, jak wykonywana jest ta ustawa. Odpowiedział mi pan wymijająco, żebym poszukał sobie informacji w poprzednim sprawozdaniu, które pan złożył. Poszukałem. Tam w ogóle nie ma tych informacji, oprócz tego, że ministerstwo gospodarki zapewnia szkolenia dotyczące tłumaczeń migowych.

Poinformował mnie pan, że ustawa nie wprowadza rozwiązań dotyczących kontroli organów administracji publicznej w zakresie stosowania przepisów art. 9 tej ustawy. Jeżeli ich nie wprowadza, a dzisiaj mamy z tym problem, to są dwa wyjścia: albo trzeba zmienić ustawę, albo, panie ministrze, można zamiast kontroli wprowadzić monitorowanie. Myślę, że jeżeli pan by wysyłał pisma do urzędów z zapytaniem, jak urzędy wykonują zapisy tej ustawy, to urzędnicy nie śmieliby panu nie odpisać. Zostawienie tego tematu samemu sobie powoduje, że zapisy ustawy są zapisami martwymi, a my możemy się tylko wstydić, że ludzie niepełnosprawni nie mają możliwości porozumiewania się w urzędach. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W ostatnim okresie kilka osób sygnalizowało w moim biurze poselskim sprawę zdawania egzaminów na prawo jazdy, egzaminów pisemnych, przez osoby głuchonieme. One nie mają prawnej możliwości korzystania z tłumacza języka migowego w czasie tego egzaminu pisemnego. Ten tłumacz

może być tylko i wyłącznie do końca omawiania testu, natomiast nie może być na samym teście. Ta sprawa już trafiła pewnie do biura rzecznika praw obywatelskich. Badałem ją w ministerstwie transportu, który jest odpowiedzialny za rozporządzenie w tej sprawie, i stosowny dyrektor powiedział mi, że trzeba zmienić całą formułę egzaminu, czyli do testu wprowadzić okienko z tłumaczem języka migowego. To jest trudny okres, trudny czas, żeby to przeprowadzić, ale jest inna możliwość, taka, by wydłużyć czas zdawania egzaminu testowego przez te osoby. Warto by było podjąć tę sprawę, bo to jest znaczące wykluczenie. Te osoby dzisiaj nie mogą przebrnąć przez tę procedurę formalnoprawną, a czym jest dla osoby z niepełnosprawnością prawo jazdy, to myślę, że nie muszę nikomu tłumaczyć.

Drugie pytanie dotyczy opiekunów osób niepełnosprawnych, dorosłych osób niepełnosprawnych. Chciałbym zapytać, na jakim etapie są prace nad projektem tej ustawy w rządzie. Czy pan minister jest w stanie już dzisiaj powiedzieć, kiedy trafi on do parlamentu, i (*Dzwonek*) czy proponuje pan taki czas pracy jak nad OFE?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiejsza debata o niepełnosprawnych zbiega się z obchodzonym wczoraj Międzynarodowym Dniem Osób Niepełnosprawnych. To jest tak, że mimo to, co pan minister powiedział, przedstawiając informację rządu, mimo to, czego nie wykrzyczeli wczoraj niepełnosprawni, ta rzeczywistość jednak w pewnym sensie skrzeczy. Oni przychodzą do naszych biur poselskich z wieloma problemami, o których dzisiaj tutaj wiele mówiono. Ale ja bym chciał zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pan minister przywołał dzisiaj fakt, że Polska ratyfikowała Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych i że w Polsce stan prawny osób niepełnosprawnych jest na tyle zabezpieczony, że nie mają się one czego obawiać, m.in. jeśli chodzi o warunki ekonomiczne, zdrowotne. Chciałbym przypomnieć, że przecież nie tak dawno polski Sejm decyzją przyjętą głosami PO i PSL skrzywdził osoby niepełnosprawne, pozbawiając ich opiekunów prawa do świadczenia, które sprawiłoby, że otrzymywaliby rekompensatę z tytułu zwolnienia z pracy. Takich osób w Polsce jest około 100 tys. Chcę powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość zaskarżyło te przepisy do Trybunału Konstytucyjnego. W dniu jutrzejszym odbędzie się rozprawa ze skargi (*Dzwonek*) rzecznika

Posel Krzysztof Lipiec

praw obywatelskich. Tak więc jednak coś na rzeczy jest, że Polska nie potrafi zadbać o prawa dla niepełnosprawnych.

Zdrowie osób niepełnosprawnych, w tym dzieci, jest bezcenne, jednak niestety nie w Polsce. Chciałbym panu ministrowi zwrócić uwagę na pewną specyficzną sytuację. W woj. świętokrzyskim w miejscowości Krajno jest chłopiec, który ma 12 lat, a jego życie jest warte 230 tys. zł. Potrzebny jest preparat glivec. On jest dostępny dla osób dorosłych, nie jest dostępny dla dzieci, a jest skuteczny w leczeniu. My interpelujemy, jako posłowie, ale niestety, mimo że takie są ustalenia prawne, natrafiamy na bezduszność urzędniczą w tej materii, więc bardzo proszę pana ministra, aby tę sprawę zechciał przedstawić w odpowiednich urzędach centralnych...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Krzysztof Lipiec:

...tak aby została ona definitywnie załatwiona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Sławomir Jan Piechota, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jak wynika z informacji rządu, wiele przez te ostatnie lata się udało. Ale też, tak jak przyznaje szczerze pan minister, zwłaszcza podczas posiedzeń Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, to, że się wiele udało, nie znaczy, że wszystkie problemy są rozwiązane i że nie ma ludzi czekających wciąż na wsparcie. Wiele jeszcze przed nami, przed nami długa droga. Myślę, że tak trzeba na to patrzeć, że to jest pewien proces i że w tym procesie na rzecz zmiany trzeba cierpliwego udziału wszystkich. Nie wystarczy narzekać, nie wystarczy wytykać zaniedbań i błędów. Tak jak mówił pan Piotr Walkowski, warto, byśmy w swoim najbliższym otoczeniu szukali ludzi, którym w ich sprawach możemy skutecznie pomóc.

Chciałbym pana ministra, w kontekście tych spraw dziejących się, bieżących, i przyszłych o coś zapytać. Sposobem na realizację konwencji praw osób niepełnosprawnych jest m.in. ostatnio przyjęta ustawa o tzw. europejskiej karcie parkingowej. Ta ustawa wprowadza obowiązek wymiany dotychczasowych kart na nowe po to, by je lepiej zabezpieczyć, lepiej chronić

przed nadużywaniem przez osoby nieuprawnione. Oznacza to ogromne zadanie dla powiatowych zespołów orzekania o niepełnosprawności, które od lipca do końca listopada mają wymienić wszystkie te karty parkingowe. Czy pan minister rozważa (*Dzwonek*) specjalne wsparcie dla tych powiatowych zespołów, by to zadanie zostało zrealizowane sprawnie i by na koniec przyszłego roku były już w użyciu wyłącznie nowe karty parkingowe?

Panie marszałku, proszę pozwolić, tylko jeszcze o jedną kwestię chcę dopytać, która jest naszą zaszłością w wykonaniu ratyfikowanej konwencji. Chodzi o zmianę regulacji dotyczącej ubezwłasnowolnienia. Ministerstwo Sprawiedliwości sygnalizuje, że będzie taka zmiana, że będzie to zmiana rzeczywiście zupełnie na nowo konstruująca instytucję ubezwłasnowolnienia. Czy pan minister mógłby powiedzieć, jaka jest perspektywa prac nad tą regulacją, bo ona dotyczy szerokiej stosunkowo grupy 70 tys. osób, i na ile w przyszłym roku możemy się spodziewać, że propozycja tego nowego uregulowania zostanie skierowana do parlamentu i że będzie realne przyjęcie tych nowych rozwiązań? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Adamczak, Platforma Obywatelska

Posel Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że mogłabym zadać wiele pytań, bo jest jeszcze wiele do zrobienia. Myślę, że Platforma Obywatelska i PSL zrobiły już dużo, ale niestety jeszcze wiele wyzwań przed nami.

Może powrócę do tego samego, o czym pan poseł Tadeusz Tomaszewski już mówił. Związane to jest ze zrównaniem kwot dofinansowania dla osób niepełnosprawnych na otwartym i chronionym rynku pracy. Chciałabym zadać pytanie, bo bardzo mnie to niepokoi: Czy ta zmiana jednak nie przyniesie szkody dla osób niepełnosprawnych? Czy zakłady pracy chronionej jednak nie będą zwalniać osób niepełnosprawnych? Bardzo mnie to niepokoi.

Druga sprawa, którą nieraz już omawialiśmy, dotyczy opieki matek czy ojców nad dziećmi niepełnosprawnymi. Pan ma, panie ministrze, fajną rzecz, ma pan pewną możliwość, której ja nie mam tak do końca – może pan zadbać o rolników, którym dzisiaj w niektórych gminach odmawiane są świadczenia pielęgnacyjne. Mieszkam w powiecie kościańskim. Są tam cztery gminy. Gmina Czempin nie odmawia rolnikom świadczeń pielęgnacyjnych, gmina Śmigiel też nie odmawia (*Dzwonek*), a gminy Kościan i Krzywiń odmawiają, zresztą odmawiają na podstawie uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego. Niestety jest

Posel Małgorzata Adamczak

to bardzo niesprawiedliwe i mam olbrzymią prośbę, żeby pan podjął jakiegokolwiek działania w tym kierunku, bo wiele osób zgłasza się do mnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według ekspertów Polacy są zagrożeni wykluczeniem społecznym w obszarze komunikacyjnym w stosunkowo wysokim procencie w porównaniu z osobami niepełnosprawnymi zamieszkującymi inne kraje Unii Europejskiej. Chcę zapytać: Czy istnieje szansa na zwiększenie limitu dofinansowania na zakup przez osoby niepełnosprawne sprzętu ortopedycznego typu protezy, wózki inwalidzkie, chodziki i temu podobne? Limit ten od ponad 6 lat pozostaje bez zmian, a ceny wspomnianego sprzętu zmieniały się na niekorzyść zainteresowanych już kilkakrotnie.

Muszę też zapytać o zapisy mówiące o swobodnym przemieszczaniu się i powszechnym korzystaniu ze środków transportu. Do mojego biura zgłasza się wiele osób i pyta o to. Do roku 2009 realizowany był program pomocy w nabywaniu przez osoby niepełnosprawne z prawem jazdy kategorii B samochodu osobowego. Od 2010 r. PFRON zawiesił realizację tego programu. Chcę zapytać: Czy będzie możliwy powrót tego typu dofinansowań i kiedy będzie można na to liczyć? Osoby niepełnosprawne bardzo o to apelują.

Chcę też zapytać o zapis mówiący o powszechnym i swobodnym dostępie osób niepełnosprawnych do informacji. (*Dzwonek*) Wciąż wiele stron internetowych należących do polskich instytucji, samorządów i organizacji pozarządowych nie posiada udogodnień w korzystaniu przez osoby niepełnosprawne. Czy będzie można uregulować ten problem konkretnymi zapisami prawnymi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Karta Praw Osób Niepełnosprawnych zawiera kata-

log dziesięciu praw osób niepełnosprawnych określający konkretne priorytety. Ja o niektórych z nich.

Po pierwsze, czy i jakie działania zamierza pan podjąć, aby urzędy administracji centralnej zatrudniały osoby niepełnosprawne, a nie płaciły kary za to, że ich nie zatrudniają?

Po drugie, wszyscy wiemy o tym, że bardzo trudna sytuacja jest rodzin, które zajmują się dorosłymi osobami niepełnosprawnymi. Moje pytanie jest takie: Czy wiadomo, kiedy będziemy procedować ustawę, która przywróci ich świadczenia? To jedno pytanie. A poza tym nie wiem, czy pan wie, ale ci opiekunowie spotkali się w Sejmie z panią marszałek Kopacz i z podsekretarz stanu w ministerstwie pracy panią minister Seredyn i obiecano tym ludziom, że dostaną – październik, listopad lub grudzień – świadczenie w wysokości 1200 zł. Do tej pory tego świadczenia nie dostali. Czy coś panu wiadomo na ten temat? Czy będzie pan interweniował?

Kolejna rzecz. Czy zamierza pan podjąć działania, aby wzrosły środki, które będą czy są przekazywane warsztatom terapii zajęciowej, ponieważ od lat są na jednakowym poziomie, a wiadomo, że ich koszty funkcjonowania wzrastają?

Czy panu wiadomo, czy wszystkie miasta, powiaty, gminy mają programy działań na rzecz osób niepełnosprawnych? Czy pan umiałby mi powiedzieć, jak to wygląda w skali kraju? Czy wszystkie mają, czy realizują, czy też nie?

Ostatnia rzecz dotyczy paraolimpijczyków. Panie ministrze, chciałabym wiedzieć – pełnosprawni sportowcy za medale olimpijskie mogą liczyć na sporą gotówkę (*Dzwonek*), paraolimpijczycy nie – czy za paraolimpiadę w Lublinie paraolimpijczycy dostali takie same pieniądze, w takiej samej wysokości, w jakiej dostali sportowcy pełnosprawni. Jeśli nie, od kiedy taką kwotę będą dostawali? Kiedy paraolimpijczycy zdobywali medale, w telewizji publicznej wielokrotnie pokazywano, informowano, w jak tragicznych warunkach oni trenują. Czy ktoś zrobił przegląd tego, jakie są to warunki? Chodzi o to, aby pracę, jaką oni wykonują na rzecz zdobywania medali, a tym samym na rzecz reprezentowania naszego kraju, wykonywali w godnych warunkach. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście chciałbym dołączyć do pytania o perspektywy osób, które są opiekunami dorosłych osób niepełnosprawnych, bo to jest sprawa w tej chwili absolutnie priorytetowa, najpilniejsza. Skoro jednak jest jeszcze chwila czasu, chciałbym zapytać o rzecz, która pojawia się

Posel Jacek Świat

w wypowiedziach wielu ludzi, mianowicie o system zamawiania podręczników.

Wiemy, że nie ma większego problemu z podręcznikami, powiedzmy, dla głuchych czy słabowidzących, ale jest wiele niepełnosprawności czy niepełnosprawności sprzężonych, w przypadku których rodzice nie dysponują odpowiednimi podręcznikami i w istocie sami muszą je sobie tworzyć. O ile wiem, generalnie wygląda to w ten sposób, że autorzy czy wydawcy podręczników sami się zgłaszają, a jeśli się nie zgłoszą, to takich podręczników po prostu nie ma. Czy pana zdaniem ten system dobrze działa, czy można tu coś zmienić? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Także pytam o opiekunów osób niepełnosprawnych. Solidarna Polska wielokrotnie organizowała różne spotkania. Już było światelko w tunelu, już miały być rozwiązania, ale ciągle ich nie ma. Kiedy i jakich rozwiązań realnie możemy się spodziewać?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski, Twój Ruch.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ireneusz Dudek śpiewał w jednej z piosenek: Za dużo, by umrzeć, za mało by żyć. Tak dzisiaj wygląda polityka obecnego rządu.

Panie ministrze, omawiamy sprawozdanie za 2012 r., ale to już historia. Zapytam zatem o przyszłość, zadam wracające często w Sejmie pytanie: Kiedy rząd planuje wprowadzić zawód asystenta osoby niepełnosprawnej, ile będziemy czekać na uregulowanie tego problemu? Przy okazji poproszę też o przewidywany termin rewaloryzacji zasiłku pielęgnacyjnego, który od 2006 r. jest na tym samym, niezmiennym poziomie, czyli 153 zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Jarosława Duda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie wziąłem tych grubych tomów, które są przygotowywane, żeby pokazać panu posłowi Górczyńskiemu, że nie chodzi o to, czy przez ostatnie lata to wydanie robiliśmy większe lub mniejsze – zawsze bowiem z punktu widzenia politycznego będziecie państwo mówili, że czegoś brakuje albo czegoś jest za dużo. Rozumiem to, chociaż na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nikt nie był przeciw temu sprawozdaniu. Państwo skonsultowaliście to w swoich klubach, uznaliście, że warto sprawozdanie rządu w tym zakresie odrzucić i dzisiaj zaprezentowaliście takie stanowisko. Jest to pewna praktyka, która jest tutaj stosowana, i jako przedstawiciel koalicji rządzącej muszę to zrozumieć – macie państwo takie, a nie inne stanowisko.

Panie pośle Górczyński, nie mówił pan prawdy o nieudolnym sprawozdaniu. Mam tutaj stenogram, nie wiem, gdzie pan to znalazł. Chętnie potem to skonsultuję, bo nie wiem, gdzie pan to znalazł. Przeczytałem ten stenogram, ale nadal nie wiem. A więc jeśli pan mówił nieprawdę, to zaraz to sprawdzimy.

Chcę powiedzieć, że państwo co roku macie inne oczekiwania. Tak jak powiedziałem, raz jest za szczegółowo i bez wniosków, gdy są wnioski i jest przekrojowo, to zawsze czegoś brakuje. Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny powiedziałem, że trudno wszystkim dogodzić. Od sześciu lat robię to najlepiej, jak potrafię. Państwo macie prawo ocenić to w ten sposób, w jaki oceniacie – że ciągle jest nie tak, jak byście sobie tego życzyli. Mówił o tym pan przewodniczący Sławomir Piechota.

Przecież ja nie jestem usatysfakcjonowany tym, że stan jest taki, jaki jest, bo oczywiście w tym obszarze, szczególnie jeśli chodzi o wsparcie osób z różnymi niepełnosprawnościami, jest jeszcze wiele do zrobienia, to jest proces. Chciałbym jednak, żebyście państwo w końcu dostrzegli to, co zdarzyło się przez ostatnie sześć lat, żebyście nie mówili niestety nieprawdy, jak poseł Szeliga, którego już oczywiście nie ma, a który przytaczał jakieś absurdalne dane mówiące o stopniu i wskaźniku zatrudnienia. Przecież warto wejść w sprawozdania zawierające twarde dane i wyciągnąć z nich wnioski, a nie przytaczać jakieś bzdurne, nie wiem, skąd wzięte, dane. Nie mogę się nadziwić, że w ten sposób można traktować tę kwestię i po prostu mówić nieprawdę, mówiąc wprost.

Chciałbym odnieść się do pytań, które państwo zadaliście. Głównie pytanie brzmiało: Co z ustawą o świadczeniach rodzinnych? W tym przypadku mówimy o świadczeniach pielęgnacyjnych. To nie jest

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

obszar tego sprawozdania i obszar odpowiedzialności pełnomocnika rządu, ale oczywiście jako członek kierownictwa Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej odniosę się do tego. Chciałbym zauważyć, powiedzieć państwu, że jesteśmy po uzgodnieniach, najprawdopodobniej ta ustawa zostanie przedstawiona na posiedzeniu stałego komitetu w czwartek w przyszłym tygodniu i dalej będzie procedowana.

Problem jak zawsze jest w ocenie naszych możliwości finansowych, bo powrót do pewnego stanu, który był przed lipcem, niestety jest bardzo kosztowny, dlatego szukamy rozwiązań, żeby wywiązać się z zapowiedzi, że osoby, które naprawdę potrzebują tego świadczenia, mówię o świadczeniu pielęgnacyjnym, będą je otrzymywać.

Jesteśmy w tej chwili – tak jak powiedziałem – na etapie konsultacji i mam pełne przekonanie, że w najbliższej perspektywie ta ustawa zostanie uchwalona. Oczywiście czekamy z niepokojem na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który najprawdopodobniej ukaże się czy też zostanie ogłoszony jutro, bo może to być dla budżetu i dla ministerstwa pracy trudna sytuacja. Mamy do dyspozycji około 1900 mln zł na ten projekt, na rozstrzygnięcie w obszarze świadczeń pielęgnacyjnych, i na tym się koncentrujemy i takie środki chcemy znaleźć.

Przejdę do pytań, jeśli państwo pozwolicie.

Monitorujemy na tyle, na ile jesteśmy w stanie, realizację ustawy o języku migowym, bo to nie jest nasze zobowiązanie ustawowe. Być może trzeba zmienić ustawę, bardzo chętnie zaangażuję się w ten projekt, natomiast obiecuję, że w przyszłym roku wyślemy w ramach ankiety dotyczącej karty pytania o to, jak jest realizowana ustawa o języku migowym w urzędach administracji, i taką informację państwu przedstawimy w przyszłym roku.

Rozmawiamy z resortem infrastruktury na temat praw jazdy. Odpowiadam na pytanie pana posła Tomaszewskiego. To jest problem, który niewątpliwie wymaga systemowego rozwiązania. Zmierzamy w kierunku wydłużenia czasu i, między innymi, odcięcia się od tego, że osoba wspomagająca, jest dla niektórych przeszkodą albo nie gwarantuje bezstronności w zdawaniu tego egzaminu. Myślę, że sobie z tym poradzimy, ale dziękuję za poruszenie tej kwestii.

Jeśli chodzi o ustawę o świadczeniach rodzinnych, odpowiedziałem, na jakim etapie jest projekt.

Sprawa świadczeń pielęgnacyjnych, pytał o to pan poseł Lipiec. Również odpowiedziałem. Jeśli chodzi o wymieniony przypadek i sprawę leku Glivec dla tego chłopca, to chętnie tym się zajmę oraz kwestią możliwości medycznych.

Dziękuję za pytanie dotyczące europejskiej karty parkingowej. To jest sprawa kluczowa, istotna z punktu widzenia tego, co złego dzieje się w tym obszarze, jako że wiele kart jest nadużywanych przez osoby, które nie mają do tego uprawnień, czyli wykorzystu-

ją niestety karty – zdarza się – zmarłych członków rodziny, karty, które nie powinny już funkcjonować. Dziękuję za tę inicjatywę poselską, bo ona naprawdę porządkuje ten obszar. To jest dla nas bardzo poważne wyzwanie finansowe, myślę o powiatowych centrach pomocy rodzinie i powiatowych zespołach do spraw orzekania, bo w tym obszarze będziemy musieli pozyskać dodatkowe środki. Jestem dobrej myśli, że znajdą się na to środki.

Pytanie pani poseł Małgorzaty Adamczak. Pani poseł, ja też jestem pełen niepokoju o to, co może się zdarzyć, jeśli chodzi o wprowadzenie. Natomiast doświadczenie uczy mnie, że obniżenie o kwotę 200 zł na przykład w przypadku umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie może spowodować masowych zwolnień albo likwidacji zakładów pracy chronionej. Mnie interesuje to, aby praca osób z niepełnosprawnościami była na stabilnym poziomie. Jestem przekonany, że stwierdzenia dotyczące zagrożenia, jak niektórzy wieszczą, wyrzucenia tysięcy osób z pracy są nieprawdziwe, ponieważ tego typu zmiany miały już miejsce, a poziom zatrudnienia w Polsce w dalszym ciągu wzrasta. Będziemy to monitorować, a jeśli będzie taka potrzeba, to będziemy reagować w miarę naszych możliwości. Jak pani poseł doskonale wie, jest to wymuszone kilkoma czynnikami, zresztą Wysoka Izba już tę ustawę przegłosowała. Naprawdę będziemy to sprawdzać.

Pan poseł Cycoń powiedział o tym, aby zwiększyć kwotę środków przeznaczonych na sprzęt rehabilitacyjny, na przykład na protezy. Chciałbym przypomnieć, panie pośle, że to już się zdarzyło. Mamy w tej chwili w tym programie, w ramach aktywnego samorządu, możliwość dofinansowania na przykład protezy do kwoty 50 tys. zł, są dzisiaj takie możliwości. Zmieniliśmy to, dostrzegając również postulaty środowiska osób z niepełnosprawnością, wsłuchując się w nie, dotyczące tego, że to jest nie tylko problem wózka czy też chodzika bądź innych rzeczy, ale także oprotezowania, które przywraca do aktywności. I dlatego tę kwestię już w tym programie rozwiązaliśmy. Myślę, że ten program jest bardzo potrzebny i skutecznie rozwiązuje te problemy.

Co do kwestii dostępności chcę powiedzieć, że zwracamy na to uwagę. Dziękuję za to pytanie, bo to jest klucz, jeśli chodzi o administrację wszystkich szczebli, do tego, aby osoby z niepełnosprawnościami miały możliwość łatwego dostępu do informacji. Organizujemy również razem z organizacjami pozarządowymi konkursy dotyczące tego, która strona jest najlepsza, piętnujemy też te, które są niedostosowane. W miarę naszych możliwości zwracamy na to uwagę, bo to jest klucz, jak pan słusznie zauważył, do dostępu do różnych danych.

Pani poseł Beata Mazurek zadała wiele różnych pytań. Na część z nich odpowiem na piśmie. Pytania dotyczyły świadczeń pielęgnacyjnych, sytuacji WTZ-ów. To jest problem środków i możliwości finansowych. W tej chwili takiej możliwości wprost nie ma, żeby podwyższyć kwotę przypadającą na jednego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

uczestnika. Być może będziemy szukać innych rozwiązań, bardziej, powiedziałbym, specjalizujących w tym zakresie.

Co do igrzysk paraolimpijskich odpowiem pani poseł na piśmie, bo nie chcę mówić do pustego krzesła.

Pytanie pana posła Świata. Nie mam precyzyjnej wiedzy na temat systemu zamawiania podręczników. Dowiem się i odpowiem panu na piśmie, jeśli pan poseł pozwoli, dlatego że to dotyczy obszaru edukacji. Ten problem oczywiście zanotowałem.

Pan poseł Kwiatkowski zapytał o asystenta osobistego. To jest kluczowa kwestia. W tym roku w programach rady nadzorczej państwowego funduszu mieliśmy przeznaczone 100 mln zł na wprowadzenie tego projektu. Wprowadzimy go, aczkolwiek nie w takiej skali, w jakiej chcielibyśmy, dlatego że musieliśmy przesunąć 100 mln zł na rzecz zatrudniania osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, tak aby to było nie na poziomie 60%, tylko na poziomie 75%. Dlatego zwiększyliśmy o 240 mln ten początkowo planowany budżet. Ten program będziemy realizować pilotażowo, żeby programy dotyczące asystenta osobistego, jak również trenera pracy – to są dwa kluczowe programy – mogły ujrzeć, mówiąc wprost, światło dzienne.

Na zakończenie chciałbym podziękować za wszystkie uwagi. Jeśli będę miał możliwość sprawozdawania, wezmę pod uwagę wszystkie państwa rozsądne propozycje w tym zakresie. Nie spodziewam się oczywiście takiej sytuacji, że będziecie państwo usatysfakcjonowani, bo pewnie znowu będzie tak, że czegoś jest za mało, za dużo, albo nie ma analizy, ale rozumiem to, chętnie skonsultuję to na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Przyznam, że państwa uwagi co roku staramy się realizować, np. pana posła Tomaszewskiego, żeby robić to przekrojowo. Może nie jest to dla państwa tak oczywiste, ale wkładamy w to sprawozdanie naprawdę multum pracy i to nie jest „kopiuj-wklej”. Staramy się nie zanudzać państwa, ale przedstawić najbardziej syntetyczne dane. Pytanie tylko, czy to powinno być co rok czy co dwa lata. Musimy wypracować formułę sprawozdania zarówno z karty, jak i z Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

To chyba tyle. Dziękuję państwu za uwagę. Jeśli będą jakieś dodatkowe pytania, chętnie jeszcze odpowiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Artur Górczyński: Można?)

Bardzo proszę, minuta na sprostowanie.

Poseł Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mam zastrzeżeń do tego, co pan robi w ministerstwie, bo pan robi kawałek dobrej pracy. Natomiast mówimy tutaj o tym sprawozdaniu, które powinno troszeczkę inaczej wyglądać. Już panu cytuję. Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda w odpowiedzi do pana Jacka Zadroźnego: Panie Jacku, nie staramy się chwalić, chcemy sprawozdawać. Może czasem nieudolnie nam to wychodzi, ale to ze względu na to, że staramy się wykorzystywać jak najwięcej istotnych materiałów. Dalej nie będę cytował, ale to nie mój wymysł, tylko faktycznie cytaty z posiedzenia tej komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, sprostowanie dotyczy źle zrozumianej pańskiej wypowiedzi, a pan przytoczył zupełnie inną treść niż w trakcie wystąpienia.

(Poseł Artur Górczyński: Ależ nie, można to sprawdzić. Dokładnie to samo, tylko że tu jest rozwinięte.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Wtedy to inaczej brzmiało.)

Teraz pan to rozwinął, natomiast sprostowanie to nie jest polemika, tylko wyjaśnienie źle zrozumianej wypowiedzi.

(Poseł Artur Górczyński: Dobrze. Pan minister prosił, żeby ją znaleźć, więc znalazłem.)

Dobrze, ale to nie w sprostowaniu. Może pan to zrobić w oświadczeniu.

Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Proszę, żeby to było sprostowanie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mówił pan o tym, że nie wiadomo, o co nam chodzi...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Nie powiedziałem tego, przepraszam.)

...że nie wiadomo, o co nam chodzi w kolejnych sprawozdaniach. Chcę więc podkreślić, że na samym początku powiedziałem, że został uwzględniony jeden wniosek. Słabością tego dokumentu jest brak informacji o sytuacji materialno-bytowej osób niepełnosprawnych. Jestem przekonany, że z GUS-em i ZUS-em znajdzie pan te materiały, to nie jest jakiś szczególny wysiłek pokazać ten obraz. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To też było rozwinięcie wypowiedzi, a nie sprostowanie.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 16 maja 2013 r. (druki nr 1886 i 1936).

Proszę o zabranie głosu posła Killiona Munyama w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Spraw Zagranicznych przedstawić sprawozdanie z ich pracy nad projektem ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 16 maja 2013 r.

Umowa będąca przedmiotem debaty stanowi znaczący krok w stosunkach prawnopodatkowych między Rzeczpospolitą Polską a Belize powodowany koniecznością uszczelnienia systemu fiskalnego poprzez eliminację możliwości wyprowadzenia należnych polskiemu Skarbowi Państwa zobowiązań podatkowych wynikłych z dochodu i majątku wypracowanego w Polsce.

Belize jest najmniejszą gospodarką środkowo-amerykańską. Jego PKB z 2010 r. szacowane jest na 1,4 mld dolarów amerykańskich, ponad cztery razy mniejsze niż PKB Nikaragui i dziesięć razy mniejsze niż PKB Hondurasu. Według Banku Światowego Belize jest krajem o dochodzie średnim niższym. Dzięki geograficznemu usytuowaniu w Ameryce Środkowej i historycznym relacjom ekonomicznym z Karaibami stanowi pomost pomiędzy oboma regionami. Kraj ten należy zarówno do Systemu Integracji Środkowo-amerykańskiej, jak i do Wspólnoty Karaibskiej, dzięki czemu jest uczestnikiem Jednolitego Rynku i Gospodarki Karaibów.

Ramy współpracy Polski z Belize określa umowa o partnerstwie gospodarczym (Economic Partnership Agreement – EPA) podpisana przez kraje członkowskie Unii Europejskiej z krajami Cariforum w 2008 r.

Przedstawiona umowa została przygotowana na podstawie modelowej umowy Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, czyli OECD, o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Dotyczy ona w przypadku Polski podatku dochodowego od osób prawnych, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług, a w przypadku Belize podatku od działalności gospodarczej oraz ogólnego podatku od sprzedaży.

Ze względu na stosowane rozwiązania podatkowe OECD umieściła Belize na tzw. szarej liście krajów, które nie stosują międzynarodowo uzgodnionych standardów w zakresie opodatkowania. Jednakże Belize zwiększyło aktywność w zakresie zawierania umów dotyczących wymiany informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z raportem OECD w sprawie postępów w implementacji standardów dotyczących wymiany informacji podatkowej z grudnia 2010 r. Belize zostało usunięte z powyższej szarej listy i wpisane na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

Polska nie zawarła dotychczas z Belize umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych Belize znajduje się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową.

Należy dodać, że zawarcie umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych stało się możliwe z uwagi na całkowitą zmianę podejścia administracji Belize do kwestii wymiany informacji podatkowych.

W szczególności, zgodnie z art. 5 ust. 6 lit. d, wymagane jest podanie celu podatkowego, dla którego informacja jest poszukiwana, a przepisy art. 5 ust. 6 lit. g–h zobowiązują stronę wnioskującą do oświadczenia, że wniosek jest zgodny z jej ustawodawstwem lub praktyką administracyjną, a także, gdyby informacja była dostępna w ramach jurysdykcji wnioskującej, właściwy organ strony wnioskującej byłby w stanie uzyskać informację na podstawie jej prawa lub w toku normalnej procedury administracyjnej oraz że strona wnioskująca wykorzystwała wszelkie środki dostępne na jej terytorium dla uzyskania informacji.

W związku z tym zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych z Belize jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej. Efektywne funkcjonowanie takiej umowy w następnych latach podatkowych może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Belize.

Umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów wymiany informacji podatkowych. Po jej wejściu w życie rozszerzeniu ulegnie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama

zakres terytorialny jurysdykcji, z którymi Polska prowadzi efektywną wymianę informacji podatkowych.

Dlatego, podkreślając pełną aprobatę połączonych komisji dla zapisów protokołu, wyrażającą się w jednogłośnym jego przyjęciu po przedyskutowaniu zapisów na posiedzeniu dnia 21 listopada 2013 r., wnoszę o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej w przedłożonej treści. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi za bardzo wyczerpujące sprawozdanie.

Otwieram dyskusję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opinię na temat sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 16 maja 2013 r., druk nr 1886.

Komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2013 r. wnoszą, aby Wysocki Sejm przyjął projekt ustawy bez poprawek.

Pan sprawozdawca Munyama bardzo szczegółowo opisał treść tej umowy, ale pozwolę sobie kilka rzeczy dodać, uzupełnić, jeżeli to jest potrzebne.

Do końca lat 90. międzynarodowa wymiana informacji przebiegała zasadniczo na podstawie dwustronnych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Na podstawie art. 26 Modelowej Konwencji Podatkowej OECD i ONZ właściwe organy podatkowe umawiających się państw mogły wymieniać informacje konieczne do poprawnego stosowania umowy podatkowej lub ustawodawstwa wewnętrznego umawiających się państw. Do 1999 r. wymiana była ograniczona jedynie do podatków objętych konwencją. Następnie art. 26 ust. 1 został rozszerzony na podatki bez względu na ich rodzaj i nazwę, nakładane przez umawiające się państwa lub ich jednostki terytorialne albo organy lokalne. System ten zawierał pewne ograniczenia, do których zalicza się bez wątpienia fakt, iż obejmuje on wyłącznie państwa zwią-

zane ze sobą siecią umów podatkowych i nie dotyczy krajów, głównie rajów podatkowych, które nie zawarły takich umów.

Szanowni państwo, Polska dotychczas nie zawarła z Belize umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych Belize znajduje się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Zawarcie umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych stało się możliwe z uwagi na całkowitą zmianę podejścia administracji Belize do kwestii wymiany informacji podatkowych.

Jeszcze kilka słów o samym państwie Belize. Belize to państwo w Ameryce Środkowej leżące na półwyspie Jukatan nad Morzem Karaibskim. Od północy graniczy z Meksykiem, a na zachodzie z Gwatemalą.

Wymiana gospodarcza dotychczas była realizowana w oparciu o podpisaną przez kraje członkowskie Unii Europejskiej umowę o partnerstwie gospodarczym. (*Dzwonek*)

Chciałbym, szanowni państwo, poinformować, że klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał ten projekt bez poprawek. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Serdecznie pozdrawiamy panią marszałek Sejmu, która przysłuchuje się naszym obradom, przebywając na galerii. (*Oklaski*)

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy zawartego w druku nr 1886, sprawozdanie komisji – druk nr 1936.

Belize to państwo w Ameryce Środkowej o powierzchni 23 tys. km² leżące na półwyspie Jukatan nad Morzem Karaibskim, graniczące z Meksykiem i Gwatemalą. Liczy 327 tys. ludności. Belize, wcześniej znane jako Honduras Brytyjski, uzyskało niepodległość od Wielkiej Brytanii w 1981 r. Belize jest najmniejszą gospodarką środkowoamerykańską. Jego PKB w 2012 r. szacowane było na poziomie 2,9 mld dolarów. Wiodącymi sektorami gospodarki są produkcja ropy naftowej, rolnictwo i turystyka. Wartość eksportu sięga 900 mln dolarów, a importu 865 mln dolarów. Obrót handlowy między Polską a Belize kształtuje się na poziomie 9 mln dolarów z dużą przewagą eksportu po stronie polskiej.

Posel Jerzy Materna

Do podstawowych rodzajów podatków w Belize należą: podatek dochodowy, podatek od przedsiębiorstw, podatek od sprzedaży, a także opłata skarbową, podatek od nieruchomości oraz akcyza. W Belize w celu zachęcenia inwestorów do lokowania swojego kapitału została przyjęta ustawa zawierająca liczne klauzule zwolnień podatkowych od prowadzenia działalności.

Polska dotychczas nie zawarła z Belize umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Zawarcie umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych stało się możliwe z uwagi na całkowitą zmianę podejścia administracji Belize do kwestii wymiany informacji podatkowych. Projekt umowy między Polską a Belize został przygotowany w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. W przypadku Polski będzie to dotyczyć: podatku dochodowego od osób prawnych, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług. W przypadku Belize będzie to dotyczyć podatku od działalności gospodarczej oraz ogólnego podatku od sprzedaży.

Umowa ogranicza się do wymiany informacji na wniosek i nie obejmuje wymiany spontanicznej lub automatycznej. Zwykle koszty związane z udzieleniem pomocy będą ponoszone przez stronę proszącą o pomoc. Wejście w życie umowy będzie skutecznym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach z Belize i będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Zawarcie umowy jest ważnym krokiem w kierunku zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Belize.

Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy. Umowa zawiera 14 artykułów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 16 maja 2013 r.

Belize zaliczane było do krajów stosujących szkodliwą politykę podatkową. Jak powszechnie wiadomo, OECD prowadzi działania zmierzające do ograniczenia takiej działalności. Kroki podjęte przez OECD doprowadziły do powstania listy krajów uznanych za raje podatkowe. Przypomnę tylko, że lista ta została sporządzona po wzajemnej wymianie opinii i po przyznaniu danym terytoriom możliwości podjęcia zobowiązania się wobec OECD do zaniechania praktyk podatkowych określonych jako szkodliwe. Godząc się na owe warunki, obszary te musiały zobowiązać się do wprowadzenia przejrzystości przepisów i skutecznej wymiany informacji. Stąd też rozpoczęto na szeroką skalę współdziałanie w tym zakresie. Wszystko to miało służyć stworzeniu odpowiedniego wzorca i skutecznej wymianie informacji, która ma na celu wzmocnienie międzynarodowej współpracy w celu ograniczania unikania opodatkowania i tym samym ograniczenia skali nadużyć podatkowych.

Ze względu na stosowane rozwiązania podatkowe OECD umieściła Belize na tzw. szarej liście krajów, które nie stosują międzynarodowo uzgodnionych standardów w zakresie opodatkowania. Belize zwiększyło aktywność w zakresie zawierania umów dotyczących wymiany informacji w sprawach podatkowych. Spowodowało to usunięcie Belize z szarej listy i wpisanie na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

Polska 16 maja 2013 r. podpisała w Londynie umowę z Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, która stanowi podstawę m.in. do obustronnej wymiany informacji znajdującej się w posiadaniu banków. W przypadku Polski umowa dotyczy podatków: dochodowego od osób fizycznych oraz od osób prawnych, a także od towarów i usług.

Zgodnie z przewidzianą w umowie procedurą wymiany informacji na żądanie strony mogą wymieniać informacje dotyczące m.in. wymiaru i poboru podatków, windykacji i egzekucji zaległości podatkowych czy dochodzenia w sprawach podatkowych lub ścigania w sprawach przestępstw podatkowych.

Umowa, oprócz umożliwienia dwustronnej wymiany informacji przez banki oraz inne instytucje finansowe, reguluje takie kwestie, jak prowadzenie kontroli za granicą, ponoszenie kosztów udzielenia informacji oraz zasady zachowania ich poufności.

Umowa ta posłuży po raz kolejny do uszczelniania systemów podatkowych, dlatego Klub Parlamentarny PSL popiera rządowy projekt przedmiotowej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Posel Maciej Mroczek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikowaniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 16 maja 2013 r., druki nr 1886 i 1936.

W grudniu 2010 r. Belize zostało wpisane na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania. Do tej pory Polska nie zawarła jednak umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych z Belize. Powodem takiego stanu rzeczy było rozporządzenie ministra finansów zawierające listę krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych. Tymczasem administracja Belize całkowicie zmieniła podejście do kwestii wymiany informacji podatkowych, co dało możliwość podpisania omawianej umowy.

Umowa ma dotyczyć podatku dochodowego od osób prawnych, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług w przypadku Polski, natomiast w przypadku Belize mają to być podatek od działalności gospodarczej i ogólny podatek od sprzedaży.

Wejście w życie umowy nie będzie miało negatywnych skutków dla dochodów sektora finansów publicznych, przeciwnie, będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Umowa będzie bowiem skutecznym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach w Belize.

Umowa składa się z 14 artykułów i jest sporządzona w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch popiera przedłożoną Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize i będzie głosował za przyjęciem ustawy o jej ratyfikacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Belize o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 16 maja 2013 r.

Belize, niewielkie, od 32 lat niepodległe państwo położone w Ameryce Środkowej, do 2010 r. należało do krajów zaliczanych do tzw. rajów podatkowych. Dopiero zwiększenie aktywności w zakresie zawierania z innymi państwami dwustronnych umów dotyczących wymiany informacji w sprawach podatkowych zainicjowało wdrożenie w tym zakresie międzynarodowych standardów.

Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób prawnych i osób fizycznych oraz podatek VAT, w przypadku Belize – 25-procentowy podatek od działalności gospodarczej i 10-procentowy podatek od sprzedaży.

Umowa ogranicza się do wymiany informacji na wniosek oraz określa, jakie warunki wniosek powinien spełniać. Przewiduje również, że strona proszona o pomoc nie jest zobowiązana do udzielenia informacji podatkowych, które nie znajdują się w posiadaniu jej obywateli lub organów. Umowa określa także sytuacje, w których wniosek może zostać odrzucony, szczególnie gdy przekazywane informacje mogą naruszyć tajemnicę handlową, gospodarczą lub przemysłową.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Nikt nie zgłosił się do zadania pytań, nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r. (druki nr 1887 i 1937).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Monikę Wielichowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Monika Wielichowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu połączonych komisji sejmowych: Komisji

Posel Sprawozdawca Monika Wielichowska

Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r.

Wysoki Sejmie! Do końca lat 90. XX w. międzynarodowa wymiana informacji przebiegała zasadniczo na podstawie dwustronnych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Na podstawie art. 26 modelowej konwencji podatkowej OECD i ONZ właściwe organy podatkowe umawiających się państw mogły wymienić informacje konieczne do poprawnego stosowania umowy podatkowej lub ustawodawstwa wewnętrznego umawiających się państw. Do 1999 r. wymiana była ograniczona jedynie do podatków objętych konwencją. Następnie art. 26 ust. 1 został rozszerzony na podatki, bez względu na ich rodzaj i nazwę, nakładane przez umawiające się państwa lub ich jednostki terytorialne albo organy lokalne. System ten zawierał pewne ograniczenia, do których zalicza się bez wątpienia fakt, iż obejmuje on wyłącznie państwa związane ze sobą siecią umów podatkowych i nie dotyczy krajów, głównie rajów podatkowych, które nie zawarły takich umów.

W 1996 r. OECD podjęła działania na rzecz wypracowania środków ograniczających zakłócenia wywołane przez szkodliwą konkurencję podatkową o negatywnych skutkach dla decyzji inwestycyjnych i finansowych, a w konsekwencji – dla krajowych podstaw opodatkowania. Działania te doprowadziły do opracowania w 1998 r. raportu, który ustalił trzy grupy krajów. Po pierwsze, państwa członkowskie OECD, które zobowiązały się do wyeliminowania istniejących szkodliwych praktyk podatkowych; po drugie, raje podatkowe wymienione przez OECD, wobec których mogą być podjęte środki obronne (w definicji raju podatkowego podano brak podatków albo jedynie podatki nominalne oraz inne kluczowe czynniki, np. brak skutecznej wymiany informacji, brak przejrzystości przepisów czy brak faktycznej działalności); po trzecie, państwa nieczłonkowskie, z którymi będzie podjęty dialog w celu zbliżenia ich do projektu.

Kolejne działania podjęte przez OECD doprowadziły do powstania listy krajów uznanych za raje podatkowe. Lista ta została sporządzona po wzajemnej wymianie opinii i po przyznaniu danym terytoriom możliwości podjęcia wobec OECD zobowiązania zaniechania praktyk podatkowych określonych jako szkodliwe. Akceptując powyższe warunki, obszary te musiały zobowiązać się do wprowadzenia przejrzystości przepisów i skutecznej wymiany informacji.

W kwietniu 2002 r. został zredagowany, przy pełnej współpracy terytoriów, które zobowiązały się do współpracy z OECD, ostateczny tekst modelowej umowy stanowiącej wzorzec OECD dla skutecznej

wymiany informacji, która ma na celu wzmocnienie międzynarodowej współpracy w celu ograniczenia unikania opodatkowania i tym samym ograniczenia skali nadużyć podatkowych.

W kwietniu 2009 r. OECD opublikowała trzy listy krajów: białą, do której zaliczono państwa, które przestrzegały zasad współpracy podatkowej, szarą, która objęła kraje i regiony, które zobowiązały się do przestrzegania międzynarodowych norm w dziedzinie wymiany informacji, ale jeszcze ich w pełni nie zrealizowały, oraz czarną, która objęła państwa odmawiające współpracy w dziedzinie fiskalnej. Wymienione wyżej listy są na bieżąco aktualizowane. Ze względu na stosowane rozwiązania podatkowe OECD umieściła Wspólnotę Bahamów na tzw. szarej liście – krajów, które nie stosują międzynarodowo uzgodnionych standardów w zakresie opodatkowania. Jednakże Wspólnota Bahamów zwiększyła aktywność w zakresie zawierania umów dotyczących wymiany informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z raportem OECD w sprawie postępów w implementacji standardów dotyczących wymiany informacji podatkowej z grudnia 2010 r. Wspólnota Bahamów została usunięta z powyższej szarej listy i wpisana na tzw. białą listę – krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

W latach 2009–2010 Wspólnota Bahamów zawarła 22 umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych, przy czym jedynie cztery już obowiązują – z Finlandią, Holandią, USA i San Marino. Polska nie zawarła dotychczas ze Wspólnotą Bahamów umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych Wspólnota Bahamów znajduje się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Zawarcie umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych stało się możliwe z uwagi na całkowitą zmianę podejścia administracji Wspólnoty Bahamów do kwestii wymiany informacji podatkowych.

Na wyspach Wspólnoty Bahamów nie pobiera się podatków dochodowych, podatków od zysków z kapitału czy od spadków i darowizn. Budżet państwa zasilają cła, różnego rodzaju opłaty oraz podatek od majątku w postaci podatku od wartości nieruchomości. Podatek od nieruchomości ma charakter progresywny, a jego stawki zależą od przeznaczenia nieruchomości. Z uwagi na fakt, że wpływy z cła stanowią podstawowe źródło dochodów budżetu, poziom obciążeń celnych w porównaniu z innymi krajami jest bardzo wysoki. Ze względu na stosowane rozwiązania podatkowe Wspólnota Bahamów określana jest jako raj podatkowy. Nacisk ze strony G20 spowodował, że kraj ten zwiększył aktywność w zakresie zawierania umów dotyczących wymiany informacji podatkowych. Wspólnota Bahamów podpisała dotychczas 29 umów o wymianie informacji w sprawach

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska

podatkowych oraz jedną umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania dochodu uzyskanego z transportu morskiego lub powietrznego, jest to umowa z USA. W ostatnim czasie, w szczególności na skutek polityki OECD, Wspólnota Bahamów została umieszczona na tzw. białej liście OECD.

Dwustronna współpraca gospodarcza odbywa się m.in. na podstawie porozumienia, zawartego w formie wymiany not, w sprawie obowiązywania w stosunkach między Polską a Wspólnotą Bahamów Konwencji między Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej a Jego Królewską Mością odnośnie do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii w przedmiocie postępowania w sprawach cywilnych i handlowych, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1931 r. Porozumienie zostało podpisane i weszło w życie 18 czerwca 1977 r. Istnieją możliwości rozszerzenia współpracy gospodarczej Polski ze Wspólnotą Bahamów, która mogłaby objąć szczególnie takie dziedziny jak przemysł budowlano-reмонтowy, eksport towarów spożywczych oraz AGD.

Wracając jednak do przepisów umowy – umowa między Polską a Wspólnotą Bahamów została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Projekt ustawy o umowie szczegółowo definiuje zakres wymienianych informacji. Informacje będą wymieniane wyłącznie w celu weryfikacji i prawidłowego wdrażania obowiązków podatkowych w gospodarczych relacjach Polska – Wspólnota Bahamów.

Jeśli chodzi o podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski będzie to podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych, natomiast w przypadku Wspólnoty Bahamów umowa dotyczyć będzie podatków bez względu na ich rodzaj i nazwę. Umowa reguluje również takie kwestie jak ponoszenie kosztów udzielania tych informacji czy zasady zachowania poufności. Umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów wymiany informacji podatkowych. Po jej wejściu w życie rozszerzeniu ulegnie zakres terytorialny jurysdykcji, z którymi Polska prowadzi efektywną wymianę informacji podatkowych.

Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu, które odbyło się 20 listopada 2013 r., wnoszą, aby Wysoki Sejm przyjął projekt ustawy zawarty w druku nr 1887 bez poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Charłampowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Jarosław Charłampowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej, po zapoznaniu się z projektem ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz po wysłuchaniu opinii Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych, przeprowadził dyskusję na ten temat. Po tej dyskusji klub postanowił poprzeć wyżej wymieniony projekt i będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy, druki nr 1887 i 1937.

Wspólnota Bahamów to niewielkie państwo wyspiarskie położone w rejonie Ameryki Północnej na Oceanie Atlantyckim na południowy wschód od Florydy i na północ od Kuby. Kraj zajmuje 700 wysp o łącznej powierzchni 14 tys. km² i liczy 363 tys. ludności. Od 1973 r. Wspólnota Bahamów jest niepodległym państwem. Jej PKB w 2012 r. szacowane jest na 8 mld dolarów. Wiodącymi sektorami gospodarki jest turystyka, sektor bankowo-finansowy i rolnictwo. Wzajemne obroty handlowe między Polską a Wspólnotą Bahamów sięgają pół miliarda dolarów.

Wspólnota Bahamów należy do krajów taniej bandery. W 2008 r. pod flotą tego kraju pływało 1150 zagranicznych statków, w tym 32 z Polski. Brak jest danych o inwestorach zarówno polskich, którzy zarejestrowani są we Wspólnocie Bahamów, jak i Wspólnoty Bahamów, którzy dokonali bezpośrednich inwestycji w Polsce.

Na wyspach Wspólnoty Bahamów nie pobiera się podatków dochodowych, podatków od zysków z kapitału czy od spadków i darowizn. Budżet państwa zasila cło, różnego rodzaju opłaty oraz podatek od majątku w postaci podatku od wartości nieruchomości. Ze względu na zastosowane rozwiązania podatkowe Wspólnota Bahamów określana jest jako raj podatkowy i umieszczona była na tzw. szarej liście krajów, które nie stosują międzynarodowo uzgodnionych standardów w zakresie opodatkowania. Dope-

Posel Jerzy Materna

ro pod koniec 2010 r. Wspólnota Bahamów została usunięta z powyższej szarej listy i wpisana na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

Umowa między Polską a Wspólnotą Bahamów została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD. Umowa szczegółowo definiuje zakres wymienianej informacji. W przypadku Polski będzie to podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych, natomiast w przypadku Wspólnoty Bahamów umowa dotyczy podatków bez względu na rodzaj i nazwę. Koszty poniesione w związku z udzieleniem pomocy będą ponoszone przez stronę proszoną o pomoc.

Zawarcie umowy o wzajemnej informacji podatkowej ze Wspólnotą Bahamów może być ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej i stanowić będzie podstawę zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania ze Wspólnotą Bahamów. Umowa zawiera 13 artykułów. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r., druki nr 1887 i 1937.

W grudniu 2010 r. Bahamy zostały wpisane na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania. Do tej pory Polska nie zawarła jednak umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych z Bahamami. Powodem takiego stanu rzeczy było rozporządzenie ministra finansów zawierające listę krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych. W międzyczasie administracja Bahamów zmieniła podejście do kwestii wymiany informacji podatkowych, co dało możliwość do podpisania omawianej umowy. W latach 2009–2010 aż 22 kraje

podpisały tożsamą umowę, opartą zresztą o modelową umowę OECD, ze Wspólnotą Bahamów. Umowa ma dotyczyć podatku dochodowego od osób prawnych i podatku dochodowego od osób fizycznych w przypadku Polski, natomiast w przypadku Bahamów wszystkich podatków bez względu na rodzaj i nazwę.

Wejście w życie umowy nie będzie miało negatywnych skutków dla dochodów sektora finansów publicznych. Protokół dołączony do umowy normuje kwestie właściwej interpretacji i stosowania umowy, a w szczególności zakres kosztów ponoszonych przez strony. Umowa składa się z 13 artykułów i jest sporządzona w oparciu o wspomnianą modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Twój Ruch popiera przedłożoną umowę między Rzeczypospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów wraz z dołączonym do niej protokołem i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano wie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r.

Analogicznie do omawianego już dziś Belize, Bahamy ze względu na prowadzoną politykę podatkową określane są też rajem podatkowym. Zostały wpisane przez OECD na tzw. szarą listę obejmującą kraje i regiony, które zobowiązały się do przestrzegania międzynarodowych norm w dziedzinie wymiany informacji, ale ich jeszcze w pełni nie zrealizowały. W latach 2009–2010 Wspólnota Bahamów zawarła 22 umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Dzięki aktywności prowadzonej w zakresie zawierania umów dotyczących wymiany informacji podatkowych Wspólnota Bahamów została usunięta z powyższej szarej listy i wpisana na tzw. białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania. Polska nie zawarła dotychczas ze Wspólnotą Bahamów umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze Polski i Bahamów to dwustronna współpraca gospodarcza odbywa się między innymi na podstawie porozumienia zawartego w formie wymiany not. Natomiast pomimo wzrostu wzajemnych obrotów handlowych udział

Posel Jarosław Górczyński

Wspólnota Bahamów w handlu zagranicznym Polski jest minimalny i wynosi jedynie 0,17%, w eksporcie udział ten wynosił 0,11%, a w imporcie 0,21%. Z uwagi jednak na fakt, iż Wspólnota Bahamów jest jednym z rajów podatkowych, z czym wiążą się ograniczenia w dostępie do danych na temat przepływów kapitałowych dotyczących firm zarejestrowanych w tym kraju, zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych może być ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej.

Efektywne funkcjonowanie takiej umowy w następnych latach podatkowych może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania ze Wspólnotą Bahamów. Zgodnie z przewidzianą w umowie procedurą wymiany informacji na żądanie strony mogą wymieniać informacje dotyczące m.in. wymiaru i poboru podatków, windykacji, egzekucji zaległości podatkowych czy dochodzeń w sprawach podatkowych lub ścigania w sprawach przestępstw podatkowych.

Dziękując sprawozdawcy pani poseł Monice Wielichowskiej, chciałbym podkreślić, że bardzo skrupulatnie przedstawiła ona stanowisko połączonych komisji. I w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dodam, że wyrażamy zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotą Bahamów o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Nowym Jorku dnia 28 czerwca 2013 r.

Niniejsza umowa jest pierwszą dwustronną umową regulującą wymianę informacji podatkowych. Wspólnota Bahamów, mały wyspiarski kraj położony w rejonie Ameryki Północnej, do niedawna określana była mianem rajy podatkowej. Wzajemne roczne obroty handlowe z Polską mają wartość około 500 mln dolarów. Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób prawnych

i osób fizycznych, w przypadku Wspólnoty Bahamów wszystkie podatki bez względu na ich rodzaj i nazwę. Umowa ogranicza się do wymiany informacji na wnioski oraz określa, jakie warunki wniosków ma spełnić. Przewiduje również okoliczności, w których wniosek może zostać odrzucony, szczególnie polegające na tym, że przekazywane informacje mogą naruszać tajemnicę handlową, gospodarczą lub kupiecką. Umowa zobowiązuje także strony do traktowania wzajemnie przekazywanych informacji jako poufnych i wykorzystywania ich tylko do celów podatkowych.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej po pierwsza omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Mam jedno zgłoszenie do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreśliłam limit czasu na zadanie pytanie na 2 minuty.

Bardzo proszę pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podpisujemy tych umów bardzo wiele w ostatnim czasie. To dobrze, bo wreszcie być może z tego tytułu popłyną jakieś środki do budżetu państwa. Ale chciałbym zapytać, bo z pewnością państwo macie jakieś przygotowane dalsze umowy, ile jeszcze jest umów do podpisania, tak aby można było ogarnąć te wszystkie raje podatkowe, i czy z tytułu podpisania tych umów mamy wymierne korzyści jako budżet państwa, z tytułu wymiany informacji, o których tutaj się mówi. Ewentualnie czy macie państwo jakiś rachunek w tym zakresie przeprowadzony? No bo tak jest co posiedzenie Sejmu, mało które w ostatnich tygodniach posiedzenie Sejmu przebiega tak, byśmy nie podpisywali tego typu umów czy protokołów, które mają ułatwić podatkowe sprawy.

Druga kwestia. Chciałbym się dowiedzieć, w jakich rejonach świata, Europy skoncentrowane są raje podatkowe, gdzie Polacy lokują pieniądze czy prowadzą działalność gospodarczą. Jaka jest ich faktyczna ilość? Ale główna sprawa to informacja, z ilu jeszcze państwami musimy podpisać umowy, abyśmy mogli przestać mówić, że istnieją raje podatkowe, że Polacy uciekają tam z kapitałem i że tamte państwa dorabiają się dzięki lokowaniu tam środków albo opłaceniu podatków, a budżet Polski z tego nie ma nic. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Artura Nowaka-Fara.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu posłowi za jakże ciekawe pytanie dotyczące szerego pojętej problematyki funkcjonowania rajów podatkowych i naszej aktywności dotyczącej zawierania z państwami, które nie chcą już być w tej grupie, umów o wymianie informacji. A negocjujemy obecnie projekty umów z kilkunastoma państwami znajdującymi się na liście państw, które już odchodzą od polityki rajów podatkowych. Tu wymienię parę z tych państw, one nie są duże, ale są powszechnie znane jako państwa tego rodzaju. To są m.in. Kajmany, Brytyjskie Wyspy Dziewicze, Montserrat, Bermudy, Anguilla, wyspy Turks i Caicos, Królestwo Bahrajnu, Hongkong, Antyle Holenderskie. Tak jak mówiłem, nie jest to lista wyczerpująca. Nie sądzę, żeby było to przedmiotem szczególnego zainteresowania w ramach tego pytania.

Jeżeli chodzi o kalkulację zysków podatkowych wynikających z działalności polegającej na negocjowaniu i podpisywaniu umów o wymianie informacji podatkowej z tymi państwami, to nie dysponujemy taką kalkulacją, która by szacowała te korzyści, z bardzo prostego powodu – dopiero na podstawie informacji podatkowej jesteśmy w stanie oszacować tu jakieś wymierne korzyści. Natomiast pragnę zwrócić uwagę, że funkcją umów o wymianie informacji zasadniczo nie jest uzyskiwanie bezpośrednich korzyści podatkowych, tylko uzyskiwanie korzyści pośrednich. Funkcja tych umów jest fundamentalna, prewencyjna. Krótko mówiąc, podatnik w Polsce ma wiedzieć, że w każdej chwili jesteśmy w stanie uzyskać stosowną informację o jego aktywności w tych państwach.

Jeżeli chodzi o część pytania dotyczącą tego, gdzie skoncentrowane są te inwestycje, to tutaj też nie mamy pełnej informacji o ewentualnych korzyściach podatkowych, ale wiemy czy też możemy szacować, że gros inwestycji w tej grupie państw jest w Ameryce Środkowej i na wyspach, które zaliczylibyśmy do Wysp Karaibskich. Mam nadzieję, że ta informacja wystarczy panu posłowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Na pewno. Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Romuald Aichler: W następnym punkcie dopytam.)

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r. (druki nr 1888 i 1938).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Genowefę Tokarską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r., druki nr 1888 i 1938.

Projekt ustawy o ratyfikacji protokołu wpłynął do Sejmu 29 października 2013 r. i już w dniu 5 listopada br. został skierowany do pierwszego czytania w komisjach, do Komisji Finansów Publicznych i do Komisji Spraw Zagranicznych.

Po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2013 r. Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych wnoszą, by Wysoki Sejm raczył przyjąć projekt ustawy z druku nr 1888 bez poprawek.

Projekt niniejszej ustawy zawiera wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku.

Obecnie obowiązująca umowa została sporządzona w Warszawie w dniu 18 sierpnia 1994 r., czyli funkcjonuje już 19 lat. Oczywiście jest, że potrzeba ratyfikacji protokołu i zmiany istniejącej umowy wynika ze zmian sytuacji gospodarczej, a także polityki podatkowej obu państw, zarówno Polski, jak i Słowacji. Protokół podpisany w Bratysławie w dniu 1 sierpnia 2013 r. aktualizuje umowę, usuwa wątpliwości interpretacyjne, podnosi jakość przepisów m.in. w zakresie opodatkowania dywidend i odsetek, wy-

Poseł Sprawozdawca Genowefa Tokarska

miany informacji czy tzw. korekt wtórnych pozwalających na usunięcie podwójnego ekonomicznego opodatkowania.

Po akcesji obu państw do Unii Europejskiej na podstawie traktatu akcesyjnego z dnia 16 kwietnia 2003 r. utrzymano w mocy polsko-słowackie umowy międzynarodowe, w tym umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania, a także umowę w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji. Obie zostały podpisane w Warszawie 18 sierpnia 1994 r.

Charakteryzując sytuację gospodarczą, należy zauważyć, że obroty handlowe Polski z Republiką Słowacką mają tendencję wzrostową. W 2012 r. Słowacja była dziewiątym partnerem handlowym Polski, zajmowała dziesiątą pozycję w polskim eksporcie oraz dwunastą pozycję w imporcie, natomiast Polska była w eksporcie trzecim partnerem handlowym Słowacji, po Niemczech i Czechach, a w imporcie zajmowała szóstą pozycję.

Na stosunkowo niskim poziomie pozostaje współpraca inwestycyjna obu państw. Według danych Narodowego Banku Polskiego w 2011 r. nastąpił dalszy odpływ polskiego kapitału ze Słowacji – odnotowano spadek o 35 mln euro. Na koniec 2011 r. polskie przedsiębiorstwa zainwestowały na terenie Słowacji kapitał o wartości 144 mln euro. Polskie inwestycje na Słowacji związane są głównie z dystrybucją towarów, takich jak: materiały budowlane, meble, artykuły rolno-spożywcze, tekstylia, obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, oraz z branżą samochodową. Największe polskie inwestycje dotyczą produkcji i dystrybucji napojów, usług doradztwa komputerowego i sprzedaży oprogramowania, a także artykułów wyposażenia wnętrz. Natomiast wartość inwestycji Słowacji w Polsce na koniec 2011 r. wyniosła 246 mln euro, a wartość kapitału słowackiego w Polsce w 2011 r. wyniosła ok. 50 mln euro.

Na rynku pracy Polski i Słowacji nie stosuje się żadnych wzajemnych ograniczeń. Sporządzony w dniu 1 sierpnia br. protokół polsko-słowacki opiera się na aktualnej wersji Modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku.

Już art. 1 protokołu dostosowuje postanowienia umowy do tej modelowej konwencji OECD i ustala zasady dokonania tzw. korekty wtórnej w przypadku zakwestionowania przez jedno z umawiających się państw cen transakcyjnych stosowanych między przedsiębiorstwami powiązanymi.

Art. 2 protokołu liberalizuje zapisy dotyczące stawek opodatkowania dywidend. Poprzedni zapis w umowie stanowił, że podatek u źródła wynosił 5%, w przypadku gdy właścicielem dywidend była spółka, której udział w kapitale spółki wypłacającej dywidendy wynosił co najmniej 20%, i 10% podatku w przypadkach pozostałych. Obecnie zwalnia się dywidendy z podatku u źródła, jeżeli spółka posiada w nieprzebranym okresie 24 miesięcy nie mniej niż 10% udziałów

w kapitale spółki wypłacającej dywidendy i 5% w pozostałych przypadkach.

Protokół zmniejsza również stawki opodatkowania odsetek w państwie, w którym one powstają. Obniża się z 10% do 5% stawkę podatku od kwoty brutto tychże odsetek.

Art. 4 protokołu modyfikuje definicję należności licencyjnych w celu objęcia nią licencji na użytkowanie programów komputerowych.

Art. 5 wprowadza tzw. klauzulę nieruchomościową, to jest zasadę określającą, że dochód z majątku nieruchomego może podlegać opodatkowaniu w państwie położenia nieruchomości lub spółki majątku nieruchomego.

Art. 6 protokołu zawiera odniesienia do modelowej konwencji OECD, przewidując dwie alternatywne metody unikania podwójnego opodatkowania, to jest tzw. proporcjonalnego zaliczenia oraz wyłączenia z progresją. Zgodnie z protokołem generalną metodą unikania podwójnego opodatkowania będzie metoda wyłączenia z progresją.

W art. 7 protokołu ustala się zasady wymiany informacji umawiających się państw, a art. 8 protokołu wprowadza do umowy art. 28A, którego zapisy mają na celu przeciwdziałanie uchylaniu się od opodatkowania poprzez tworzenie sztucznych struktur i transakcji gospodarczych. Klauzula ta została opracowana w oparciu o koncepcję wypracowaną przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

Konkludując – podpisanie protokołu z Republiką Słowacką jest bardzo ważnym krokiem w kierunku rozwoju dalszej dwustronnej współpracy podatkowej. Przewiduje się, że wejście w życie protokołu nie będzie miało ujemnego wpływu na sektor finansów publicznych. Wprowadzone zmiany tworzą ramy dla lepszego rozwoju wzajemnych inwestycji, powinny prowadzić do ograniczenia liczby i rozmiarów sztucznych transakcji, a także zwiększą zakres uzyskiwania informacji dla prawidłowego określenia podstawy opodatkowania. Postanowienia protokołu nie są sprzeczne z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem ani prawem Unii Europejskiej.

Połączone komisje: Komisja Finansów Publicznych i Komisja Spraw Zagranicznych jednomyślnie pozytywnie przyjęły projekt niniejszej ustawy bez poprawek. W imieniu obu komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt ustosunkować się do proponowanego przez rząd Rzeczypospolitej projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r. (druki nr 1888 i 1938).

Pani poseł Tokarska bardzo szczegółowo przedstawiła aspekty dotyczące tego protokołu, natomiast chciałbym dodać troszeczkę elementów, które nie zostały ujęte w sprawozdaniu.

Warto zwrócić uwagę na to, że będący przedmiotem debaty protokół stanowi znaczący krok w stosunkach prawnopodatkowych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką powodowany koniecznością uszczelnienia systemu fiskalnego poprzez eliminację możliwości wyprowadzania należnych polskiemu Skarbowi Państwa zobowiązań podatkowych wynikłych z dochodu i majątku wypracowanego przez polskie podmioty gospodarcze na Słowacji, od których Słowacja ze względu na obowiązujący na terenie tego kraju system ulg podatkowych nie pobrała należnych państwu profitów. Innymi słowy, chodzi o zapobieganie powstawaniu i rozszereżaniu się procederu odliczania od podatku państwa rezydenta korporacji fikcyjnych kosztów podatkowych ponoszonych w kraju prowadzenia działalności przez jej oddział czy spółkę zależną.

Słowacja, jak wiadomo, jest bardzo istotnym dla Polski partnerem gospodarczym. W wysokim stopniu jest ona uzależniona od rozwoju sytuacji ekonomicznej w krajach, które są jej najważniejszymi partnerami handlowymi, w szczególności największymi importerami słowackich towarów. Udział eksportu w PKB Słowacji wynosi 88%. Pomimo utrzymujących się tendencji kryzysowych w Unii Europejskiej gospodarka Słowacji w 2012 r. pozostała na ścieżce wzrostu – 2% w cenach stałych.

Mając zatem na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w pełni popiera przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy i wnosi o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy (druki nr 1888, 1938).

Republika Słowacka graniczy między innymi z Polską, jest krajem o powierzchni 49 tys. km, liczba jego ludności to 5,4 mln, a jego PKB wynosi ponad 130 mld dolarów. Słowacka gospodarka w wysokim stopniu jest uzależniona od rozwoju sytuacji ekonomicznej w krajach, które są jej najważniejszymi partnerami handlowymi, w szczególności największymi importerami słowackich towarów. Udział eksportu w PKB Słowacji wynosi 88%. Obroty handlowe Polski z Republiką Słowacką wyniosły blisko 7 mld euro, w tym eksport Polski wyniósł 3,7 mld euro, zaś import ponad 3,2 mld euro.

Najważniejsze towary w polskim eksporcie na Słowację to wyroby przemysłu elektromaszynowego, wyroby metalurgiczne, artykuły rolno-spożywcze, wyroby przemysłu chemicznego i produkty mineralne. Natomiast w polskim imporcie dominują wyroby przemysłu elektromaszynowego, wyroby metalurgiczne, produkty mineralne, chemiczne oraz artykuły rolno-spożywcze. Wspólna inwestycja pozostaje na stosunkowo niskim poziomie. W ostatnich latach widać odpływ polskiego kapitału ze Słowacji – spadek o 35 mln euro. Na koniec 2011 r. polskie przedsiębiorstwa na terenie Słowacji zainwestowały kapitał o wartości 144 mln euro. Polskie inwestycje na Słowacji związane są głównie z dystrybucją towarów rynkowych – materiałów budowlanych, mebli, artykułów rolno-spożywczych, tekstylnych, obuwiu.

Lepiej przedstawiają się inwestycje Słowacji w Polsce. Na koniec 2011 r. wynosiły one 246 mln euro. Obowiązująca obecnie umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie podwójnego opodatkowania sięga 1994 r. W okresie zawarcia umowy znacznej zmianie uległy warunki ekonomiczne oraz polska polityka w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Obowiązująca umowa nie odpowiada w pełni współczesnym standardom w związku ze zmianą sytuacji gospodarczej oraz polityki podatkowej stron umowy. Nowelizacja protokołem umowy ma na celu aktualizację umowy, przede wszystkim usunięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz podniesienie jakości przepisów, między innymi w zakresie opodatkowania odsetek, wymiany informacji czy tzw. korekt wtórnych pozwalających na usunięcie podwójnego ekonomicznego opodatkowania.

Protokół polsko-słowacki został przygotowany w oparciu o aktualną wersję modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. (Dzwonek) Zmiany wprowadzone protokołem powinny prowadzić do ograniczenia rozmiaru sztucznych transakcji powodujących nieuzasadniony odpływ polskich należności podatkowych do korzystniejszego systemu podatkowego w Słowacji. Zawarcie protokołu między RP a Republiką Słowacką jest ważnym kro-

Posel Jerzy Materna

kiem w kierunku rozwoju dalszej dwustronnej współpracy podatkowej. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją protokołu. Protokół liczy 9 artykułów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r. (druki nr 1888 i 1938).

Uzasadnieniem zmiany umowy jest znaczna zmiana warunków ekonomicznych, a także odmienna praktyka w zakresie zawierania podobnych umów. Umowa z 1994 r. nie odpowiada w pełni współczesnym standardom w związku ze zmianą sytuacji gospodarczej oraz polityki podatkowej obu stron umowy. Protokół ma na celu aktualizację umowy, przede wszystkim poprzez usunięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz poprawę jakości przepisów polsko-słowackiej umowy, m.in. w zakresie opodatkowania odsetek, wymiany informacji czy tzw. korekt wtórnych, pozwalających na usunięcie podwójnego ekonomicznego opodatkowania.

Protokół polsko-słowacki został przygotowany w oparciu o aktualną wersję Modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. Przewiduje się, że wejście w życie protokołu nie będzie miało ujemnych skutków dla dochodów sektora finansów publicznych, a wręcz stworzy korzystniejsze ramy traktatowe dla dalszego rozwoju wzajemnych inwestycji. Szacuje się, że zmiany te powinny prowadzić do ograniczenia liczby i rozmiarów sztucznych transakcji powodujących odpływ polskich należności podatkowych do bardziej korzystnej podatkowo Słowacji. Protokół składa się z 9 artykułów, które zmieniają 7 artykułów oraz wprowadzają jeden nowy artykuł do umowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch popiera przedłożony protokół o zmianie umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką

Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku i będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r., druki nr 1888 i 1938.

Projekt zawiera zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji protokołu, którego celem jest aktualizacja postanowień obowiązującej umowy, w tym przede wszystkim usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, poprawa jakości przepisów polsko-słowackiej umowy, m.in. w zakresie opodatkowania odsetek, dywidend, wymiany informacji oraz tzw. korekt wtórnych, pozwalających na usunięcie podwójnego opodatkowania. Przypomnę, że protokół przygotowany został w oparciu o aktualną wersję Modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku.

Nie będę omawiała szczegółowych zapisów protokołu, ponieważ zrobiłam to już, przedstawiając sprawozdanie w imieniu komisji, przypomnę tylko, że komisje wnoszą – zarówno Komisja Finansów Publicznych, jak i Komisja Spraw Zagranicznych – o przyjęcie tego projektu ustawy bez poprawek. Zapisy proponowane w protokole uaktualniają przepisy polsko-słowackiej umowy, tworzą ramy dla lepszych stosunków handlowych i wzajemnych inwestycji, a także eliminują niedociągnięcia w rozliczeniach podatkowych.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia zapisy projektu ustawy i będzie głosował za przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapisy zawarte w projekcie polsko-słowackiego protokołu do wcześniej zawartej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania są wynikiem przemian i uwarunkowań gospodarczo-politycznych, jakie miały miejsce w obu krajach od 1994 r. W dużym stopniu zwiększył się również potencjał gospodarczy obu krajów. W roku 2012 obroty handlowe Polski ze Słowacją wyniosły prawie 7 mld euro. Zmiany, które przewiduje protokół w stosunku do obowiązującej umowy, dotyczą m.in. możliwości dokonywania wtórnej korekty dochodu, szczególnie przy transakcjach między przedsiębiorstwami powiązanymi i prowadzącymi działalność gospodarczą w obu krajach, o kwotę podatku naliczonego od takiej transakcji w drugim państwie. Usuwa to tzw. podwójne opodatkowanie między przedsiębiorstwami powiązanymi.

Zmianie ulegnie także metoda obliczania podatków z zysków przedsiębiorstw, ze sprzedaży majątku czy też dochodu z dywidend – z metody wyłączenia z progresją na metodę zaliczenia proporcjonalnego – co oznacza, że podatnik osiągający dochód w obydwu państwach będzie obowiązany do zapłaty różnicy pomiędzy podatkiem naliczonym w kraju rezydencji a podatkiem zapłaconym za granicą. Istotne jest także wprowadzenie zmian dotyczących opodatkowania zysków majątkowych, tzw. klauzuli nieruchomościowej. Pozwoli ona na opodatkowanie zysków z przeniesienia własności akcji i udziałów w spółkach, których majątek składa się głównie z nieruchomości w państwie, w którym te nieruchomości się znajdują. Ponadto protokół doprecyzowuje zasady wymiany dwustronnych informacji podatkowych oraz wzajemną pomoc w poborze podatków.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska także będzie popierał zmiany zawarte w rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką o zmianie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r., podpisanego w Bratysławie dnia 1 sierpnia 2013 r. Klub parlamentarny

uważa, że te rozwiązania są słuszne. Nie będę przedłużał wystąpienia, przedmówcy już te rozwiązania przedstawili. Będziemy popierać ten projekt ustawy.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań. Są trzy zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy w celu zadania pytania?

Nie ma zgłoszeń.

Pani posłanki Paluch nie widzę.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jak ważne są dobre relacje i współpraca z sąsiadami, nikogo nie trzeba przekonywać. Świadczy o tym chociażby jednomysłność w wypowiedziach wszystkich przedstawicieli klubów. Jednak nasuwa się pytanie: Dlaczego czekaliśmy tak długo, od 1994 r., na ratyfikację umowy z naszym sąsiadem?

Kolejne szczegółowe pytanie. Jaka liczba polskich firm przeniosła swe siedziby na teren Słowacji bądź zakładała tam spółki prawa handlowego na przestrzeni ostatnich trzech lat? W ilu przypadkach MSZ podejmował działania dotyczące polskich przedsiębiorstw w tym okresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Będzie drażył temat.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wracam jeszcze, bo nie chciałem już tego robić w ramach sprostowania ani denerwować pana marszałka, a więc w tym punkcie dokończę. Odpowiedział mi pan świetnie na pytanie, właściwie o to chodziło, tyle tylko, że pytałem także, czy przewidujecie państwo, z iloma państwami będziemy musieli podpisać te umowy, aby te sprawy były uporządkowane. Czy macie taki harmonogram? Odpowiadając, powiedział mi pan, że negocjujecie te sprawy jeszcze z kilkunastoma państwami. Pytałem, z iloma docelowo trzeba jeszcze podpisać umowy, czy to jest 50, 60 czy 70 państw, aby ta wymiana informacji następowała.

Druga sprawa dotyczy Słowacji i protokołu. 7 mld euro to jest 28 czy prawie 30 mld zł, a więc to nie są wielkie wartości. Interesuje mnie przede wszystkim

Posel Romuald Ajchler

sprawa migracji przemysłu motoryzacyjnego na Słowację. Fiat przeniósł swoją produkcję z Polski do Włoch, zostali fachowcy, którzy w tej branży pracowali. Czy obserwujecie państwo migrację naszych fachowców, którzy pracowali w Polsce w przemyśle motoryzacyjnym? Czy w chwili obecnej przenieśli się na teren Słowacji? Czy tam te podatki nie pozostają? Jeśli się przenieśli, to jest oczywiste, a jeśli zatrudniani są w Polsce, to odpowiedź też jest oczywista. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Artur Nowak-Far.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za obydwa pytania. Odpowiadając na pytanie pana posła Jarosława Górczyńskiego, dotyczące tego procesu ratyfikacji, chciałbym powiedzieć, iż wydaje mi się, że zachodzi tutaj pewne nieporozumienie. Mówimy tutaj o zmianie umowy, która została prawidłowo i w pełni ratyfikowana swego czasu, więc z tą ratyfikacją odnoszącą się do zmiany nie czekaliśmy długo, w szczególności nie czekaliśmy od 1994 r. To jest po prostu pewne nieporozumienie wynikające ze zwykłych okoliczności, które powodują tego rodzaju nieporozumienia. Chodzi o to, że jak jest zmiana, albo jest kilka zmian, to wtedy bywa tak, że po prostu te kwestie bywają przedmiotem jakichś nieporozumień.

Gdy idzie o liczbę firm, które ewentualnie wyrejestrowały się z jurysdykcji podatkowej w Polsce i przeszły do Słowacji, to nie dysponuję tego rodzaju danymi. Kontekst pytania pana posła był jednak taki, że zakładał tę spóźnioną ratyfikację. W związku z tym, odpowiadając choćby częściowo na to pytanie, powiedziałbym, że nie może być tu po prostu jakiegoś bezpośredniego związku między owym opóźnieniem ratyfikacji, które nie zaszło, a tym zachowaniem firm. Oczywiście sędzę, że z migracją osób podejmujących działalność zawodową, to znaczy migracją tego, co się nazywa przedsiębiorczością, z Polski do Słowacji, w jakimś zakresie mieliśmy do czynienia, tylko że czynniki, które temu sprzyjają, które powodują to zjawisko, to są tzw. czynniki lokalizacyjne, jak wszyscy wiemy, i one niekoniecznie składają się tylko i wyłącznie z jakichś kwestii prawnych. Na lokalizację przedsiębiorstw wpływają przecież ogólne uwarunkowania dotyczące czynników sprzyjających inwestowaniu w danym kraju. Do tych czynników lokalizacyjnych w świetle wiodących teorii należy

m.in. czynnik popytowy. W danych kraju musi więc istnieć wystarczający popyt na dany rodzaj produktu, musi istnieć również łatwy i dobry dostęp do w miarę tanich czynników produkcji, w tym np. do zasobów pracy. Musi istnieć również odpowiedni bodziec wynikający z układu połączeń pomiędzy przedsiębiorstwami. Musi również istnieć odpowiednio zbudowana infrastruktura wspierająca. Krótko mówiąc, podatki wcale nie są jedynym decydującym czynnikiem lokalizacyjnym.

To jest po części również odpowiedź na drugie pytanie czy część pytania pana posła Ajchlera, dlatego że chodzi również o pytanie o mechanizm lokalizacji, w tym obejmujący pracowników. Pana posła w szczególności zainteresowała kwestia migracji pracowniczych. Ani my jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych – to już, powiedziałbym, w najmniejszym stopniu – ani również Ministerstwo Finansów nie dysponujemy danymi, które dokładnie obrazowałyby ten proces. To pytanie musiałoby raczej być skierowane do innego resortu. Nie mamy wiedzy w tym zakresie z uwagi na prostą kwestię. W obecnych warunkach są to przecież zjawiska, które wynikają ze swobody przepływu pracowników w ramach Unii Europejskiej. Ewentualnie wychytujemy jakieś trendy tylko i wyłącznie poniekąd pośrednio poprzez ewentualne przemeldowania, tylko że z tymi przemeldowaniami jest tak w strefach przygranicznych, że to niekoniecznie odzwierciedla całą rzeczywistość. Tych danych ze sobą po prostu nie mam.

Natomiast w odniesieniu do pytania nawiązującego do poprzednich ratyfikacji, mianowicie ile jeszcze tych ratyfikacji będzie nas czekało, żeby zamknąć system, żeby zapewnić to, o czym mówiłem, czyli ten daleko posunięty efektywny system prewencji, odpowiedź jest i bardzo zachęcająca, i mało zachęcająca. Jest jeszcze sporo pracy przed Sejmem, bo spodziewamy się, że tych umów będzie jeszcze z 30 do 40, żeby zapewnić zamknięcie sprawy.

(*Posel Romuald Ajchler:* Dużo roboty macie.)

A i spodziewam się, że w tym wypadku, również ze względu na dynamikę zachowań podatników, ta praca właściwie nigdy do końca nie zostanie zakończona, że zawsze będziemy musieli jeszcze zmieniać te umowy po to, żeby załatać ewentualne miejsca, w których będą wpływały podatki na niekorzyść poszczególnych państw, które są zainteresowane zamknięciem, domknięciem systemów podatkowych, tak aby utrzymać podstawę opodatkowania w jakimś porządku. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania?

(*Posel Jarosław Górczyński:* Tak.)

Bardzo proszę.

Pan poseł Górczyński – sprostowanie.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania.

Panie Ministrze! Nie odpowiedział mi pan na pytanie, w ilu przypadkach w okresie 3 lat MSZ interweniowało w sprawie polskich firm, a to jest bardzo istotna kwestia. Mam na uwadze czarny PR na Słowacji i w Czechach dotyczący m.in. polskiego rolnictwa i uczulałbym MSZ, aby uważnie przyglądało się tego typu procedurom. Jeszcze raz dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, ale to było uzupełnienie wypowiedzi. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1949).

Proszę o zabranie głosu ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dzisiaj przed dużym zadaniem, naszym wspólnym, przed przeprowadzeniem i wdrożeniem najpierw przez polski parlament, a później przez powiatowe urzędy pracy reformy urzędów pracy.

Przeprowadzenie tych zmian, tej reformy nie jest łatwym zadaniem, bo wprowadzamy ją w dość trudnym okresie, gdy świat wciąż boryka się ze skutkami kryzysu gospodarczego. W urzędach pracy zarejestrowanych jest ponad 2 mln osób, a stopa bezrobocia rejestrowanego sięga 13%.

Widać już jednak pierwsze przejawy ożywienia w gospodarce i na rynku pracy. Październik był kolejnym, ósmym z rzędu miesiącem spadku bezrobocia. Przez te 8 miesięcy liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła o ponad 260 tys. osób. Dla porównania w zeszłym roku było to 173 tys. osób. Ostatni spadek w październiku mieliśmy 5 lat temu, tyle że wtedy sytuacja na rynku pracy była dużo lepsza.

Cieszy zwłaszcza to, że w październiku o niemal 1/5 wzrosła liczba osób bezrobotnych, które wyrejestrowały się z urzędów pracy po znalezieniu pracy. Jednocześnie znacząco spadła liczba firm zapowiadających zwolnienia grupowe. Przybywa za to ofert pracy, zwłaszcza z sektora prywatnego.

Sytuacja na rynku pracy wciąż jednak jest trudna. To nas nie zniechęca, ale jeszcze bardziej motywuje do przeprowadzenia koniecznych reform. Mo-

ment wydaje się najlepszy z możliwych. Polska gospodarka ponownie nabiera rozpędu, o czym świadczy zanotowany w III kwartale tego roku wzrost PKB o blisko 2%. Prognozy ekonomistów wskazują, że IV kwartał i początek przyszłego roku mogą być jeszcze lepsze.

Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby taki moment na rynku pracy przespać. Przygotowana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej ustawa reformująca urzędy pracy zakłada wprowadzenie zasady, że efektywność polityki rynku pracy jest jednym z kryteriów podziału środków Funduszu Pracy, a także zakłada wsparcie wynagrodzeń pracowników urzędu za osiągane wyniki, kierowane wyłącznie do tych, którzy bezpośrednio pracują z pracodawcami i bezrobotnymi. Bardzo ważny punkt to profilowanie pomocy dla osób bezrobotnych. Poza tym wprowadzenie nowych instrumentów wsparcia dla osób szukających pracy, otwarcie urzędów na współpracę z prywatnymi agencjami zatrudnienia, ośrodkami pomocy społecznej i organizacjami pozarządowymi oraz utworzenie Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

Jaki jest cel tych zmian? Przede wszystkim lepsza obsługa w urzędach pracy osób bezrobotnych i pracodawców. Dzięki zaproponowanej przez nas reformie urzędy przestaną się kojarzyć Polakom z pośrednikami, w których można przejrzyć wyłącznie oferty pracy. Staną się prawdziwymi centrami pracy na wzór np. brytyjskich job centers, w których profesjonalni pracownicy kojarzą osoby szukające pracy z pracodawcami, wykorzystując sprawdzone w Europie instrumenty i rozwiązania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsparcie dla osób poszukujących pracy musi być lepiej niż dotychczas dopasowane do ich potrzeb. Pomóc ma w tym profilowanie pomocy dla bezrobotnych. Każdej osobie zgłaszającej się do urzędu zostanie przydzielony jeden z trzech profili pomocy.

Pierwszy profil będzie dla bezrobotnych aktywnych, którzy nie potrzebują specjalistycznej pomocy, a jedynie przedstawienia ofert pracy. Tylko w uzasadnionych przypadkach będą oni kierowani na szkolenia mające na celu podniesienie kwalifikacji.

Do drugiego profilu pomocy przypisani zostaną bezrobotni wymagający wsparcia. Będą oni mogli korzystać ze wszystkich usług i instrumentów rynku pracy, jakie oferują urzędy pracy.

W trzecim profilu znajdują się ci poszukujący pracy, którzy są oddaleni od rynku pracy, zarówno tacy, którzy są zagrożeni wykluczeniem społecznym, jak i tacy, którzy z własnego wyboru nie są zainteresowani podjęciem pracy lub uchylają się od pracy legalnej. Dla nich przeznaczony jest blok: integracja, którym zostanie objętych ok. 180 tys. osób, czyli 10% bezrobotnych. Będą oni mogli skorzystać również z bloku: aktywizacja, polegającego na przygotowaniu do lepszego radzenia sobie na rynku pracy i skierowaniu do wykonywania prac społecznie użytecznych. Bezrobotni z trzeciego profilu w razie potrzeby zosta-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

na również objęci wsparciem prywatnych lub społecznych agencji zatrudnienia.

Nie ograniczamy się wyłącznie do wprowadzania profilowania. Każda osoba zgłaszająca się do urzędu będzie od początku prowadzona przez tego samego doradcę klienta, z którym przygotuje indywidualny plan działania. W trakcie jego realizacji powiatowy urząd pracy będzie monitorować sytuację bezrobotnego i postępy w realizacji indywidualnego planu działania. Pozwoli to na bieżąco dostosować pomoc do zmieniających się potrzeb i możliwości bezrobotnego.

Wprowadzenie stanowiska doradcy klienta ma jeszcze jedną zaletę: znacząco uprości strukturę urzędów pracy. Dotychczasowy podział na pośredników, doradców zawodowych czy liderów klubów pracy wprowadzał tylko niepotrzebny zamęt wśród osób szukających pracy. A możliwość współpracy urzędu pracy z organizacjami pozarządowymi w ramach programu „Aktywizacja i integracja” czy agencjami zatrudnienia poprawi dostępność i jakość usług.

Zmiana w podejściu do osób szukających pracy byłaby niepełna, gdyby nie towarzyszyło jej wyposażenie urzędów w nowe instrumenty wspomagające powrót bezrobotnych na rynek pracy i wspierające pracodawców w tworzeniu nowych miejsc pracy.

Szereg nowych instrumentów wsparcia przygotowaliśmy dla osób młodych. To chciałbym szczególnie podkreślić, ponieważ ta grupa wymaga dziś wielkiego wsparcia. To nie jest tylko przykład Polski. Jeśli chodzi o sytuację osób młodych i odpowiedź, jaką może dać państwo i polityka państwa w zakresie zatrudnienia, to jest to odpowiedzialność całej Europy, odpowiedzialność za młode pokolenie.

Chcemy również wspierać rodziców, którzy chcą powrócić do pracy po okresie opieki nad dzieckiem, po okresie wychowywania. Tę grupę musimy traktować szczególnie. To też jest wsparcie – tak to projektujemy – i wkład w politykę rodzinną. Na tej sali wielokrotnie było podkreślane, że polityka demograficzna w podejściu do polskiej rodziny nie może ograniczać się do urlopu macierzyńskiego, rodzicielskiego czy wychowawczego, ale musi łączyć instrumenty rynku pracy. Ta ustawa daje na to ogromną szansę.

Przygotowaliśmy całociowy pakiet dla młodych osób bezrobotnych. Zmieniamy definicję osoby młodej, która będzie obejmować wszystkich do 30. roku życia. To konieczna zmiana, bo młodzież uczy się coraz dłużej i później wchodzi na rynek pracy. Dzięki temu urzędy będą mogły pomóc większej grupie osób. Z 6 miesięcy do 4 miesięcy skróci się okres, w którym urzędy muszą przedstawić młodym bezrobotnym ofertę pracy, stażu lub podniesienia kwalifikacji.

Polska wprowadza gwarancje dla młodych rekomendowane przez Komisję Europejską. W tym momencie jesteśmy jednym z trzech krajów, które są gotowe do wprowadzenia gwarancji dla młodzieży od

nowego, 2014 r. Trwają teraz ostatnie prace i w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, i w Ministerstwie – teraz – Infrastruktury i Rozwoju. Mam nadzieję, że z takim dużym impetem wejdziemy w nowy rok z całociowym pakietem gwarancji dla młodych, realizowanych przez urzędy powiatowe i wojewódzkie, Ochotnicze Hufce Pracy, ale też organizacje pozarządowe.

Wprowadzamy nowe instrumenty wsparcia z myślą o młodych. Grant na telepracę może otrzymać przedsiębiorca, który stworzy miejsce dla bezrobotnego rodzica lub bezrobotnego opiekującego się osobą zależną. Pracodawca dostanie na ten cel dofinansowanie w wysokości do 6-krotności minimalnego wynagrodzenia brutto. W zamian będzie musiał zatrudnić bezrobotnego na co najmniej 12 miesięcy na pełen etat lub przez 18 miesięcy na pół etatu.

Świadczenie aktywizacyjne w wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia pracodawca otrzyma przez 12 miesięcy, o ile zagwarantuje zatrudnienie bezrobotnego przez kolejne 6 miesięcy. Jeżeli gwarancja obejmie kolejne 9 miesięcy, to świadczenie będzie wypłacane przez 18 miesięcy w wysokości 1/3 minimalnego wynagrodzenia. Świadczenie jest również skierowane do przedsiębiorców, którzy zatrudnią na etacie bezrobotnego rodzica lub bezrobotnego opiekującego się osobą zależną.

Pożyczka z Funduszu Pracy na start biznesu lub utworzenie stanowiska pracy to kolejny instrument nowo wprowadzany w tych rozwiązaniach. Będą się o nią mogli ubiegać poszukujący pracy absolwenci szkół i uczelni, z zastrzeżeniem, że od dnia ukończenia szkoły lub zdobycia tytułu zawodowego nie minęło więcej niż 48 miesięcy. Starać się o nią mogą również studenci ostatniego roku studiów i to jest, myślę, bardzo dobry kierunek, żeby zapobiegać, a nie leczyć skutki, żeby dawać szansę na rozwój własnego biznesu, na realizację własnych pomysłów, na samodzielność gospodarczą, na utworzenie własnego miejsca pracy już w trakcie studiów. To jest też realizacja idei społecznej odpowiedzialności uczelni wyższych.

Pożyczka na start biznesu będzie mogła być udzielana na pokrycie całości kosztów przedsięwzięcia, jednak nie będzie mogła być wyższa niż dwudziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia. Pożyczka będzie oprocentowana na preferencyjnych warunkach, a okres jej spłaty to siedem lat, z możliwością skorzystania z 12-miesięcznego okresu karencji w spłacie. Osoby ubiegające się o pożyczkę mogą skorzystać ze szkolenia i doradztwa zarówno przed, jak i po jej udzieleniu.

Kolejny instrument to pożyczka na utworzenie stanowiska pracy dla bezrobotnego. Będą mogli otrzymać ją przedsiębiorcy, niepubliczne szkoły i przedszkola, żłobki, kluby dziecięce oraz rolnicy. Jej wysokość to sześciokrotność przeciętnego wynagrodzenia. Pożyczka będzie oprocentowana na zasadach preferencyjnych, a okres jej spłaty nie może przekraczać trzech lat.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Następnym nowym instrumentem jest refundacja składek na ubezpieczenie społeczne. Tę refundację będą mogli otrzymać przedsiębiorcy, którzy zatrudnią osobę w wieku do 30. roku życia podejmującą pracę po raz pierwszy. Refundacja będzie przysługiwała przez sześć miesięcy w wysokości nie większej niż połowa pensji minimalnej miesięcznie. Pracodawcy, którzy skorzystają z tego instrumentu, będą musieli zatrudnić pracownika przez co najmniej sześć kolejnych miesięcy po zakończeniu refundacji.

Na tym nie koniec nowych możliwości. Młodzi bezrobotni będą mogli skorzystać również ze specjalnych bonów: szkoleniowych, stażowych i zatrudnieniowych. Szczególną uwagę chciałbym zwrócić również na bon na zasiedlenie dla osób, które zdecydowały się wyjechać za pracę do innego miasta oddalonego od dotychczasowego miejsca zamieszkania o co najmniej 80 km lub gdy czas przejazdu przekracza co najmniej trzy godziny dziennie. Mogą one liczyć na wsparcie w wysokości dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z podjęciem pracy w innym mieście.

To jest wzmacnianie migracji wewnątrz kraju. Nam dzisiaj – i pewnie nad tym wszyscy bolejemy – dużo łatwiej jest wyjechać z jakiegokolwiek miejsca w Polsce do Londynu czy Dublina niż przemieszczać się w obrębie Polski. To jest też ważne, ponieważ nasz rynek pracy wciąż jest bardzo zróżnicowany terytorialnie. Istnieją w nim enklawy, w których stopa bezrobocia przekracza niemal trzykrotnie średnią dla kraju. Takie miejsca występują nawet w województwach z dużymi aglomeracjami, jak w mazowieckim. Wskaźnik bezrobocia w powiecie sztybońskim przekracza 38%, podczas gdy w Warszawie jest to mniej niż 5%. Dlatego tak ważne jest zwiększenie mobilności pracowników i osób poszukujących pracy w ramach kraju. Jeśli mogą przenosić się do innego kraju, aby pracować – o tym właśnie mówiłem – to tym łatwiej powinno im być przenieść się lub dojeżdżać do pracy do innego miasta. Musimy jednak wspierać migrację wewnątrz kraju.

Bony stażowe i bony na zatrudnienie mają też tę wartość, że wspomagają aktywność osoby poszukującej pracy. Taka osoba dostaje bon i sama szuka pracodawcy, który ją zatrudni lub przyjmie na staż, jeżeli będzie taka potrzeba, zrealizuje szkolenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reforma ma stworzyć urzędy pracy na współpracę z agencjami zatrudnienia i organizacjami pozarządowymi, którym będą mogły zlecać część zadań związanych z pomocą osobom bezrobotnym. Wynagrodzenie agencji będzie zależało od tego, czy znajdzie pracę dla bezrobotnego i czy uda mu się ją utrzymać. Pilotażowo urzędy testują już pracę z prywatnymi agencjami w ramach projektu „Partnerstwo dla pracy” i wyniki pilotażu napawają optymizmem.

Chcemy, aby urzędy jeszcze ściślej współpracowały z samorządami. Ma temu służyć program „Aktywizacja i integracja” realizowany wspólnie przez urzędy z ośrodkami pomocy społecznej lub organizacjami pozarządowymi. Na program będą się składać dwa bloki działań obejmujące aktywizację zawodową realizowaną w ramach prac społecznie użytecznych oraz integrację społeczną mającą na celu kształtowanie aktywnej postawy w życiu społecznym i zawodowym, realizowaną z wykorzystaniem takich form pomocy jak poradnictwo specjalistyczne, warsztaty trenerskie oraz grupy wsparcia. Dzięki temu bezrobotni dostaną kompleksową pomoc zwiększającą ich szanse na powrót do pracy.

W tym miejscu chciałbym jeszcze powiedzieć o trójstronnych umowach szkoleniowych. To też jest temat, który wielokrotnie pojawiał się podczas debaty na przykład nad sytuacją osób młodych, którą przeprowadziliśmy kilka miesięcy temu: jak stworzyć szkolenia pod projektowane miejsca pracy, nie dla samego ich odbycia, co zawsze poszerza horyzonty, ale nie gwarantuje znalezienia pracy. Stąd propozycja trójstronnej umowy szkoleniowej zawieranej pomiędzy urzędem pracy a pracodawcą, który potrzebuje pracownika, oferuje jego zatrudnienie i daje gwarancję jego zatrudnienia, oraz instytucją szkolącą. A więc szkolenie pod projektowane miejsce pracy. To jest też, myślę, związane z wyciągniętymi przez nas wszystkich wnioskami z dotychczasowej perspektywy wydatkowania środków unijnych, ale również z doświadczeń poszczególnych urzędów pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomagając młodym, nie możemy zapominać o starszych pracownikach. Ich sytuacja wcale nie jest łatwiejsza, zwłaszcza po utracie pracy. Dla osób z dużym stażem na rynku pracy powstanie nowy krajowy fundusz szkoleniowy. Dzięki niemu pracownicy w wieku 45+ będą mogli podnosić swoje kwalifikacje, zdobywać niezbędne certyfikaty i finansować szkolenia. Krajowy fundusz szkoleniowy będzie przyznawał dofinansowanie na wniosek pracodawcy na podstawie umowy ze starostą. Firmy będą mogły liczyć na sfinansowanie do 80% kosztów szkoleń pracowników. W przypadku mikroprzedsiębiorstw fundusz pokryje całość kosztów. Nie może to być jednak więcej niż 300% średniego wynagrodzenia w danym roku na jednego pracownika.

Jak ważne jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych, pokazują statystyki urzędów pracy. Ponad połowa zarejestrowanych bezrobotnych nie ma średniego wykształcenia, co czwarta osoba nie ma doświadczenia zawodowego, a troje na dziesięcioro bezrobotnych nie ma kwalifikacji zawodowych. Podnoszenie kwalifikacji znacznie zwiększa szanse na znalezienie pracy, a także na jej utrzymanie, toteż mamy na celu zmiany w podejściu do kształcenia ustawicznego. Dziś pewnie nie ma już ani w Polsce, ani na świecie takiej szkoły, takiego uniwersytetu, które dają wiedzę i umiejętności na całe życie. Kształcenie ustawiczne jest jednym z elementów funkcjonowania na

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

ryнку pracy i musi stać się dość naturalne w przebiegu kariery zawodowej. Tu nasze dokonania jako Polski, jako Polaków, nie są imponujące, jesteśmy niestety w ogonie Europy. Liczba osób kształcących się ustawicznie jest dużo niższa niż wynosi średnia europejska, już nie mówię o krajach skandynawskich czy o krajach Beneluksu. Szczególnie dla osób młodych, wchodzących na rynek pracy, musi stać się naturalne, że gdy nadchodzi koniec kształcenia formalnego – na różnym poziomie – zaczyna się etap kształcenia ustawicznego, które trwa przez całe życie.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Chcemy zmobilizować pracowników urzędów pracy do jeszcze lepszej pracy. Doceniamy ich ogromny wkład teraz, bo dzisiaj jest to wielka praca wykonywana w całej Polsce, w różnych miejscach, często w trudnych warunkach. Dobrze wiecie, jak Polska jest pod tym względem zróżnicowana. Zawsze dążenie do lepszego jest czymś dobrym, szukanie najlepszych rozwiązań i współpraca w ich osiąganiu powinny nam przyświecać nie tylko w reformowaniu urzędów pracy, ale we wszystkich wyzwaniach, przed którymi stajemy. Mam na to nadzieję. Chodzi o wspólną pracę, także tę, którą wykonaliśmy ze Związkiem Powiatów Polskich. Chciałbym tutaj bardzo podziękować wszystkim samorządowcom zaangażowanym w proces tworzenia tego projektu ustawy, bo odbyło się ono w dużym partnerstwie z powiatami, które są organami założycielskimi urzędów pracy. Współpraca była od samego początku – od etapu założeń, przez kolejne etapy powstawania projektu ustawy, aż do ostatniego spotkania w zeszłym tygodniu w ministerstwie pracy z całym Zarządem Związku Powiatów Polskich, który go opiniował, dawał jeszcze swoje pomysły i wskazywał możliwości rozwiązań. Dziękuję też tym wszystkim parlamentarzystom, którzy w swoich okręgach wyborczych organizują spotkania z dyrekcjami, z pracownikami powiatowych urzędów pracy, podczas których możemy konsultować się, tłumaczyć proponowane zmiany. Te spotkania powodują, że propozycja projektu ustawy wydaje się całościowa, opiera się na doświadczeniach najlepszych w Polsce urzędów pracy, najlepszych pracowników.

Chcemy, żeby te dobre, te najlepsze osiągnięcia stały się po prostu standardem, dlatego proponujemy również uzależnienie wysokości dodatków do wynagrodzeń od osiąganych efektów. Premiowani będą pracownicy merytoryczni, doradcy klienta pracujący bezpośrednio z bezrobotnymi i pracodawcami, z tych urzędów, które pokażą najlepsze wyniki w znajdowaniu bezrobotnym pracy. Podział będzie następujący: 5% limitu środków z Funduszu Pracy na finansowanie wynagrodzeń dostaną wszystkie samorządy – to też jest warte podkreślenia, że według projekcji budżetowych 5% w przyszłym roku to więcej niż 7 w roku obecnym – pieniądze będą przekazywane co miesiąc, natomiast 2% limitu Funduszu Pracy zostanie prze-

znaczony na nagrody dla pracowników wyłącznie w tych powiatach, które spełniają warunki dotyczące efektywności zatrudnieniowej, kosztowej oraz wskaźnika udziału doradców klienta w ogólnej liczbie zatrudnionych bądź wskaźnika liczby bezrobotnych przypadających na jednego doradcę klienta. Ze środków niewykorzystanych w danym roku przez urzędy pracy będziemy mogli sfinansować nagrody specjalne za najlepsze wyniki, wypracowanie i wprowadzenie nowych inicjatyw. Efekty działania urzędów pracy będą porównywane w przeprowadzanej co roku i publikowanej analizie efektywności urzędów pracy. Będzie ona oczywiście uwzględniała różnice na regionalnych rynkach pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta propozycja – ten projekt ustawy, ta zmiana – nie może być i pewnie nie jest panaceum na wszystkie bolączki polskiego rynku pracy. Może jednak przyczynić się do tego, że więcej osób szybciej znajdzie pracę, i o to nam wszystkim chodzi.

Jak wiele możemy zdziałać, pokazują przykłady naszych zachodnich sąsiadów. Niemcy przeprowadzili reformę urzędów pracy i dziś notują najniższą stopę bezrobocia, niewiele ponad 5%. To jest najniższa stopa bezrobocia od zjednoczenia kraju. Taki wynik podaje Europejski Urząd Statystyczny Eurostat. Dla porównania w Polsce według Eurostatu stopa bezrobocia wynosi w tym momencie 10%. Mało kto jednak pamięta, że jeszcze dekadę temu bezrobocie w Niemczech sięgało 12%. I to nie jest żaden cud. Niemcy sprawdzili, co nie działa, i zaczęli po kolei poprawiać niedoskonałości systemu. Pracownicy publicznych służb zatrudnienia zaczęli być rozliczani z efektów swojej pracy, a nie, jak dotychczas, z samego wykonania zadania. Miejsce urzędników zajęli profesjonalni doradcy zawodowi, których zarobki zależą od tego, jak skutecznie pomagają osobom szukającym pracy. Wprowadzono nowe instrumenty wsparcia dla bezrobotnych i otwarto urzędy na współpracę z prywatnymi agencjami zatrudnienia. Brzmi znajomo. To właśnie fundament reformy urzędów pracy, którą dzisiaj prezentujemy Wysokiej Izbie.

Obecny poziom bezrobocia w Polsce jest nie do zaakceptowania. Nie stać nas na to, aby tyle osób pozostawało bez pracy. Odbija się to nie tylko na nich, ale na rozwoju całego kraju. Nie możemy sobie na to pozwolić. Zaproponowana przez nas reforma urzędów pracy jest odpowiedzią na wyzwania stojące przed polskim rynkiem pracy i daje szansę na poprawę sytuacji osób bezrobotnych, choć musimy pamiętać, że urzędy pracy nie stworzą nowych miejsc pracy, bo te powstają w realnej gospodarce. Ich działania, zintegrowane z działaniem agencji zatrudnienia, organizacji pozarządowych, ośrodków pomocy społecznej, partnerów społecznych, którzy mogą odgrywać większą rolę w realizowaniu i monitorowaniu polityki rynku pracy, muszą dać pozytywne rezultaty. To jest nasza wspólna odpowiedzialność.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Dlatego w imieniu Rady Ministrów zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy i przekazanie go do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, który zawarty jest w druku sejmowym nr 1949.

Wysoka Izbo! W obecnych warunkach polityka rynku pracy powinna być nastawiona na trzy cele. Po pierwsze, na efektywne przywracanie na rynek pracy osób, które utraciły zatrudnienie, po drugie, na ułatwienie przejścia z systemu edukacji do zatrudnienia osobom młodym, po trzecie, na stymulowanie powstawania nowych miejsc pracy, w tym pobudzanie przedsiębiorczości.

Mając na uwadze kwestię przywracania osób bezrobotnych na rynek pracy, w noweli proponuje się zupełnie nowe podejście do procesu aktywizacji. Dotychczas, zgodnie z art. 49 obowiązującej ustawy, osobom uznanym za bezrobotne w szczególnej sytuacji na rynku pracy przysługiwało prawo korzystania z instrumentów rynku pracy. Pozostałe osoby mogły korzystać z doradztwa zawodowego i pośrednictwa pracy. Kłopot w tym, że kategoria, która w zamierzeniach miała być kategorią szczególną, stała się kategorią powszechną. Do tej grupy bezrobotnych zalicza się obecnie ok. 95% wszystkich zarejestrowanych w urzędach pracy. To prowadzi do dwóch niekorzystnych zjawisk. Po pierwsze, istnieją znaczne różnice w dostępie do form aktywizacji, po drugie, trudno jest mówić o dostosowaniu metod aktywizacji do indywidualnych potrzeb osoby bezrobotnej. Powyższe czynniki powodują, że dla wielu osób urząd pracy staje się jedynie miejscem rejestracji celem uzyskania świadczenia zdrowotnego. Taka sytuacja nie może dłużej trwać.

Niezbędna jest zmiana sposobu funkcjonowania przede wszystkim powiatowych urzędów pracy. W tym

kierunku idzie nowelizacja ustawy, która wprowadza profilowanie pomocy dla osób bezrobotnych w zależności od stopnia ich oddalenia od rynku pracy i poziomu motywacji.

Nowela ustawy wprowadza dodatkowe możliwości aktywizacji osób, które utraciły zdolność podjęcia pracy z powodu długiego okresu przebywania w bezrobociu. Istotnym rozwiązaniem jest program „Aktywizacja i integracja”, który zakłada ściśle współdziałanie publicznych służb zatrudnienia z instytucjami pomocy społecznej. Wspólna realizacja planu integracji osoby bezrobotnej pozwoli na koordynację działań i wykorzystanie większej liczby instrumentów aktywizacji zawodowej i społecznej.

Projektodawcy proponują również uzależnienie części środków kierowanych do województw na aktywną politykę rynku pracy od uzyskiwanej efektywności w zakresie lokowania osób bezrobotnych na rynku. Ta zmiana kończy z polityką: im gorzej tym lepiej, gdzie środki na aktywizację zależały wyłącznie od liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia. To powodowało, że nagradzane były te regiony, w których sytuacja na rynku pracy pogarszała się lub utrzymywała na wcześniejszym poziomie. Uzależnienie wysokości środków od efektywności ma na celu zwiększenie racjonalności wydatkowania środków na aktywne programy rynku pracy.

Nowelizacja ustawy zmienia także sposób wykorzystania 7% środków Funduszu Pracy przeznaczonych na wsparcie powiatowych urzędów pracy. W Polsce bezrobocie ma charakter nie tylko strukturalny, ale także terytorialny. Dlatego na szczególną uwagę zasługuje bon na zasiedlenie. To rozwiązanie może pozytywnie wpłynąć na wzrost mobilności przestrzennej w Polsce. Nowela obejmuje również pakiet dla osób młodych poszukujących pracy.

Tworzenie nowych miejsc pracy i pobudzanie przedsiębiorczości to jeden z priorytetów rynku pracy. Realizacja tego zadania przez administrację jest niezmiernie trudna, bo to nie resort pracy tworzy miejsca pracy, tylko gospodarka.

Chciałabym zaznaczyć, że nowelizacja ustawy utrzymuje dotychczasowe elementy wspierające powstawanie nowych miejsc pracy, a mianowicie dotacje na działalność gospodarczą czy na tworzenie nowych miejsc pracy, ale jednocześnie wprowadza nowy instrument – pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej i pożyczkę na utworzenie nowego miejsca pracy. Warto podkreślić, że ustawa w sposób bardzo przemyślany określiła krąg osób... *(Dzwonek)*

Jeszcze chwileczkę, panie marszałku.

...do których kierowane są te pożyczki. Są to m.in. absolwenci i studenci ostatnich lat studiów wyższych. To rozwiązanie sprawi, że osoby młode, które zdecydują się na podjęcie działalności gospodarczej, będą stawiały swoje pierwsze kroki na rynku pracy jako młodzi przedsiębiorcy, a nie jako klienci powiatowego urzędu pracy.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Chciałabym zaznaczyć, że projektowane zmiany to krok w stronę utworzenia profesjonalnych, elastycznych i efektywnych służb zatrudnienia, które są w stanie udzielić adekwatnego wsparcia osobom poszukującym pracy. To również krok w kierunku tego, aby powiatowe urzędy pracy czy powiatowe służby zatrudnienia przestały być postrzegane jako pośredniaki i zmieniały się w swoiste centra wsparcia w zakresie poszukiwania zatrudnienia. To także szansa na wprowadzenie zmian, które w większym stopniu będą odpowiadać charakterowi współczesnego rynku pracy w Polsce, rynku, który mimo odczuwalnych trudności jest obszarem podlegającym ciągłym zmianom i przeobrażeniom.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, w imieniu którego występuję, wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec zmiany ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druk nr 1949).

Pierwsze słowa kieruję do pana marszałka. Pięciominutowe wystąpienia w tak ważnej sprawie, panie marszałku, są absolutnie nie do zaakceptowania i proszę tę uwagę przekazać pani marszałek. Rozmawiamy o sytuacji na rynku pracy, jest pan minister osobiście – cieszę się bardzo, że pan minister jest – a my mamy pięciominutowe wystąpienia w tej sprawie, że już nie wspomnę o porze, w jakiej się tym tematem zajmujemy. A sytuacja na rynku pracy jest bardzo trudna. Pan minister o tym mówił. Duże bezrobocie, trzynastoprocentowe, ponad dwa miliony ludzi bez pracy, województwa, gdzie bezrobocie wynosi ponad 20%, powiaty z 38-procentowym bezrobociem, niekorzystne warunki zatrudnienia, niskie płace, umowy cywilnoprawne czy umowy na czas określony – to wszystko powoduje, że liczba osób zagrożonych ubóstwem zarówno wśród bezrobotnych, jak i wśród nisko opłacanych pracowników się zwiększa. Aby to zmienić, trzeba kompleksowej zmiany w całej polityce zatrudnieniowej, w gospodarce. Same zmiany w funkcjonowaniu urzędów pracy nie wystarczą, tym bardziej że rząd proponuje je bez zwiększenia środków przeznaczonych na aktywizację osób bezrobotnych czy np. zmiany wysokości zasiłków dla

bezrobotnych. Trzeba przypomnieć, że niespełna 16% z nich ma prawo do zasiłku.

Jak już powiedziano, urzędy pracy nie są odpowiedzialne za wysoki poziom bezrobocia. To rząd odpowiada za politykę państwa dotyczącą poziomu bezrobocia i tworzenia nowych miejsc pracy. Urzędy pracy mają być instytucjami pomagającymi w ograniczeniu bezrobocia i wspierającymi różne inicjatywy, które pomagają w znalezieniu pracy, ale muszą one mieć do tego odpowiednie instrumenty rynku pracy i odpowiednie finanse, a z tym w ostatnich latach było różnie. Przypomnę również, że od wielu miesięcy leży wniosek ministra pracy skierowany do ministra finansów o przeznaczenie dodatkowej kwoty w wysokości 500 mln zł na różne formy wsparcia działań w ramach walki z bezrobociem. Ten wniosek nie został niestety pozytywnie rozpatrzony.

Mówimy o rewolucji w urzędach pracy, które będą działać jako nowoczesne agencje zatrudnienia. Już dzisiaj są urzędy pracy, które świetnie działają. Są oczywiście i słabsze. Zależy też to od zróżnicowania stopy bezrobocia, jak również wiąże się z tym, że dla wielu samorządowców najważniejsza jest statystyka, nie liczy się, jaki jest poziom bezrobocia, głównym problemem jest to, żeby statystycznie wykazać, że poziom bezrobocia jest niższy.

Co do samej zmiany to w obszernej ustawie, którą dzisiaj procedujemy, liczącej prawie 300 stron, możemy znaleźć pozytywne rozwiązania, ale też kontrowersyjne. To choćby kwestia, o której pan minister nie wspominał, braku uregulowań dotyczących opłacania składek zdrowotnych za bezrobotnych – mam nadzieję, że ta sprawa w najbliższym czasie zostanie rozwiązana – czy wycofania się z propozycji co do zgłaszania do urzędów pracy ofert pracy. Państwo proponowali, aby były to podmioty publiczne, mnie by się podobało rozwiązanie takie, żeby przywrócić to, co było kiedyś, czyli żeby wszyscy, którzy mają oferty pracy, musieli zgłaszać je do urzędów pracy.

Drugim problemem jest np. warunek otrzymania zasiłku dla bezrobotnych dotyczący płacy minimalnej. Dzisiaj mamy wiele takich przypadków, że pracodawca zatrudnia osobę na 7/8 etatu, i niestety niższa płaca niż minimalna powoduje, że nie nabywa ona prawa do zasiłku. Myślę, że nad tym powinniśmy się w jakiś sposób zastanowić. Mówił pan minister o efektywności pracy urzędów. Tutaj też jest kwestia tego, jak to będzie wyliczane. Wiadomo, że są różne regiony, takie, gdzie stopa bezrobocia jest wyższa, takie, gdzie jest niższa. Środki przekazywane to 7%, 5% będzie obligatoryjne, 2% za efektywność. Myślę, że mechanizm jest dobry, ale trzeba się zastanowić, jak on skutecznie ma działać.

Wprowadzenie na stałe prywatnych agencji zatrudnienia, które mają zajmować się najtrudniejszymi przypadkami, osobami najdłużej przebywającymi na bezrobociu, to też kwestia efektywności. Wiem, że są prowadzone programy pilotażowe. Wczoraj przeczytałem informację z woj. zachodniopomorskiego, że program pilotażowy w tym województwie akurat

Posel Stanisław Szwed

nie cieszył się dużą popularnością. Prosiłbym, żeby pan minister też się do tego odniósł.

Doradcy indywidualni to bardzo dobry pomysł, pięknie to brzmi. Tylko że skoro dzisiaj na 19 tys. pracowników urzędów pracy 2/3 musi się zajmować różnymi innymi czynnościami, a 7 tys., czyli 1/3, to pośrednicy, doradcy, jak w dzisiejszych przekazach można wyczytać, to na jednego doradcę może przypadać ponad 300 bezrobotnych, z czego można wyliczyć, że gdzieś około 10 minut będzie on miał na jednego bezrobotnego. To dobry kierunek, ale trzeba to wzmocnić poprzez choćby (*Dzwonek*) zasilenie finansowe urzędów pracy, aby można było...

Panie marszałku, pozwoli pan jeszcze? Dziękuję bardzo.

...aby można było te kwestie rozstrzygnąć. Myślę, że to, o czym pan minister mówił, specjalne programy wsparcia dla osób długotrwale bezrobotnych czy osób do 30. roku życia, powyżej 50. roku życia, to są dobre rozwiązania, jak również to, że będzie większa elastyczność możliwości korzystania z różnych form zatrudnienia. Teraz mieliśmy sytuację, że ponad 90% osób to osoby będące w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Myślę, że to ułatwienie jest potrzebne. Warto się zastanowić nad ujednoliceniem wieku ludzi młodych, którzy mogą korzystać ze specjalnych programów, bo wszędzie mamy w tej chwili już do 30. roku życia, a na przykład propozycja aktywizacji – do 25. roku życia. Myślę, że można to w jakiś sposób również wyrównać.

Kontrowersyjne dla mnie są propozycje dotyczące zmiany Naczelnej Rady Zatrudnienia na Radę Rynku Pracy, jak również powoływanie rad powiatowych, które się będą inaczej nazywać. Obligatoryjnie na czele ma być starosta, marszałek, jeszcze jest obligatoryjny udział w nich skarbników. Myślę, że też warto się nad tym zastanowić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak już powiedziałem, aby te zmiany miały szansę zafunkcjonować, potrzeba czasu, tak aby urzędy pracy mogły się do tych zmian lepiej przygotować, i, jak już wcześniej mówiłem, zwiększyć finansowanie, bo bez większych środków będzie trudno poprawić sytuację na rynku pracy, bo tylko zmiana struktury wydatków nie wystarczy. Trzeba zrozumieć, że skuteczna polityka rynku pracy musi kosztować, a to się w dalszej perspektywie opłaca. Ale najważniejsza jest gospodarka, jej poziom rozwoju, tak aby powstawały nowe miejsca pracy, a te, które są, nie były likwidowane.

Prawo i Sprawiedliwość będzie za dalszym procedowaniem proponowanej nowelizacji. Mam tylko nadzieję, panie ministrze, że będziemy to procedować w normalny sposób, nie tak jak się dzieje przy OFE, tylko normalnie w podkomisji i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny będzie czas, żeby te kwestie bardziej szczegółowo omówić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję Wysoką Izbę w związku z oświadczeniem otwierającym wypowiedź pana posła Szveda, że podczas posiedzenia Prezydium, ale także podczas posiedzenia Konwentu nie było propozycji, aby procedować dłużej.

(*Posel Stanisław Szwed*: Bo mnie tam nie było.)

Pana nie było, ponieważ...

(*Posel Romuald Ajchler*: Ale w Sejmie mógł też taki wniosek paść...)

Ponieważ mamy wygospodarowaną sporą nadwyżkę czasu, nie limituję wystąpień, tak panu posłowi, jak i poprzednicze i prawdopodobnie następczyni.

(*Posel Stanisław Szwed*: Dziękuję, panie marszałku.)

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1949).

Projekt ustawy wprowadzony został na bieżące posiedzenie decyzją Konwentu Seniorów przedwcześnie. Jest to bardzo obszerny projekt i trudno bez dokładnej analizy ustosunkować się do jego szczegółowych regulacji.

Tragiczna sytuacja na rynku pracy jest jednym z najpoważniejszych problemów dotyczących dziesiątki Polaków i dlatego każda propozycja zmierzająca do poprawy sytuacji nie może spotkać się z obojętnością.

Mając świadomość, że tylko rozwój gospodarki może diametralnie zmienić tę sytuację, należy pozytywnie ustosunkować się do rozwiązań, które nawet nie w sposób bezpośredni odnoszą się do poprawy w tym obszarze. Już teraz mam szereg uwag, między innymi, pan minister wie, chodzi o ten bon na zasiedlenie, na ile miesięcy on wystarczy. Ale to już nie jest pana resort. Tylko zmiana filozofii i powrót do mieszkań pod wynajem, gdzie czynsz byłby niski, może spowodować to, że ludzie zaczną się przemieszczać w obręb kraju. Jak mówię, to jest takie rozwiązanie, które budzi wątpliwości, w każdym razie jest rozwiązaniem doraźnym. Pan minister powoływał się na wskaźniki, które są w Niemczech. Oni, przy ich rozwoju gospodarki, mogą sobie spokojnie stać. My musimy pędzić, żeby w jakiś sposób zmniejszyć dystans, który jest między nami a rozwiniętymi gospodarkami.

Mając świadomość tego wszystkiego, jesteśmy za skierowaniem projektu do komisji, gdzie szczegółowo będzie można odnieść się do poszczególnych rozwiązań, bo, jak mówię, każda propozycja, każdy pomysł na poprawę nie może pozostać bez echa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego na początek chcę oświadczyć, że jesteśmy, chyba tak jak wszystkie kluby, za dalszym procedowaniem tych istotnych spraw, które dzisiaj dotyczą rynek pracy. Myślę, że trudna sytuacja na rynku pracy powoduje, że trzeba bacznie śledzić to, co się dzieje, i szukać takich rozwiązań, które przy trudnej sytuacji gospodarczej, bo ona jest trudna, potrafią pomóc ludziom w znalezieniu pracy, w rozwiązaniu problemów życiowych, tak ustawiać funkcjonowanie urzędów pracy, aby ich praca była najbardziej efektywna. Podobą mi się to, co powiedział pan minister, przedstawiając bardzo szeroko i szczegółowo te wszystkie propozycje, że trzeba podzielić wszystkich bezrobotnych na określone segmenty, bo ja osobiście też znam wielu takich, którzy tylko patrzą, aby od zasiłku do zasiłku jakoś przetrwać, załapać się na następny zasiłek, stała praca ich praktycznie nie interesuje, a są tacy, którzy wykazują dużą aktywność, lecz mają problemy ze znalezieniem pracy, bo w wielu regionach rzeczywiście o pracę nie jest łatwo, rynek pracy jest skąpy. Pracodawcy w wielu regionach kraju, jak chociażby na wschodzie, nie bardzo chcą się rozwijać, instalować tam swoje przedsiębiorstwa, filie czy oddziały. To jest problem tych terenów, bo rzeczywiście znalezienie tam pracy jest bardzo trudne. Problemem jest również niski poziom płac w tych regionach. Cały czas pomimo wielu lat wspierania terenów Polski wschodniej poprzez różne programy nie udało się przełamać tej bariery, bo płaca jest tam w dalszym ciągu niższa o 1 tys. czy nawet więcej, o 1,5 tys. w stosunku do innych części kraju.

Natomiast brak pracy, trudności w uzyskaniu pracy przekładają się bezpośrednio na demografię. To jest jeden z czynników, który ma wpływ na demografię, a to jest to, nad czym dzisiaj wszyscy bolejemy i w odniesieniu do czego oczekujemy radykalnych zmian, bo od tego zależy dobrobyt naszego państwa, jego rozwój, wysokość płac, świadczeń emerytalnych itd. Jeżeli kobiety, matki, ojcowie nie będą mieć stabilnych miejsc pracy, nie będą mieć godnej płacy, to nie rozwiążemy problemu demografii. Istotne jest, aby matka po urodzeniu dziecka czuła się bezpiecznie, wiedziała, że może wrócić do pracy. Tutaj jednak nie zawsze to jest skuteczne.

Uważam też, że istotne jest lepsze funkcjonowanie urzędów pracy. Oczywiście, jak już mówili moi

poprzednicy, są urzędy pracy, które bardzo dobrze funkcjonują, nie spoczywają na laurach, nie są tylko przekątnikami środków uzyskanych z budżetu, nie siedzą beczynnie, szukają form, które będą aktywizować bezrobotnych, co nie jest łatwe. Odpowiednie premiowanie pracowników, pokazywanie ich dorobku zmobilizuje ich do jeszcze lepszej pracy.

Ważne jest to, o czym mówił pan minister – że czerpalistec wzorce, staralistec się przyglądać tym rozwiązaniom, które są stosowane w innych krajach europejskich. Należy podglądać innych, jak radzili sobie w rozwiązywaniu takich problemów, bo może być sto tysięcy pomysłów, część z nich się sprawdzi, część się nie sprawdzi, ale ważne jest, żeby te dobre rozwiązania – oczywiście w różnych krajach różnie bywa, bo są pewne przyzwyczajenia, pewna kultura, pewne zwyczaje, pewne doświadczenia, ma na to wpływ również pewien poziom rozwoju gospodarczego – dobre doświadczenia transferować na nasz rynek. Myślę, że bardzo ważne jest to, iż trwają szerokie konsultacje z pracodawcami, ze związkami powiatów, o czym wspominał pan minister.

Polskie Stronnictwo Ludowe będzie aktywnie w tym uczestniczyć. Myślę, że w trakcie prac będzie szereg uwag, będzie jeszcze szereg nowych pomysłów, jeśli chodzi o usprawnienia. Ważne jest jednak, aby przygotować jak najlepszą ustawę, która przez najbliższe lata pozwoli rozwiązywać problemy związane z pracą. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Podejmujemy bardzo istotny problem, dla wielu Polaków dzisiaj to problem numer jeden – sprawa miejsc pracy, sprawa bezrobocia, sprawa szans dla ludzi młodych czy osób, które znajdują się w szczególnej sytuacji na rynku pracy.

Niestety nie jest tak jak w opowieści pana premiera Donalda Tuska, że jesteśmy zieloną wyspą, bo na zielonej wyspie rośnie bezrobocie i to bezrobocie, jak państwo pokazujecie w uzasadnieniu do rządowego projektu, w latach 2012–2013 wzrosło. Z uzasadnienia wynika, że nasz rynek pracy charakteryzuje się tym, że na 10 bezrobotnych 9 bezrobotnych należy do grupy bezrobotnych będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy. To również znacząca grupa ludzi, którzy mają niskie kwalifikacje, a także, co widać szczególnie w ostatnich latach, kolejne dwie grupy

Posel Tadeusz Tomaszewski

– młodzi ludzie do 30. roku życia i osoby po 50. roku życia.

Czy rządowy projekt jest szansą na poprawę sytuacji na rynku pracy? Naszym zdaniem, klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to jest ruch we właściwym kierunku. Jednak, panie ministrze, myślę, że gdybyśmy razem powalczyli o władzę nad Funduszem Pracy, miałby pan więcej możliwości. Dzisiaj na wszystkie formy aktywizacyjne zaprojektował pan 500 mln zł. Dołożymy jeszcze 200 mln zł w 2015 r. na fundusz szkoleniowy. Nadal jednak w systemie, i to nas martwi, ponad 1 mld zł środków mamy zaplanowane na wydatkowanie niezwiązane z Funduszem Pracy – 835 mln zł na staże podyplomowe dla lekarzy, pielęgniarek i stomatologów i ponad 200 mln – przedłużamy ten okres, jeśli chodzi o to finansowanie – na pracowników urzędów pracy, choć to, co pan robi teraz, można powiedzieć, nie jest to czyste dawanie kasy, ta kasa w powiatowych urzędach pracy będzie zależała w znacznej mierze, jej część, te 2%, od efektów pracy urzędników.

Właściwym rozwiązaniem jest powołanie doradcy indywidualnego, który będzie prowadził bezrobotnego. Można powiedzieć, że osoba bezrobotna będzie miała swojego opiekuna, anioła stróża, z którym będzie pracowała w sensie pozytywnym, będzie on pokazywał jej drogę, możliwości itd.

Nowe formy aktywizacji – jak wspomniałem – zasługują na uwagę i dalszą pracę nad nimi, nasuwa się jednak pytanie, czy będą one skuteczne. Mieliliśmy na przykład program „Solidarność pokoleń 50+”, natomiast efektów jest niewiele. Czy nowy instrument, który dotyczy dofinansowania wynagrodzeń i zatrudniania bezrobotnych – 30%, jeśli pamięć mnie nie myli, minimalnego wynagrodzenia – jest wystarczającym bodźcem, który spowoduje zainteresowanie się grupą bezrobotnych na rynku pracy? Przewidujemy na to 90 mln zł.

Tak jak wspomniałem, państwo przewidujecie na te wszystkie nowe formy aktywizacji łącznie z pieniędzmi na urzędy pracy kwotę 800–900 mln zł, natomiast na koniec roku 2014 plan finansowy funduszu przewiduje nadwyżkę w wysokości ponad 4 mld zł. Zgodnie z ustawą, o której mówiliśmy, jeśli jest trudna sytuacja na rynku pracy, to część środków finansowych, znacząca część przychodów ze składek, powinna być wykorzystywana na formy aktywne. Tych form aktywnych po przyjęciu niniejszej nowelizacji będziemy mieć zdecydowanie więcej.

Nasuwać się pytania i obawy związane przede wszystkim z udziałem strony samorządowej. Istnieje ciekawy program aktywizacji i integracji, ale wkład gmin jest przewidywany na poziomie 40%. Panie ministrze, w tej chwili sytuacja w wielu samorządach jest bardzo trudna, bardzo napięta, stąd trzeba będzie to przedyskutować i jeszcze nad tym się zastanowić.

Chciałbym poruszyć również sprawę partnerstwa, o którym pan mówił, w zakresie polityki rynku pracy, ale pan minister odpowiedzialny za sprawy pożytku publicznego wyćpnął z rad pożytku publicznego organizacje pozarządowe. Były one wcześniej w powiatowych i wojewódzkich radach zatrudnienia, mogły proponować rozwiązania, a w tej chwili ich nie ma. Mówi pan o pewnych elementach współpracy z reprezentacją tego sektora, a więc musimy do tego wrócić. Myślę, że to nie jest przeszkoda, to nie są tabuny ludzi, którzy oczekują, nie wiadomo czego. To są ludzie, którzy gotowi są przekazywać swoje doświadczenia na rzecz rynku pracy. Warto do tego podejść. *(Dzwonek)* Podobnie jest, jeśli chodzi o propozycje dotyczące wyboru z trzech kandydatów związków zawodowych. W tym wypadku też musimy się zastanowić. Związki zawodowe podchodzą negatywnie do tego, że to minister, starosta, marszałek mają dokonywać selekcji spośród przedstawicieli związków zawodowych czy pracodawców.

Myślę, że jest wiele dobrych posunięć, zwłaszcza dotyczących nowych form aktywizacji, uzależnienia znacznej części środków finansowych od efektywności, stworzenia z urzędów pracy instytucji, które nie tylko rejestrują i wypłacają środki, ale nade wszystko poprzez indywidualnych doradców wprowadzają osoby bezrobotne na rynek pracy i szukają dla nich stabilnego zatrudnienia. To są rozwiązania, które będziemy, sądzę, udoskonalać w czasie prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Proponowane w ustawie zmiany koncentrują się przede wszystkim na następujących obszarach: poprawa efektywności działania urzędów pracy, w tym m.in. poprzez zmianę algorytmu ustalania kwot środków Funduszu Pracy na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej w województwie, z uwzględnieniem efektów działań aktywizacyjnych urzędów pracy, uzależnienie kwoty środków przewidzianych na wynagrodzenia pracowników urzędów pracy od efektów i standardów działania urzędów pracy, zwiększenie roli partnerów społecz-

Posel Piotr Szeliga

nych w procesie zarządzania środkami Funduszu Pracy, zwiększenie roli samorządu województwa w polityce rynku pracy, redefinicja zadań centrów informacji planowania kariery zawodowej wojewódzkich urzędów pracy, poprawa jakości usług świadczonych bezrobotnym stosownie do ich potrzeb, w tym m.in. profilowanie pomocy udzielanej bezrobotnym, poprawa standardów działania urzędów pracy, zlecanie działań aktywizacyjnych, współpraca powiatowych urzędów pracy i gmin, reforma sieci EURES, elastyczność świadczenia usług, instrumentów rynku pracy, nowe narzędzia wspierające tworzenie miejsc pracy i powrót do zatrudnienia osób bezrobotnych, w tym powracających na rynek pracy po przerwie związanej z wychowaniem dziecka, grant na telepracę i świadczenia aktywizacyjne, pożyczka z Funduszu Pracy na utworzenie miejsca pracy lub podjęcie działalności gospodarczej, programy regionalne, wsparcie pracodawców zatrudniających młodych pracowników, w tym nowe instrumenty wspierające zatrudnianie młodych ludzi na rynku pracy, bony szkoleniowe, bony stażowe, bony zatrudnieniowe, bony na zasiedlenie, ułatwienie zdobycia stażu zawodowego poprzez refundację składek na ubezpieczenie społeczne za bezrobotnych podejmujących pierwszą pracę oraz wsparcie pracodawców zatrudniających bezrobotnych w wieku 50+.

Tak jak pan minister raczył zauważyć, z jednej strony zatrudnienie w urzędach pracy w ciągu kilku lat wzrastało, z drugiej strony jednak poziom bezrobocia, można powiedzieć, nie obniżał się. Wiemy, że nie ma tu bezpośredniej zależności, bo są urzędy pracy, które dobrze pracują i są urzędy, które pracują gorzej, dlatego rozwiązania, które państwo proponujecie, zdaniem Solidarnej Polski, mam nadzieję, będą szły w dobrym kierunku, bo z jednej strony zachęcą pracownika do tego, aby był bardziej efektywny, a z drugiej strony, mamy nadzieję, przyczynią się do tego, że w danym powiecie, regionie bezrobocie będzie spadało. Jak widzimy, głównym celem ustawy jest zwiększenie oddziaływania polityki rynku pracy na wzrost zatrudnienia oraz łagodzenie skutków niedopasowania strukturalnego, zwłaszcza pod względem kwalifikacji i kompetencji osób bezrobotnych.

Z uwagi na zmieniającą się sytuację na rynku pracy wywołaną negatywnymi skutkami spowolnienia gospodarczego konieczne jest podjęcie działań mających na celu przywracanie umiejętności osób bezrobotnych trwałego włączania się do rynku pracy oraz poprawę efektywności polityki rynku pracy, w tym dzięki przede wszystkim lepszej współpracy z pracodawcami. Uważamy, że właśnie te zachęty finansowe dla pracodawców, na wzór niemiecki, powinny przynieść jakieś efekty, bo do tej pory często firmy czy urzędy brały stażystów, a po połowie roku ich zmieniały i de facto nie były zmuszone tworzyć miejsc pracy. Zmiany eliminujące takie pewnego rodzaju,

można nawet powiedzieć, patologie powinny się przyczynić do tego, że także firmy potraktują to po prostu poważnie, a wiemy, że każdy, kto na jakiś czas zatrudni pracownika, jeżeli ten pracownik się sprawdzi, nie będzie, naszym zdaniem, robił problemu, żeby pozostawić go w firmie, bo każdy zechce zachować takiego pracownika.

Bez wątpienia konieczne jest zwiększenie elastyczności działania urzędów pracy poprzez lepsze dostosowanie ich działań do potrzeb konkretnego bezrobotnego i pracodawcy, w tym przez objęcie realną pomocą osób długotrwale bezrobotnych, bo nie można też powiedzieć, że wszyscy ci, którzy są bezrobotni, chcą nimi być. Ale właśnie taka dokładniejsza opieka, analiza konkretnej sytuacji przyczyni się z jednej strony do wyeliminowania tych osób, które być może nie chcą pracować, a z drugiej strony będzie zachętą dla tych, którzy poszukują pracy. Będą oni mieli, mamy nadzieję, większe wsparcie. Szczególnie chodzi o osoby w wieku 50+. Tak jak przedmówcy powiedzieli, panie ministrze, na pewno założenia są dobre, będziemy je popierać, będziemy nad tym dalej pracować. Mamy tylko taką prośbę, żeby pan po prostu walczył o finanse, bo wiemy, że jednak bez finansów to się nie uda. Liczymy na to, że przeznaczane na to środki będą z roku na rok coraz większe i odniesie to pozytywny skutek na rynku pracy.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się 12 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów jeszcze chciałby dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Marek Polak.

Proszę bardzo.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Witam Posłowie! O ile wiem, liczba bezrobotnych zbliżona jest do liczby aktywnych zawodowo emerytów, zwłaszcza młodych, którzy często mają godziwe emerytury i ustabilizowaną pozycję życiową i chętnie podejmują pracę na umowę-zlecenie bądź też umowę o dzieło. Stanowią oni, w mojej ocenie, nierówną konkurencję na rynku pracy wśród chcących się rozwijać i mających na utrzymaniu swoje rodziny młodych Polaków, którzy zmuszeni są domagać się bardziej stabilnej formy zatrudnienia, stając się mniej konku-

Posel Marek Polak

rencyjnymi w oczach pracodawców. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy rząd dostrzega potrzebę zminimalizowania różnic pomiędzy bezrobotnymi a aktywnymi zawodowo emerytami, którzy, nie przywiązując wagi do formy zatrudnienia, wygrywają konkurencję na rynku pracy, oddalając szansę zatrudnienia bezrobotnych w wieku produkcyjnym? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Ryszard Zawadzki.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Propozycja ustawy, którą dzisiaj procedujemy, została przyjęta bardzo przychylnie również przez samorządy. Toczy się dyskusja, otrzymuję też liczne prośby o dyskusję związane z tymi problemami. Chciałbym poruszyć trzy dość szczegółowe tematy.

Pierwsze pytanie: Jakie przesłanki to spowodowały i czy w omawianym projekcie ustawy ustawodawca zaproponował zapis ograniczenia kosztów szkoleń dla jednego pracownika, jeżeli chodzi o kadre publicznych służb zatrudnienia, do 150% przeciętnego wynagrodzenia? Czy nie obniży to jakości szkoleń?

Drugie pytanie. Bezrobotny z prawem do zasiłku i stypendium usprawiedliwia niezdolność do pracy, przedkładając zaświadczenie lekarskie na drukach ZUS ZLA. Pozostałym bezrobotnym bez prawa do zasiłku wystarczy zwykle zaświadczenie, niekoniecznie na druku ZUS ZLA. To ułatwienie w otrzymaniu zwykłego zaświadczenia lekarskiego jest, w ocenie urzędów, nadużywane, ponieważ za wszystkich bezrobotnych odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne. Czy nie należy wprowadzić obligatoryjnego przedkładania zaświadczeń lekarskich na drukach ZUS ZLA? Czy nie należałoby zmienić art. 80 ustawy?

Trzecie pytanie. Dlaczego nie uwzględniono postulowanej do wielu lat przez urzędy pracy propozycji zniesienia obowiązku zgłaszania przez urzędy do ubezpieczenia zdrowotnego osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku?

I ostatnie pytanie *(Dzwonek)*, które było już tutaj zadane. Czy na etapie pracy w komisjach jest możliwość przywrócenia przedstawiciela rady pożytku publicznego w radach zatrudnienia? Oni o to zabiegają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pani poseł Ewa Kołodziej.
Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! W czasie dyskusji na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw nasuwa się pytanie dotyczące wspierania rzemieślników i przedsiębiorców zatrudniających młodych pracowników. Powszechnie wiadomo, że nauka zawodu u pracodawcy jest najmniej obciążającą budżet państwa formą kształcenia zawodowego. To pracodawca ponosi koszt związany z utworzeniem stanowiska pracy dla ucznia, koszt surowców koniecznych do nauki zawodu czy też koszty amortyzacji maszyn i urządzeń niezbędnych do prawidłowego przekazania wiedzy. Wiąże się to oczywiście z tym, że w czasie, kiedy rzemieślnicy prowadzą szkolenia, a tym samym przekazują swoją wiedzę i doświadczenie młodym ludziom, sami nie mają możliwości zarobkowania oraz nie otrzymują wynagrodzenia za pracę w charakterze instruktora praktycznej nauki zawodu.

Mając na względzie powyższe, pragnę zapytać pana ministra: Jakie są planowane formy wsparcia pracodawców rzemieślników, by zachęcić ich do dalszego szkolenia i nauki młodego pokolenia przede wszystkim ginących zawodów. Posłużę się przykładem grawera. U mnie w Katowicach jest tylko jedna pracownia grawerska, a w ościennych miastach nie ma ich w ogóle. Jeżeli nawet jakiś jubiler przyjmie zlecenie z miasta ościennego, to i tak to zlecenie jest skierowane do tej jednej jedynej pracowni grawerskiej w Katowicach. W związku z tym chciałabym zwrócić uwagę na to, że wsparcie rzemieślników mogłoby *(Dzwonek)* relatywnie pomóc w walce z bezrobociem ludzi młodych, a jest ono wśród nich bardzo wysokie. Biorąc pod uwagę liczbę bezrobotnych, wszystkie formy wsparcia nauki zawodu będą z pewnością miały znaczenie w skutecznej walce z bezrobociem, a tym samym przyczynią się do zachęcenia samych rzemieślników do prowadzenia szkoleń dla młodzieży. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Marek Matuszewski.
Proszę bardzo.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak tu mówił mój kolega Stanisław Szwed, jakoś słabo się pan tam przebija. Próbuje pan coś w miarę dobrego zrobić, ale przebija się pan słabo. Mógłby panu pomóc pan marszałek na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Ta debata powinna być do południa, bo to bardzo ważna debata. Boleję, że pan, taki młody lider PSL-u, ma jednak słaby wpływ na swojego marszałka.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Oprócz ubolewań może kilka pytań do pana ministra.

Posel Marek Matuszewski:

Wracam do tematu. Panie ministrze, dobrze pan chce, ale cóż, od samego mieszania herbaty nie będzie słodsza. Mówił pan oczywiście, że Niemcy wprowadzili reformę urzędów pracy i notują małe bezrobocie. Informuję pana i pan doskonale wie, że to nie z tego powodu ta gospodarka tak świetnie funkcjonuje i bezrobocie jest niskie. Tam są całkowicie inne uregulowania, których pana ministerstwo nie ustanowi, bo to zależy od ministra finansów, od ministra gospodarki, od pana kolegi.

Panie ministrze, jednak może pan mieć pole do popisu w swoim ministerstwie. Zapytam pana o staże. Do tej pory było bardzo ciężko ze stażami. Pracodawcy mi mówili, że pieniądze nie były wypłacane na czas itd., a często nie mogli wziąć stażystów, bo nie było na to pieniędzy. Skąd pan weźmie pieniądze na te nowe instrumenty, na te wszystkie bony, na szkolenia, na różne trójstronne umowy szkoleniowe itd.? Niech mi pan powie, skąd pan na to weźmie pieniądze, bo jak do tej pory nawet w przypadku samych staży były problemy finansowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pan minister odpowie panu, kiedy wszyscy zadadzą pytania. Wówczas pan minister będzie odpowiadał na pytania posłów.

(Posel Marek Matuszewski: Ale ja idę na rekolekcje.) (Poruszenie na sali)

(Posel Marek Poznański: Albo praca, albo rekolekcje.)

Proszę o spokój na sali.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat rynku pracy, szczególnie miejsc pracy i bezrobocia wśród młodego pokolenia Polaków, jest szczególnie pilny do uregulowania, bo rzeczywiście to, co się dzieje na rynku pracy, wymaga zdecydowanych i konkretnych działań. Szczególnie młodzi Polacy oczekują konkretnych działań i konkretnych propozycji, bo tak dalej być nie może.

Moje pytania, panie ministrze, będą związane z pewnymi wątpliwościami. Otóż zakres nowelizacji ustawy jest bardzo szeroki. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy w ramach konsultacji wypowiedział się na ten temat Związek Powiatów Polskich, bo wiadomo, że urzędy pracy podlegają powiatom. Czy same urzędy pracy również zabierały głos w dyskusji w tej sprawie? Jeśli zapisy ustawy wejdą w życie, przybędzie im zadań, i to znacznie. Na pewno będą potrzebne zmiany organizacyjne. Pojawiają się wątpliwości, czy za tym popłyną pieniądze, bo wszyscy wiemy, że pracownicy urzędów pracy, niestety, nie zarabiają dużych pieniędzy, a po wprowadzeniu tych przepisów, o których tutaj mówimy, na pewno będzie zdecydowanie więcej pracy.

Jest również kwestia tego segmentu prywatnego, który będzie włączony do współpracy z urzędami pracy. Nie znam dokładnie zasad, ale czy tu nie będzie jakiejś dysproporcji, jeśli chodzi o gratyfikacje finansowe dla tych prywatnych podmiotów w relacji z urzędami pracy? Czy urzędy pracy nie będą tutaj w sposób bardzo wyraźny poszkodowane? To kwestie, które prosiłbym uwzględnić w odpowiedziach, panie ministrze. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Kmiecik.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mikroprzedsiębiorstw i małych przedsiębiorstw mamy w kraju ok. 1700 tys. Bezrobotnych o niskich kwalifikacjach też mamy w granicach 1700–1800 tys. Czy nie ma takiej możliwości, czy w ministerstwie nie zastanawiacie się nad tym, żeby w ślad za tym bezrobotnym dać mikroprzedsiębiorstwom po 1 tys. zł miesięcznie, żeby zatrudnili tych bezrobotnych o niskich kwalifikacjach? Wiemy, że te wszystkie szkolenia to jest tylko strata pieniędzy. Te pieniądze wyciekają, bo idą głównie do firm, które organizują szkolenia, podczas gdy te szkolenia nie przynoszą efektów. Ile osób można szkolić z obsługi wózków widłowych, gdy tych wózków jest w kraju

Posel Henryk Kmiecik

ograniczona liczba, prawda? W całym kraju przeprowadza się szkolenia komputerowe, z których też nie ma pożytku. Gdyby tak dać tym przedsiębiorcom 1 tys. zł miesięcznie, to wchłonęliby oni tych bezrobotnych, których jest na rynku masa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż rozpocznę od podziękowań, a nie od narzekania na temat pieniędzy, bo to na końcu. Chodzi o podziękowania za zaangażowanie dla pana ministra Męciny i pana ministra Dudy. Mam na myśli rozwiązanie problemu, który dotknął ludzi, którzy stracili raptem pracę i nie mogą skorzystać ze świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Panie ministrze, dobra wola pana pracowników – zresztą mówiłem o tym na tej sali, zwracając się do pana premiera z prośbą o zainteresowanie się sprawą – spowoduje, że być może ci ludzie, którzy stracili pracę, gdy ich zakład upadł, na gwiazdkę dostaną pieniądze, bo jest taka szansa. Wielkie dzięki za to, co pan zrobił w tej sprawie. Zresztą zobaczę, jak się spisze pan minister Duda jako senator Rzeczypospolitej, bo ta inicjatywa ma wyjść głównie od nich.

Ale teraz już do rzeczy. Panie ministrze, można mieć pomysły i one są dobre, one idą w dobrym kierunku, ale żeby je zrealizować, trzeba mieć pieniądze. Na tej sali dzisiaj padło sformułowanie, które bardzo mnie zaniepokoiło. Zresztą nie jest pan w tym odosobniony, pan minister Kalembe również ma problemy z ministrem finansów. Złożył pan we wrześniu jeszcze do byłego pana ministra, wicepremiera Rostowskiego wniosek dotyczący środków na różne formy (*Dzwonek*) wsparcia na rynku pracy. Przypuszczam, że może gdzieś tak koło 31 grudnia dostanie pan te pieniądze z możliwością wykorzystania do końca grudnia, bo takie praktyki minister finansów lubi skuteczniać, tylko że niewiele z tego będą mieli ci, którym te środki się należą.

Panie marszałku, już kończę.

W związku z powyższym chciałbym wiedzieć, czy nowy minister, pan minister Szczurek, zagwarantuje pieniądze na realizację tej ustawy, żeby nie był to dokument, które będzie bez pokrycia, bo jak będzie miał pan klękać, padać na kolana przed ministrem finansów, to raczej chyba lepiej powiadomić po cichu Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, Wysoką Izbę, wtedy pomożemy panu, bo to nie można składać

obietnic. Niemniej jednak niebawem będzie głosowanie nad budżetem państwa i okaże się, czy będzie miał pan środki finansowe na realizację tej ustawy. Dziękuję panu bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tą deklaracją pomocy przez pana posła i komisję skończył pan poseł wystąpienie.

Pan posle...

(*Posel Romuald Ajchler:* Panie Marszałku, ale do pana też będę miał prośbę.)

Dobrze, to...

(*Posel Romuald Ajchler:* Ta prośba będzie polegać na tym, żeby jak ten projekt bardzo ważnej ustawy trafi do Sejmu...)

Panie posle...

(*Posel Romuald Ajchler:* ...Prezydium Sejmu w trybie pilnym...)

Dobrze.

(*Posel Romuald Ajchler:* ...umieściło go w porządku obrad.)

Dobrze, panie posle, czas minął.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Szweda.

Posel Stanisław Szwed:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Poruszałem już te wątki w swoim wystąpieniu, ale jeszcze je doprecyzuję.

Pierwsza sprawa to oczywiście kwestia składki zdrowotnej. Myślę, że pan minister rozwieje nasze wątpliwości, jakie jest tempo prac, bo jak zrozumiałem z informacji medialnych, będzie przygotowana w tym zakresie osobna ustawa. Jak to wygląda? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz dotyczy tego, że jest dość duże zaniepokojenie w urzędach pracy, jeśli chodzi o finansowanie pracowników urzędów pracy po Nowym Roku. Ustawa, która pozwala finansować, kończy się 31 grudnia. Wiem, że były spotkania ze Związkiem Powiatów Polskich dotyczące uregulowania tej kwestii w okresie po Nowym Roku, jak ustawy jeszcze nie będzie. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister mógł też w jakiś sposób wyjaśnić nam tę sprawę.

I trzecia sprawa, co do której też mam wątpliwości, dotyczy zapisów w ustawie odnoszących się do dotacji i pożyczki. Czy w tych propozycjach są utrzymane tak jak do tej pory dotacje, a dodatkowym źródłem są pożyczki, czy jednak tych dotacji nie będzie i zamienia się, że będzie to tylko w formie pożyczki? Jeżeli byłby tylko ten wariant, że dotacje zastępuje się pożyczkami, to byłoby to złe rozwiązanie. Stąd moje pytanie i prośba, żeby pan minister to wyjaśnił, czy będzie dotacja plus do tego pożyczka. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Jacek Kwiatkowski.
Proszę bardzo.

Poseł Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przedstawił nam pan propozycję planu ministerstwa. Mam takie pytanie: Jak w ogóle zmieni się zatrudnienie w urzędach pracy przy wprowadzeniu takich aktywnych agencji pracy? Czy będzie wtedy więcej pracowników w urzędach pracy, czy będzie ich mniej?

Brakło mi też przy przedstawieniu tego planu propozycji dla miast o bardzo wysokim wskaźniku bezrobocia, oprócz tego, że będzie, powiedzmy, bon migracyjny, który pozwoli tym ludziom wyprowadzić się z tych miast. Takim miastem jest, powiedzmy, miasto Słupca, w którym pan marszałek mieszka i z którego pochodzi. Tam jest bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia i pomimo że to jest bastion PSL, w całym powiecie słupeckim jest, o ile pamiętam, około 17% bezrobocia, ludzie nie mają możliwości znalezienia pracy, muszą emigrować. Jakie macie propozycje, żeby w takim mieście jak właśnie Słupca pojawiły się nowe miejsca pracy i żeby ci ludzie mogli spokojnie pracować i żyć za normalne, przyzwoite pieniądze? Oczekuję od pana właśnie takiego programu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi za troskę o miasto Słupca. Kolejnym mówcą zadającym pytania będzie pan poseł Józef Lassota.
Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym może jakoś uspokoić pana posła Matuszewskiego, który niepokoił się, że ta debata odbywa się tak późno. Jak widać, minister Kosiniak-Kamysz i jego ekipa o każdej porze są sprawni i gotowi wprowadzać wielkie i dobre zmiany, za co jesteśmy niezwykle wdzięczni.

Te propozycje rzeczywiście są zmianami w jakiś sposób rewolucyjnymi. Dotyczą osób właściwie w każdym wieku. Głównie są nastawione na ludzi młodych, na absolwentów, co jest oczywiste, bo jeśli młody człowiek, absolwent szkoły czy uczelni, nie może znaleźć pracy, to jest to pewnego rodzaju demoralizacja.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę i podziękować za popatrzenie również na osoby już w wieku starszym, powiedzmy, seniorów czy też początki seniorów, osoby w wieku powyżej 50 lat. To jest chyba pierwszy taki przypadek, kiedy są pewne formy pomocy dla osób powyżej 50 i 60 lat. To bardzo istotne i to nie jest prawda, tak jak mówił pan poseł Marek Polak, że osoby w tym wieku już tego nie potrzebują, bo mają ustabilizowaną sytuację. Niektóre mają, ale są również takie, które są rzeczywiście w bardzo trudnej sytuacji. To jest niezwykle ważna sprawa, żeby również tych osób nie pozostawić samym sobie. *(Dzwonek)*

Moje pytanie jest takie: Czy nie przewiduje pan minister również innych form wsparcia, być może bezpośrednio, być może dla pracodawców, oczywiście oprócz dofinansowania dla pracodawców? Czy również tych osób dotyczy na przykład bon przesiedleńczy? Czy również inne formy są przewidziane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Piotr Szeliga będzie zadawał pytania panu ministrowi.
Proszę bardzo.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na pewno ten krok, pójście właśnie w kierunku efektywności urzędów pracy, jest dobry, ale z drugiej strony zawsze istnieje zagrożenie, że na terenach, gdzie bezrobocie jest większe, gdzie nie ma pracy, realnie nie każdy urząd będzie mógł się wykazać. Co w takim przypadku? Jaki to będzie miało wpływ na wynagrodzenia urzędników?

Jak się dzisiaj przedstawia – na pewno pan to analizował – mapa efektywności? Na jakich terenach czy w jakich województwach lub też powiatach jest najwyższa efektywność? Z czego ona wynika? Czy jest taka zależność, że tam, gdzie jest więcej pracy, zakładów, jednak lepiej udaje się to urzędowi, czy też są jakieś inne przypadki? Jakie wnioski państwo wysnuiliście? Mówię, nie można zostawić urzędów. Nie każdy urzędnik jest winny temu, że ktoś nie ma pracy, bo wiadomo, że to byłoby absurdem. Z drugiej strony trzeba mobilizować nagrodami czy wsparciem finansowym do lepszej pracy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zawsze kiedy rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy – dzisiaj ona nazywa się o promocji zatrudnienia – uprawia tę samą retorykę, że ten projekt ustawy z całą pewnością przysłuży się zwalczaniu bezrobocia. Rzeczywistość jest zupełnie odmienna. Tak naprawdę jeszcze nigdy nie zdarzyło się, żeby przepisy jakiegokolwiek nowelizacji tej ważnej ustawy pozytywne przysłużyły się rynkowi pracy. Ta ustawa z całą pewnością będzie służyła poprawie rynku pracy w sferze urzędniczej, to nie ulega wątpliwości. Zresztą sam pan minister powiedział, że wszelkie dobro, które ma wynikać z tej ustawy dla pracowników, tak naprawdę zależy od rozwoju gospodarczego.

A jak to wygląda w rzeczywistości? W moim województwie, świętokrzyskim, na bezrobociu jest 85 726 osób, bez prawa do zasiłku – 64 241 osób. Bezrobocie na wsi stanowi ponad 55% stanu, który przed chwilą przedstawiłem, i bezrobotnych jest 47 658 osób.

Pojawiają się pytania w kontekście tego projektu ustawy. Zmieniacie państwo instytucje i wprowadzacie obecnie Radę Rynku Pracy. Dlaczego z tej Rady Rynku Pracy eliminujecie samorząd rolników, a więc izby rolnicze? (*Dzwonek*)

Następne pytanie dotyczy efektywności wydawanych środków finansowych, tego, czy warto środki, które są w dyspozycji wojewódzkich urzędów pracy, przeznaczać na reklamy w telewizji, czasami bezsensowne i promujące osoby zajmujące stanowiska polityczne w samorządzie wojewódzkim.

Jest ważne pytanie: Dlaczego pan minister nie poparł projektu ustawy o narodowym planie zatrudnienia zgłoszonego przez Prawo i Sprawiedliwość? Sądzę, że ten projekt ustawy z pewnością przyczyniłby się do poprawy sytuacji na rynku pracy i z tym, który pan tutaj dzisiaj promuje, mógłby to tak zagrać, aby rzeczywistość na rynku pracy odmieniła się na lepsze. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie marszałku, trzy pytania.

Pierwsze. Część urzędów pracy sygnalizuje, iż rozwiązanie, które dotyczy nagród, tych 2% środków, które będą przeznaczane m.in. dla pośredników pracy, doradców zawodowych, specjalistów do spraw rozwoju itd., nie odnosi się do części pracowników, takich jak specjaliści do spraw rejestracji, ewidencji

świadczeń, analiz rynku pracy czy do spraw aktywizacji. Czy wewnątrz urzędu pracy nie powstanie grupa, która jakby zostanie wydzielona i nie będzie grała w drużynie na rzecz zwiększenia efektywności działania całego urzędu pracy? Czy nie doprowadzicie do tego państwo przez takie działania, czyli podział pracowników na tych, którzy mają możliwość otrzymania premii za efektywność, i pozostałych, którzy jej nie mają?

Drugie pytanie zostało skierowane przez Unię Miasteczek Polskich i dotyczy możliwości organizowania prac społecznie użytecznych. W związku z projektem ustawy przygotowywane jest rozporządzenie i przedstawiciele unii sygnalizują stworzenie prawnej możliwości, tak aby również gmina sama mogła organizować prace społecznie użyteczne. Dlaczego? Dlatego że mówią, iż jeśli chodzi o środki z urzędu pracy, brakuje ich a to w listopadzie, a to w styczniu, a to w lutym. W tych okresach nie mają tej możliwości, stąd sygnalizują, aby ją stworzyć.

Trzecie pytanie dotyczy Ochotniczych Hufców Pracy. Jakie nowe zadania w ramach tej nowelizacji są przewidziane dla (*Dzwonek*) Ochotniczych Hufców Pracy? Co z funkcjonowaniem liderów klubów pracy zarówno w urzędach, jak i w Ochotniczych Hufcach Pracy? Jakie są nowe role dla tychże osób? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Na pytania zadawane przez posłów będzie odpowiadał minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kamysz-Kosiniak oraz pan wiceminister Jacek Męcina.

W pierwszej kolejności pan minister.

Bardzo proszę.

(*Posel Stanisław Szwed*: Panie marszałku, pan minister Kosiniak-Kamysz)

Tak, Kosiniak-Kamysz.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Tak jest, dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dziękuję za tę debatę, bo to są przyjemne chwile w polskim parlamencie. Naprawdę jednak jest to możliwe. Dziękuję za to, że wszystkie kluby parlamentarne poparły wniosek o skierowanie do dalszych prac legislacyjnych tej inicjatywy ustawodawczej. To też jest cenne, bo wskazuje, że problem dotyczący sytuacji osób na rynku pracy, funkcjonowania instytucji angażujących się w znajdowanie zatrudnienia, w powodowanie, że spotyka się osoba poszukująca pracownika i ten, który poszukuje pracy, ma szansę

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

na dobre przepracowanie w parlamencie i że jest szansa na nadanie projektowi jeszcze lepszego kształtu. Na wstępie chciałbym zadeklarować dużą otwartość podczas prac komisji i podkomisji, jeśli chodzi o ostateczny kształt tego rozwiązania legislacyjnego. Myślę, że wiele ciekawych kwestii w tej debacie plenarnej poruszono, które warto wykorzystać i sprawić, że ta ustawa będzie jeszcze lepsza.

Mam nadzieję, że pieniądze, temat ten przewijał się wielokrotnie w wypowiedziach państwa posłów, pozwolą na zrealizowanie w pełni tych zamierzeń, które mamy. Oczywiście urzędy pracy, państwowe służby zatrudnienia, wszystkie organizacje, które wspierają ten proces, samorządy, organizacje pozarządowe, ministerstwa, ci, którzy kreują, mają wpływ na to w jakimś stopniu ograniczony, bo mówiłem to na wstępie, wiele osób to podkreślało, że wzrost gospodarczy, rozwój polskiej gospodarki tworzą miejsca pracy.

Oczywiście rozwiązania legislacyjne stwarzają warunki do wzrostu gospodarczego, do utrzymania i podnoszenia konkurencyjności, do tworzenia realiów gospodarczych przyjaznych przedsiębiorcy, czyli do zachęcania go do inwestowania, do otwierania horyzontów. W moim odczuciu to, co się wydarzyło w 2008 r., kryzys finansowy, który przełożył się na kryzys rynku pracy w całej Europie, skłania nas również do redefiniowania funkcji biznesu i tego aspektu społecznego w biznesie. Może tak bardzo nie było to wyartykułowane, ale podejście do ekonomii społecznej, podejście do tego czynnika społecznego, czyli czynnika pracownika, czyli podzielenia się zyskiem pracodawcy, biznesmena ze swoim pracownikiem, jest niezwykle ważne. To otwarcie się na ekonomię społeczną, będziemy chcieli niedługo przedstawić Wysokiej Izby ustawę o ekonomii społecznej, o przedsiębiorstwach społecznych wspierających, jest niezbędne. To jest moje odczucie, że nie da się w sposób zerojedynkowy powrócić do tego, co było przed kryzysem, przed 2008 r., ponieważ to może być wzrost bardzo krótkotrwały i chwilowy. Musi nastąpić wzmocnienie czynnika społecznego w polskiej gospodarce i w polskich przedsiębiorstwach. Mam nadzieję, że ta oferta też jest dużo szersza. Dobrze by było, gdyby niedługo marką Polski stała się ekonomia społeczna i podmioty ją reprezentujące.

Oczywiście poruszamy się też w realiach finansowych i ta ustawa umożliwia obniżenie kosztów pracy. To jest realny sposób na wspieranie gospodarki: obniżenie kosztów pracy. Subsydowanie zatrudnienia, podnoszenie kwalifikacji, dawanie szans na rozwój przedsiębiorczości, dotowanie tej przedsiębiorczości lub pożyczanie na tę przedsiębiorczość są elementami obniżania kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw, rozwoju przedsiębiorczości i rozwoju gospodarczego państwa. To jest wkład, który możemy dać w tej ustawie. Nie ma dzisiaj możliwości radykalnego obniża-

nia podatków, ale jest możliwość obniżania kosztów pracy przez subsydiowanie zatrudnienia, przez dofinansowywanie tego zatrudnienia.

Jak te wydatki przedstawiały się w poszczególnych latach? Pewnie minister pracy, i to każdy, niezależnie od tego, kto będzie stał na tym miejscu, kto będzie ministrem pracy, zawsze będzie chciał więcej pieniędzy niż jest to proponowane w ustawach budżetowych. To też jest taka naturalna pozycja, w której życie nas ustawia, ministra pracy i polityki społecznej i z drugiej strony ministra finansów, i niezależnie od tego, jakie osoby sprawują te funkcje, jakie koalicje rządzą, tak to przeważnie jest, że te racje muszą się ścierać. Ale następuje wzrost wydatków: w 2005 r. było to 6,5 mld, w 2007 r. było to 5300 mln, w 2009 r. to już było 11 mld, w 2011 r. był spadek – 8700 mln, plan na 2013 r. to 10 800 mln i plan, który nas najbardziej interesuje, plan na przyszły rok, to 11 888 mln, czyli jest wzrost. Rozumiem, że najbardziej interesujące są wydatki na aktywne formy walki z bezrobociem. I tak w 2011 r. były to 3327 mln, plany na przyszły rok to 4958 mln, prawie 5 mld. Pewnie to jest nasz wspólny sukces i za to wszystkim dziękuję, wszystkim klubom parlamentarnym, bo wiele razy na tej sali podnosiliście państwo, wzmacnialiście ministra pracy w dyskusji z ministrem finansów w dochodzeniu do lepszego finansowania, bo ono jest dzisiaj niezwykle potrzebne.

Ten wniosek o 0,5 mld nie został skonsumowany w taki sposób, w jaki sobie tego życzylibym, ale udało się w ostatnich tygodniach wygospodarować, ściągnęliśmy od wojewodów niewykorzystane środki, znaleźliśmy jeszcze w ministerstwie i ok. 100 mln przekazano do powiatowych urzędów pracy na te ostatnie dwa miesiące, jest możliwość ich efektywnego wydatkowania.

Pan poseł Szwed mówił o całościowych regulacjach dotyczących ofert pracy i zgłaszania. To prawda, to się zmieniało, były uwagi, że powinno to być całościowe rozwiązanie dotyczące zamieszczania ofert pracy przez instytucje publiczne. Dziękuję za sugestię, żeby potraktować to szerzej. Niedługo powinniśmy być gotowi z takim rozwiązaniem.

Składka zdrowotna. To jest od wielu lat temat dyskusji i szuka się rozwiązania. Wydaje się, że jesteśmy dzisiaj bardzo blisko, bo jest porozumienie między Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej a Ministerstwem Zdrowia, a było o nie bardzo trudno. Nie wiem, czy to rozwiązanie spełni wszystkie oczekiwania. Pewnie nie jest idealne, ale może być przedstawione w projekcie ustawy o świadczeniach zdrowotnych, której gospodarzem jest minister zdrowia, i mam nadzieję, że to niedługo nastąpi. Celem tego w żaden sposób nie jest pozbawienie prawa do opieki zdrowotnej, ale wręcz wzmocnienie i utrzymanie tego prawa, zmniejszenie obciążeń biurokratycznych, które często są zmorą powiatowych urzędów pracy, bo te tysiące osób zatrudnionych w urzędach pracy oprócz podstawowego zadania, jakie wynika z roli tych jednostek, czyli pracy z osobami bezrobotnymi

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

– i przedsiębiorcami, co chciałbym również podkreślić – mają niestety wiele obciążeń biurokratycznych i rejestracyjnych. To musi się zmienić, to już dzięki tej propozycji się zmienia, ale oczywiście ważne jest dostawienie tej kropki nad i – zmiana w składce zdrowotnej.

Jeśli chodzi o agencje zatrudnienia i pilotaż, w Zachodniopomorskiem pilotażu nie ma. Mamy trzy województwa, dolnośląskie, podkarpackie i mazowieckie, i reakcje są dość pozytywne.

Rady zatrudnienia – z jednej strony nazewnictwo, z drugiej strony skład, w tym wiele wniosków partnerów społecznych. Także Komisja Trójstronna miała tutaj swoje zdanie i partnerzy społeczni też wskazywali na to, że warto, żeby to było ciało, które najbardziej będzie reprezentować te organizacje. One dostają, myślę, że to dobrze, nadzór nad krajowym funduszem szkoleniowym, to wzmacnia pozycję partnerów społecznych, i o to chodzi. Te składki, z których skonstruowany jest Fundusz Pracy, pochodzą od pracodawców, którzy odprowadzają je za swoich pracowników – warto, żeby był ten wpływ. Ale jest też tutaj duża otwartość na sugestie dotyczące składu czy to powiatowych rad rynku pracy, czy organizacji na szczeblu centralnym. Byliśmy w kontakcie z izbami rolniczymi, bo takie pytanie padło, uwzględniamy ich wnioski, i z organizacjami pozarządowymi. Również jeśli chodzi o proces dochodzenia do wyłaniania kandydatów, co zgłaszały związki zawodowe, warto rozważyć to na etapie parlamentarnym. Jesteśmy gotowi do dobrej pracy nad tym, żeby wyszło satysfakcjonujące rozwiązanie. Tutaj celem nie było ani ograniczanie w żaden sposób, ani zmniejszanie składu tych rad, bo to są ciała społeczne, ciała dobrowolne, nikt za to pieniędzy nie bierze. Zupełnie chodziło o uszanowanie woli partnerów społecznych, ich sugestii. Rozumiem, że ta otwartość musi pozostać, jestem temu jak najbardziej przychylny. Z jedną wypowiedzią na pewno, to znaczy w sumie z całą wypowiedzią pana posła Szweða w wielu miejscach się zgadzam, a to zdanie na koniec, że skuteczna polityka rynku pracy musi kosztować, jest jak najbardziej trafne, to prawda. Mam nadzieję, że te zwiększone środki na to pozwolą.

Było pytanie o bon na zasiedlenie i mieszkania pod wynajem. Jest właśnie przygotowywany projekt dotyczący tanich mieszkań pod wynajem, a bon na zasiedlenie, bon migracyjny ma służyć temu, żeby przede wszystkim wspomóc tę migrację, żeby łatwiej było podróżować po kraju, a nie wyjeżdżać za granicę – lepiej przenieść się z miasta czy ze wsi do innego regionu niż wyjeżdżać za pracą do innego państwa. Oczywiście warunki muszą być coraz bardziej atrakcyjne. Bon ma wspomóc i ma dać szansę na zagospodarowanie się w pierwszych miesiącach po przeprowadzce, na wynajęcie mieszkania, na ułożenie sobie

najważniejszych spraw w tych pierwszych dwóch, trzech, czterech miesiącach funkcjonowania.

Jeśli chodzi o to, o co pytał też pan poseł Tomaszewski, o Fundusz Pracy i program 50+, są lepsze i gorsze efekty. Jakbyśmy popatrzyli na wskaźnik aktywności zawodowej czy wskaźnik zatrudnienia osób powyżej 50. czy 55. roku życia, od czasu jego wejścia w życie wzrósł szczególnie wskaźnik aktywności zawodowej, z ok. 31% w III kwartale 2007 r. do ok. 39% w ostatnich kwartałach. Ale nie możemy na tym poprzestać.

Na to zwracał również uwagę pan poseł Lassota, na tę oś czasu, która biegnie w życiu każdego z nas. W tych grupach, które są dzisiaj w szczególnej potrzebie, są również osoby młode, na pewno, bez dwóch zdań. To jest priorytet europejski. Wielkie konferencje, w Berlinie, w Paryżu ostatnio, organizowane najpierw przez kanclerz Merkel, potem przez prezydenta Hollande’a 2–3 tygodnie temu, wskazują kierunek dla Europy dotyczący pracy dla młodych. Nie możemy pozwolić sobie na utratę tego pokolenia. Frustracja i zniechęcenie, które rodzi brak pracy zaraz po studiach, są ogromne i one kosztują niewyobrażalne pieniądze, to są niewyobrażalne straty społeczne. Tego nie da się odrobić, to jest później do odrobienia nie przez lata, ale przez dekady. Frustracja, zniechęcenie i rozczarowanie są dużo większe niż nawet utrata pracy w czasie kariery zawodowej. Ale osoby starsze, które czasem w końcówce swojej kariery zawodowej tracą zatrudnienie, nie są w łatwej sytuacji. Cieszę się, że to zostało dostrzeżone, że jest takie wsparcie, subsydiowanie, czyli dopłacanie do zatrudnienia i utrzymania zatrudnienia osób dojrzałych, do podnoszenia ich kwalifikacji, bo to jest wciąż bolączka – brak kwalifikacji. 60% bezrobotnych ma takie kwalifikacje, które w żaden sposób nie odpowiadają oczekiwaniom pracodawców.

„Aktywizacja i integracja”, program, na który mocno liczymy, ma dotyczyć osób oddalonych od rynku pracy, czasem z niego wykluczonych. Były też różnego rodzaju pilotaże, np. w Nysie w województwie dolnośląskim, które pokazywały, że jeżeli osobom długotrwale bezrobotnym zaoferowano świadczenia aktywizacyjne, zaproponowano rodzaj wsparcia w poszukiwaniu zatrudnienia czy skierowanie na prace społeczne, nieużyteczne, czy roboty publiczne, to duża część z nich, chyba około, jeśli dobrze pamiętam, 44% od razu odmówiła podjęcia tej aktywności zawodowej, nie przyjęła tej oferty pracy. Chodzi o tych najdłużej bezrobotnych, najdłużej przebywających w rejestrze. Odpowiedzią na to jest przywracanie na rynek pracy. To też nie jest takie proste. Nie wystarczy dać ofertę pracy czy nawet ofertę jakiejś aktywności zawodowej. Tu trzeba też pracy psychologicznej, takiej przywracającej, motywującej do działania, bo jeżeli ktoś nie miał kontaktu z pracą przez kilka lat, to musi się tego na nowo nauczyć.

Cieszę się, że z takim uznaniem w wielu wystąpieniach były akcentowane: efektywność, wynagra-

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

dzanie za efektywność, podnoszenie tej efektywności i korzystanie z wzorców europejskich. To prawda, to jest kierunek, który powoduje, że mobilizujemy poszczególne powiatowe urzędy pracy do aktywności, ale wynagradzanie za efektywność musi się odbywać nie tylko w oparciu o efektywność zatrudnieniową. Ona jest bardzo ważna, ale bardzo ważna jest również efektywność kosztowa, czyli to, ile inwestujemy w uzyskanie oczekiwanego efektu. Będzie również brane pod uwagę w tych rozwiązaniach to, ile osób pracuje w bezpośrednim kontakcie z poszukującymi pracy, ile osób jest doradcami klienta, tymi pracownikami, którzy formułują indywidualne plany zatrudnienia, którzy prowadzą bezrobotnego i według naszej propozycji muszą szyć na miarę program jego zatrudnienia.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące pracujących emerytów, to dokonały się dość znaczące zmiany. Dziś, żeby kontynuować czy pobierać świadczenie emerytalne w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego, osoba musi zrezygnować z zatrudnienia i dopiero wtedy wystąpić z wnioskiem o przyznanie świadczenia emerytalnego, uzyskać to świadczenie, a następnie może powrócić do zatrudnienia lub szukać innego. To są swobody konstytucyjne, które muszą być przestrzegane. Nie może być dyskryminacji w pracy ze względu na wiek.

Dziękuję panu posłowi Zawadzkiemu za zwrócenie uwagi na art. 80 dotyczący druków ZUS ZLA. To jest ciekawy pomysł. Myślę, że będziemy go rozważać w komisji.

Bardzo ważna sugestia pani poseł Kołodziej dotyczy rzemiosła polskiego. To jest wielka wartość czy to jest też wartość historyczna. Jeśli państwo pozwolicie, to dwa zdania o tym, ponieważ w mojej opinii, ale nie tylko w mojej, dzięki rzemiosłu polskiemu, dzięki polskim rzemieślnikom przeszliśmy czas PRL-u w sposób zupełnie inny niż inne kraje bloku wschodniego. Rzemiosło w Czechach nie utrzymało swojej pozycji. Chłopi polscy i rzemiosło polskie odegrało bardzo ważną rolę w przywiązaniu do własności, nie kolektywizacji tej własności, tylko przywiązaniu do własności i tworzeniu własnej marki. Szczególnie chodzi o polskich rzemieślników, którym trzeba oddać szacunek. To oni są dzisiaj potrzebni. To nie jest tak, że rzemiosło się wyczerpało.

Kształcenie dualne zbiera takie laury w Niemczech i dzięki temu i w Niemczech, i w Austrii jest niskie bezrobocie, bo to nie tylko, to prawda, zmiany w urzędach pracy – to cała filozofia podejścia do szkolnictwa. Kiedy zaczyna się wchodzenie na rynek pracy? Czy w momencie ukończenia szkoły, czy w momencie jej wyboru? W mojej opinii w momencie wyboru, bo wtedy decydujemy, w jakim kierunku pójdziemy. Nie decydujemy, jakie kolokwium będziemy pisać, czy jaki egzamin będziemy zdawać, tylko decydujemy, jaką ścieżkę zawodową wybieramy. To jest

to połączenie rynku pracy z kształceniem, ze szkolnictwem i wzmocnienie, a czasem odbudowanie szkolnictwa zawodowego.

Dużą rolę odgrywają Ochotnicze Hufce Pracy, bo te ginące zawody tam akurat przetrwały. Jest mało szkół, które kształcą dekarzy. Tam to pozostało. To dobra sugestia i też podpowiem: zawód grawera. Myślę, że jest wiele takich zawodów, czy tradycyjnych, czy ginących, które należy utrzymać. Jest miejsce w Funduszu Pracy na wspieranie rzemiosła. Już dzisiaj będzie to kontynuowane, rozwijane w programie „Gwarancje dla młodych”. Pierwszymi, którzy są gotowi do realizacji „Gwarancji dla młodych”, są Ochotnicze Hufce Pracy. Będzie tam również komponent konkursowy otwarty dla partnerów społecznych, w którym będą oni mogli wziąć udział.

Pan poseł Marek Matuszewski – nie ma pana posła, ale myślę, że przewodniczący Szwed przekaze. Zawsze mogę liczyć na pana posła Matuszewskiego, również na jego takie bardzo osobiste odniesienia. Jest to ujmujące. Nie zawodzi też, jeśli chodzi o odniesienia do mojej partii. Dzisiaj nawet pan marszałek Grzeszczak dostąpił połączenia z moją osobą i wyróżnienia w tym obszarze aktywności w Prezydium Sejmu. Ja ani klub Polskiego Stronnictwa Ludowego na pewno nie narzekamy na aktywność pana marszałka Grzeszczaka, ale myślę, że jest to dużo szersza opinia wykraczająca poza granice jakiegokolwiek klubu.

Jeśli chodzi o staże, to są one jak najbardziej potrzebne, szczególnie dla osób młodych, szczególnie dla tych, którzy potrzebują zdobyć pierwsze doświadczenie w pracy, bo pracodawcy poszukują młodych, dobrze wykształconych, przygotowanych zawodowo pracowników, ale z doświadczeniem. Staż daje szansę na zdobycie praktyki, doświadczenia. Bardzo ważne jest to, żeby nie kończyło się na stażu, żeby była ta projekcja i możliwość utrzymania zatrudnienia.

Jak już mówiłem w pierwszej części – odpowiadam teraz na pytanie pana posła Piotra Polaka – jak najbardziej było to konsultowane ze Związkiem Powiatów Polskich, wielokrotnie z jego zarządem, z przedstawicielami urzędów pracy w różnych miejscach w Polsce. Pan minister Męcina przemieszczał się z konwentu na konwent wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy. Zarówno kwestie szczegółowe, jak i założenia były konsultowane. Jest oczywiście także pozytywna opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jeśli chodzi o mikroprzedsiębiorców, o to, jak ich wspierać, to jest to premiowanie osób, które będą zatrudniać, które będą chciały brać dotacje na otwarcie działalności gospodarczej, a także pożyczki mające większy wymiar. A więc jeden i drugi instrument zostaje – to jest warto podkreślić. Zostają też dotacje, one mają mniejszy wymiar niż pożyczki, które będą dużo większe. Oczywiście warto inwestować w instrumenty odnawialne, bo one też mają duże znaczenie. Pokazują to programy, na przykład „Pierwszy biznes – wsparcie w starcie”, i to, co robi-

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

my w tym obszarze, otwierając się na studentów, wspierając nie tylko tych, którzy są zarejestrowani w urzędach pracy, ale także studentów ostatniego roku – żeby już w trakcie studiów mogli otworzyć własny biznes i uruchomić swoje miejsce pracy.

Mam nadzieję, że gdy zmieni się zatrudnienie w urzędach pracy, zmieni się struktura tego zatrudnienia. To jest najważniejsze – żeby jak największa liczba osób pracowała bezpośrednio z klientem, żeby w tych działaniach bardziej dostrzegać klienta, jakim jest przedsiębiorca. Są dzisiaj urzędy pracy, które już to robią, ściągają przedsiębiorców. Tu jest bardzo ważna rola samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego – chodzi o to, żeby ściągać przedsiębiorców na swój teren. To jest ta odpowiedzialność również na poziomie regionalnym.

Szanowni państwo, pan minister Męcina pewnie jeszcze w szczegółach uzupełni moją wypowiedź, bo od roku pracował bardzo intensywnie z całym zespołem ministerstwa, z departamentami i z ekspertami spoza ministerstwa nad tymi rozwiązaniami, więc warto, żeby w swojej wypowiedzi nie tylko podzielił się refleksjami, ale przede wszystkim udzielił odpowiedzi na szczegółowe pytania.

Mam nadzieję, że ta zmiana, ja jestem o tym przekonany, przyczyni się do poprawy sytuacji na rynku pracy, poprawy sytuacji grup, które są w szczególnej sytuacji, zwłaszcza osób młodych, rodziców powracających po przerwie związanej z urodzeniem i wychowaniem dzieci, jak również osób dojrzałych. To otworzy nas też na współpracę z organizacjami pozarządowymi, z ośrodkami pomocy społecznej, jeszcze szerzej z samorządem, z prywatnymi agencjami, bo tutaj każde wsparcie jest potrzebne.

Bardzo liczę na efekty pracy w komisji, gdyż, jak powiedziałem na wstępie, ta nowelizacja, ta ustawa, ta propozycja może być jeszcze lepsza i za wszystkie uwagi bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Odpowiedzi uzupełniającą udzieli pan minister Jacek Męcina.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jacek Męcina:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym uzupełnić pewne wątki albo poszerzyć pewne wątki, które państwo poruszyliście w swoich wystąpieniach, ale przede wszystkim chciałbym bar-

dzo serdecznie podziękować za tę dyskusję, debatę, za zadane pytania.

Rozpocznę od efektywności podstawowych form aktywizacji. Chciałbym podkreślić, że przystępując do przygotowania tych zmian, przede wszystkim od pierwszego dnia prac nad zmianami staraliśmy się wykrzesać, wydobyć z tych rozwiązań, które już obowiązywały, maksimum, dlatego podjęliśmy z urzędami pracy dialog na temat zwiększania efektywności także w wydatkowaniu środków już w 2012 r. i 2013 r. Mimo że wiemy doskonale, iż trudniej jest uzyskiwać wyższą efektywność w warunkach pogarszającej się sytuacji na rynku pracy, to jednak widzimy, że nasze zabiegi i rozmowy o efektywności jako priorytecie działań dały rezultat. Efektywność podstawowych form na rynku pracy wynosi dzisiaj ok. 61% – to naprawdę nie jest zły wskaźnik na tle Europy. Mówimy o efektywności zatrudnieniowej, którą definiujemy jako odsetek osób bezrobotnych, które po zakończeniu konkretnej formy aktywizacyjnej zostaną zatrudnione. Do roku 2014 będziemy to analizować na podstawie statystyk. Od 1 stycznia 2015 r. urzędy pracy będą miały także połączenie z końcówką ZUS-u i będziemy mogli monitorować także trwałość zatrudnienia, co jest bardzo ważne.

Pan poseł Kmiecik mówił, że najlepiej dać 1 tys. zł 1,7 mln mikroprzedsiębiorców. Policzyliśmy, że byłoby to ponad 20 mld zł. Jednak pytanie jest o efekt, o utrzymanie zatrudnienia. W tym kontekście chcę podkreślić, że nie mogę zgodzić się z tymi wątkami, które się pojawiały, iż tak naprawdę reformujemy urzędy pracy i urzędy pracy będą pracować przede wszystkim dla urzędników.

Wysoka Izbo, musimy mieć świadomość tego, że po dwudziestu kilku latach transformacji gospodarka zmieniła się tak mocno co do struktury, treści zawodów, że rośnie nam grupa osób, które bez kwalifikacji trafiają na rynek pracy, co przy słabości rynku pracy utrudnia ich aktywizację. Dlatego inwestowanie w kapitał ludzki będzie bardzo ważne i istotne jest to, że staraliśmy się poszukiwać takich rozwiązań, które zapewnią jak najwyższą efektywność. Stąd obok tradycyjnego szkolenia, które jest potrzebne, szkolenie, które zapewnia stuprocentową efektywność – trójstronna umowa szkoleniowa, gdzie pracodawca, wskazując kwalifikacje, które są potrzebne, które są warunkiem zatrudnienia, jednocześnie zobowiąże się do zatrudnienia osoby, która uzyska te kwalifikacje.

Najwyższy wskaźnik efektywności mają oczywiście prace subsydiowane, prace interwencyjne, staże i środki przeznaczone na utworzenie nowych miejsc pracy u pracodawcy oraz dotacje na utworzenie działalności gospodarczej. Pamiętajmy, że przystępując do zmian, które polegają na tym, że do instrumentów dotacyjnych dołączamy sprawdzone, chcę to podkreślić, w urzędach pracy wcześniej instrumenty odnawialne, idziemy w kierunku tego, aby gromadzić i pomnażać pewien kapitał związany z gospodarowaniem środkami Funduszu Pracy, bo środki odnawialne mają to do siebie, że udzielona pożyczka, nawet

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

bardzo preferencyjna, nawet częściowo umorzona, bo takie rozwiązanie przewidujemy w przypadku utworzenia nowego miejsca pracy przez młodego przedsiębiorcę, będzie wracać do Funduszu Pracy i dzięki temu będziemy mogli efektywniej pomagać.

Pytanie było także o partnerstwo publicznych służb zatrudnienia z prywatnymi agencjami, z NGO-sami, z partnerami społecznymi. Chcę podkreślić, że ta oferta współpracy jest szeroką ofertą. Ona jest kierowana do wszystkich podmiotów, które wpisują się do rejestru agencji zatrudnienia i mają doświadczenie w aktywizacji osób bezrobotnych. Decydując się na ten pilotaż, poprzedziliśmy to gruntownym rozpoznaniem kilku rozwiązań, które funkcjonują w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, w Danii. Z całą pewnością można powiedzieć, że zupełnie inaczej pracujemy z urzędem pracy, który, jak pan minister podkreślał, realizuje szereg innych działań, zbiera oferty pracy, rejestruje, współpracuje z ośrodkiem pomocy społecznej, z instytucjami szkoleniowymi, robi dla starosty badania zawodów deficytowych i nadwyżkowych i wiele innych elementów. Agencje rozliczamy z efektu, czyli oddając jej bezrobotnego, na początek dajemy 25% środków, a następnie środki otrzymuje taka agencja dopiero wtedy, kiedy osoba jest zatrudniona i kiedy, mówiąc dosłownie, fiskus, ZUS otrzymuje składki od tego zatrudnienia. Czyli rozliczamy za efekty i dzięki temu możemy zapewnić wyższą efektywność, bo wynagrodzenie będzie się należało tylko za osobę doprowadzoną do zatrudnienia.

Zresztą, Wysoka Izbo, część z rozwiązań, które przedkładamy Wysokiej Izbie, to rozwiązania, które są zalecane przez Komisję Europejską i sprawdzone w wielu krajach Unii Europejskiej. Profilowanie pomocy jest normą działania. To samo dotyczy współpracy z innymi instytucjami rynku pracy.

Ale znalazły się też rozwiązania, o których mniej mówiliśmy tutaj, a o które było częściowo pytanie, mianowicie o to, jaką ofertę mamy dla lokalnych rynków pracy z bardzo wysokim bezrobociem. Otóż chcę podkreślić, że uruchamiamy także możliwość tzw. programów regionalnych, a więc takich, które będą inicjowane z poziomu województwa i czy to będą dedykowane regionom, które przystępują do takiego partnerstwa, czy to poprzez identyfikację określonej grupy bezrobotnych, na przykład kobiet powracających na rynek pracy czy osób 50+, będą zawierać szczególne rozwiązania, które będą dedykowane czy to lokalnym rynkom pracy, czy to określonym podmiotom. Chcę powiedzieć, o tym mówił też pan minister Kamysz, że obserwujemy, że po decentralizacji publicznych służb zatrudnienia... A warto podkreślić, że dziś minister pracy określa normy prawne oraz zapewnia środki finansowe, natomiast politykę rynku pracy realizuje samorządny i niezależny marszałek we współpracy w największym stopniu z samorządowymi i niezależnymi powiatami. Dlatego chciałbym podkreślić, że ta współodpowiedzialność

władz samorządowych nie tylko za efektywną realizację polityk rynku pracy, ale za swego rodzaju animację działań, które mogą być podejmowane na rynku pracy, jest bardzo ważna. Jest wiele urzędów, które dla przykładu podejmują inicjatywy wspólnie z samorządami i z przedsiębiorcami, które zapewniają szczególne warunki dla osób, które rozpoczynają własną działalność gospodarczą.

Pojawiło się pytanie dotyczące analizy efektywności. Oczywiście posługujemy się kryterium efektywności zatrudnieniowej i kosztowej, ale w ustawie przewidujemy prowadzenie analiz, które także będą monitorować sytuację na rynku pracy i tę efektywność za pomocą innych wskaźników. Te wskaźniki muszą także uwzględniać zróżnicowanie sytuacji na lokalnych rynkach pracy. Chcę jednak podkreślić, że badając tę efektywność, zauważamy, że nie tylko sytuacja na lokalnym rynku pracy, ale na przykład sieć komunikacyjna bardzo mocno wpływa na poziom bezrobocia. Są powiaty o stosunkowo niskim poziomie rozwoju, które są dobrze skomunikowane i mają o połowę niższą stopę bezrobocia od powiatów silniej zurbanizowanych i rozwiniętych gospodarczo. Dostrzeżenie tego w układzie regionalnym jest niesłychanie ważne, ponieważ mobilność jest rzeczywiście bolączką polskiego rynku pracy.

Dlaczego nawet przy najwyższych poziomach wzrostu gospodarczego polskie bezrobocie cały czas nie spadało poniżej 8–9%? Także dlatego, że ono silnie kumuluje się na lokalnych, powiatowych rynkach pracy i brak możliwości przemieszczania się powoduje, że te osoby nie są w stanie znaleźć zatrudnienia. Stąd tak istotne jest wsparcie mobilności przestrzennej. Ten instrument na zasiedlenie to jest jeden z instrumentów. Przez urzędy pracy są stosowane również dopłaty związane z dojazdem do pracy, ale oczywiście zgadzam się z tym, że na to nakłada się szerszy problem infrastruktury mieszkaniowej i gospodarowania tą infrastrukturą.

Pojawiło się pytanie o limit na szkolenia. My rzeczywiście idziemy w kierunku ucywilizowania i uporządkowania rynku szkoleń, ale jednocześnie chcemy wspierać podwyższanie kwalifikacji pracowników publicznych służb zatrudnienia, bo to jest potrzebne. Wiedza związana z rynkiem pracy jest wiedzą strasznie złożoną, to nie tylko ekonomia, socjologia, psychologia, ale ileś elementów nowej wiedzy i analiz rynku pracy. Chcę jednak podkreślić, że mimo zmniejszonych i uporządkowanych limitów ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego zapewniamy jednocześnie dodatkowe środki na szkolenia i podwyższanie kwalifikacji zawodowych.

Pojawiały się też pytania o niemiecki model. Pan minister mówił o dualnym systemie kształcenia, który przetrwał u nas właśnie w formule rzemieślniczej i w niektórych zakładach pracy z dużym potencjałem. Przedsiębiorcy, z którymi rozmawiamy, mówią z kolei, że aby być zainteresowanym dualnym systemem kształcenia sensu stricto, trzeba być naprawdę dużym przedsiębiorcą, z dużymi potrzebami, ponieważ to są zobowiązania na lata. Dlatego to dualne

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

kształcenie, szkolenie zawodowe dorosłych odbywa się właśnie we współpracy z rzemiosłem.

Trzeba jednak pamiętać, że niektóre niemieckie rozwiązania, mimo że efektywne dla rynku pracy, budzą też kontrowersje. Hartz IV przed ostatnimi wyborami był poddany dużej krytyce. Na przykład Minijobs czy praca na wezwanie to potrzebne rynkowi pracy, ale dość kontrowersyjne rozwiązania, które utrwalają segmentację na rynku pracy, która jest problemem, mimo niesłuchanie dobrych efektów w postaci bardzo niskiego bezrobocia.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o finansowanie według modelu 5+2, to on naprawdę idzie w kierunku zapewnienia realizacji pewnych celów, które stawiamy przed publicznymi służbami zatrudnienia, efektywności zatrudnieniowej, kosztowej i zwiększania udziału pracowników kluczowych. Dyrektorzy urzędów pracy, którzy mają być menedżerami, muszą także tak dostosowywać organizację pracy, aby uwalniać, delegować jak najwięcej pracowników urzędów pracy do pracy z klientami instytucjonalnymi i z osobami bezrobotnymi. Zapewnienie finansowania jest ewidentne. Zaproponowaliśmy zapis, którym gwarantujemy samorządom od 1 stycznia 2014 r. finansowanie, więc będziemy bardzo intensywnie pracować z Wysoką Izbą nad tym, aby jak najwcześniej przyjąć te zapisy, bo widzimy i zaangażowanie, i chęć bliskiej współpracy nad tymi zapisami.

Program PAI jest niesłuchanie ważny i myślę, że współpraca urzędów pracy z ośrodkami pomocy społecznej jest dobrym rozwiązaniem. Dodatkowo proponujemy, aby wtedy, gdy samorządy gminne nie mają środków na współfinansowanie, mogły te programy realizować z organizacjami pozarządowymi. Problem jest raczej po stronie samorządów gminnych, nie wszystkie z nich mają takie środki, ale chcę podkreślić, że jest to rozwiązanie tańsze i bardziej powszechne niż roboty publiczne, które są rozwiązaniem kosztownym i nie wszystkie samorządy mogą sobie na to pozwolić.

Ochotnicze Hufce Pracy mają do odegrania ogromną rolę, a chcę podkreślić, że dzięki działaniom OHP jesteśmy w stanie wychwytywać z lokalnych rynków pracy młode osoby, które wypadają z systemu edukacji bez kwalifikacji i uczyć je właśnie w formie dualnej, na ogół na warsztatach albo u przedsiębiorców. To jest niesłuchanie ważne, więc tę instytucję chcemy także znacznie szerzej zaangażować w realizację gwarancji dla młodych, wspierać jej działania i rozwój.

Mam nadzieję, że to wszystkie najważniejsze wątki, które się pojawiały. Jeśli będą jakieś pytania szczegółowe, odniesiemy się do nich na piśmie. Dziękuję państwu bardzo za tę debatę.

(Poseł Stanisław Szwed: Panie ministrze, a sprawa finansowania urzędów od 1 stycznia?)

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Pan minister powiedział.)

Powiedziałem, że zagwarantowaliśmy zapis, który od 1 stycznia daje samorządom prawo do tych środków.

(Poseł Stanisław Szwed: A jak nie ma środków?)

Pamiętajmy, że gdy powiat konstruuje budżet, to 7% jest tylko udziałem, jak mówił pan minister na spotkaniu z Zarządem Związku Powiatów Polskich. Zarząd jest usatysfakcjonowany, aczkolwiek z niecierpliwością czeka na uchwalenie przez Wysoką Izbę tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wystąpienie pana ministra zamyka dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1949, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 4 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań lub panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Czas na wygłoszenie oświadczenia – 5 minut.

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Gościnnie mury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przyjmują w tym tygodniu uczestników konferencji pod nazwą „Organizacja opieki nad dzieckiem pracownika – możliwości dla pracodawcy”, którą pod moim honorowym patronatem organizuje Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne.

Wysoka Izbo! Współczesny rynek pracy w relacji pracodawca – pracownik nie może w uprzywilejowanej pozycji stawiać tego pierwszego. Dobrze funkcjonująca firma czy instytucja chcąc zatrudniać najlepszych specjalistów musi w pełni traktować ich podmiotowo. Wymaga to coraz bardziej elastycznych rozwiązań nastawionych na pracownika i jego potrzeby. Jednym z aspektów tej materii jest organizacja opieki nad dzieckiem pracownika, umożliwiającą

Posel Jerzy Ziętek

mu normalną pracę z zapewnieniem troski nad jego pociechą.

Jest to sprawa tym bardziej wymagająca uwagi, że na co dzień docierają do nas alarmujące dane demograficzne. Dzieci to wspaniały dar i skarb, jak i nasza najlepsza inwestycja na przyszłość. Mówi to nie tylko poseł, ale przede wszystkim lekarz położnik, który przez ponad 30 lat przyjmuje na świat nowych obywateli naszego kraju. Tym większą wartość niesie ze sobą zorganizowana konferencja, w ramach której prezentowane będą dobre praktyki podejmowane przez podmioty z całego regionu. Odbędzie się także panel ekspercki z udziałem przedstawicieli władz zarówno szczebla ogólnokrajowego, jak i samorządu lokalnego, a także pracodawców oraz rodziców. Konferencja ta to doskonała okazja do promowania rozwiązań, które daje firmom ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w zakresie polityki prorodzinnej, a także wskazania wymiernych korzyści, które taka polityka przynosi firmie.

Wysoka Izbo! Całym sercem wspieram tę inicjatywę i mam nadzieję, że w przyszłym roku odbędzie się jej kolejna edycja. Chylę czoła przed organizatorem – Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Dobroczynnym, a także partnerami konferencji w uznaniu dla ich pracy i determinacji przy realizacji tego potrzebnego przedsięwzięcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś 4 grudnia. Dziś Barbórka – święto górników. Od rana na ulicach mojego miasta Jastrzębia-Zdroju, jak i wielu górniczych miast i różnych miejscowości, słychać orkiestry górnicze. Górnicy z rodzinami zbierają się w kościołach na mszy świętej, na kopalniach odbywają się uroczystości barbórkowe. Rozpoczynają się minutą ciszy poświęconą pamięci tych, którzy odeszli na wieczną szychę. Dyrektorzy kopalń przedstawiają informacje o działalności zakładu górniczego, o liczbie wydobytych ton, odznaczenia i awanse odbierają najlepsi z najlepszych. Padają podziękowania, gratulacje, życzenia. Słychać dookoła słowa: „Niech żyje nam górniczy stan, górniczy stan niech nam żyje” czy górnicze „szczęść Boże”. To śląska tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Dziś 4 grudnia. Dziś, w Barbórkę, święto górników, w Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński, należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, życzenia

górnikom złożyli premier Donald Tusk i wicepremier Elżbieta Bieńkowska. Miałem zaszczyt uczestniczyć w tej uroczystości. Wśród wielu gratulacji i życzeń dla górników premier m.in. powiedział: To jest wasz dzień i tego dnia wszyscy jesteśmy z wami i z waszymi rodzinami. Dzisiaj wyraźnie widzimy, jak ważne dla Polski jest to, co robicie na co dzień. I dalej: Bez polskiego węgla Polska nie byłaby tak pewna swojej niezależności jak dzisiaj, także dzięki waszemu wysiłkowi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś 4 grudnia. Dziś, w Barbórkę, święto górników, życzeniami górniczego szczęścia powinny tu, w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, zabrzmieć słowa górniczego hymnu. Pozwólcie, że je przeczytam.

Górnicy stan, hej niech nam żyje!

Niech żyje nam górniczy stan!

Bo choć przed nami dzienne światło kryje,

Toć dla ojczyzny trud ten jest nam dan.

Boć synowi z podziemnych, czarnych światów

Każdy chętnie poda swą dłoń.

Niech żyje nam górniczy stan!

Niech żyje nam górniczy stan!

Hej, czy nie słyszysz dzwonka z naszej wieży

I dźwięku kilofa, który wzywa nas?

Hejże do szybu niech z nas każdy bieży,

Szczęśliwie pracę zaczynamy wraz.

Boć synowi z podziemnych, czarnych światów

Każdy chętnie poda swą dłoń.

Niech żyje nam górniczy stan!

Niech żyje nam górniczy stan.

Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Krzysztofowi Gadowskiemu.

Myślę, że wszyscy dołączamy się do tych życzeń dla górników.

Następny wygłosi oświadczenie pan poseł Henryk Kmieć, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmieć:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Już od pewnego czasu nosiłem się z zamiarem dokonania subiektywnego podsumowania rządów jaśnie nam panującego premiera Donalda Tuska i jego pomazańców, którzy zasiadają nie tylko po mojej lewej stronie, ale także na ciepłutkich i intratnych fotelach w państwowych spółkach. Niewątpliwie czas przedsięwzięty służy temu, ażeby wszelkim dobrem się dzie-

Posel Henryk Kmiecik

lić. Ja także pragnę podzielić się z szanownymi posłankami i posłami dobrą nowiną i przekazać im właśnie to, co w ostatnich latach spotkało ze strony premiera i rządu nie tylko mnie czy opozycję sejmową, ale także naszych wyborców.

Wszystko zaczęło się od wieku emerytalnego 67 i braku zgody na referendum w tej sprawie. Boli to, że i moja partia dała się podejść tanim manipulacjom rządu w tej sprawie, po prostu zostaliśmy oszukani, nasze społeczeństwo nie otrzymało tego, na co się z rządem umówiliśmy. Pójdźmy jednak dalej, prasa bulwarowa grzmiąca: Brunetka zawstydziła wszystkie blondynki świata. To ministra Mucha popisywała się swoją znajomością świata sportu i biegami wokół Stadionu Narodowego. 26 stycznia 2012 r. premier podpisuje porozumienie ACTA, a następnie wskutek gwałtownych protestów oświadcza, że jego wiedza lawinowo rośnie. Gratuluję. Kolejny kwiatuśzek to pokłosie katastrofy smoleńskiej i obrona poczyną BOR dotycząca działań czy raczej zaniechań w sprawie zabezpieczenia feralnego lotu. Awansowanie oficerów odpowiedzialnych za skandaliczne przygotowanie lotu to objaw arogancji i manifestacja rządowego sobiepaństwa.

Można wyliczać dalej: kreatywna księgowość prowadzona w Ministerstwie Finansów, za którą każdy inny księgowy byłby pociągnięty do odpowiedzialności karnej, niknące miliardy euro na autostradach, gdzie zawyżone wartości kontraktów i zmywy przetargowe modernizowały nie tylko polskie drogi, ale także stan posiadania osób biorących w tym udział. To, co z taką pieczołowitością było przez koalicyjny rząd budowane przez te 6 lat, wali się niczym domek z kart. Nie pomagają już różne socjotechniczne zabiegi mające na celu przykrycie niekompetencji kolejnych wybrańców dzierżących teki poszczególnych ministerstw. Nie można już było schować zegarków ministra Nowaka, niedoszacowań budżetowych ministra Rostowskiego czy też korespondencji wiceministra Skrzypczaka do szuflady czy też pod dywan i zajmować się na przykład wybuchami na Słońcu.

Wysoki Sejmie! W roku 1918 Władysław Bożewicz opublikował „Polski kodeks honorowy”. Oczywiście z przyczyn historycznych i formalnych możemy już teraz traktować ten dokument jako dzieło literackie. Warto jednak wspomnieć, że oprócz całego ceremoniału przynależnego pojedynekowi autor wprowadził także pewien szczególny podział. Podział na ludzi honorowych i tych, którzy zdolności honorowej nie mają. Ten podział to dalsza konsekwencja prób wprowadzania w życie pewnych standardów i norm przynależnych tamtej epoce. Zastanawiam się, czy wprowadzenie w życie podobnego kodeksu, który miałby na celu opanowanie prywaty, chciwości i autokratycznego politycznego chamstwa nie byłoby podstawową przesłanką, która mogłaby skłonić do aktywnego życia obywatelskiego tych wszystkich, którzy stoją z boku. Każdy z posłów czy też senatorów, a także ci wszyscy, którzy chcą być mniejszymi

lub większymi politykami, oprócz składania konstytucyjnej przysięgi musieliby także w jednym zdaniu potwierdzić gotowość poddania się przepisom, a nawet sankcjom tak skonstruowanego kodeksu. Nikt wtedy nie zasłaniałby się bajdurzeniem o rodzinnej zbiorce pieniędzy na jeden czy drugi zegarek, nikt nie musiałby tłumaczyć, że pisząc do swojego odpowiednika w Izraelu, nie to miał na myśli, co napisał. I w końcu nikogo by wtedy nie dziwiła dymisja premiera rządu Łotwy Valdisa Dombrovskisa, który po katastrofie budowlanej w Rydze powiedział: Ogłaszam rezygnację ze stanowiska premiera, biorąc odpowiedzialność polityczną za tragedię. Tak, odpowiedzialność polityczną, za katastrofę budowlaną. A u nas? U nas giną w katastrofie lotniczej czołowi politycy naszego kraju, katastrofie, na którą złożyło się złe przygotowanie tego lotu, nieprzestrzeganie procedur, które mają zapewnić bezpieczny lot, i co w zamian słyszymy? Nie ma winnych, nie ma odpowiedzialnych. A mogło być inaczej. Może nie byłoby wojny polsko-polskiej, może zamiast się spierać, można byłoby razem przebudowywać nasz kraj, chociażby po to, aby młodzież (*Dzwonek*), która wyjechała z kraju, mogła powrócić i żyć godnie tu, gdzie jest jej miejsce.

I na koniec jedna konstatacja. Z tego, co pamiętam, to nie Łotysze mają na swoich sztandarach słowa „Bóg, honor, ojczyzna”. Słowa te ma na swoich sztandarach i coraz częściej na ustach kraj, który niewątpliwie nie ma tych słów w swoim sercu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Artur Dębski.
Bardzo proszę.

Posel Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć oświadczenie w sprawie dzisiejszych zajęć na pierwszym posiedzeniu zespołu mającego zbadać zbrodnie Antoniego Macierewicza. Wataha wilków, PiS-owskich posłów i posłanek, w sposób skandaliczny wdarła się niejako na posiedzenie tegoż zespołu, którego powstania byłem pomysłodawcą.

Otóż, proszę państwa, rozumiem, że zainteresowanie pracami zespołów tematycznych w Sejmie nie obliguje do przynależności do konkretnej partii politycznej, ale jak sobie wyobrazić taką sytuację, że pracami zespołu mającego zbadać zbrodnie PiS-owskie, zbrodnie, których według naszej opinii dopuścił się pan Antoni Macierewicz wraz z członkami komisji weryfikacyjnej, wraz z jego mocodawcami, z których jeden już nie żyje, a drugi siedzi w pierwszym rzędzie w Sejmie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Artur Dębski:

...będzie kierowało PiS-owskie prezydium.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, ma pan świadomość, że przedstawiając swoje oświadczenie, bierze pan pełną odpowiedzialność za wygłaszane tu słowa.

Posel Artur Dębski:

Tak.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Niemniej jednak przestrzegam pana...

Posel Artur Dębski:

Biorę pełną odpowiedzialność za to, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

... proszę miarkować słowa.

Posel Artur Dębski:

Biorę za to pełną odpowiedzialność.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Komisja etyki może rozważyć...
Proszę bardzo.

Posel Artur Dębski:

Panie marszałku, biorę za to pełną odpowiedzialność. Moim marzeniem jest życie w państwie prawa (*Oklaski*), a nie bezprawia i niesprawiedliwości.
(*Głos z sali: Brawo!*)

Otóż posłowie z bezprawia i niesprawiedliwości, z beczelnymi uśmiezkami na twarzy, zdają sobie sprawę, że regulamin pracy zespołów parlamentarnych przewiduje, że o wszystkim decyduje większość głosów, i przyprowadzili sześćdziesięciu wyglądających jak naćpani swoich kolegów. To jest po prostu niespotykana rzecz w pracy chyba Sejmu wszystkich kadencji, naszego Sejmu, miejsca, w którym stanowi się prawo. Prace naszego zespołu miały się cechować merytoryką. Jeżeli posłowie z Prawa i Sprawiedliwości jednocześnie zasiadający w zespole do spraw zbadania katastrofy smoleńskiej, gdzie eksperci... Jak to było? Ten pan ekspert powiedział, że konfabulował na potrzeby prac zespołu. No w pracach w naszej partii nie ma czegoś takiego, że nasz ekspert, członek zespołu może konfabulować w tak ważnej sprawie, w której według naszej opinii dopuszczono się popełnienia przestępstw.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, a raczej bezprawia i niesprawiedliwości, wiedzą, co oznacza art. 130 § 2 i dlatego tak licznie przybyli bronić swojego kolegi pana Antoniego Macierewicza, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za dokument zwany raportem weryfikacyjnym kadr WSI. To tytuł roboczy oczywiście.

Mam nadzieję, że dopiero teraz polskie społeczeństwo zobaczy, jak bardzo zależy Antoniemu Macierewiczowi oraz ekipie z bezprawia i niesprawiedliwości na tym, żeby prawda nie ujrzała światła dziennego, i na tym, żeby w 2017 r. te przestępstwa się przedawniły. Według naszej opinii w tamtym okresie, tworząc raport, dopuszczono się przestępstw. Państwo polskie ma prawo zlikwidować każdą instytucję, dowolną. Możecie zlikwidować sobie ministerstwo każde, każdą służbę, ale ma przy tym przestrzegać prawa.

W tamtym okresie rząd bezprawia i niesprawiedliwości według naszej opinii dopuścił się popełnienia przestępstw. Jeżeli będziemy tolerować tego rodzaju zachowania, proszę państwa, szanowni posłowie z Platformy Obywatelskiej, z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a także Polskiego Stronnictwa Ludowego, to dajemy przyzwolenie, żeby kolejne rządy mogły robić takie rzeczy, żeby naszych żołnierzy, funkcjonariuszy, czy urzędników weryfikowano w dowolny sposób, robiąc im niejednokrotnie krzywdę. Przykładem takim jest np. sprawa pana Aleksandra Makowskiego. Jeżeli prokurator generalny nie chce stawać po stronie Antoniego Macierewicza, niech dopuści do rozprawy sądowej, niech Antoni Macierewicz stanie przed sądem. Wówczas każdy Polak dowie się, jakim w tamtym czasie był łotrem. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Lipiec: W kwestii formalnej.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie pośle, przepraszam, ale nie ma tu takiego trybu.

(*Posel Krzysztof Lipiec: Ale ja w kwestii formalnej.*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Pan za chwilę będzie wygłaszał oświadczenie, to się pan odniesie do tego.

(*Posel Jacek Kwiatkowski*: Nie ma takiego trybu, panie marszałku.)

(*Posel Krzysztof Lipiec*: Ale to kwestia formalna.)

W kwestii formalnej?

(*Posel Krzysztof Lipiec*: Tak.)

(*Głos z sali*: Oświadczenie to jest.)

Panie pośle, przy oświadczeniach nie ma kwestii formalnych. Nie ma takiego trybu. Odniesie się do tego pan. (*Gwar na sali*)

Posel Krzysztof Lipiec:

Panie Marszałku! W każdym razie chcę powiedzieć, że to, co się stało, czego byliśmy świadkami przed chwilą, nie licuje z godnością posła...

(*Głos z sali*: Panie marszałku...)

(*Posel Artur Dębski*: Ale to nie jest pana miejsce, niech pan zejdzie.)

...i jestem przekonany...(*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam...

Posel Krzysztof Lipiec:

...że pan marszałek powinien mocno na to zareagować. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam...

Posel Krzysztof Lipiec:

To jest po prostu zwykły skandal (*Gwar na sali, dzwonek*), co czynią członkowie tego egzotycznego ugrupowania...

(*Posel Artur Dębski*: W więzieniu powinienesie siedzieć!) (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Krzysztof Lipiec:

To jest skandal!

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, używa pan nieparlamentarnych słów...

Posel Krzysztof Lipiec:

Słyszał pan marszałek?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Słyszałem. Przestrzegałem pana posła. Ma pan prawo złożyć wniosek do komisji etyki.

(*Posel Wojciech Penkalski*: Panie marszałku, żeby sprawa była jasna. Ten pan też nas obrażał. Proszę go zdyscyplinować.)

Chwileczkę, panie pośle. Utrudnia pan prowadzenie obrad.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo proszę pana marszałka o zdecydowaną reakcję.

(*Posel Wojciech Penkalski*: Panie marszałku, to nie jest miejsce dla takich ludzi.)

To jest po prostu skandal, co panowie czynicie. Zastanówcie się...

(*Głos z sali*: Wasze miejsce jest w więzieniu, a nie w parlamencie.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

(*Głos z sali*: Siadaj już, siadaj.)

Za chwilę wygłosi pan oświadczenie.

W tej chwili do oświadczenia zgłosił się pan poseł Józef Lassota.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Panie marszałku, w nieco innym tonie, w innej sprawie.

Chciałem dzisiejsze oświadczenie poświęcić sytuacji, która była związana, właściwie w dalszym ciągu jest związana, z dyskusją i z decyzjami dotyczącymi funduszu odnowy zabytków Krakowa.

Od ponad 20 lat funkcjonuje ustawa o narodowym funduszu odnowy zabytków Krakowa i od wielu lat przy okazji każdej debaty budżetowej ten problem jest podnoszony, dlaczego tylko Kraków ma taki fundusz, a inne miasta, w których też są zabytki, takich możliwości nie ma. Nie będę uzasadniał, bo myślę, że jeśli chodzi o Kraków, to pan marszałek i wszyscy posłowie wiedzą, jaka była i jest misja Krakowa.

Posel Józef Lassota

Oczywiście inne miasta również mają zabytki. Podczas tegorocznej debaty nad budżetem w komisjach, szczególnie w Komisji Finansów Publicznych, było takie zagrożenie, że ten fundusz może zniknąć. Byłaby to niepowetowana strata nie tylko dla Krakowa, bo Kraków jest przecież częścią Polski, a dla całej Polski. Zabytki, które są odnawiane w Krakowie dzięki temu funduszowi, a jest to niezwykle dorobek, ochrona dziedzictwa narodowego...

Chciałem podziękować szczególnie tym posłom, którzy zrozumieli, na czym ten problem polega, dla czego Kraków ma tytuł do tego, aby te środki utrzymać, pozyskiwać dalej. Chciałem podziękować przewodniczącemu Komisji Finansów Publicznych panu Dariuszowi Rosatiemu za jego postawę, za to, że w sposób otwarty, jasny po rozmowie z przewodniczącym Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa prof. Franciszkiem Ziejką przedstawił sytuację, i tym posłom, którzy zrozumieli, że tak należy postąpić, jak postąpiono. Wprawdzie nie uzyskaliśmy pełnej satysfakcji, bo propozycja Kancelarii Prezydenta to 40 mln zł, a z Komisji Finansów Publicznych wyszła propozycja zmniejszenia tej kwoty do 30 mln zł, ale rozumiemy, że sytuacja jest trudna i trzeba oszczędzać, robić różne oszczędności.

Jednocześnie chciałbym przeprosić, szczególnie panią poseł Skowrońską, za zachowanie niektórych posłów z Krakowa, akurat nie z Platformy, z innego ugrupowania, którzy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych nie tylko obrażali panią poseł Skowrońską, ale uprawiali partyjną politykę, partyjną grę, żeby pokazać, jak to walczą, żeby w stenogramie z posiedzenia komisji mogli później pokazywać, że to właśnie oni walczyli, a Platforma Obywatelska zabrała te pieniądze. To jest całkowicie nieuzasadnione. Oceniam to jako perfidny sposób na uprawianie polityki, bo jeśli chcemy być razem, chcemy stanowić zespół z Małopolski, z Krakowa, to powinniśmy rzeczywiście posługiwać się argumentami, a nie słowami, które obrażają.

Jeszcze raz bardzo dziękuję tym, którzy zrozumieli, i przepraszam tych, którzy się poczuli dotknięci słowami niektórych posłów z Krakowa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Lipiec.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na kijowskim majdanie Niepodległości od 21 listopada trwa antyrządowa manifestacja będąca reakcją na fakt niepodpisania przez rząd ukraiński umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. To wielki akt, który demonstrują Ukraińcy, akt przywiązania do narodów Europy.

To dobrze, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę, w której solidaryzuje się z narodem ukraińskim. To dobrze, że w minioną niedzielę na kijowskim majdanie był również premier Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości. Z narodem ukraińskim solidaryzuje się wiele środowisk w Polsce. Z narodem ukraińskim solidaryzuje się również stolica mojego województwa, województwa świętokrzyskiego, miasto Kielce, które od ponad 50 lat współpracuje z obwodem winnickim, z miastem Winnica. Tak jak kiedyś nam, Polakom, były potrzebne takie gesty ze strony państw Europy Zachodniej, kiedy zmagaliśmy się z komunizmem, tak dzisiaj Ukraina potrzebuje takich bardzo wyraźnych sygnałów.

Znam gorące serca Ukraińców, bo w 2004 r. na tym kijowskim majdanie byłem, kiedy Ukraińcy powiedzieli zdecydowane „nie” wobec sfałszowania wyborów prezydenckich. Jestem przekonany, że to wsparcie, które płynie z Polski, to wsparcie, które popłynęło z Kielc poprzez zawieszenie na ulicach miasta 100 ukraińskich flag, razem z polskimi flagami, to bardzo wyraźny sygnał, że miejsce Ukrainy jest w Europie i powinniśmy uczynić wszystko, aby Ukraińców wesprzeć w tym zmaganiu, aby Ukraina z Polską były w Unii Europejskiej. Kto zna historię narodu ukraińskiego i historię narodu polskiego, ten wie, że tylko tego typu współdziałanie, w jednym obozie, będzie służyć zarówno Polsce, jak i Ukrainie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Oświadczenie pana posła Lipca wyczerpuje oświadczenia poselskie w dniu dzisiejszym^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 5 grudnia 2013 r., do godz. 9. Dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2012 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Karta Praw Osób Niepełnosprawnych ma na celu stworzenie osobom niepełnosprawnym coraz lepszych możliwości korzystania z przysługujących im praw. W 2012 r. było w Polsce blisko 3,4 mln osób niepełnosprawnych. Najważniejszym zadaniem jest poprawa sytuacji osób z niepełnosprawnością na rynku pracy i w konsekwencji wzrost współczynnika aktywności zawodowej i wskaźnika zatrudnienia. Chociaż, jak wskazują statystyki, liczba pracowników niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy wzrosła w ostatnich latach, to nie poprawia się zadowalająco, nie wzrasta liczba osób niepełnosprawnych zatrudnianych w instytucjach państwowych, na przykład w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie poziom zatrudnienia tych osób jest bliski 1%, a także w innych urzędach ten wskaźnik wynosi mniej niż 1%. To jest zły przykład, że w instytucjach państwowych wolą zapłacić karę, niż zatrudnić osoby niepełnosprawne. Należałoby się zastanowić, jak zmienić ten stan rzeczy. Z przedłożonej informacji trudno wywnioskować, jak wywiązują się z obowiązku zatrudnienia osób niepełnosprawnych samorządy.

Wiemy, jak przedstawia się finansowanie edukacji włączającej, że ten mechanizm działa źle. Brakuje informacji, w jakim zakresie dzieci korzystają z jakichkolwiek zajęć pozalekcyjnych, świetlicowych, dodatkowych zajęć lekcyjnych oraz w jaki sposób dzieci niepełnosprawne są włączane w środowisko szkoły, czy otrzymują takie propozycje.

Podręczniki mogą być dofinansowywane tylko w przypadku uczniów z upośledzeniem umysłowym, niewidomych, słabo widzących i niesłyszących, a nie rozwiązano problemu innych niepełnosprawności.

Oświadczenia poselskie

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Na zdewastowanym tarnowskim cmentarzu żydowskim jakieś 30 lat temu nierzadko można było się natknąć na grupy popijających alkohol mężczyzn, które jednak były przeganiane przez patrole Milicji Obywatelskiej. Teraz na odrestaurowanych kirkutach nie odbywają się pijackie burdy, ale wiele wskazuje na to, że stają się one natchnieniem do dość specyficznej działalności artystycznej.

Jakiś czas temu zostało umorzone postępowanie w sprawie tzw. rozbieranej sesji zdjęciowej na cmentarzu żydowskim w Chęcinach. Według prokuratury w Kielcach ta sesja zdjęciowa nie nosi znamion czynu zabronionego i w związku z tym autor może dowolnie wykorzystywać zdjęcia wykonane na tym cmentarzu. Ponadto, jak poinformowały media, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kielcach stwierdził, że „celem działań nie była obraza uczuć religijnych czy znieważenie miejsca kultu, a osiągnięcie określonego celu artystycznego”.

W związku z tym jestem ciekawy, co powie prokurator tym razem w sprawie ekspozycji przedstawiającej dwie kobiety wśród grobów, bynajmniej niekryjące swoich skłonności homoseksualnych. Bo takie dzieło pseudosztuki zaproponowało nam ostatnio Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w Warszawie. Zaprezentowano tam także film przedstawiający nagiego mężczyznę przytulającego się w lubieżnych pozach do Chrystusa, jak również Madonnę z dzieckiem rozebraną do połowy.

Wszystko to ma niewiele wspólnego ze sztuką, a raczej nastawione jest na wywołanie taniej sensacji, która czasami skutkuje chwilowym wzrostem popularności. Przykro, że nasz wymiar sprawiedliwości z tego typu sprawami nie zawsze radzi sobie dość sprawnie. Przecież nie chodzi o to, żeby tradycyjnie budzące szacunek cmentarze stały się miejscem dla tzw. rozbieranych sesji fotograficznych, a za publiczne pieniądze organizowano wystawy obrażające uczucia religijne większości Polaków.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Życzenia barbórkowe

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z okazji barbórkowego święta życzę wszystkim górnikom, pracownikom kopalń, a także ich rodzinom pomyślności, zdrowia i wytrwałości w trudzie pracy. Tym, którzy zjeżdżają do kopalni – tylu wyjazdów, co zjazdów! Niech święta Barbara czuwa nad wami w każdy czas. Szczęść wam Boże!

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat 52. Rzeszowskich Spotkań Teatralnych

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W stolicy województwa podkarpackiego od 65 lat działa teatr dramatyczny im. Wandy Siemaszkowej, który jest instytucją kultury podległą od 1999 r. marszałkowi województwa. Spełnia on ważną rolę w kształtowaniu życia kulturalnego w południowo-wschodniej Polsce. Jest organizatorem dwóch ogólnopolskich przeglądów teatralnych: Rzeszowskich Spotkań Teatralnych i Rzeszowskich Spotkań Karnawałowych. W 2010 r. teatr im. W. Siemaszkowej zorganizował II Multimedia Szajna Festival, który, podobnie jak wcześniejsza edycja Multimedia Szajna Festival, wiąże się z nawiązaniem szerokiej współpracy artystycznej w dziedzinie sztuki multimedialnej. W tym roku tradycyjną nazwę dorocznego festiwalu rozszerzono – Rzeszowskie Spotkania Teatralne VizuArt Festiwal Scenografów i Kostiumografów.

Celem tych spotkań jest prezentacja, promocja i popularyzacja prac autorów scenografii i kostiumów do polskich inscenizacji powstałych zarówno w obiegu instytucjonalnym, jak i offowym. Formuła festiwalu obejmuje programy towarzyszące: prezentacje multimedialne, performance, wystawy, instalacje plastyczne. W ramach festiwalu w trybie konkursu mogły być zgłoszone inscenizacje teatralne, których autorami są polscy realizatorzy.

W tegorocznej edycji Rzeszowskich Spotkań Teatralnych widzowie mogli obejrzeć sześć spektakli konkursowych. Jury 52. Rzeszowskich Spotkań Teatralnych pod przewodnictwem prof. Leszka Mądziaka przyznało nagrodę główną konkursu twórcom scenografii do spektaklu „Bracia Karamazow” Teatru Provisorium z Lublina za wyjątkową formę interpretacji i wzbogacanie inscenizacji dramatu. Wyniki konkursu ogłoszono 24 listopada tego roku po spektaklu „Antygona” Sofoklesa wystawionym przez Teatr Miejski im. W. Gombrowicza z Gdyni w reżyserii i scenografii autorstwa Leszka Mądziaka. Twórcy słynnej Sceny Plastycznej KUL udało się stworzyć uniwersalną opowieść o konflikcie między polityką a moralnością, ale też między rozumem a racjami serca. Żałuję, że wśród widzów nie było oprócz mnie

przedstawicieli parlamentu i władz samorządowych, a była to dobra okazja do politycznej refleksji.

Organizatorom 52. Rzeszowskich Spotkań Teatralnych składam podziękowania za kontynuowanie 52-letniej tradycji.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! W imieniu pacjentów oraz organów prowadzących placówki ochrony zdrowia w Wielkopolsce, w tym samorządów terytorialnych, wyrażam sprzeciw wobec obniżenia wartości kontraktów na 2014 r. o wskaźnik średnio 8–9% w wielkopolskich placówkach ochrony zdrowia. Obniżenie wartości kontraktów, zwłaszcza w tak dużej skali, spowoduje obniżenie jakości świadczonych usług, wydłużenie i tak już długich kolejek do planowanych procedur medycznych oraz znaczne zadłużenie szpitali w Wielkopolsce.

Pragnę zauważyć, że w 2013 r. wartości kontraktów skończyły się w październiku–listopadzie. Przy tak znacznym obniżeniu kontraktów można przypuszczać, że w przyszłym roku limity świadczeń skończą się już w lipcu.

W związku z powyższym proszę ministra zdrowia o podjęcie w ramach nadzoru interwencji w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przyszłoroczni maturzyści kilka dni temu zdawali próbny egzamin maturalny z języka polskiego. Jedno z zadań maturalnych zawierało analizę eseju prof. Zygmunta Baumana pt. „Wielozadaniowie”. Arkusz maturalny przygotowało wydawnictwo Operon we współpracy z „Gazetą Wyborczą”.

Dziwi to tym bardziej, że znane są fakty o stalinowskiej przeszłości profesora odznaczonego za zwalczanie podziemia niepodległościowego – urzędnika przy biurku, ale także oficera Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i tajnego współpracownika Informacji Wojskowej o pseudonimie Semjon. Bauman został odznaczony w 1950 r. Krzyżem Walecznych za wzorową służbę w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Po wojnie major Bauman był wysoko postawionym funkcjonariuszem pionu wychowawczo-politycznego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Według źródeł historycznych zajmował się indoktrynacją młodzieży KBW do zwalczania polskiego podziemia antykomunistycznego. Kiedy postanowiono mu nadać tytuł doktora honoris causa w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, wiele środowisk patriotycznych opowiedziało się przeciwko temu, uzasadniając to jego

niechlubną przeszłością. Za swoje zachowania i czyny profesor nigdy nie przeprosił ani nie odpowiedział.

Nic więc dziwnego, że po próbnej maturze oburzeni rodzice pytali, kto odpowiada za dobór tekstów do niej oraz wykorzystanie „twórczości” człowieka, który aktywnie przyczynił się do walki z powojennym podziemiem antykomunistycznym znanym jako Żołnierze Wyklęci.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie afery korupcyjnej na najwyższych stanowiskach władzy w rządzie RP

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie afery korupcyjnej na najwyższych stanowiskach władzy w polskim rządzie.

W zeszłym tygodniu mieliśmy mieć nowe otwarcie w wykonaniu Platformy Obywatelskiej, miało dojść do przetasowań w rządzie i premier obiecał, że po zmianach jego rząd będzie lepiej zarządzał Polską. Jednak, jak już niemal co tydzień, naszym krajem znowu wstrząsnęła afera korupcyjna, w której wzięli tym razem udział urzędnicy kilku ministerstw rządu premiera Tuska. Liczba afer korupcyjnych związanych z Platformą Obywatelską jest już tak duża, że ciężko za nimi nadążyć. Tym razem aferę ujawniło Centralne Biuro Antykorupcyjne. Z tego, co już wiadomo, zatrzymano kilkadziesiąt osób, natomiast CBA informuje, że zatrzymanych osób będzie jeszcze więcej.

Liczba afer oraz brak realnych reakcji premiera Tuska powodują, iż jedyną szansą dla tego rządu jest szybkie podanie się do dymisji oraz przeproszenie za swoje rządy wszystkich Polaków. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

